

STUDIA
PRAWNICZE
KUL

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji

RADA NAUKOWA

Adam BŁAŚ, Remigio BENEYTO BERENGUER,
Janina CIECHANOWICZ-McLEAN, František ČITBAJ, Antoni DĘBIŃSKI,
Andrzej DZIĘGA, Giorgio FELICIANI, Mirosław GRANAT, Józef KRUKOWSKI,
Wojciech ŁĄCZKOWSKI, Barbara MIKOŁAJCZYK, Henryk MISZTAŁ,
Marek SAFJAN, Stanisław SAGAN, Marian STASIAK, Adam STRZEMBOSZ,
Hanna SUCHOCKA, Péter SZABÓ,
Renata SZAFARZ, Andrzej SZAJKOWSKI,
Marian ZDYB, Andrzej ZOLL

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny – Piotr STANISZ

Zastępcy redaktora naczelnego:

Krzysztof WIAK
Stanisław WRZOSEK

Członkowie redakcji:

Wiesław BAR
Andrzej HERBET
Artur KUŚ
Anna PRZYBOROWSKA-KLIMCZAK
Tadeusz STANISŁAWSKI

Redaktorzy tematyczni:

Wojciech Sz. STASZEWSKI
Monika WÓJCIK

Redaktorzy językowi:

Jadwiga POTRZESZCZ
Delaine R. SWENSON

Sekretarze redakcji:

Anna SZAREK-ZWIJACZ
Marzena RZESZÓT

Wszystkie artykuły i studia zamieszczone w czasopiśmie są recenzowane.

STUDIA PRAWNICZE KUL

4(56) 2013

Opracowanie redakcyjne
Monika Wójcik

Opracowanie komputerowe
Jarosław Bielecki

Projekt okładki
Agnieszka Gawryszuk

Tłumaczenie streszczeń
na język angielski: Renata Kamińska, Marek Kuryłowicz, Elżbieta Loska,
Jarosław Rominkiewicz, Anna Tarwacka
na język rosyjski: Iryna Kozak

Wersją pierwotną wydawnictwa jest wersja drukowana

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2013

ISSN 1897-7146

Nakład 300 egz.

Adres Redakcji
„Studia Prawnicze KUL”
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Al. Raławickie 14
20-950 Lublin
tel.: (081) 445 35 31; Fax: (081) 445 37 26
e-mail: sp_red@kul.pl

Wydawnictwo KUL
ul. Zbożowa 61, 20-827 Lublin
tel. 81 740-93-40, fax 81 740-93-50
e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl
<http://wydawnictwo.kul.lublin.pl>

Druk i oprawa
elpil
ul. Artyleryjska 11
08-110 Siedlce
e-mail: info@elpil.com.pl

STUDIA I ARTYKUŁY

RENATA KAMIŃSKA*

DOPUSZCZALNOŚĆ IMMISJI W STOSUNKACH SĄSIEDZKICH STAROŻYTNYCH RZYMIAN

Wstęp

Immisje są stałym i nieodłącznym elementem życia każdej społeczności, tak samo antycznej, jak i współczesnej. Występują one bowiem wszędzie tam, gdzie ma się do czynienia z sąsiedztwem. Z kolei regulacja stosunków sąsiedzkich wiąże się z istnieniem własności oraz dążeniem człowieka do realizowania wynikających z niej uprawnień w sposób możliwie najpełniejszy. Każdy właściciel domaga się też zapewnienia mu wyłączności korzystania z rzeczy stanowiących jego własność z wyłączeniem ingerencji osób trzecich oraz przyznania mu ochrony prawnej. Problem możliwości realizacji wszystkich powyższych dążeń właściciela na gruncie prawa nurtował już rzymskich jurystów. Jedno z głównych pytań, jakie sobie zadawali dotyczyło tego, czy prawo powinno dopuszczać i uznawać za legalne sytuacje, w których właściciel korzystał ze swojej rzeczy według własnego upodobania z pominięciem praw innych osób. Są to podstawowe pytania, jakie będą nam towarzyszyły w trakcie rozważań nad dopuszczalnością immisji pośrednich w relacjach sąsiedzkich.

Słuszną uwagę w zakresie poruszanej przeze mnie problematyki, podzielił się L. Piniński, prowadzący u schyłku XIX w. badania nad własnością w prawie rzymskim. Mianowicie stwierdził on, że „ograniczenia władztwa fizycznego nie są czymś wyjątkowym, lecz rzeczą całkiem normalną. Chyba zupełnie izolowana wyspa np. morzem otoczona i wyłącznie do jednego właściciela należąca wyspa, mogłaby się bez nich obejść zasem, żyjąc we

* Dr, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

wspólnocie, czy to wiejskiej czy miejskiej, prawo własności było i jest narażone na różnego rodzaju ingerencje, a nawet ograniczenia. Ich źródło wszakże jest różnorakie. Mówiąc najogólniej, przyczyny tych ograniczeń już w starożytnym Rzymie wynikały bądź to z prawa publicznego bądź prywatnego. W przypadku zaś prawa prywatnego, w grę wchodziły przede wszystkim stosunki sąsiedzkie.

Każdy człowiek, bez względu na to, w jak dużej żyje społeczności, ma świadomość, jakie zachowania są zabronione, na jakie wolno sobie pozwolić, ale w ograniczonym zakresie, a jakie są powszechnie uznane za normalne.

Szukając wśród dzieł literackich takiego, który najlepiej oddawałby istotę immisji, niemal natychmiast przychodzi na myśl bajka Aleksandra Fredry *Paweł i Gaweł*. Przedstawia ona doskonały obraz relacji sąsiedzkich, nieco przejawskawiony, ale właśnie dzięki temu tak zabawny. Jest to również bajka z morałem – „Nie czynń drugiemu, co tobie niemiłe” mógłby zakrzyknąć za Konfucjuszem Paweł łowiący ryby w swoim pokoju, czego skutki dotkliwie odczuwa Gaweł. On jednak, sąsiadowi skarżącemu się na zaistniałe z jego winy niedogodności, spokojnie odpowiada: „Wolność Tomku w swoim domku”. Jest przecież u siebie, dlaczego więc ktokolwiek miałby ograniczać swobodę jego działań? Poniższe rozważania będą próbą udzielenia odpowiedzi również i na to pytanie, aktualne od czasów rzymskich po dzień dzisiejszy. Dla każdego bowiem badacza prawa, czy to antycznego czy współczesnego, przytoczona powyżej riposta Pawła jest doskonałym przyczynkiem do zastanowienia się nad zasadami współżycia sąsiedzkiego, zwłaszcza w aspekcie korzystania z praw właścicielskich i ich ograniczeń wynikających z analogicznych uprawnień drugiej osoby, czyli sąsiada.

I. Pojęcie własności i sąsiedztwa

Dosłowne rozumienie słów – „wolność Tomku w swoim domku” prowadziłoby do przekonania, iż na podstawie przysługującego jednostce prawa własności określonych rzeczy może ona w pełni korzystać z uprawnień, jakie z niego wynikały. I rzeczywiście, w świecie bohaterów Fredry tak właśnie, niemal dosłownie, rozumie się tę zasadę, i tak też realizuje się ją w praktyce. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy w świecie starożytnych Rzymian prawo stwarzało właścicielom możliwość dysponowania rzeczami wedle własnego upodobania bez względu na prawa osób trzecich, należy odwołać się do samego pojęcia własności rzymskiej.

Pierwszy problem, na jaki się natrafia to, tak jak i w przypadku wielu innych instytucji prawa rzymskiego, brak definicji własności¹. W oparciu o teksty źródłowe zachowane w różnych częściach kodyfikacji justyniańskiej rzymską własność (*dominium ex iure Quiritium*) określa się jako *plena in re potestas*, tj. nieograniczone prawo do rzeczy². Znaczy to, że właściciel mógł zrobić z nią wszystko, cokolwiek zechciał, o ile nie przeszkadzał mu w tym jakiś pozytywny zakaz. W katalogu uprawnień właściciela znalazły się przede wszystkim *ius utendi et abutendi, disponendi, possidendi* oraz *fruendi*³. Współczesna doktryna w odniesieniu do własności rzymskiej posługuje się także określeniem „prawo bezwzględne” czy też „wyłączne”, co oznacza, iż było ono skuteczne *erga omnes*, a osoba uprawniona realizowała je bez ingerencji innych⁴. A zatem, prawo własności było najważniejszym i najszerszym pod względem treści prawem rzeczowym, chronionym na drodze skarg *in rem*, tj. *rei vindicatio* i *actio negatoria*. Najbardziej kontrowersyjna cecha prywatnej własności rzymskiej to jej nieograniczoność. Jak wyżej powiedziano, *dominus* rozporządzał swoją rzeczą w sposób dowolny, chyba że istniał wyraźny pozytywny zakaz takiego działania. To stwierdzenie sugeruje więc, że uprawnienia właścicielskie musiały jednak doznawać jakiś ograniczeń. Otóż, w doktrynie dominuje bezspornie podzielana opinia, w myśl której sformułowanie „nieograniczone prawo własności” odnosi się do jego pojęcia, a nie treści. W przeciwnym razie, jak zauważa M. Kuryłowicz⁵, utrata lub ograniczenie któregośkolwiek z uprawnień właściciela, zwłaszcza wtedy, gdyby usiłować ująć je w sposób enumeratywny, powodowałyby utratę prawa własności przez daną osobę. Skoro zatem zakłada się istnienie owego pozytywnego zakazu uzasadniającego ograniczenie właściciela w wykonywaniu przysługujących mu uprawnień, to

¹ Unikanie definiowania było świadomym działaniem jurystów wyznających zasadę, iż *omnis definitio in iure civili periculosa est: parum est enim, ut non subverti posset*. Zob. D. 50,17,202. W przypadku prawa własności na brak jego definicji wpłynęła zapewne również mnogość jego typów i form, które kształtowały się latami. Zob. H. Kupiszewski, *Rozważania o własności rzymskiej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, nr 36, z. 2, s. 32.

² D. 1,5,4; C. 4,35,21; I. 2,4,4.

³ U. Nicolini, *La proprietà, il principe e l'espropriazione per pubblica utilità. Studi sulla dottrina giuridica intermedia*, Milano 1940-XVIII, s. 49-63; J. Sondel, *Własność prywatna w prawie rzymskim*, [w:] T. Wawak (red.), *Własność prywatna*, Kraków 1993, s. 21.

⁴ J. Sondel, *Własność prywatna...*, s. 20, który we własności rzymskiej dostrzega dwie charakteryzujące ją funkcje, jakie ukształtowały się w wyniku długotrwałej ewolucji prawa własności. Pierwsza funkcja jest dodatnia i przejawia się w możliwości dowolnego rozporządzania. Druga funkcja, ujemna, pozwala wykluczyć od wpływu na daną rzecz osób trzecich.

⁵ M. Kuryłowicz, *Wolność i własność (tezy komunikatu)*, [w:] *Jednostka wobec działań administracji publicznej*, Międzynarodowa Konferencja Naukowa Olszanica 21-23 maja 2001, Rzeszów 2001, s. 244.

kolejne pytanie dotyczy jego treści. Innymi słowy, chodzi o to, jakie mogły być przyczyny ograniczania władztwa prawnego nad rzeczą⁶.

Generalnie, opierały się one na szeroko rozumianym interesie publicznym (*utilitas publica*). Oznacza to, że czynności podejmowane na rzeczy, choć wynikały z przysługującego jednostce prawa własności, to jednak nie mogły być sprzeczne ani z interesem ogółu społeczeństwa ani pojedynczych osób posiadających analogiczne jak działający prawa. Podstawą tych ograniczeń mogło zatem być tak prawo publiczne, w tym przepisy o charakterze administracyjnym⁷, budowlanym⁸, komunikacyjnym⁹ czy sanitarnym¹⁰, jak i prawo prywatne. W przypadku tego ostatniego na pierwszym miejscu znajdowały się ograniczenia wynikające właśnie ze stosunków sąsiedzkich. Ich istota polegała na tym, że jeden właściciel był ograniczony w realizowaniu swoich uprawnień z uwagi na interes drugiego właściciela¹¹, jego sąsiada (*utilitas singulorum*¹²). Główne pytanie dotyczy tego, jakie kategorie działań właścicieli uznawano za niedopuszczalne bądź ograniczano właśnie ze względu na istnienie *vicinitas*. Wcześniej jednak warto skierować nieco uwagi na samo pojęcie sąsiedztwa. Pomocny w ustaleniu jego znaczenia jest przede wszystkim fragment *De verborum significatu* Festusa definiujący pojęcie bliskości (*vicinia*):

Fest (P.), s.v. *vicinia* (505L.): *Vicinia vicinorum conversatio*.

Według tego gramatyka, bliskość polegała na istnieniu rzeczywistych relacji między sąsiadami. Jest to wyjaśnienie dość lapidarne, niemniej przybliży istotę sąsiedztwa wskazując na charakterystyczne dla niej cechy. Przede wszystkim, kierując się słowami Festusa można dojść do wniosku, że Rzymianie nie wiązali sąsiedztwa ściśle z koniecznością zamieszkiwania obok siebie. Na wsi niekoniecznie dwie nieruchomości należące do dwóch właścicieli musiały ze sobą graniczyć, podobnie jak w mieście, nie trzeba

⁶ H. Kupiszewski, *Rozważania...*, s. 41, który dzieli ograniczenia właściciela na *sensu stricto* i *sensu largo*. W pierwszej grupie znalazły się te, które nie pozwalały właścicielowi na wykonywanie jego władztwa w pełni lub które wbrew jego woli pozbawiały go władztwa nad rzeczą. Do drugiej zaś grupy zaliczył różnego rodzaju ciężary spoczywające na właścicielu (m.in. podatki, daniny, obowiązek świadczenia pracy). Zob. także G. Pugliese, F. Sitzia, L. Vacca, *Istituzioni di diritto romano*, Torino 1991, s. 450.

⁷ D. 43,8,2,21; Front., *De aq.* 124, 125, 128.

⁸ Regulacje w tym zakresie zawierała już Ustawa XII Tablic w Tab. 7,1; Suet., *Aug.* 89.

⁹ Tab. 7,1.

¹⁰ Tab. 10,9, Cic., *De leg.* 2,23,58

¹¹ Jak bowiem stwierdził F. Longchamps de Bérrier, *Nadużycie prawa w świetle rzymskiego prawa prywatnego*, Wrocław 2004, s. 266, „Umiarkowane zwyczajne korzystanie z własnej nieruchomości musi uwzględniać równie swobodne korzystanie z innej [...]”.

¹² Więcej na temat pojęcia *utilitas singulorum* oraz jego relacji z *utilitas publica* zob. M. Navarra, ‘*Utilitas publica-utilitas singulorum*’ tra IV e V sec. d.C. *Alcune osservazioni*, „*Studia et Documenta Historiae et Iuris*” 1997, nr 63, s. 269-270; 276 i n.

było mieszkać drzwi w drzwi. Za sąsiadów uważano bowiem również osoby, które dzieliła pewna odległość, jednak nie na tyle duża, by przerywała między nimi kontakt bądź pewną zależność czy wpływ.

Obraz sąsiedztwa stworzyli w swoich komediach Plaut i Terencjusz:

Cas. 144: CLE. *Opsignate cellas, referte anulum ad me./Ego huc transeo in proximum ad meam vicinam.* 161: *Nunc huc meas fortunas eo questum ad vicinam./Sed fori concrepuit atque eapse eccam egreditur./Non pol per tempus iter huc mi incepi.*

Bacch. 205: *Ut istuc est lepidum! Proxima viciniae/habitat.*

Mil. glor. 272: *Nisi quidem ego hodie ambulavi dormiens in tegulis,/certo edepol scio me vidisse hic proxima viciniae (...)*

Ter., Hecyr. 719: *Faciam ut mones. Eho puer, curre ad Bacchidem hanc/vicinam nostram; huc evoca verbis meis.*

Tym, na co w pierwszej kolejności zwracają uwagę powyższe fragmenty, jest bliskość, w jakiej mieszkają sąsiedzi, bohaterowie utworów. W pierwszym, a jest nim komedia *Casina*, Plaut nazywa Kleustratę najbliższą sąsiadką (*proxima vicina*), co sugeruje, że również i osoby mieszkające w większej odległości pozostawały ze sobą w relacjach sąsiedzkich.

Podobnie wygląda sąsiedztwo w utworze Terencjusza. Choć ten nie posłużył się tak często powtarzanym przez Plauta w jego utworach zwrotem *proxima vicina*, to jednak pochodzące z „Teściowej” (*Hecyra*) słowa – *ad vicinam nostram currere* sugerują, że owa sąsiadka musiała mieszkać w pobliskim, ale niekoniecznie w sąsiednim domu, skoro można ją było zawołać po imieniu. A. Palma¹³ wyraża przekonanie, że *vicinitas* opisana przez Plauta i Terencjusza odnosiła się do realiów miejskich. Można więc zakładać, że na wsiach sąsiadami były zarówno osoby, których działki ze sobą graniczyły, jak i osoby, które dzieliła większa, niż sama tylko miedza, odległość. Istotnym czynnikiem wpływającym na relacje sąsiedzkie było też, zdaniem A. Palmy¹⁴, położenie nieruchomości oraz kategorie gruntów, jakie do niej przylegały, a więc, czy była to nieruchomość prywatna czy miejsce publiczne, jak np. droga albo brzeg rzeki.

¹³ A. Palma, 'Iura vicinitatis'. *Solidarietà e limitazioni nel rapporto di vicinato in diritto romano dell'età classica*, Torino 1988, s. 30.

¹⁴ A. Palma, 'Iura vicinitatis'..., s. 31.

II. Pojęcie i rodzaje immisji

Immisje od czasów starożytnych są nierozłącznie związane z prawem własności. Problem immisji był znany również prawu rzymskiemu, które na określenie tego zjawiska posługiwało się terminem *immissio* bądź *immittere*. Określano nim jakiegokolwiek rodzaju ludzkie działania powodujące ingerencję w cudzą własność¹⁵. Takie rozumienie immisji odpowiada funkcjonującej w prawie polskim definicji tego zjawiska, jaką formułuje się na podstawie art. 144 k.c.¹⁶ Wynika z niego, że właściciel nieruchomości powinien przy wykonywaniu swego prawa powstrzymywać się od działań, które zakłócałyby korzystanie z nieruchomości sąsiednich ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych. A zatem również współcześnie, pod pojęciem immisji kryją się wzajemne oddziaływania nieruchomości będących własnością różnych osób¹⁷. Polegają one na działaniach właściciela jednej nieruchomości, który podejmuje je w ramach przysługującego mu prawa własności, a które zakłócają swobodne korzystanie z innej nieruchomości przez właściciela tejże¹⁸. Ta współczesna definicja oddziaływań jest na tyle uniwersalna, że z powodzeniem mogłaby funkcjonować także w prawie antycznym.

Na podstawie treści zacytowanego artykułu kodeksu cywilnego nasuwają się dwa pytania. Pierwsze dotyczy rodzajów immisji, a drugie ich ograniczeń. Co do pierwszej kwestii, to znakomicie obrazuje ją bajka *Paweł i Gawęł*, której bohaterowie dają wiele przykładów wzajemnego oddziaływania sąsiadów. Ich relacje nie tylko bawią czytelnika, ale również wzbudzają u niego ciekawość i skłaniają do refleksji nad tym, jak daleko może posunąć się właściciel podczas realizacji przysługujących mu uprawnień.

[Gawęł] Ciągłe polował po swoim pokoju:

To pies, to zając – między stoły, stołki

Gonił, uciekał, wywracał koziołki,

Strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju.

Znosił to Paweł, nareszcie nie może (...)

Nazajutrz Gawęł jeszcze smacznie chrapie,

A tu z powały coś mu na nos kapie.

¹⁵ M.^a C. Jiménez Salcedo, *El régimen jurídico de las relaciones de vicinadad en derecho romano*, Oviedo 1999, s. 36.

¹⁶ Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93 z późn. zm.

¹⁷ W. J. Katner, *Ochrona własności nieruchomości przed naruszeniami pośrednimi*, Warszawa 1982, s. 27.

¹⁸ J. Nadler, [w:] E. Gniewek (red.), *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 446.

Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.
Stuk! puk – Zamknęto. Spogląda przez dziurę
I widzi... Cóż tam? cały pokój w wodzie,
A Paweł z wędką siedzi na komodzie.
- Co waćpan robisz? - Ryby sobie łowię.
- Ależ, mospanie, mnie kapie na głowę! (...).

Posiłkując się podaną wcześniej definicją immisji, nie ma się raczej wątpliwości, że zachowania tytułowego Pawła i Gawła, a przede wszystkim konsekwencje tych zachowań, w pełni mieszczą się w tej definicji. Obaj sąsiedzi bardzo dosłownie rozumieją, i tak też realizują uprawnienia, jakie posiadają tytułem własności nieruchomości. Sytuacja wygląda zdecydowanie gorzej w przypadku skutków tych czynności. Jeśli bowiem spojrzeć na nie przez pryzmat art. 144 k.c. i postawionego w nim wymogu, aby właściciel nieruchomości przy wykonywaniu swego prawa powstrzymywał się od działań, którymi zakłócałby korzystanie z nieruchomości sąsiedniej ponad przeciętną miarę, wynikającą ze społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości i stosunków miejscowych, zachowania Pawła i Gawła natychmiast uzna się za poważne nadużycie. Nie będzie przy tym miał znaczenia charakter oddziaływania, a więc czy był to hałas, wstrząśnienia czy „kapiąca z powały na nos woda”.

Jak już wcześniej zostało powiedziane, juryści rzymscy nie sformułowali definicji immisji, niemniej sam termin, a także rodzaje oddziaływań były prawu rzymskiemu doskonale znane. W samych Digestach justyniańskich zachowało się wiele fragmentów pism prawników, m.in. ich komentarzy do edyktów pretorskich, w których termin *immittere* często się pojawia¹⁹. Najbardziej charakterystyczne, a zarazem dające najlepszy obraz oddziaływań, są następujące wypowiedzi jurystów:

D. 8,5,8,5 (Ulp. 17 ad ed.): *Aristo Cerellio vitali respondit non putare se ex taberna Casiaria fumum in superiora aedificia iure immitti posse, nisi ei rei servitutum talem admittit. Idemque ait: et ex superiore in inferiora non aquam, non quid aliud immitti licet: in suo enim alii hactenus facere licet, quatenus nihil in alienum immittat, fumi autem sicut aquae esse immissionem: posse igitur superiorem cum inferiore agere ius illi non esse id ita facere. Alfenum denique scribere ait posse ita agi ius illi non esse in suo lapidem cadere, ut in meum fundum fragmenta cadant. Dicit igitur Aristo eum, qui tabernam Casiariam a Minturnensibus conduxit, a superiore prohiberi posse fumum immittere, sed Minturnenses ei ex conducto teneri: agique sic posse dicit cum eo, qui eum fumum immittat, ius ei non esse fumum immittere. Ergo per contrarium agi poterit ius esse fumum immittere: quod*

¹⁹ D. 43,8,2,20; D. 43,8,2,26; D. 43,8,2,35; D. 43,8,2,37; D. 43,12,1,19; D. 43,12,1,21; D. 43,13,1,11; D. 43,23,1,9; D. 43,23,1,15.

et ipsum videtur aristo probare. Sed et interdictum uti possidetis poterit locum habere, si quis prohibeatur, qualiter velit, suo uti.

D. 8,2,27 pr. (Pomp. 33 ad Sab.): *Sed si inter te et me communes sunt Titianae aedes et ex his aliquid non iure in alias aedes meas proprias immissum sit, nempe tecum mihi agere licet aut rem perdere. Idem fiet, si ex tuis propriis aedibus in communes meas et tuas aedes quid similiter esset proiectum: mihi enim soli tecum est actio.*

D. 50,16,242,1 (Iavol. 2 ex post. Lab.): *Inter "proiectum" et "immissum" hoc interesse ait Labeo, quod proiectum esset id quod ita proveheretur ut nusquam requiesceret, qualia maeniana et suggrundae essent: immissum autem, quod ita fieret, ut aliquo loco requiesceret, veluti tigna trabes quae immitteretur.*

Ogólny wniosek na temat immisji, jaki można wysnuć na podstawie powyższych fragmentów jest taki, że nierozzerwalnie wiązały się one z własnością nieruchomości oraz że stanowiły ewidentną ingerencję w sferę uprawnień drugiej osoby, a w konsekwencji tego, jak można domniemywać, były prawnie zabronione²⁰. Z tego względu, jak informuje Pomponius w drugim z cytowanych fragmentów (D. 8,2,27 pr.), właściciel, którego prawa zostały naruszone wskutek immisji, mógł posłużyć się skargą przeciwko emitującemu je sąsiadowi. Ponadto, ów sąsiad mógł zostać pozbawiony rzeczy oddziałującej na nieruchomość uprawnionego (*nempe tecum mihi agere licet aut rem perdere*).

Najcenniejszych informacji na temat immisji w prawie rzymskim dostarcza pierwszy z przytoczonych fragmentów pochodzący z 17 księgi komentarza Ulpiana do edyktu pretorskiego (D. 8,5,8,5). Na podstawie wypowiedzi tego jurysty można bowiem poznać istotę immisji oraz ich rodzaje, a także ustalić dopuszczalne granice wzajemnych oddziaływań w ramach stosunków sąsiedzkich.

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to kluczowe jest zdanie, w którym Ulpian stwierdza, że *in suo alii hactenus facere licet, quatenus nihil in alienum immittat*. Jak wynika z jego słów, istotą immisji było to, że ich sprawca działał w granicach własnej nieruchomości (*facere in suo*), one zaś były odczuwalne przez innego właściciela na jego gruncie (*immittere in alienum*). Zatem do immisji dochodziło na skutek *facere in suo*²¹.

²⁰ L. Piniński, *Pojęcie i granice...*, s. 19 zauważa, że już juryści rzymscy borykali się z problemem ustalenia tego, na ile wolny jest każdy właściciel w realizowaniu swoich uprawnień oraz co i w jakich okolicznościach uzasadnia ich ograniczenie. Zob. D. 8,2,1,8; D. 8,2,19 pr.; D. 8,5,13; D. 39,3,1,17;19. Widać zatem, że podstawa uznania pewnych zachowań w ramach stosunków sąsiedzkich była dość niestabilna. Przede wszystkim bowiem, nie pozwalała na jasne i definitywne oddzielenie zachowań ograniczających cudzą własność od tych, które były jedynie wynikiem swobodnego korzystania z prawa własności.

²¹ M.^a C. Jiménez Salcedo, *El régimen jurídico...*, s. 38-39; J. G. Sánchez, *Teoría de la 'immissio'*, Oviedo 1999, s. 69.

Ten sposób oddziaływania na cudzą własność nieruchomości współcześnie określa się mianem immisji pośrednich, które tak samo w czasach antycznych, jak i obecnie, są, co do zasady, zabronione²². Rodzi się w tym momencie poważna wątpliwość. Jeśli bowiem wziąć pod uwagę to, co powiedział Ulpian, że każde działanie na własnym gruncie było dozwolone, o ile nie powodowało ingerencji *in alieno*, a także fakt, iż oddziaływanie na cudzą przestrzeń mogło polegać na emisji zapachów, dymu czy hałasu, można dojść do wniosku, że owa swoboda zachowań *in suo* nie była „pełnowymiarowa”, a właściciel na każdym niemalże kroku spotykał się z ograniczeniami czy zakazami. Otóż, jak już wcześniej powiedziano, te ograniczenia, mające zresztą różne przyczyny, wynikające czy to z prawa prywatnego czy publicznego, były wpisane w koncepcję *dominium* jako *plena in re potestas*. Mianowicie, każdy właściciel, który podejmował pewne czynności nie przekraczając ani granic swojego gruntu ani granic swoich uprawnień, działał zgodnie z prawem²³. Innymi słowy, osoba, której przysługiwało prawo własności rzeczy mogła to prawo realizować w dowolny sposób, byle swoim zachowaniem nie ingerowała w analogiczne uprawnienia innego właściciela, a zwłaszcza nie wyrządzała w jego dobrach szkód. Z drugiej strony, prawo do swobodnego korzystania z własnych rzeczy, a także bliskość innych nieruchomości zakładała dopuszczalność wzajemnego oddziaływania tychże²⁴. Dochodzimy zatem do konieczności ustalenia, czy każda ingerencja w cudzą przestrzeń była traktowana jako immisja i czy, w związku z tym, każda była zabroniona. Warto zauważyć, że to zagadnienie już w czasach antycznych niejednokrotnie było kością niezgody. Juryści rzymscy spierali się bowiem o to, jakie ograniczenia własności były dopuszczalne przez prawo oraz co należy uznać za ograniczenie prawa własności, a co było jedynie wynikiem swobodnego korzystania z niego²⁵. W tej kwestii bardzo cenny jest zacytowany wcześniej fragment D. 8,5,8,5, w którym znajdujemy, znane prawu rzymskiemu, sposoby od-

²² J. Moskała, *Immisja jako dopuszczalna forma ingerencji w cudze prawo własności w prawie polskim w świetle orzecznictwa*, [w:] M. Sadowski, P. Szymaniec (red.), *Wrocławskie Studia Erazmiańskie (Studia Erasmiانا Wratislaviensia), 'Własność' – idea, instytucje, ochrona*, 2009, nr 3, s. 357-358.

²³ G. Longo, s. v. *immissioni* (*Diritto romano*), [w:] NNDI 1962, nr 8, s. 186.

²⁴ L. Piniński, *Pojęcie i granice...*, s. 7 zwraca uwagę na to, żeby o rodzaju i zakresie immisji mówić nie tylko w kontekście położenia gruntu, ale należy zacząć od tego, z jaką rzeczą ma się do czynienia, a więc czy chodzi o rzecz ruchomą czy o nieruchomość. Nie tylko zresztą immisje wyglądają różnie w zależności od tego, o którą z tych rzeczy chodzi, ale i samo prawo własności jest inaczej realizowane. Przede wszystkim, prawo własności w stosunku do rzeczy ruchomej faktycznie może być bezwzględny i nieograniczony władztwem. Taką bowiem rzeczą da się dysponować bez udziału osób trzecich, co w przypadku nieruchomości jest praktycznie niemożliwe.

²⁵ L. Piniński, *Pojęcie i granice...*, s. 22.

działywania na przestrzeń sąsiada. Z relacji Ulpiana wynika, że immisje mogły być spowodowane przez trzy rodzaje materiałów: ciała stałe, płynne oraz gazy. Wszystkie trzy były zabronione. Mianowicie, Ulpian, a przed nim inni, cytowani przez niego juryści, mówiąc o zakazie oddziaływania na cudzy grunt, nie widzieli różnicy w tym, czy chodziło o zaśmiecanie nieruchomości sąsiada odłamkami kamieni łupanych *in suo*, czy o kierowanie na nią wody, czy wreszcie o emisję dymu. Do każdej z tych okoliczności w takim samym bowiem stopniu odnosi się opinia Ulpiana, że *facere in suo* mogło obejmować wyłącznie takie czynności, które nie powodowały immisji *in alieno*. Z drugiej jednak strony, normalne korzystanie z gruntu w granicach uprawnień właścicielskich zakłada istnienie immisji. Poza tym, jak utrzymuje się również we współczesnej cywilistyce, „z samego faktu sąsiedztwa nieruchomości wynika oczywista zależność, prowadząca do powstania możliwości oddziaływania jednej z nieruchomości na drugą”²⁶. Zasadniczy problem polega więc nie tyle na samym oddziaływaniu, które można uznać za stały element występujący w relacjach sąsiedzkich, ile na skali jego natężenia. A zatem, druga kwestia, jaka wiąże się z immisjami, a na którą zwraca uwagę treść wiersza Fredry, dotyczy ich dopuszczalności, czy też mówiąc inaczej, granic swobodnego działania wynikającego z prawa własności nieruchomości. Współcześnie odpowiedzi na to pytanie udziela art. 144 k.c., w którym ustawodawca nakłada na właściciela nieruchomości obowiązek korzystania z niej w taki sposób, by nie przekraczało to tzw. przeciętnej miary, jaką określa się poprzez odwołanie do społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości oraz stosunków miejscowych. W doktrynie istnieje pogląd, zgodnie z którym ową przeciętną miarę zakłóceń należy oceniać z perspektywy obiektywnego odczucia właściciela gruntu, na którym odczuwa się oddziaływania o natężeniu nie większym niż zwykle występujące w danej miejscowości²⁷. Innymi słowy, dopuszczalne są tylko te immisje, które wynikają ze zwykłej, zgodnej z prawem i społeczno-gospodarczym przeznaczeniem eksploatacji nieruchomości, a ich zakres nie skutkuje nazbyt dużym ograniczeniem w korzystaniu z nieruchomości sąsiedniej²⁸. Ten współczesny pogląd w pełni współgra z tzw. teorią normalnego wpływu wypracowaną przez R. von Jheringa²⁹. Mianowicie, za niedopuszczalne uznawał on immisje bezpośrednie lub immisje pośrednie przekraczające powszechnie przyjmowane potrzeby życiowe. W myśl

²⁶ J. Moskała, *Immisja...*, s. 356.

²⁷ S. Rudnicki, *Sąsiedztwo nieruchomości*, Kraków 1998, s. 24.

²⁸ T. Dybowski, *Ochrona własności w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 1969, s. 325.

²⁹ J.G. Sánchez, *Teoría...*, s. 93 i n.; R.F. Longchamps de Bérier, *Klika uwag o własności (na marginesie badań nad nadużyciem prawa w rzymskim prawie prywatnym)*, „Zeszyty Prawnicze” 2003, nr 3.2, s. 199-200 za: R. Ihering, *Zur Lehre von den Beschränkungen des Grundeigentümers im Interesse der Nachbarn* (Ges. Aufsätze II), Jena 1882, vol. II, s. 22-26, 48-64.

tej teorii, rzymskie prawo klasyczne zabraniało wpływów bezpośrednich o skutkach odczuwalnych na sąsiednim gruncie oraz pośrednich, polegających, co prawda, na *facere in suo*, jednak wywołujących na cudzej własności niedogodności, których nie dało się tolerować. Podobnego zdania jest A. Burdese, który uważa, że w relacjach sąsiedzkich w prawie rzymskim, immisje *in alieno* spowodowane przez *facere in suo* ograniczały się jedynie do pewnych umiarkowanych pod względem natężenia oddziaływań, jakie, z kolei, były skutkiem normalnego korzystania z własnej nieruchomości³⁰.

Źródłem, które potwierdza prawdziwość i trafność teorii Jheringa, jest poniższy fragment pochodzący z komentarza Paulusa do dzieł Sabinusa:

D. 8,2,19 pr. (Paul. 6 *ad Sab.*): *Fistulam iunctam parieti communi, quae aut ex castello aut ex caelo aquam capit, non iure haberi Proculus ait: sed non posse prohiberi vicinum, quo minus balienum habeat secundum parietem communem, quamvis umorem capiat paries: non magis quam si vel in triclinio suo vel in cubiculo aquam effunderet. sed Neratius ait, si talis sit usus tepidarii, ut adsiduum umorem habeat et id noceat vicino, posse prohiberi eum.*

W powyższym tekście dość wyraźny jest podział czynności na te, które były prawnie zabronione w ramach współzycia sąsiedzkiego oraz te, które prawo dopuszczało. Do pierwszej grupy czynności zaliczone więc zostało umieszczenie przy wspólnej ścianie rury pobierającej wodę ze zbiornika rozdzielczego bądź deszczówkę. Z kolei druga grupa obejmuje takie działania, które ewidentnie wiążą się ze zwykłym korzystaniem z dóbr stanowiących własność, a więc wynikają z normalnych, codziennych potrzeb. Wśród nich znalazło się więc posiadanie łaźni czy wylewanie wody w jadalni bądź sypialni. Jeśli jednak, jak zastrzegł zacytowany przez Paulusa Neratius, korzystanie z ciepłych kąpeli przez jednego z sąsiadów powodowało u drugiego trwałą wilgoć, a tym samym stałą szkodę, było to wystarczającą podstawą do tego, by móc wystąpić z żądaniem powstrzymania się od kontynuowania tychże czynności³¹.

Dochodzimy więc do następującej konkluzji. Otóż, jeżeli oddziaływanie na cudzą nieruchomość nie przynosiło jej szkody, a zwłaszcza, gdy nie była ona zamierzona, oraz jeżeli to oddziaływanie było naturalnym i mieszczącym się w granicach przysługującego jednostce prawa, tj. elementem realizowania przez nią uprawnień jako właściciela danej nieruchomości, czy też po prostu było elementem normalnych czynności życiowych, nie

³⁰ A. Burdese, *Manuale di diritto privato romano*, Torino 1964, s. 386.

³¹ Na zasadzie analogii do szkód wyrządzonych przez indywidualne osoby w miejscach publicznych, za szkodę (*damnum*) w relacjach między osobami prywatnymi można uważać m.in. pozbawienie jednej z nich pewnych wygód (*commoda*). Zob. 43,8,2,11 (Ulp. 64 *ad ed.*): *Damnum autem pati videtur, qui commodum amittit, quod ex publico consequebatur, qualequale sit.* Zob. także J. G. Sánchez, *Teoría...*, s. 101; M.^a C. Jiménez Salcedo, *El régimen jurídico...*, s. 83.

należy tego oddziaływania klasyfikować jako prawnie zabronionej immisji³². Nie wszystkie, zatem, ingerencje w cudzą własność, które współcześnie sklasyfikowano by jako immisje pośrednie, były nimi w ścisłym tego słowa znaczeniu³³. Za nielegalne uważano jedynie te przypadki *facere in suo*, kiedy owo działanie powodowało ingerencję w sferę prawną sąsiada³⁴. Reguła ta odnosiła się w jednakowym stopniu do wszystkich rodzajów immisji, tj. hałasu, zadymiania, wody, itd. Każda z nich, o ile tylko skala emisji była za wysoka w stosunku do tego, ile był zobligowany znosić sąsiad, a także w stosunku do realnych potrzeb życiowych osoby emitującej, stanowiła nadużycie i jako taka była przez prawo zakazana. Za dowód może posłużyć poniższy fragment komentarza Javolena do ostatnich prac Labeona:

D. 47,10,44 (Iav. 9 *ex post. Lab.*): *Si inferiorum dominus aedium superioris vicini fumigandi causa fumum faceret, aut si superior vicinus in inferiores aedes quid aut proiecerit aut infuderit, negat Labeo iniuriarum agi posse: quod falsum puto, si tamen iniuriae faciendae causa immittitur.*

Javolenus polemizuje z Labeonem, który odmówił prawa do *actio iniuriarum* właścicielowi wyższego domu, u którego doszłoby do zadymienia wskutek wędzenia przez właściciela domu niższego. Skarga nie przysługiwałaby również, gdyby właściciel wyższego budynku wyrzucił coś bądź wylał na sąsiedni, niższy dom. W tym względzie obaj juryści są zgodni. Javolenus dostrzega jednak potrzebę odróżnienia, czy osoba działająca w sposób opisany przez Labeona miała na celu wyrządzenie krzywdy sąsiadowi (*iniuriae faciendae causa immittitur*) czy też nie. Jeśli tak, to zdaniem tego jurysty, poszkodowany powinien mieć prawo do skargi. W związku z tym powstaje pytanie odnośnie do tego, czy tylko świadome i zamierzone emitowanie dymu w przestrzeń sąsiada dawało możliwość zastosowania *actio*, czy też może wystarczającą ku temu podstawą było działanie przekraczające powszechnie przyjmowane potrzeby życiowe. Otóż, jeśli teorię normalnego wpływu Jheringa uznać za słuszną, to konsekwentnie należałoby rozciągnąć ją na opisany przez Javolena przypadek immisji. Doszło tu bowiem ewidentnie do sytuacji, gdy ktoś, co prawda działając *in suo*, niemniej wywołał w obszarze cudzej własności niedogodności niedające się tolerować. Tym samym doszło do naruszenia głoszonych przez Gaiusa i Paulusa zasad, w myśl których *nullius videtur dolo facere, qui suo iure utitur* (D. 50,17,55) oraz *nemo damnum facit, nisi qui id fecit, quod facere ius non habet* (D. 50,17,1,151). A zatem, na zasadzie odwrotności możemy powiedzieć, że szkodę wyrządza ten, kto wykonuje pewne czynności, pomimo iż nie

³² D. 50,17,55; D. 50,17,1,151; D. 50,17,155,1; M.^a C. Jiménez Salcedo, *El régimen jurídico...*, s. 85.

³³ D. U. Nicolini, *La proprietà...*, s. 85.

³⁴ M.^a C. Jiménez Salcedo, *El régimen jurídico...*, s. 59.

powinien tego robić, gdyż nie ma do tego prawa. Takie działanie uważa się za bezprawie (*iniuria*). Ogólnie, bowiem, rzecz ujmując, wszystko, co nie dzieje się zgodnie z prawem i na jego podstawie, jest bezprawiem. Natomiast, w ujęciu węższym, bezprawie jest określane mianem zniewagi (*contumelia*)³⁵. Skoro więc zniewaga jest bezprawiem, którego, jak wyjaśnia Labeo³⁶, można dopuścić się albo czynem albo słowem, czynności opisane przez Javolena spełniają wszystkie wymogi i mogą być uznane za zniewagę. To, z kolei, prowadzi do konkluzji, że przedstawiona przez tego jurystę sytuacja uzasadniała prawo do posłużenia się *actio iniuriarum*³⁷.

Przeprowadzone do tej pory rozważania koncentrowały się na relacjach sąsiedzkich między dwiema osobami prywatnymi. Nieuniknione jest w takim razie pytanie o to, co działo się w sytuacji, gdy nieruchomość osoby prywatnej sąsiedowała z nieruchomością publiczną. Jak w takim przypadku rozwiązywane były problemy ich wzajemnego oddziaływania?

Problem hałasów emitowanych z miejsca publicznego w prywatną przestrzeń opisał Lucjusz Anneusz Seneka w jednym ze swoich listów moralnych do Lucylusza:

Seneka, *epistularum moralium ad Lucilium liber sextus*: 1. *Peream si est tam necessarium quam videtur silentium in studia seposito. Ecce undique me varius clamor circumsonat: supra ipsum balneum habito. Propone nunc tibi omnia genera vocum quae in odium possunt aures adducere: cum fortiores exercentur et manus plumbo graves iactant, cum aut laborant aut laborantem imitantur, gemitus audio, quotiens retentum spiritum remiserunt, sibilos et acerbissimas respirationes; cum in aliquem inertem et hac plebeia unctione contentum incidi, audio crepitum illisae manus umeris, quae prout plana pervenit aut concava, ita sonum mutat. Si vero pilicrepus supervenit et numerare coepit pilas, actum est.* 2. *Adice nunc scordalum et furem deprensam et illum cui vox sua in balineo placet, adice nunc eos qui in piscinam cum ingenti impulsae aquae sono saliunt. Praeter istos quorum, si nihil aliud, rectae voces sunt, alipilum cogita tenuem et stridulam vocem quo sit notabilior subinde exprimentem nec umquam tacentem nisi dum vellit alas et alium pro se clamare cogit; iam biberari varias exclamaciones et botularium*

³⁵ D. 47,10,1 pr. (Ulp.56 ad ed.): *Iniuria ex eo dicta est, quod non iure fiat: omne enim, quod non iure fit, iniuria fieri dicitur. Hoc generaliter. Specialiter autem iniuria dicitur contumelia. Interdum iniuriae appellatione damnum culpa datum significatur, ut in lege Aquilia dicere solemus: interdum iniquitatem iniuriam dicimus, nam cum quis iniue vel iniuste sententiam dixit, iniuriam ex eo dictam, quod iure et iustitia caret, quasi non iuriam, contumeliam autem a contemnendo.*

³⁶ D. 47,10,1,1 (Ulp.56 ad ed.): *Iniuriam autem fieri Labeo ait aut re aut verbis: re, quotiens manus inferuntur: verbis autem, quotiens non manus inferuntur, convicium fit.*

³⁷ A. Palma, 'Iura vicinitatis'..., s. 131; A. M. Castillo, *El daño causado por el ruido y otras inmisiones*, Madrid 2004, s. 44 podkreśla, iż w prawie rzymskim *iniuria* mieściła w sobie każdy rodzaj bezprawnego zachowania, a zwłaszcza te, które polegały na znieważeniu osoby uderzając w jej godność, tak samo w sensie fizycznym, jak i moralnym.

et crustularium et omnes popinarum institores mercem sua quadam et insignita modulatione vendentis.

Przytoczony fragment to barwny opis wrażeń słuchowych, jakich zapewniało w Rzymie zamieszkiwanie w bliskim sąsiedztwie łaźni publicznej. Seneka, który nad nią mieszkał, w liście do Lucyliusza szczegółowo opisał źródła pochodzenia oraz nasilenie poszczególnych rodzajów odgłosów wydobywających się spoza jej murów. Z opisu tego, choć został on przedstawiony w sposób humorystyczny, przebijają jednak dość wyraźnie słowa skargi i utyskiwanie na brak ciszy i spokoju. Retor, nie widząc perspektyw na zmianę na lepsze, pogodził się z sytuacją, w której przyszło mu żyć, a co jeszcze ważniejsze, jak sam podkreślił, w której przyszło mu pracować. Nie mając wyboru, przymusza swój umysł by zwracał uwagę na siebie i nie dał się pociągnąć ku rzeczom zewnętrznym. Gdyby bowiem, jak stwierdził, człowiekowi oddającemu się nauce cisza była tak potrzebna, jak się wydaje, zginąłby³⁸. Z drugiej strony, Seneka i inni lokatorzy kamienic położonych w okolicach takich obiektów publicznych jak łaźnie, zdawali sobie sprawę, że dochodzące stamtąd dźwięki, choćby nawet głośne i nieustające, były naturalnym elementem związanym z funkcjonowaniem tychże miejsc. Walka z nimi była więc praktycznie niemożliwa.

Ostatnia wreszcie kwestia dotycząca immisji pośrednich w relacjach sąsiedzkich w prawie rzymskim, na którą warto zwrócić uwagę, dotyczy dopuszczalności emitowania ich w przestrzeń publiczną. Chodzi więc o sytuację poniekąd odwrotną do tej, którą opisał Seneka w przytoczonym

³⁸ Lucjusz Anneusz Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, tłum. W. Kornatowski (http://katedra.uksw.edu.pl/biblioteka/seneka_listy_moralne_do_lucyliusza.pdf).

“Zginąłbym, gdyby człowiekowi oddającemu się nauce cisza była tak potrzebna, jak się wydaje. Oto wokół mnie rozbrzmiewają przeróżne odgłosy. Mieszkam nad samą łaźnią. Wyobraź sobie teraz wszystkie odmiany hałasu, które mogą doprowadzić do zniecierpliwienia swych własnych uszu. Gdy co mocniejsi ćwiczą się bezustannie i miotają obciążonymi ołowiem rękami, gdy bądź wyężdżają się, bądź naśladują wyężdżonych, wtedy słyszę ich stękanie, a ilekroć wyrzucają zatrzymane w płucach powietrze, słyszę gwiżdżące i bardzo ostre oddechy; gdy się trafi ktoś leniwy i chętnie przyjmujący owo plebejskie namaszczenie ciała, słyszę poklepywanie dłoni uderzającej po plecach, przy czym wydawany odgłos zamienia się w zależności od tego, czy uderza o ciało dłoni całkiem otwartą, czy też przymkniętą. Gdy zaś dojdzie do tego gra w piłkę i gracze zaczną liczyć swe celne strzały, wtedy już koniec. Dodaj jeszcze kłótliwych ludzi, pojmanych złodziei i tych, którzy przy kąpeli napawają się brzmieniem swego głosu. Dodaj i tych, którzy wskakują do basenu, powodując nadzwyczajny szum rozpryskującej się wody. Oprócz tych, których głosy są przynajmniej jakieś naturalne, wyobraź sobie wyrywacza włosów spod pach, który – by zwrócić na siebie więcej uwagi – wydobywa co chwila głos cienki a skrzypiący i nigdy nie milknie, chyba jedynie wtedy, gdy właśnie skubie włosy i w ten sposób zmusza drugiego, by krzyczał zamiast niego. A do tego jeszcze różne wykrzykniki sprzedawcy napojów, sprzedawców kielbas i ciastek, jak również handlarzy roznoszących wytwory sztuki kucharskiej, zachwalających zaś swój towar z jakimiś swoistymi a narzucającymi się odcieniami w głosie”.

wcześniej fragmencie listu do Lucyliusza. Przykład takich oddziaływań zawiera fragment 68 księgi komentarza Ulpiana do edyktu pretorskiego w części poświęconej interdyktowi *Ne quid in via publica itinereve publico facere immittere*³⁹. Mianowicie, za jego pomocą pretor zabraniał wykonywania bądź wprowadzania na drogę czy ulicę publiczną czegokolwiek, co mogłoby spowodować ich pogorszenie⁴⁰. Wśród wielu przykładów takich czynności podanych przez jurystę, znalazła się również immisja pośrednia polegająca na emisji zapachu:

D. 43,8,2,29 (Ulp. 68 ad ed.): *Idem ait, si odore solo locus pestilentiosus fiat, non esse ab re de re ea interdicto uti.*

Zgodnie z przekazem Ulpiana, interdykt *Ne quid in via publica itinereve publico facere immittere* nie znajdował zastosowania w sytuacji, jeśli na skutek emitowania przez kogoś nieprzyjemnego zapachu doszłoby do skażenia powietrza nad drogą publiczną. Jurysta nie określił natomiast granic, po przekroczeniu których nie mówiłoby się już o zwykłej *immissio*, ale o bezprawnej ingerencji w cudzą, tym razem, publiczną przestrzeń. Bardziej niż prawdopodobne wydaje się to, że w omawianym przypadku teoria normalnego wpływu była pojmowana o wiele szerzej właśnie ze względu na rodzaj miejsca, w którym odczuwalne były oddziaływania i ich ewentualne negatywne skutki. Innymi słowy, można domniemywać, że w przypadku sąsiedztwa z miejscem publicznym, takim choćby jak droga, regulacje właściwe dla prawa prywatnego nie obowiązywały. Nie dotyczy to, rzecz jasna, wszystkich bez wyjątku kategorii oddziaływań, ale jedynie tych, które w związku ze specyfiką relacji sąsiedzkich musiały być wykluczone bądź ograniczone. Doskonale widać to na przykładzie właśnie zapachu, choćby nawet przyjemnego, ale w związku z jego ciągłą emisją męczącego. To samo można powiedzieć o hałasie. Dla osoby na stałe zamieszkującej nieruchomość, jeśli emitowanie czy to zapachu czy dźwięku przez sąsiada przekracza normalny poziom, staje się nie do zniesienia. Natomiast na drodze publicznej, na której każdy znajduje się przejazdem, a więc tylko przez chwilę, taki problem maleje.

³⁹ O. Lenel, *Das 'Edictum perpetuum'*, Leipzig 1927 (przedruk Aalen 1956), s. 458-459.

⁴⁰ D. 43,8,2,20 (Ulp. 68 ad ed.): *Ait praetor: 'In via publica itinereve publico facere immittere quid, quo ea via idve iter deterius sit fiat, veto'.*

Zakończenie

Jak wielokrotnie podkreślano, w prawie rzymskim nie istniała definicja immisji, jednak sama istota tego zjawiska była mu doskonale znana. W związku z tym, Starożytni nie przeprowadzili także, znanych współczesnej doktrynie, podziałów immisji. Juryści wskazywali jedynie na możliwe źródła ich powstawania oraz postaci (D. 8,5,8,5). Niemniej jednak, na podstawie przekazów jurystów oraz korzystając z dorobku współczesnej nauki prawa, jesteśmy dzisiaj w stanie wskazać elementy i cechy, jakimi musiało się wyróżniać zachowanie osoby prywatnej, aby w świetle prawa rzymskiego sklasyfikować je jako immisję pośrednią.

Po pierwsze, immisje polegały na działaniu. Po drugie, każde oddziaływanie musiało polegać na czynności wykonywanej na podstawie przysługującego danej osobie uprawnienia wynikającego czy to z prawa własności do rzeczy, posiadania czy innego prawa do korzystania z niej opartego np. na *ususfructus*. Trzecia cecha immisji pośrednich wiązała się z ingerencją w cudzą własność. Chodzi zatem o sytuację, w których czynności wykonywane przez jedną osobę w granicach jej nieruchomości (*facere in suo*) wywoływały skutki odczuwalne przez drugiego sąsiada na jego gruncie (*immittere in alieno*). Istota immisji polegała więc, tak jak i w czasach współczesnych, na działaniach człowieka powodujących wnikanie przez niego w sferę praw innej osoby i skutkujących u niej realną, choć niekoniecznie zmaterializowaną szkodą. Ostatnia wreszcie, wielokrotnie podkreślana w trakcie powyższych rozważań, cecha immisji wiązała się z kwestią sąsiedztwa nieruchomości, z której pochodziła immisja z tą, na której była ona odczuwalna. Otóż, podobnie jak w przypadku służebności (*servitutes*), tak samo i w odniesieniu do wzajemnych oddziaływań można stwierdzić, że dochodziło do nich nie tylko wówczas, gdy nieruchomości bezpośrednio ze sobą sąsiadowały, a więc graniczyły, ale również wtedy, kiedy dzieliła je większa odległość, jednak na tyle niewielka, by nieruchomości móc określać mianem sąsiednich⁴¹.

Słowa kluczowe: sąsiedztwo, własność prywatna, immisje

⁴¹ D. 8,3,5,1; R. Czarnecki, *Niektóre zagadnienia prawa sąsiedzkiego*, „NP” 1969, nr 6, s. 906, 911; A. Torrente, P. Schlesinger, *Manuale di diritto privato*, Milano 2009, s. 295 podkreślają, że sąsiedztwa (*vicinitas*) nie należy rozumieć tylko w sensie dosłownym, ale również w takim, w jakim występuje ono w relacjach wynikających ze służebności. Na obszarach wiejskich osoby pozostające ze sobą w relacjach sąsiedzkich, poza terminem *vicini*, określano także mianem *accolati*. Zob. D. 43,13,1,3; 6-7; *Rud.* 615.

ADMISSIBILITY OF THE IMMISSIONS IN THE NEIGHBOURLY RELATIONS OF THE ANCIENT ROMANS

S u m m a r y

The property was one of the most important and best protected citizens' rights in the private law. This right, extremely broad, in respect of the contents, however, incurred certain limitations which resulted, among others, from neighbourly relations. A typical example of a restriction of the right of real estate ownership in the neighbourly relations were immissions. With the use of this term all kinds of human activities causing interference in someone else's property were defined. Likewise today, they relied on the fact that one owner by performing certain actions on his property (*facere in suo*), allowed interference in someone else's ownership of the property (*immittere in alieno*), and thus disturbed the free use of another real estate by the owner of that. The roman law did not stipulate any categorical prohibition of immissions, which obviously resulted from the character of the same neighborhood of the real estate. Likewise these days, also the Romans considered that as long as the impact on someone else's land does not cause the injury there and if it follows from a normal and, above all, natural use of the immovable property, such action shall not be regarded as immission, and thus, shall not be prohibited.

Keywords: neighborhood, private property, immissions

ДОПУСТИМОСТЬ ИММИСИЙ В СОСЕДСКИХ ОТНОШЕНИЯХ ДРЕВНИХ РИМЛЯН

Р Е З Ю М Е

Собственность была одним из основных и наиболее защищенных прав римских граждан в частном праве. Это, чрезвычайно широкое право в отношении к его содержанию, прошло через определенные ограничения, которые вытекали, между прочим, из соседских отношений. Типичным примером ограничения права собственности на недвижимость в пределах соседских отношений были иммисии. Этим понятием определяли всякого вида человеческие действия вызывающие вмешательство в чужую собственность. Так как и в настоящее время, состояли они в этом, что один владелец выполняя определенные действия на своей недвижимости (*facere in suo*), к чему он имел право в связи с принадлежащей ему собственности, допустился вмешательства в чужое право собственности

(*immittere in alieno*), итак нарушил свободное пользование другой недвижимостью владельцем той же. Римское право не предусматривало категорического запрещения иммисий, что очевидно было связано с существованием соседний неподвижности. Аналогично как и в настоящее время думали, что пока воздействие на чужой грунт не провоцирует для него вреда, а прежде всего, если является оно результатом нормального и природного пользования недвижимостью, такого действия не рассматривается как иммисии, и тем самым, не является оно запрещенным.

Ключевые слова: соседство, частная собственность, иммисии

MAREK KURYŁOWICZ*

**HORACY, SERMONES 1,8:
POETA NA CMENTARNYCH ŚCIEŻKACH,
MIĘDZY PRAWEM I OBYCZAJAMI**

Do źródeł poznania rzymskich przepisów oraz obyczajów w zakresie pogrzebów, pochówków i cmentarzy należą również teksty literackie, w tym utwory poetyckie. Najbardziej interesujące wydają się dzieła Horacego (65 – 8 p.n.e.), Owidiusza (43 p.n.e. – 17 n.e.) i Stacjusza (ok. 45-96 n.e.). Materiał jest obszerny, zatem tu zatrzymam się na fragmencie *Gawędy* (*Sermones* 1,8) Horacego.

*Olim truncus eram ficulnus, inutile lignum,
cum faber, incertus scamnum faceretne Priapum,
maluit esse deum. deus inde ego, furum aviumque
maxima formido; nam fures dextra coercet
obscaenoque ruber porrectus ab inguine palus,
ast inportunas volucres in vertice harundo
terret fixa vetatque novis considerare in hortis.
huc prius angustis eiecta cadavera cellis
conservus vili portanda locabat in arca;
hoc miserae plebi stabat commune sepulcrum;
Pantolabo scurrae Nomentanoque nepoti
mille pedes in fronte, trecentos cippus in agrum
hic dabat, heredes monumentum ne sequeretur.
nunc licet Esquiliis habitare salubribus atque
aggere in aprico spatium, quo modo tristes
albis informem spectabant ossibus agrum,
cum mihi non tantum furesque feraeque suetae*

* Prof. dr hab., Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

*hunc vexare locum curae sunt atque labori
quantum carminibus quae versant atque venenis
humanos animos: has nullo perdere possum
nec prohibere modo, simul ac vaga luna decorum
protulit os, quin ossa legant herbasque nocentis.
(...)¹*

[Kiedys byłem pniem figi; niepotrzebne drewno
W ławę czy w Priapa zmienić, mistrz nie wiedząc na pewno,
Zrobił mnie bogiem. Bóg wiec, napawam obawą
Złodziei oraz ptactwo. Złodziei to prawą
Ręką oraz czerwonym kołkiem w kroku płoszę;
Natrętne ptactwo wiechą, którą na łbie noszę
Gnam, by w nowych ogrodach czasem nie siadało.
Kiedys z kojców tu trupy wyrzucano śmiało,
A wspólniewolnik w nędznej układał je trumnie.
Tu nieszczęsnych nędzarzy też grzebano tłumnie
Jak błazen Pantolabus, jak wnuk Nomentana.
Im przestrzeń stóp tysiąca z frontu wyznaczana
Była, a w głąb stóp trzysta, i mogli jedynie
Synowie grób dziedziczyć. Dziś na Eskwilinie
Można żyć, spacerować, korzystać ze słońca,
Gdzie dawniej białe kości widniały bez końca.
Choć włożą tu bez przerwy złodzieje, zwierzaki,
To sprawiają mi zazwyczaj kłopot nie taki,
Jak więdźmy, co czarami ludziom wchodzą w drogę,
Tępą magią – tych wcale wytrzebić nie mogę
Ani przegnać. Gdy księżyc wzniesie swe oblicze,
Grabią kości szkodliwe i zielska zwodnicze (...)]².

Jest to opowieść posągu Priapa, umieszczonego w ogrodach Mecena-
sa (70-8 r. p.n.e.) na Eskwilinie, założonych na terenach zlikwidowanego
cmentarza plebsu i niewolników. Posąg ów (coś w rodzaju stracha na wró-
ble) miał odstraszać złodziei, ptaki oraz – jak się okazuje z całej gawędy –
więdźmy, poszukujące dla swoich czarodziejskich praktyk kości zmarłych
i ziół rosnących na grobach.

¹ Zob. Kwintus Horacjusz Flakkus, *Dzieła wszystkie* (Quinti Horati Flacci Opera Omnia), t. II, Wrocław 1988 [dalej: *Dzieła wszystkie...*], s. 98-102.

² *Sermones* (Gawędy) nazywane są też *Satyrami* (*Saturae*). Przekłady *Sermo* 1,8 na język polski: *Dzieła wszystkie* (J. Sękowski, komentarz do całości O. Jurewicz); *Trzej satyrycy rzymscy: Horacy, Persjusz, Juwenalis* (Warszawa 1958, s. 55-56, Horacy w przekładzie J. Czubka; opracowanie L. Winniczuk); Horacy, *Dzieła*, Warszawa 1986, s. 154-155, przekład S. Gołębiowskiego.

Znajdujemy tu wzmianki o nowych ogrodach (*novis in hortis*) oraz o wcześniejszym cmentarzu. W czasie gawędy Horacego (pisał je od 40 r. p.n.e.) bielejące przedtem płytko zagrzebane w jamach kości nie były już widoczne (...*quo modo triste albis informem spectabant ossibus agrum*)³ i Eskwiliń uznawany był za zdrową okolicę dla mieszkańców. Ślady cmentarza musiały jednak pozostać, skoro do ogrodu wkradały się czarownice po kości i zioła, rosnące na miejscu dawnych grobów. Zachowane zostały też większe grobowce, rzucające cienie w świetle księżyca (1,8,35-36: *Lunamque rubentem ne foret his testis, post magna latere sepulcra*)⁴. Całość cmentarza to tysiąc stóp z frontu i trzysta w głąb, a więc ok. dwa i pół hektara⁵. Był to jeden z najstarszych cmentarzy rzymskich, założony u stóp wzgórza Eskwiliń (*campus Esquilinus*)⁶. Na tym cmentarzu, w odróżnieniu do grobowców rodowych i rodzinnych⁷, chowano ludzi z wolnego plebsu, niewolników i nędzarzy, wśród których wymienia poeta imiennie zrujnowanych utracjuszy: Malliusza Vernę o złośliwym przydomku *Pantolabus* (wszystko biorący) oraz wnuka Nomentana, który popadł w ubóstwo wskutek marnotrawstwa swego dziadka⁸. Początkowo cmentarz znajdował się poza granicami miasta, pod koniec republiki został jednak wchłonięty przez obszar miejski i został przekształcony przez Mecenasa w ogród⁹.

W całości był to cmentarz miejski (w odróżnieniu od miejsc pochówku na wsiach) i czynny jeszcze z początkiem lat czterdziestych ostatniego wieku republiki. Wynika to z Filipiki 9,17 Cyclerona: (...) *utique locum sepulchro in campo Esquilino C. Pansa consul, seu quo in loco videbitur, pedes triginta quoquo versus adsignet, quo Ser. Sulpicius inferatur; quod sepulchrum ipsius, liberorum posterorumque eius esset, uti quod optimo iure publice sepulchrum datum esset*

[Niech konsul Gajusz Pansa na Polu Eskwilińskim lub tam, gdzie uzna za właściwe, wyznaczy na grób miejsce o wymiarach trzydziestu stóp,

³ „Gdzie dawniej białe kości widniały bez końca” (J. Sękowski); „Nie truje smutny widok bielejących kości” (J. Czubek); „Gdzie ongiś bieleło osmutniałe białych kości pole” (S. Gołębiowski) – zob. wyżej przyp. 2.

⁴ „(...) i jak czerwony księżyc ukrywa się za wielkimi grobowcami” (J. Sękowski); „(...) a księżyc rumiany, nie chcąc być świadkiem, skrył się za grobowców ściany” (J. Czubek); „(...) gdyby nie skrył rumieńca za grobami” (S. Gołębiowski) – zob. wyżej przyp. 2.

⁵ Prostokąt o wymiarach 296 m na 88,80 m. – *Dzieła wszystkie*, s. 100 uw. 12; E. Sawczuk, [w:] A. Łuka, *Przekładnia*, Lublin 2012, s. 65.

⁶ A. Sadurska, *Archeologia starożytnego Rzymu*, t. I, Warszawa 1975, s. 36 i 42. Podobne cmentarze istniały w dolinie Palatynu od strony *Forum Romanum*.

⁷ *Dzieła wszystkie*, s. 99 uw. 10.

⁸ Lucjusz Kassjusz Nomentanus, znany hulaka, żyjący w I w. p.n.e., wymieniany kilkakrotnie przez Horacego, przetrwonął ogromny majątek wartości siedmiu milionów sesterców (*Dzieła wszystkie*, s. 18 uw. 102).

⁹ *Horti Maecenatiani* (O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Warszawa 1970, s. 38).

w którym zostanie złożony Sergiusz Sulpicjusz. Grób ten, wzniesiony na koszt państwa, w myśl najślusznieszego prawa będzie grobem jego, jego dzieci i potomków]¹⁰.

Filipiki pisał Cynceron w latach 44 i 43 r. p.n.e., a wymieniony Servius Sulpicius Rufus, wybitny prawnik republikański i przyjaciel Cyncerona, zmarł w 43 r. p.n.e.¹¹ W tym czasie możliwe było zatem wystawienie grobowca na *campus Esquilinus*. Horacy w omawianej księdze pierwsze *Sermones*, którą napisał w latach 40-35 p.n.e., wymienia już nowe ogrody i dawny już cmentarz, a zatem przejście przez Mecenasa i przekształcenie w ogród mogło nastąpić właśnie w tym czasie¹². Na zaniedbanym już miejscu Mecenas wybudował swój pałac oraz założył ogrody, chociaż z przekazu Cyncerona oraz przytoczonej już wzmianki u Horacego o *magna sepulcra* (I, 8, 35-36) wynika, że zachowały się na Eskwilinie – być może w innej części – również większe grobowce bogatszych rodzin¹³. Dominowały jednak *puticuli* – tą pogardliwą nazwą określano groby-doły, w które rzucano bezładnie ciała niewolników i nędzarzy¹⁴. W całości można jednak przyjąć, że cmentarz na Eskwilinie obejmował różnorodne groby, od pojedynczych lub wspólnych dla nędzarzy i niewolników po bardziej okazałe *sepulchra* dla bardziej znaczących osób.

Według relacji poety na opisanym cmentarzu niewolnik (wspólnie-wolnik – *conseruus*) grzebał swoich towarzyszy niewoli i niedoli z wąskich klitek, opuszczonych przez nich teraz wskutek śmierci (*angustis eiecta cellis*)¹⁵, aby znaleźć się w lichej skrzyni (trumnie), zagrzebanej w dole (*vili portanda locabat in arca*). Mieszkania niewolników za życia niewiele zatem różniły się od miejsca spoczynku po śmierci. W badaniach archeologicznych

¹⁰ Cynceron, *Filipiki. Mowy przeciwko Markowi Antoniuszowi*, przeł. K. Ekes, Warszawa 2002, s. 161.

¹¹ O Serwiuszu Sulpicjuszu jako juryście zob. W. Litewski, *Jurysprudencja rzymska*, Kraków 2000, s. 152.

¹² Gaius Cilnius Mecenas zmarł w 8 r. p.n.e. W jego ogrodach mieszkali cesarze Tyberiusz i Neron, który przejął dla siebie okoliczne tereny. Późniejsze losy są mało znane, być może zostały zalesione. Zob. ostatnio E. M. Luschin, *Römische Gartenanlagen. Studien zu Gartenkunst und Städtebau in der römischen Antike*, Wien 2010, s. 76-79 (z dalszą literaturą). Dzisiaj są to okolice Piazza Vittorio Emanuele oraz Via Merulana.

¹³ *Dzieła wszystkie*, s. 102 uw. 35; J. Marquardt, *Römische Privatalterthümer*, Leipzig 1864, s. 374.

¹⁴ Zob. Varro, L. Lat. 5,4,5: *Extra oppida a puteis puticuli, quod ibi in puteis obruebantur homines, nisi potius, ut Aelius scribit, puticuli quod putescebant ibi cadavera proiecta, qui locus publicus ultra Esquilias. Itaque eum Afranius putilucos in Togata appellat, quod inde suspiciunt per puteos lumen*; O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie...*, s. 38; M. Kaser, *Zum römischen Grabrecht*, ZSS 95, 1978, s. 20 uw. 22.

¹⁵ Według J. Czubka „(...) z ciasnej rzucane zagrody”. Chodzi raczej o ciasne klitki, służące niewolnikom za mieszkanie w rzymskich domach.

stwierdzono jednak liczne prostokątne doły, od 4 do 5 metrów, ustawione w rzędach w kierunku północy i południa, wypełnione kośćmi, popiołami i substancjami organicznymi. Czy były to wymienione przez Horacego *puticuli*, jest przedmiotem dyskusji wśród archeologów – być może należały do obywateli nieco wyższych warstw niż zubożały plebs, ponieważ były wyłożone kamykami, cegielkami i płytkami. Obok grobów dla niewolników, chowanych w trumnie (*in arca*) wymienione jest także *commune sepulcrum*, a więc wspólny grób dla najbiedniejszego plebsu¹⁶.

Nie mieli po co przychodzić tutaj ewentualni spadkobiercy grobowców, jak to ironicznie zaznacza Horacy, posługując się znaną z prawa dotyczącego grobowców formułą: *heredes monumentum ne sequeretur*¹⁷. Rodzinne grobowce zaopatrzone były zwykle w inskrypcje z postanowieniami, iż grób należy do fundatora grobowca i jego dziedziców, a poza nimi nie może być podzielony ani w jakikolwiek sposób zbyty na rzecz osób spoza rodziny¹⁸. Uwaga poety wskazuje, iż pochowane zostały tu osoby, które nie pozostawiły żadnego spadku poza przestrzenią zajmowaną we wspólnym często grobie¹⁹. W sumie wydaje się, iż cmentarz obejmował różnorodne groby z wyjątkiem grobowców rodzinnych i rodowych, które rzymskim zwyczajem lokowane były przy drogach na wylocie z miasta.

Campus Esquilinus był cmentarzem miejskim. Znajdowały się tutaj również *ustrinae* – miejsca do kremacji zwłok oraz przedsiębiorstwa pogrzebowe, skupione nie tylko wokół cmentarza, lecz również przy sąsiadującym z nim gaju Libitiny, bogini śmierci, zwłok, pogrzebów i pochówków. W jej świątyni prowadzono rejestry zmarłych oraz obsługę związanych z tym spraw; pobierane też były stosowne opłaty²⁰. Pogrzeby osób ubogich odbywały się nocą, bez orszaku, zwłoki ciągnięte były na wózkach zwanych *sand-*

¹⁶ „(...) bo tu grzebalny cmentarz był nędzy wszelkiej” w przekładzie S. Gołębiowskiego (zob. wyżej przyp. 2).

¹⁷ *Dzieła wszystkie*, s. 100 uw. 13. Spadkobiercy stanowili główną część orszaku pogrzebowego (Hor., *Ser.* 2,5,85), towarzyszyli im również wyzwoleni w testamencie (Persius 3,106). Dalsze źródła u J. Marquardt, *Römische...*, s. 360 przyp. 96.

¹⁸ Najczęściej była to skrócowa inskrypcja H.M.H.E.N.S. – *Hoc monumentum heredem exterum (extraneum) non sequitur*. Zob. F. De Visscher, *Le droit des tombeaux Romains*, Milano 1963, s. 98-102; M. Kaser, *Zum römischen Grabrecht...*, s. 42-43, 52-54; M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, s. 206-207.

¹⁹ *Dzieła wszystkie*, s. 100 uw. 13. Trafnie oddaje sens ironii poety E. Sawczuk (zob. wyżej przyp. 5): „aby się spadkobiercy do spuścizny z kilku desek nie dorwali”, ale z tekstu Horacego nie wynika, aby wszyscy chowani byli w trumnach, mogli być też wrzucani do wspólnego grobu. Spadkobiercy często otrzymywali w testamencie polecenie zbudowania grobu dla zmarłego, tu takich nie było.

²⁰ O Wenus Libitina zob. L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 2003, s. 396-397.

pila przez specjalnych *vespillones*²¹. Cały teren znajdował się przypuszczalnie w pobliżu *porta Esquilina*, wedle tradycji najstarszej bramie Rzymu, której związek z cmentarzem przejawiać się mógł w tym, iż tu właśnie – między bramą a *campus Esquilinus* – przeprowadzano publiczne egzekucje²².

Cały teren pozostawał pod ochroną służb miejskich²³. Świadczą o tym inskrypcje, znalezione w okolicach Eskwilinu, przekazujące zarządzenia w sprawie porządku m.in. na terenie cmentarza. Pierwsze to tzw. *senatus consultum de pago Montano*, inskrypcja znaleziona w 1873 r. na terenie *campus Esquilinus*, datowana w literaturze na czas między 150 a 120 r. p.n.e.²⁴

...eisque curarent tu[erenturque / ar]bitratu aedilium plebeium, / [quei] comque essent, neve ustrinae in / eis loceis regionibusve, nive foci ustri/ naeve caussa fierent, nive stercus terra[m]/ve intra ea loca fecisse coniecisseve veli[t] quei haec loca ab paago Montano // [redempta habebit; et uti si is stercus in eis locis fecerit terramve / in ea] loca iecerint, in [eum ...ma]nus iniectio pignorisq. ca[pio siet.]²⁵.

Z tekstu wynika polecenie dla edylów plebejskich sprawowania nadzoru i pilnowania, aby ktokolwiek nie wznosił stosu ani nie spalał zwłok, a także aby nie rozrzucano gnoju i ziemi, również przez osoby, które nabyły

²¹ Zob. np. Martial. 1,31; 2, 81; 7, 75; Juv. 8, 175; Suet., *Dom.* 17; Mau, RE III,1, Stuttgart 1897, s. 350; L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje...*, s. 397. O niskiej pozycji służb pogrzebowych, prowadzonych przez wyzwolenców i niewolników, Zob. m.in. J. F. Gardner, *Being a Roman Citizen*, Routledge 1994, s. 132-133.

²² Tac., *Ann.* 2,32: *quorum e numero L. Pituanus saxo deiectus est, in P in P. Marcium consules extra portam Esquilinam, cum classicum canere iussissent iussissent, more prisco advertere* (... jednego z nich, Lucjusza Pituaniusza, strącono ze Skały Tarpejskiej, na Publiusz Marcjusz konsulowie według dawnego zwyczaju poza bramą Eskwilińską egzekucję przeprowadzili, wydawszy wprzód rozkaz zagrania hasła na trąbach" – tłum. S. Hammera, *Tacyt, Dzieła*, t. I, Warszawa 1957, s. 133); Suet., *Claud.* 25: *Civitatem R. usurpantes in campo Esquilino securi percussit* (...winnych przywłaszczenia sobie obywatelstwa rzymskiego ścinać kazał toporem na Równinie Eskwilińskiej – tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, *Żywoty Cezarów*, Wrocław 1987, s. 222); T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Graz 1955 (Neudruck), s. 914 uw. 4.

²³ Chodzi głównie o edylów plebejskich, sprawujących *cura urbis* oraz ewentualnie pretorów, wykonujących *custodia urbis*. Zob. niżej przyp. 28 i 30; A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, *Prawo rzymskie publiczne*, Lublin 2010, s. 24 i 26; A. Jurewicz, R. Sajkowski, B. Sitek, J. Szerzbowski, A. Świętoń, *Rzymskie prawo publiczne. Wybrane zagadnienia*, Olsztyn 2011, s. 284 (edytowie municypalni); J. Zabłocki, A. Tarwacka, *Publiczne prawo rzymskie*, Warszawa 2011, s. 88.

²⁴ Zob. m.in. A. Ch. Johnston, P. R. Coleman-Norton and F. Bourne, *Ancient Roman Statutes: A Translation with Introduction, Commentary, Glossary, and Index*, University of Texas, 1961 (Reprinted 2003), s. 33; O. Robinson, *Ancien City. Planning and Administration*, London 1992, s. 125; E. M. Luschin, *Römische Gartenanlagen...*, s. 56 uw. 300.

²⁵ Cytowane za H. Dessau, *Inscriptiones Latinae Selectae*, Berlin 1892-1916, vol. 2.1, n. 6208. Zob. też m.in. FIRA I (*Leges*), Roma 1943, s. 272, nr 39.

place od *Pagus Montanus*. Za naruszenie zakazu groziły sankcje karno-administracyjne jak zatrzymanie osoby (*manus iniectio* – przez nałożenie ręki) oraz zajęcie przedmiotu (zastawu – *pignoris capio*) dla zabezpieczenia zapłaty nałożonej grzywny²⁶. Miejsce odnalezienia inskrypcji oraz jej treść przemawiają za odniesieniem do nadzoru nad terenem opisanego przez Horacego cmentarza (*campus Esquilinus*). W czasie wydania uchwały senatu teren ten objęty już został administracyjnym nadzorem jako obszar podmiejski (*pagus*)²⁷. Udział edylów plebejskich nie może dziwić, ponieważ to im przypadała większość zadań porządkowych w mieście i na terenach podmiejskich, w tym na cmentarzach²⁸.

Podobne zarządzenia zawiera inskrypcja znana jako *Edictum praetoris de Campo Esquilino*. Znaleziona w 1882 r. na dwu tablicach i datowana ok. 80 r. p.n.e. należała prawdopodobnie do terenu cmentarza, dla którego wyznaczała przepisy porządkowe.

L(ucius) Sentius C(ai) f(ilius) pr(aetor?) de sen(atus) sent(entia) loca / terminanda coer(avit) / B(onum) f(actum). Nei quis intra / terminos propius / urbem ustrinam / fecisse velit nive / stercus cadaver / iniecis(s)e velit (CIL VI, 31614).

W drugiej wersji (CIL VI, 31,615) tekst zawiera końcowy, namalowany farbą dodatek (po: *iniecissee velit*): // *Stercus longe / aufer / ne malum habeas*²⁹.

Z tekstu wynika, iż do zadań pretora Luciusa Sentiusa należało zgodnie z uchwałą senatu nadzorowanie wyznaczonego terenu i pilnowanie, aby nikt nie urządzał miejsca dla spalenia zwłok (*ustrinae*) poza tym terenem i w pobliżu miasta, a także nie wrzucał gnoju ani nie wnosił i porzucał zwłok (*cadaver*). Chodziło tu nie tyle o potajemne pochówki, co o porzuca-

²⁶ Według autorów przekładu w: *Ancient Roman Statutem* (zob. wyżej przyp. 24, s. 30) „... against him shall be assessed a fine of ... sesterces and/or seizure of his person and of a pledge from him”. Możliwe było też zatrzymanie i wymierzenie chłosty. Zob. na ten temat M. Kuryłowicz, *Tresviri capitales* oraz edylowie rzymscy jako magistratury policyjne, *Annales UMCS*, sectio G, vol. 40, Lublin 1993, s.71-79. O podobnej ustawie z Lucerii (Dessau 4912 – niżej przyp. 31) T. Mommsen, *Strafrecht...*, s. 177 uw. 2.

²⁷ Jako okręg podmiejski, poza *Porta Esquilina*, obejmujący m.in. wzgórze *Cispium*, na którym znajduje się obecnie *Basilica di Santa Maria Maggiore*.

²⁸ T. Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, Bd. II, Basel 1952 (Neudruck), s. 507 uw. 2 łączy ten nadzór edylów z religijną ochroną cmentarzy, ale już z Cic., *Verr.* 2,5,36: *Totam urbem tuendam esse commissam* wynika, że zadania edylów obejmowały wszelkie sprawy porządkowe w mieście, łącznie z cmentarzami. Na ten temat R. Kamińska, *Edylowie strażnikami porządku w Rzymie republikańskim*; ponadto tejże: *Zarys kompetencji edylów jako urzędników miejskich* (obie publikacje w druku). Wcześniej M. Kuryłowicz, *Loca aedilem metuentia*” (*Sen. de vita beata* 7,1,3). *Z działalności edylów rzymskich na rzecz ochrony porządku i moralności publicznej*, *Annales UMCS*, sectio G, vol. 32/33, 1985/86, s. 123-135 (wersja niemiecka: *Zur Tätigkeit der römischen Ädilen I. Loca aedilem metuentia*, „*Orbis Iuris Romani*” t. VII, 2002, s. 42-58).

²⁹ Zob. też Dessau 3, nr 8208; FIRA I, s. 306 (nr 53)

nie ciał i szczątków bez pogrzebu na terenie cmentarza lub wokół niego. Dopisane farbą zdanie (być może dodane później do oryginalnego tekstu, wyrytego w kamieniu) nakazuje wyniesienie gnoju w oddalone miejsce, aby uniknąć kary (*malum*)³⁰.

Przytoczone inskrypcje wykazują zbieżność z opisem cmentarza u Horacego, tworząc łącznie obraz wykorzystywanego w tym celu *campus Esquilinus*³¹.

Co wynika z opisu Horacego?

Gdy chodzi o prawo rzymskie, to przede wszystkim miejsce pochówku. *Campus Esquilinus* znajdował się do połowy republiki poza terenem miasta, co było zgodne z przepisem Ustawy XII tablic o zakazie palenia i grzebania zwłok w obrębie miasta³². Podyktowane to było zarówno względami sanitarnymi, o których wspomina jeszcze Cyceron, jak i przeciwpożarowymi. Jak pisze Owidiusz (*Fasti* 1, 547-551/577-581). Rzym spłonął ongiś od stosu wznieconego na przedmieściach miasta³³. Kwestia ta w całości jest jednak bardziej skomplikowana, znajdujemy bowiem w źródłach wzmianki o ponowieniu takiego zakazu przez późniejszych cesarzy, zwłaszcza przez Hadriana, który ustanowił karę za pochówki w obrębie miasta, odnosząc się do całego państwa³⁴. Inne źródła przypisują ten zakaz Antoninom, którzy mieli ustanowić bardzo surowe prawa, dotyczące grzebania i wznoszenia grobowców, obawiali się bowiem, by ktoś nie budował grobowca w pobliżu domu (SHA Capitolinus o M. Aureliusz 13; także o M. Antoniuszu 12)³⁵.

³⁰ Zob. *Ancient Roman Statutes* (zob. wyżej przyp. 24), s. 68; O. Robinson, *Ancient City...*, s. 125. Zadania pretora nie wykluczały bieżącego nadzoru edylów plebejskich w myśl *Sc de Pago Montano* (zob. wyżej przyp. 28), być może potrzebne było wzmocnienie zakazu edyktem pretorskim, co by dowodziło stałej jednak praktyki porzucania szczątków ludzkich.

³¹ Podobne przepisy, dotyczące *stercus* i *cadaver* zawiera inskrypcja Dessau 4912 (zob. FIRA I, s. 273 o *Lex loci Lucerina*); zob. także D. 43,10,1,5 (Pap. lib. de cura urb.): *hi quoque sic, ut vehiculum iter facere possit. Ne sinunto autem neque pugnari in viis nec stercus proici nec cadavera nec pelles eo conici*. O porzucaniu zwłok ostatnio M. Kuryłowicz, *Publiczne porządki i nieporządki pogrzebowe w okresie wczesnego cesarstwa rzymskiego*, [w]: K. Amiełańczyk, A. Dębiński, D. Ślapek (red.), *Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego*, Lublin 2010, s. 161-172.

³² Tabula X.1: *Hominem mortuum in urbe ne sepelito neve urito*. Zob. M. i J. Zabłoccy, *Ustawa XII Tablic*, Warszawa 2003, s. 69-70. Zob. też źródła wymienione w RE III,1, col. 354.

³³ T. Mommsen, *Strafrecht...*, s. 847 pisze jednak, że u podłoża zakazu były utrudnienia ruchu miejskiego, zaś sanitarne przy chowaniu prochów w urnach nie miały większego znaczenia.

³⁴ Ulp. D. 47,12,3,5: *Divus Hadrianus rescripto poenam statuit quadraginta aureorum in eos qui in civitate sepeliunt, quam fisco inferri iussit, et in magistratus eadem qui passi sunt, et locum publicari iussit et corpus transferri. Quid tamen, si lex municipalis permittat in civitate sepeliri? Post rescripta principalia an ab hoc discessum sit, videbimus, quia generalia sunt rescripta et oportet imperialia statuta suam vim optinere et in omni loco valere*. Mommsen, *Strafrecht*, s. 847.

³⁵ SHA (Capitolinus) Ant. Pius 12: *Intra urbes sepeliri mortuos vetuit* (Nie pozwolił grzebać zmarłych w obrębie miast).

Nie można zatem wykluczyć, że w przypadkach wyjątkowych, zwłaszcza w czasie zamieszek, wojen domowych albo zarazy mogły odbywać się pospieszne pogrzeby bez kremacji i w pobliżu zamieszkałych miejsc. Takie sytuacje miały miejsce np. za panowania Nerona oraz w czasach Marka Aureliusza.

Tac., *Ann.* 16,13: „Domy były pełne trupów, ulice pogrzebów (*sed domus corporibus exanimis, itinera funeribus complebantur*) (...) małżonek i dzieci, które, choć jeszcze przy chorych siedziały, często na tym samym stosie były spalane (*saepe eodem rogo cremabantur*). Podobnie w SHA *Marcus Aurelius* 13: „Wybuchła zaś taka zaraza (*pestilentia*), że trupy wywożono na zwykłych i ciężarowych wozach. Wtedy to Antoninowie ustanowili bardzo surowe prawa (*leges*) dotyczące grzebania i wznoszenia grobowców (*sepeliendi sepulchrorumque*), obawiali się bowiem, by ktoś nie budował grobowca w pobliżu domu; prawa tego przestrzega się do dzisiaj”.

Wzmianka Kapitolinusa (SHA) o ustanowienie przez Antoninów zakazu grzebania w pobliżu domów wymaga dokładniejszego zbadania w szerszym kontekście miejsc kremacji i pochówku szczątków. Zachowane wzmianki o pospiesznych pogrzebach w pobliżu zamieszkałych miejsc i bez kremacji podczas zarazy czy o pogrzebaniu szczątków w prywatnych ogrodach mogą wskazywać, iż miejsca pochówku były zróżnicowane niekiedy ze względu na okoliczności śmierci, a przepis Ustawy XII tablic wymagał od czasu do czasu przypomnienia³⁶. Cała ta kwestia wymaga jeszcze dokładniejszych studiów z uwzględnieniem terenów miejskich i wiejskich.

Zauważyć też trzeba, że opis Horacego dotyczy najniższych warstw społecznych: niewolników i plebsu. O zróżnicowaniu pogrzebów pisze jeszcze Tacyt (*Ann.* 16,16): „Przynajmy ten przywilej sławie pośmiertnej wybitnych mężów (*inlustrum virorum posteritati*), aby jak ich ceremonie pogrzebowe różnią się od pospolitego pogrzebu (*a promisca sepultura separantur*) tak przez opowieść o ostatnich swych chwilach otrzymali osobne a trwałe wspomnienie”³⁷. Tu znowu można zaznaczyć różnice między miastem a wsią, a pochówki niewolników były zróżnicowane od miejska

³⁶ Zob. Suet., *Galba* 20; Suet., *Calig.* 59; Tac., *Hist.* 1,49; SHA Ant. Pius 5CIL VI 3823 (= ILS 6082).

³⁷ Tac., *Hist.* 16,16: *detur hoc inlustrum virorum posteritati, ut quo modo exequiis a promisca sepultura separantur, ita in traditione supremorum accipiant habeantque propriam memoriam*. Przekład S. Hammera. O publicznych pogrzebach wysoko postawionych osób zob. ostatnio *Funus publicum: Eine Studie zur öffentlichen Beisetzung und Gewahrung von Ehrenggrabern in Rom und den Westprovinzen*, Stuttgart 1993; J. Arce, *Funus Imperatorum. Los funerals de los emperadores Romanos*, Madrid 1988; także M. Kuryłowicz, *Publiczne porządki...*, s.161-170.

w grobowcu pana po bezimienny dół. Ten temat zasługuje również na odrębne opracowanie³⁸.

Dodatkowo interesujące są wzmianki o zwyczajowej klauzuli *heredes monumentum ne sequeretur*, dotyczącej możliwości dziedziczenia grobowca i prawa do miejsca w nim po swojej śmierci. Ciekawym uzupełnieniem do prawnej problematyki marnotrawstwa są losy Nomentanusa, potwierdzające możliwość skutecznego zmarnowania całego majątku i wpędzenia rodziny w niedostatek. Pytanie, dlaczego nie znalazła tu zastosowania kuratela (*cura prodigi*), musi pozostać bez odpowiedzi. Pomijam tu inne okoliczności, jak np. poszukiwanie ziół przez wiedźmy do uprawiania czarów, co ma również swoje znaczenie prawne, a zakończę dwoma stwierdzeniami: po pierwsze, poezja może być interesującym źródłem wiedzy nawet o tak mało poetyckich zjawiskach jak cmentarze i pogrzeby; a po drugie, potwierdza się przekonanie, że cmentarze są miejscami naprawdę pełnymi życia.

Słowa kluczowe: *campus Esquilinus*, cmentarz, pogrzeby

HORACE, SERMONES 1, 8: THE POET ON CEMETERY PATHS, BETWEEN LAW AND CUSTOM

S u m m a r y

Horace's satire sheds light on the history and function of the old Roman cemetery on the Esquiline hill (*campus Esquilinus*). Legal questions regarding burial grounds and municipal supervision of cemeteries also arise. The whole work proves that poetry may be an interesting source of knowledge even of such hardly poetic phenomena as cemeteries and funerals.

Keywords: *campus Esquilinus*, cemetery, funerals

³⁸ O pogrzebach biedaków m.in. O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie...*, s. 38-39. Zob. też L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje...*, s. 397-398 (z epigramem Marcialisa VIII 75: „... czterech niewolnych niesie umarłego – z tych, co to na stos zwała się mnóstwo, nie jednego”).

ГОРАЦИЙ, SERMONES 1,8: ПОЭТ НА КЛАДБИЩНЫХ ПУТЯХ,
МЕЖДУ ПРАВОМ И ОБЫЧАЯМИ

Р е з ю м е

Сатира Горация позволяет познать историю и функции старого римского кладбища на Эсквилине (*campus Esquilinus*). Появляются также юридические вопросы, касающиеся мест захоронений и досмотра городскими службами кладбищ. Целое убеждает, что поэзия может быть интересующим источником знаний даже о так мало поэтических явлениях как кладбища и похороны.

Ключевые слова: *campus Esquilinus*, кладбище, похороны

ELŻBIETA LOSKA*

KILKA UWAG NA TEMAT *AERARIUM SATURNI*

Rzymianie, jak każda społeczność, potrzebowali wyodrębnionego miejsca do przechowywania rzeczy, które były wspólną własnością obywateli. Wedle tekstów źródłowych skarbiec Rzymu ulokowany był w świątyni Saturna¹. Wiele informacji na jego temat pochodzi ze źródeł nieprawnych, w tym z poezji. Analiza tych właśnie wiadomości stanowi treść niniejszego artykułu.

Jak można się spodziewać, w skarbcu znajdowały się przede wszystkim pieniądze i kruszce, ale też stanowił on archiwum państwowe. Przechowywano w nim między innymi ustawy i *senatus consulta*², a także insygnia wojskowe, takie jak sztandary³.

Informację o miejscowaniu skarbcza i urzędnikach, którzy się nim zajmowali, podaje gramatyk Festus:

Fest. 2L *Aerarii tribuni a tribuendo aere sunt appellati. Aerarium sane populus Romanus in aede Saturni habuit.*

Opiekę nad skarbcem sprawowali *tribuni aerarii*, nazwani tak od czynności dzielenia spiżu. Festus przekazał również, że Rzymianie założyli skarbiec w świątyni Saturna. Gramatyk użył tu słowa *sane*, które wskazuje na oczywistość dokonanej przez lud rzymski wyboru.

Zastanawiające jest, dlaczego, mając do wyboru tyle świątyń przeróżnych bóstw, Rzymianie wybrali⁴ na skarbiec świątynię tego właśnie bóstwa.

* Dr, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

¹ Szerzej na temat *aerarium Saturni* zob. M. Corbier, *L'aerarium Saturni et l'aerarium militare. Administration et prosopographie sénatoriale*, Rome 1974, s. 631 i n.

² Plut., *Cat. Min.* 17,3.

³ Liv. 3,69,8; Liv. 4,22,1; Liv. 7,23,3; F. Càssola, L. Labruna, *Linee di una storia delle istituzioni repubblicane*, Napoli 1979, s. 131.

⁴ Macr., *Sat.* 1,8,3 *Aedem vero Saturni aerarium Romani esse voluerunt...*

Światło na tę kwestię może rzucić fragment pochodzący z Mitologii Fulgencjusza⁵, a konkretnie z *Fabula Saturni*:

Fulg., *Mit.* 1,2 *Saturnus primus in Italia regnum obtinuit; hicque per annonae praerogationem ad se populos adtrahens a saturando Saturnus dictus est*⁶.

Imię bóstwa, zdaniem Fulgencjusza, pochodzi od słowa *saturare*, które oznacza „nasycić się”⁷. Być może zatem wierzono, że Saturn nasycił się dobrami przechowywanymi w swej świątyni, co czyniło ją odpowiednią do tego, by stała się skarbcem Rzymu⁸. A może było odwrotnie? Możliwe, że skarbiec założono w świątyni Saturna, aby dostarczać bóstwu dóbr? Oczywiście, nie jest to jedyna hipoteza dotycząca etymologii imienia Saturna⁹, ale to właśnie ona daje się powiązać z przeznaczeniem poświęconej mu świątyni.

Inny literacki fragment, tym razem autorstwa Solinusa¹⁰, z jego *De mirabilibus mundi*, potwierdza, iż Saturn uważany był za założyciela społeczności łacińskiej. Nie dziwi zatem, że na jego cześć wzniesiona została świątynia ani też to, że przechowywano w niej rzeczy istotne dla społeczności.

Solinus 1,12: *Aedem etiam, quae Saturni aerarium fertur, comites eius condiderunt in honorem Saturni, quem cultorem regionis illius cognoverant extitisse. Iidem et montem Capitolinum Saturnium nominaverunt*¹¹.

W budynku świątyni przechowywano także akty prawne. Uchwały zgromadzeń ludowych stanowiły być może element skarbu ludu rzymskiego, rozumianego jako zbiór tego, co dla Rzymian ważne i istotne. Prawo danej społeczności niewątpliwie stanowiło jej bogactwo, większe niekiedy od dóbr materialnych. Wydaje się zatem, iż skarbiec był właściwym miejscem do jego przechowywania.

Odniesienie do Saturna – prawodawcy pojawia się także we fragmencie *Eneidy* Wergiliusza:

Verg., *Aen.* 7, 203-205: *neve ignoret Latinos Saturni gentem haud vincolo nec legibus aequam sponte sua veterisque dei se more tenentem*¹².

Fragment ten został skomentowany przez Serviusa¹³ następująco:

⁵ *Fabius Planciadus Fulgentius* – F. Skutsch, s. v. *Fulgentius* 3, RE 13/1910, szp. 215.

⁶ *Fabii Planciadis Fulgentii Mitologiarum libri tres*, recensuit Rudolfus Helm, Studgardiae in aedibus B.G. Teubneri 1970, s.17, l. 13-16. Zob. też *Totius Latinitatis Lexicon*, ed. E. Forcellini, Schneeberg 1833, t. IV, s. 36, s. v. *Saturnus*.

⁷ *Oxford Latin Dictionary*, red. P.G.W. Glare, Oxford 2007, s. v. *Saturo*, s. 1695.

⁸ M. Corbier, *L'aerarium Saturni...*, s. 632 i n.

⁹ Przykładowo Varro, *LL* 5,64 wywodził je od słowa *satus*, oznaczającego zasiewy (a także ród) – *ab satu est dictus Saturnus*.

¹⁰ E. Diehl, s. v. *Iulius*, 492 (*Solinus*), RE 19/1917, szp. 823.

¹¹ *Caii Iulii Solini Collectanea rerum memorabilium*, ed. Th. Mommsen, Berlin 1864.

¹² „Latyni, lud Saturna, z ochoty boga wolę czyni starego, żadnym nie zmuszony prawem.” (tłum. T. Karyłowski, Ossolineum, 1981).

¹³ *Maurus Servius Honoratus*: P. Wessner, s. v. *Servius* (8) (*Grammatiker*), RE 51/1923, szp. 1834 i n.

Serv., *ad Aen.* 7,203-205 *Legesque dedit atqui dixit "haud vinclo nec legibus aequam"; sed intellegimus Saturnum dedisse leges, quibus adeo obtemperaverunt, ut iam ita per naturam sine legibus viverent. Hunc sane deum et leges recipere et legibus praeesse docet antiquitas; nam ideo et acceptae a populo leges in aerario clauderantur, quoniam aerarium Saturno dicatum erat, ut hodieque aerarium Saturni dicitur*¹⁴.

Po wypowiedzi komentatora staje się jaśniejsze, czemu właśnie w świątyni Saturna Rzymianie deponowali akty prawodawcze. Servius pisał, iż Latyni, określani przez Wergiliusza mianem ludu Saturna, otrzymali od Saturna prawa, którymi byli związani. Użytej przez poetę frazy *haud vinclo nec legibus aequam*, zdaniem Serviusa, nie należy zatem rozumieć wprost. Także Servius potwierdza, że umiejscowienie skarbcza w świątyni Saturna ma związek nie z przechowywaniem w nim dóbr doczesnych, lecz aktów prawnych.

W *aerarium* składano zarówno projekty ustaw, jak też już uchwalone ustawy. Skoro swoje pierwsze prawa Latyni otrzymali od Saturna, jego świątynia była najwłaściwszym miejscem do ich przechowywania. Mitologia przypisuje także utożsamionemu z Kronosem Saturnowi władanie Rzymem Złotego Wieku – złoto zaś jak najbardziej ze skarbcem się kojarzy.

W *Eneidzie* można znaleźć jeszcze jeden fragment mówiący o Saturnie, który dał komentatorowi pretekst do kolejnego nawiązania do *aerarium Saturni*.

Serv., *ad Aen.* 8,319: *Primus quasi et alius venerit e caelo; sed primus in Italiam venit. ab aethero venit Saturnus [...] ideo autem in aede ipsius Saturni aerarium, quod ibi potissimum pecunia servaretur, eo quod illi maxime credatur.*

Servius odniósł się, jak się wydaje, do symboliki umieszczenia skarbcza w świątyni Saturna – podkreślił bowiem, iż pieniądze przechowywano w świątyni tego bóstwa, któremu najbardziej wierzano.

Także Plutarch w *Quaestiones romanae* zadał pytanie, czemu Rzymianie używali świątyni Saturna jako publicznego skarbcza¹⁵. Autor podał kilka możliwych odpowiedzi. Po pierwsze: taka była tradycja – mówiono, iż za czasów, kiedy Saturn władał Rzymem, nie było w nim chciwości ani bezprawia.

Druga możliwość to powiązanie zawartości skarbcza z prowincją Saturna, zakresem przypisywanej mu działalności. Był on bowiem bóstwem zbiorów i zasiewów, o czym świadczy między innymi przedstawianie go na wizerunkach z sierpem. Nadmiar zbiorów spowodował konieczność wymiany handlowej. Kiedy wymianę towarową zastąpił kruszec, ludzie postanowili tego, kto dał im bogactwo, uczynić także jego opiekunem.

¹⁴ Serv., *ad Aen.* VIII, 322 *Servii grammatici qui feruntur, In Vergilii Aeneidos libros VI-VIII commentarii*, G. Thilo, Lipsiae 1883, s. 246, l. 1-7. Podobnie Serv., *ad Georg.* 2,502 *significat autem templum Saturni, in quo et aerarium fuerat et reponebantur acta...*

¹⁵ Plut., QR 42 (Mor. 275 A B).

Trzecia hipoteza, którą przedstawił Plutarch, podaje najbardziej prozaiczną przyczynę takiego wyboru. Otóż pierwszy konsul Rzymu, Waleriusz Publikola, wybrał na siedzibę skarbcza miejsce najlepiej chronione przed sekretnymi atakami, bo znajdujące się na widoku¹⁶.

Historyk nie skłonił się ku żadnemu z tych rozwiązań, pozostając tylko obserwatorem.

Przekaz Kasjusza Diona z kolei pozwala sądzić, iż nie wszystkie ustawy przechowywane były wewnątrz świątyni – niektóre z nich zapisane były na tablicach ustawionych wokół świątyni Saturna. Historyk ten odnotował bowiem, iż w roku 43 p.n.e. pojawiło się wiele niekorzystnych znaków, w tym pioruny i wichury. Jedna z nich zniszczyła tablice wzniesione wokół świątyni Saturna¹⁷. Chodzić może właśnie o tablice zawierające teksty ustaw – czy jakiegokolwiek inne byłyby na tyle ważne, żeby wspominać o ich zniszczeniu? Powstaje pytanie, co decydowało o tym, czy dany tekst przechowywany był wewnątrz czy na zewnątrz świątyni. Dobrym wytłumaczeniem zdaje się być podejście pragmatyczne – wokół świątyni znajdowały się teksty nowo uchwalonych ustaw, z którymi obywatele nadal się zapoznawali¹⁸. Brak tekstów źródłowych nie pozwala jednak na zweryfikowanie tej hipotezy.

O wiele późniejszy przekaz Tertulliana również odwołuje się do symboliki umieszczenia skarbcza Rzymu w świątyni Saturna:

Tertull., *Apolog.* 10,8: *Mons, quem incoluerat, Saturnius dictus; civitas, quam depalaverat, Saturnia usque nunc est, tota denique Italia post Oenotriam Saturnia cognominabatur. Ab ipso primum tabulae et imagine signatus nummus, et inde aerario praesidet.*

To Saturnowi Rzymianie przypisywali wprowadzenie ksiąg rachunkowych oraz monet oznakowanych wizerunkami i dlatego stał on na czele skarbcza. Skoro nawet autor chrześcijański przywoływał odniesienie do pogańskiego bóstwa, przekonanie o nieprzypadkowym wyborze miejsca na *aerarium* musiało być silne.

W Rzymie istniały dwa główne archiwa aktów prawnych. Pierwsze z nich, konsularne, znajdowało się w świątyni Saturna i nadzorowane było przez kwestorów. Drugie, plebejskie, znajdowało się w świątyni Cerery i nadzorowane było przez edylów plebejskich¹⁹. Wykorzystanie świątyni

¹⁶ Por. Plut., *Publ.* 12,3.

¹⁷ DC. 45,17,1-3.

¹⁸ Projekt ustawy był, oczywiście, dostępny wcześniej na Forum, procedura legislacyjna przewidywała obowiązek promulgacji projektu przed głosowaniem nad nim, jednak najprawdopodobniej nie wszyscy potencjalnie zainteresowani treścią projektu przeczytali go przed uchwaleniem.

¹⁹ Por. D. 1,2,2,21 (Pomp. l. s. *enchir.*) *Itemque ut essent qui aedibus praessent, in quibus omnia scita sua plebs deferebat, duos ex plebe constituerunt, qui etiam aediles appellati sunt; Liv. 3,55,13: Institutum etiam ab iisdem consulibus ut senatus consulta in aedem Cereris ad aediles plebis*

bóstw do celów innych niż sprawowanie kultu miało wymiar nie tylko praktyczny – świątynie były duże, było w nich więc miejsce na przechowywanie kruszców czy dokumentów. Oprócz tego jednak wydaje się prawdopodobne, że wybór ośrodków związanych z kultem konkretnego bóstwa mógł mieć też charakter symboliczny – jak w przypadku świątyni Saturna i znajdującego się w niej *aerarium*.

Słowa kluczowe: *aerarium*, Saturn, mitologia

SOME REMARKS ON AERARIUM SATURNI

S u m m a r y

Main vault of Rome was located in the Temple of Saturn. Stored in it were the material goods of the Roman people, as well as the text of laws and their projects, the *senatus consulta* and military insignia. The use of the temples for purposes other than the worship had a practical dimension. Choosing the Temple of Saturn as the place of *aerarium* could have also symbolic meaning, associated with the role attributed to this deity in mythology.

Keywords: *aerarium*, Saturn, mythology

НЕСКОЛЬКО ПРИМЕЧАНИЙ ПО ТЕМЕ AERARIUM SATURNI

Р е з ю м е

Основное хранилище Рима было помещено в храме Сатурна. Хранились в нем как материальные добра римского народа, так и тексты законов и их проекты, а также *senatus consulta* и военные эмблемы. Использование храмов божеств в других целях кроме осуществления культа имело практическое измерение. Выбор храма Сатурна на местонахождение *aerarium* мог иметь однако также символический характер, связанный с ролью этого божества в мифологии.

Ключевые слова: *aerarium*, Сатурн, мифология

deferrentur, quae antea arbitrio consulum supprimebantur vitiabanturque; Varr., LL. 5,81: Aedilis qui aedes sacras et privates procuraret. Fest., 12L, s. v. aedilis: Aedilis initio dictus est magistratus, quia aedium non tantum sacrarum, sed etiam privatarum curam gerebat. Postea hoc nomen ed ad magistratus translatus est.

CHIARA MINELLI*

PIO X E L'AVVIO DELLA STAGIONE DEI CODICI

Gli studi sulla codificazione canonica, grazie soprattutto all'“iniziativa ampia, solida e organica” di Giorgio Feliciani¹, sono fioriti copiosi negli anni immediatamente successivi all'apertura dell'Archivio della Commissione pontificia per la codificazione del diritto canonico, fino ad oggi. Sicché il panorama odierno appare sensibilmente mutato da quello che Paolo Grossi era costretto a descrivere all'indomani della promulgazione del Codice giovanneo paolino: un “vuoto pressoché assoluto” intorno all'“itinerario scientifico del diritto canonico dal Concilio di Trento alla prima codificazione del 1917”²; “minimizzato” soltanto “dal pretestuoso e spicciativo giudizio che il periodo post-tridentino rappresenta una zona stagnante almeno per l'osservatorio dello storico-giurista”³. Un vuoto che inghiottiva anche la

* Prof., Università degli studi di Brescia.

¹ Nel giudizio di Paolo Grossi, Giorgio Feliciani, “con eccellente tempra di organizzatore, ha avuto il merito di intuire la centralità del problema che il processo di codificazione coinvolgeva e la conseguente intollerabilità di un ulteriore vuoto di ricerca, e ha avuto altresì il merito, con una serie di suoi felici interventi, di gettare le basi e delineare possibili itinerari all'opera dei vari gruppi di studio”, P. Grossi, *Storia della canonistica moderna e storia della codificazione canonica*, “Quaderni fiorentini per la storia del pensiero giuridico moderno” XIV (1985), p. 596. Cfr. P. Grossi, *Storia della canonistica moderna*, pp. 587-599 e G. Feliciani, *Il Concilio Vaticano I e la codificazione del diritto canonico*, [in:] *Actas del III Congreso internacional de derecho canónico*, Pamplona, 10-15 de octubre de 1976, Pamplona 1979 e, con più ampio corredo critico, “Ephemerides iuris canonici” 33 (1977); G. Feliciani, *Il Concilio Vaticano I e la codificazione del diritto canonico*, [in:] *Studi in onore di U. Gualazzini*, Milano 1981; G. Feliciani, *Lineamenti di ricerca sulle origini della codificazione canonica vigente*, [in:] *Annali dell'Università di Macerata*, Studi in onore di Attilio Moroni, Macerata 1982, poi riprodotto come “presentazione” del volume M. Vismara Missiroli, L. Musselli, *Il processo di codificazione del diritto penale canonico*, Cedam, Padova 1983.

² P. Grossi, *Storia della canonistica moderna...*, p. 590.

³ P. Grossi, *Storia della canonistica moderna...*, p. 590.

“scienza canonistica ottocentesca” assai meno risalente e soprattutto madre di “molti dei futuri protagonisti del Concilio Vaticano I e della codificazione piano-benedettina”⁴. D’altro canto, insieme “al doveroso rammarico” per tutti i nodi ancora “irrisolti”, lo stesso Grossi sentiva altrettanto doveroso “segnalare con soddisfazione”⁵ il promettente “cantiere”⁶ diretto da Feliciani, intravedendovi “il primo tentativo serio, costruito, pensato per dare un volto storicamente credibile alla canonistica moderna”⁷. Ora, se guardiamo agli studi che si sono susseguiti dal 1983 in poi sulle fasi prodromiche e successive all’*Arduum sane munus* e che via via hanno gettato luce sugli antecedenti e le soluzioni delle più varie sezioni del *Codex*, con tutte le relative implicazioni metodologiche e sostanziali, non ci sembra che tale fiducia sia stata mal riposta⁸. E più ancora, ci pare che la speranza di “una adeguata riappropriazione storiografica del processo di codificazione del diritto canonico fra Ottocento e Novecento”⁹, non sia andata delusa se pensiamo all’opera imponente di Carlo Fantappiè, *Chiesa romana e modernità*

⁴ P. Grossi, *Storia della canonistica moderna...*, p. 592.

⁵ P. Grossi, *Storia della canonistica moderna...*, p. 596. Fino ad allora, infatti, “le nostre conoscenze si basavano su contributi slegati per lo più abbastanza risalenti, fra i quali meritano di essere ricordati quelli, ripetuti e documentati, di Nikolaus Hilling, anche se talvolta carenti di un’adeguata metodologia storica”. Ma “il discorso ha da essere fortunatamente diverso” grazie ad un “manipolo di docenti e ricercatori, italiani ma non soltanto italiani” che ha cominciato “un lavoro paziente ed capillare su tutta la documentazione anche archivistica attualmente accessibile”.

⁶ P. Grossi, *Storia della canonistica moderna...*, p. 598.

⁷ P. Grossi, *Storia della canonistica moderna...*, p. 597.

⁸ Limitandoci ai soli lavori monografici, vanno ricordati, oltre al volume di Maria Vismara e Luciano Musselli, *Il processo di codificazione del diritto penale canonico*, già citato, quelli di F. Falchi, *I chierici nel processo di formazione del codice pio-benedettino*, Cedam, Padova 1987; R. Astorri, *Le leggi della Chiesa tra codificazione latina e diritti particolari*, Cedam, Padova 1992; E. Dieni, *Tradizione juscorporalista e codificazione del matrimonio canonico*, Giuffrè, Milano 1999; J. Llobell, E. De Leon, J. Navarrete, *Il libro “De processibus” nella codificazione del 1917*, Giuffrè, Milano 1999; C. Minelli Zagra, *Le fonti dello «ius singulare» nell’ordinamento canonico*, Cedam, Padova 2000; V. Turchi, *Le disposizioni preliminari sul matrimonio nel processo di codificazione piano-benedettino*, Jovene, Napoli 2001; G. Mori, *I religiosi nella codificazione canonica piano-benedettina. Sedimentazioni e nuovi assetti*, Firenze 2004.

⁹ P. Grossi, *Storia della canonistica moderna...*, p. 596. Per Grossi, “storicizzare, come fa intelligentemente Feliciani, le tappe del dibattito dal Vaticano Primo in poi significa cominciare a contribuire alla storicizzazione di tutto il materiale dottrinale anche precedente, significa principiare a dar volto, con una singolare interpretazione a posteriori, all’ammasso dottrinale così misconosciuto e appiattito”. Infatti “i Padri conciliari, prima, e gli operai dell’officina codificatoria, poi, non fanno che fornirci una cassa di risonanza di eccezionale intensità e vivezza per uno stato d’animo che di tutta la *scientia iuris* canonistica dopo Trento”. Se dunque si comincia a veder chiaro “in quest’ultimo filo che corre continuo, si rischia di iniziare a chiarire anche molto cammino della linea precedente”: “mai come in questo caso”, secondo Grossi, “il futuribile serba in sé una formidabile valenza interpretativa del

giuridica, che perseguendo l'obiettivo ambizioso di "conquistare il codice canonico al dominio della storia"¹⁰ costituisce un punto di riferimento imprescindibile nell'abbordare, da qualsivoglia punto di vista, l'esperienza della codificazione canonica¹¹.

Il panorama è dunque assai più nitido di trent'anni fa ed i sentieri impervii ed esposti cui pochi temerari si avviavano soli, senza appiglio alcuno, si sono trasformati in vie ferrate ben salde, finalmente accessibili al cammino affascinante e convinto della cordata.

Alla luce di questo intenso travaglio dottrinale, è dunque possibile, nel centenario della sua morte, ripensare alla figura di Pio X nell'avvio della stagione codificatrice, in una prospettiva più ampia, che tende a valorizzare l'esperienza del diritto ecclesiale nella sua complessità come utile momento comparativo nell'attuale tornante della cultura giuridica di matrice occidentale.

Del resto, negli studi più recenti è già emersa con chiarezza una traiettoria speculativa capace di comporre il quadro a lungo frammentato delle indagini rivolte "in modo tendenzialmente separato o su Pio X o sul Codice"¹². La visione organica e profonda dei nessi tra i due poli della ricerca, il pontefice ed il *Codex*, che ne è scaturita, ha già consentito in varia misura di verificare e di valutare l'effettività dell'impronta piana sull'impostazione, lo svolgimento e gli esiti dei lavori della Commissione codificatrice.

Queste pagine intendono gettar luce sul pensiero giuridico di Pio X e sul suo influsso nell'avvio del processo di codificazione. Si inseriscono per-

passato, anche di un passato cronologicamente abbastanza remoto". P. Grossi, *Storia della canonistica moderna...*, p. 597.

¹⁰ L'autore è convinto infatti che si tratti di "un obiettivo di primaria importanza non solo e non tanto per gli storici delle codificazioni", "ma anche e soprattutto per i canonisti che si trovano ad insegnare o ad interpretare il diritto della Chiesa", C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica*, t. I, *L'edificazione del sistema canonistico (1563-1903)*, Giuffrè, Milano 2008, p. XXVI. Un'opera dunque di reale «contestualizzazione» che è costata al suo autore la fatica di «un notevole allargamento di prospettiva», non potendosi «semplisticamente ridurre né alla fase immediatamente precedente il processo di codificazione né ad una fase o ad un periodo determinati della storia del diritto canonico dato il suo carattere stratificato», C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica*, t. I., p. XXVII.

¹¹ Come è stato giustamente osservato, «l'interesse di questo lavoro basato su una impressionante documentazione (in parte inedita) e completata da un non meno impressionante (quanto utile e prezioso) apparato scientifico (schedario bio-bibliografico) non si limita al suo oggetto formale: cioè la ricostruzione minuziosa e articolata del processo di elaborazione del Codice di diritto canonico (1917)». Per Philippe Chenaux, "fosse solo questo, esso rappresenterebbe già un contributo fondamentale alla nostra conoscenza della storia della Chiesa contemporanea". P. Chenaux, Recensione a C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, "Lateranum" 1 (2010).

¹² C. Fantappiè, *Pio X e il "Codex Iuris Canonici"*, [in:] A. Cattaneo (a cura di), *L'eredità giuridica di San Pio X*, Marcianum Press, Venezia 2006, p. 157.

tanto nel solco delle verifiche e delle valutazioni inaugurate dall'indirizzo scientifico cui si è accennato, con la convinzione che ogni ulteriore riscontro della sua veridicità, contribuendo alla circolazione delle idee, possa aprire nuovi spazi di dialogo nel grande e quanto mai fluido dibattito giuridico.

2. Pio X e l'inizio del processo di codificazione

Come è noto, l'iniziativa di Pio X scandisce i passi introduttivi all'impresa codificatoria¹³: dall'impulso verificato e condiviso ma sostanzialmente personale di por mano all' "opus sane arduum"¹⁴, alla gestazione e alla ste-

¹³ Si rinvia alla ricostruzione di Carlo Fantappiè che in sintesi ritiene di dover "distinguere tre tempi della fase preparatoria del Codice: il primo dedicato dal papa alla ponderazione della decisione (agosto 1903 – gennaio 1904), il secondo impiegato alla predisposizione del piano di riforma del diritto canonico e all'organizzazione dei lavori (11 gennaio – 18 marzo 1904). Il terzo (18 marzo – 4 luglio 1904) dedicato alla definizione del metodo e della fisionomia del futuro codice canonico. Nel primo tempo l'asse preferenziale ruota, con molta probabilità, attorno all'intesa tra Pio X e il cardinal Gennari, la quale tra l'altro produce la convergenza su monsignor Gasparri come la persona più adatta per coordinare la realizzazione dell'opera, data la carica istituzionale di segretario della Congregazione affari straordinari, la comprovata dottrina e perizia canonistica, la giusta età e la capacità di lavoro. Nel secondo tempo la riforma non cammina ancora - come ci si potrebbe attendere - sulle gambe di Gasparri, ma (...) è elaborata, nelle sue linee programmatiche generali, direttamente dal pontefice anche sulla base di consultazioni e colloqui privati. Soltanto nella terza fase, che farei cominciare nell'aprile 1904, entra sulla scena in una posizione di primo piano Gasparri a cui è delegata, in qualità di segretario della Commissione per la codificazione, la cura di predisporre il Regolamento (11 aprile), quindi il piano di divisione delle materie del futuro Codice (17 aprile-28 giugno) nonché la definizione dell'organizzazione dei lavori delle due Commissioni di consultori e di cardinali (4 luglio)". C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica*, t. II, *Il Codex Iuris Canonici (1917)*..., pp. 657-658. A ben guardare, dunque, "la decisione di procedere alla codificazione appare dovuta, più che a suggestioni esterne, a un'opzione del tutto autonoma e personale di papa Sarto", G. Feliciani, *Il cardinal Gasparri e l'iniziativa di Pio X*, in *Studi in onore di Gaetano Catalano*, Rubettino, Soveria Mannelli 1998, p. 564. Del resto, come osserva Dalla Torre, egli "non veniva né dalla Curia né dalla diplomazia ecclesiastica: unico tra i papi moderni, veniva dall'esperienza pastorale, che in maniera assoluta e vastissima aveva caratterizzato la sua vita". Si deve pertanto ritenere che "l'idea della codificazione canonica sia maturata nel papa" proprio "in ragione della sua pregressa vita ecclesiale", G. Dalla Torre, *Pio X e il Codice di diritto canonico*, "Archivio Giuridico" CCXXI/1 (2001), p. 60.

¹⁴ L'espressione già citata dei trentatré padri del Vaticano I viene ripresa efficacemente anche da Carlo Lombardi, che anticipando le parole introduttive del *motu proprio* di Pio X, avvertiva: "opus certe est arduum, sed quo plus difficultatis et laboris continet, eo magis est romani Pontificis dignum!", C. Lombardi, *Iuris canonici private Institutiones*, I, Romae 1904², p.

sura del *motu proprio* che segna l'inizio dei lavori, dalla decisione nient'affatto scontata per la moderna forma del Codice, fino all'approvazione dell'indice delle materie in un contesto tutt'altro che unanime.

E' bene avvertire subito che non verranno qui analiticamente ripercorse queste prime fasi del lavoro, cui peraltro è possibile accedere con facilità, grazie alla pubblicazione ed alla ricostruzione critica, negli studi cui si è fatto cenno, dei dati emersi nelle carte dell'Archivio Segreto Vaticano ed in quelle reperite in altri fondi¹⁵. Ci si limiterà a richiamarne gli snodi essenziali più utili alla comprensione del discorso che intende piuttosto mettere in luce i segni del pensiero giuridico del pontefice, evidenziandone il modo suo proprio di sentire il diritto. Ed anche gli interventi dei cardinali e dei consultori che animano il dibattito, dapprima sul metodo da seguire nella riforma e poi sulla definizione dell'*Index materiarum*, verranno qui ripresi in una prospettiva diversa da quella seguita in altri saggi che li hanno già ampiamente rivisitati, e cioè essenzialmente allo scopo di ricostruire il contesto in cui matura il confronto con la mentalità giuridica piana.

Un'importanza decisiva assumono in quest'ottica i documenti pubblicati da Carlo Fantappiè nel 2004. Si tratta innanzitutto della bozza dell'*Arduum sane munus* del card. Gennari e di quella autografa di Pio X che verosimilmente si collocano tra l'11 gennaio 1904 ed il febbraio successivo¹⁶. Un confronto di questi documenti consente di cogliere alcuni tratti della *mens legislatoris* che vale la pena considerare.

In una sostanziale concordanza dei due testi – che divergono sensibilmente solo con riguardo alla nomina dei membri della Commissione codificatrice, lasciata in bianco dal Gennari e riempita dal pontefice – merita d'essere segnalata la variante nel sottotitolo dei due documenti: “Della codificazione del diritto” nel primo e “Per la Compilazione del Codice Canonico” nel secondo¹⁷. Quest'ultimo tra l'altro riporta alla lettera le parole del chirografo papale a Gennari dell'11 gennaio 1904 che nella sua parte

150. Si veda in proposito l'intero capitolo dedicato a *La scelta della codificazione e il contributo di Pio X (1904-1914)*, [in:] C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica*, t. II..., pp. 639-389.

¹⁵ Ci si riferisce in particolare ai documenti manoscritti scoperti e pubblicati da Carlo Fantappiè nel 2004, cui si accennerà a breve.

¹⁶ I due documenti, la *Bozza del m.p. del card. Casimiro Gennari, s.d. Della codificazione del Diritto* (d'ora innanzi *Bozza del card. Gennari*) e l'*Autografo di papa Pio X del m.p., s.d.. Per la Compilazione del Codice Canonico* (d'ora innanzi *Autografo di Pio X*), tratti rispettivamente dall'Archivio Card. Casimiro Gennari (Maratea) e dall'Archivio storico del Consiglio per gli Affari Pubblici della Chiesa (Città del Vaticano), Stati ecclesiastici, fasc. 429, ff. 34-39, sono ora pubblicati nell'Appendice documentaria del saggio di C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti*, “Il diritto ecclesiastico” CXIII (2002), pp. 72-76.

¹⁷ V. C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 72.

centrale segnalava l'urgenza di "dar principio all'opera troppo necessaria dello studio per la compilazione del Codice di diritto canonico"¹⁸. Queste due versioni destinate a stemperarsi nel ben più neutro *de legibus ecclesiae in unum redigendis* della redazione finale¹⁹ evidenziano una sintonia profonda circa la fisionomia ultima della riforma allo studio: nella prima l'accento è posto sul metodo di lavoro – codificazione – nella seconda sull'esito che s'intende perseguire – il Codice Canonico.

L'esigenza sottesa ad entrambi i sottotitoli certamente matura entro l'alveo mai interrotto di quel processo di razionalizzazione che qualifica il diritto canonico sin dalla sua epoca aurea, nella tensione sempre rinnovata a "rendere il più possibile organico, coerente e adeguato il sistema legislativo vigente e, al tempo stesso, di mantenerlo aperto al futuro, in modo da permetterne l'accrescimento e l'adeguamento in funzione del mutamento sociale"²⁰. Tuttavia vi si scorgono le due novità assolute della soluzione che il legislatore supremo intendeva offrire al problema delle fonti e che rivelano il chiaro intento di modernizzazione del diritto della Chiesa: "codificare" il diritto canonico e codificarlo "tutto intero"²¹.

Un'opera che nella *mens legislatoris* si inserisce direttamente nel grande disegno del pontificato, "*instaurare omnia in Christo*"²². La consapevolezza

¹⁸ Questo documento era stato a suo tempo riprodotto in fotografia sul "Monitore ecclesiastico" del 1917. V. *Il codice canonico e il nostro fondatore*, "Il Monitore ecclesiastico" XLII (1917), pp. 269 ss.

¹⁹ Come è stato osservato, «il Motu proprio "Arduum sane munus", mentre annunciava il 19 marzo 1904 la decisione di Pio X "de Ecclesiae legibus in unum redigendis", restava nel vago circa il metodo da seguire, esprimendosi in termini talmente generici da adattarsi sia a una collezione realizzata secondo i metodi tradizionali sia a una codificazione moderna», G. Feliciani, *Il cardinal Gasparri e la codificazione del diritto canonico...*, p. 567. E' soltanto con la lettera alle Università cattoliche del 6 aprile che viene a delinearsi il metodo codificatorio. In essa, infatti "si precisa che è intenzione del pontefice provvedere a distribuire adeguatamente in canoni o articoli, sul modello dei più recenti codici statuali, tutto il diritto canonico secondo una sistematica che, scostandosi nettamente dalla struttura delle collezioni delle decretali, si ispira fondamentalmente ai trattati di diritto canonico in uso nelle università, dove, secondo il modello delle istituzioni giustinianee, le materie sono ripartite in *personae, res e actiones*", G. Feliciani, *Il cardinal Gasparri e la codificazione del diritto canonico...*, p. 567.

²⁰ Tanto da far dire a Stephan Kuttner che il *Liber Extra* e ancor più il *Liber Sextus* rappresentano "un passaggio importante verso quello che oggi si chiama un Codice". Cfr. C. Fantappiè, *La dimensione giuridica della Chiesa veicolo di razionalizzazione. Momenti dell'età medievale e dell'età proto-moderna*, [in:] P. Gilbert (ed.), *L'uomo moderno e la Chiesa*, Gregorian and Biblical Press, Roma 2012, 50 e S. Kuttner, *Raymond of Peñafort as editor: the 'decretales' and 'constitutiones' of Gregory IX*, "Bulletin of medieval canon Law" 12 (1982), pp. 65-80.

²¹ A. Boudhinon, *La codification et la réforme du droit canonique*, "Revue du clergé français" XXXVIII (1905), p. 18.

²² Entrambi i documenti si aprono riferendosi al proposito che Pio X fece "nell'assumere l'arduo compito del governo della S. Chiesa", "come segno a cui convergessero le nostre

di questo nesso è talmente chiara nella bozza del Gennari, che l'autografo di Pio X può riprenderne alla lettera la trama argomentativa.

Il punto cruciale in cui il programma ideale del pontefice intercetta il tema della riforma giuridica è senz'altro il rinnovamento della disciplina ecclesiastica, che "non può essere pienamente ordinata, né può del tutto procedere con esattezza, quando la legislazione canonica non sia chiara e precisa e non tolga ogni dubbio sulla condotta da seguire"²³.

Come dunque raggiungere tale obiettivo?

La prima condizione non è di natura formale ma riguarda propriamente l'essenza del comando giuridico: "se si vuole esatto adempimento della legge umana, che è un riflesso della legge divina, fa d'uopo che essa sia ragionevole e inducente al bene comune, ed, oltre a ciò, che sia nota e cospicua all'intera comunità"²⁴.

La centralità di questo notazione del pontefice dev'essere adeguatamente sottolineata.

Infatti, l'insegnamento sulla *rationabilitas* della legge canonica, in quanto essenzialmente coerente con lo *ius divinum* e sostanzialmente capace di condurre al *bonum commune*, è del tutto tradizionale.

Tuttavia questo richiamo assume qui un rilievo particolare se si pensa alla vitalità che caratterizza da sempre l'ordinamento canonico grazie al dinamismo di quel criterio originale. Nel grembo della *rationabilitas* vengono da sempre concepiti gli strumenti tipici che assicurano la flessibilità della norma canonica e la sua straordinaria capacità di adattamento alle diverse circostanze di tempo e di luogo, nella perenne tensione che avvicina il diritto umano al diritto divino, "ponendosi come traguardo massimo la corrispondenza perfetta, la più perfetta possibile, di questo a quello"²⁵.

Niente di più apparentemente contraddittorio dunque con l'idea di una codificazione di tipo moderno che, pur nella disomogeneità delle tradizio-

operazioni", "il ristaurare ogni cosa in Gesù Cristo". Cfr. Bozza del card. Gennari e Autografo di Pio X, [in:] C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 72. Il nesso tra l'opera della codificazione ed il motto del pontificato è stato efficacemente illuminato dagli studiosi. Si veda per tutti G. Romanato, *Pio X. La vita di papa Sarto*, Rusconi, Milano 1992, pp. 245 ss.

²³ Cfr. Bozza del card. Gennari e Autografo di Pio X, [in:] C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 72.

²⁴ Così l'*Autografo di Pio X*, mentre la Bozza del card. Gennari, propone il riferimento al bene comune nei termini seguenti: "fatta pel bene comune". V. C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 72.

²⁵ "Mentre per il diritto divino si può ipotizzare soltanto una interpretazione-comprensione del magistero che arrivi (...) a una profonda penetrazione della *mens legislatoris*, il diritto umano è contrassegnato dalla elasticità della regola giuridica, elasticità che è da considerarsi unicamente come sforzo di rendere concreta una siffatta corrispondenza". P. Grossi, *Aequitas canonica*, "Quaderni fiorentini per la storia del pensiero giuridico moderno" 27 (1998), p. 385.

ni storiche e dei loro esiti, comporta sempre la creazione di “uno spazio artificiale, astratto, totale”²⁶: “il codice come sistema, che nega la sua storia e spera di arrestare la storia”²⁷.

Eppure, nell'intenzione del pontefice, queste due esigenze, codificazione del diritto vigente e ragionevolezza della legislazione, risultano strettamente correlate, l'una posta a garanzia dell'altra.

Infatti è proprio lo stato in cui versa la legislazione ecclesiastica, fonte di “oscurità e confusione, ivi soprattutto, in cui dovrebbe essere piena luce”²⁸, a recare il primo, vistoso *vulnus* alla sua ragionevolezza: un comando inconoscibile non viene osservato nemmeno dalla *sanior pars* della comunità, non può corrispondere ai bisogni delle persone, allo scopo e al bene comune della Chiesa, e pertanto non è mai ragionevole²⁹.

²⁶ P. Cappellini, *Storie dei concetti giuridici*, Giappichelli, Torino 2010, pp. 118. E' bene avvertire che «il tema “Codice”, codificazione può essere gremito di equivoci fuorvianti, a causa della polisemia che gli è intrinseca, cioè della molteplicità di contenuti e di significati». Termine e nozione “possono, infatti, essere assunti nella accezione assolutamente generica tesa a indicare ogni attività fissatoria e sistematoria che viene operata dal diritto”. Tuttavia “il Codice della matura età moderna, dall'evento rivoluzionario parigino in poi, è qualcosa di qualitativamente diverso da una vaga attività fissatoria e sistematoria, qualcosa di profondamente diverso nella sua limpida tipicità storica, tanto da rendere respingibile ogni indebito accomunamento”. La parola “sistema” corrisponde alla qualità del Codice, “questa fonte novissima, che assai poco ha da spartire con le precedenti consolidazioni”: “il Codice è una unità, non è una somma di articoli ma una totalità pensata da cima a fondo quale organismo coerente”, P. Grossi, *Valore e limiti della codificazione del diritto (con qualche annotazione sulla scelta codicistica del legislatore canonico)*, [in:] *L'eredità giuridica di San Pio X...*, pp. 145-146; 152.

²⁷ In altri termini «il codice come totalità (...) non sottintende quindi la storia; o per essere più precisi, come già con acutezza osservava Carbonnier, la codificazione “est plus qu'un multiple de la loi: il y a en elle un esprit de système et de totalité, une intention de renouveau politique, en même temps qu'un espoir d'arreter le cours de l'histoire”, P. Cappellini, *Storie dei concetti giuridici...*, p. 119. Su questa tematica giova segnalare l'imponente contributo che si deve alla pubblicazione degli Atti dell'incontro di studio che si tenne a Firenze nel 2000, *Codici. Una riflessione di fine millennio*, Atti dell'incontro di studio, Firenze 26-28 ottobre 2000, Giuffrè, Milano 2002.

²⁸ Cfr. Bozza del card. Gennari e *Autografo di Pio X*, [in:] C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 74.

²⁹ Cfr. P. Valdrini, *La recezione della legge nel diritto canonico. Pertinenza e significato*, “Diritto e Religioni” V/1 (2010), pp. 141-159. Del resto, di lì a poco, Gasparri avrebbe descritto, con grande efficacia, il tortuoso iter conoscitivo della norma canonica alla vigilia della codificazione: “Oggi, volendo noi conoscere, se e quali norme la Chiesa ha prescritto in qualche punto disciplinare, dobbiam consultare il decreto di Graziano, le Decretali di Gregorio IX, il Sesto delle Decretali, le Clementine, le Extravaganti comuni, le Extravaganti di Giovanni XXII, il Concilio di Trento, l'immensa mole dei volumi del Bollario e dei decreti e responsi delle Sacre congregazioni e Tribunali ecclesiastici di Roma e finalmente atti de' Pontefici posteriori a Gregorio XVI. Ciò basta per far toccare con mano la grande difficoltà che presenta oggi

D'altro canto, il nesso che così viene a stabilirsi obbedisce a sua volta al criterio della *rationabilitas*: prendendo atto del desiderio ormai generale "della compilazione di un Codice, in cui vengono raccolti con ordine e con chiarezza tutti i Sacri Canoni, e tutte le leggi ecclesiastiche, sceverandone le inutili e le antiquate, e modificandone talune secondo il bisogno dei tempi nostri", il pontefice non può che "riconoscere la ragionevolezza di queste premure"³⁰.

Dunque, nel pensiero del Sarto, il metodo codificatorio si rivela ragionevole per la capacità che gli è viene attribuita di ordinare e chiarire un corpo normativo nella sua interezza e quindi anche "tutta la canonica legislazione"³¹. In tale ottica il codice costituisce lo strumento tecnico adeguato a preservare il carattere essenziale del comando legislativo, l'essere cioè un ordine ragionevole.

Non si può quindi dubitare, come risulta anche dal promemoria al Gasparri dell'11 marzo 1904³², che la scelta papale trovasse "il suo fattore causale e la sua giustificazione ultima nella valutazione del Codice come la

lo studio del diritto canonico; ma questa difficoltà apparirà ancora maggiore, se si rifletta: 1°. Che nel Bollario, nelle Collezioni delle Sacre Congregazioni, dei Tribunali Ecclesiastici, nel Concilio Tridentino e negli Atti de' Pontefici posteriori a Gregorio XVI, si osserva il solo ordine cronologico, poco atto allo studio e alla ricerca delle materie; nel decreto di Graziano non si osserva nessun ordine; nelle altre parti del *Corpus iuris canonici* si osserva qualche ordine, ma spesso deficiente; per esempio, la implicata materia degli impedimenti alla sacra ordinazione è trattata nel libro I, III e V, senza verun nesso ed in parte soltanto. 2°. Che molti documenti riportati nelle fonti sopraindicate, sono inutili e perciò spesso d'ingombro allo studio del gius canonico, sia perché ripetono la stessa cosa, sia perché non contengono una disposizione legislativa. 3°. Che altri documenti sono la risposta ad un caso particolare, dalla quale deve dedursi la legge generale; quindi una parte inutile nel documento ed un lavoro non sempre facile di deduzione. 4°. Che in alcuni punti non si ha una legge canonica scritta; ed allora è d'uopo ricorrere al diritto romano, per esempio, per determinare il tempo necessario alla prescrizione della consuetudine, o alla giurisprudenza, alla consuetudine, all'insegnamento de' dottori, per esempio, per definire la nozione del quasi-domicilio. 5°. Che molte leggi sono state abrogate dalla consuetudine, o da leggi posteriori sia per tutta la chiesa, sia per la maggior parte, divenendo così leggi particolari; e ciò nonostante seguitano a figurare sempre nelle fonti indicate, con grande confusione dello studioso", *Prima proposta di Gasparri ai Cardinali membri della S.C. degli Affari Ecclesiastici Straordinari sulla codificazione con progetto del m.p. «Arduum sane munus»*, Sacra Congregazione degli Affari ecclesiastici straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, Febbraio 1904, ASV, Fondo CIC, scatola 1.

³⁰ Cfr. Bozza del card. Gennari e Autografo di Pio X, [in:] C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 74.

³¹ Cfr. Bozza del card. Gennari e Autografo di Pio X, [in:] C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 74.

³² Il Pro-memoria di Pio X al Segretario della Congregazione degli affari ecclesiastici straordinari, mons. Pietro Gasparri, sulla codificazione del diritto canonico 11 marzo 1904, (d'ora innanzi Pro-memoria di Pio X 11 marzo 1904), è tratto dall'Archivio Storico del Consiglio per gli Affari Pubblici della Chiesa (Città del Vaticano), Stati ecclesiastici, fasc. 429, ff. 30-33, è anch'esso

forma in quel momento più idonea per assicurare, con la chiarezza e coerenza degli enunciati, la *certezza del diritto* nelle diverse espressioni dell'attività potestativa e magisteriale della Chiesa"³³. Più precisamente Pio X pone l'accento su due caratteri dell'impostazione metodologica prescelta: in primo luogo la semplificazione del corpo normativo, che è fatta consistere dal pontefice "nell'estendere in brevi articoli le prescrizioni del Diritto secondo i vari argomenti"³⁴ senza aggiungere, secondo l'antico metodo dei commentatori, dimostrazioni e allegazioni, ma semplicemente rinviando, per i diversi "articoli"³⁵, alle "semplici note donde furono tolti"; in secondo luogo la rielaborazione del diritto, che il pontefice traduce "nell'abbandonare tutto quello che fu abrogato, nel riformare e nell'aggiungere ciò che manca nella legislazione ecclesiastica"³⁶.

E' interessante notare come gli accenni al parametro della *rationabilitas* scompaiano nella redazione ufficiale dell'*Arduum sane munus*, che resta nel vago anche circa l'impostazione metodologica della *reformatio iuris*.

pubblicato in C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, pp. 80-82.

³³ «Ma l'argomento principe che al papa fa trascurare l'ipotesi della Collezione e propendere "per l'immediata codificazione" è ravvisato nella necessità di provvedere "all'assoluto bisogno del presente, che reclama norme precise nella disciplina ecclesiastica, nell'insegnamento del diritto, nella amministrazione delle Diocesi e nell'esercizio della giustizia nelle causa canoniche". C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 64.

³⁴ *Pro-memoria di Pio X 11 marzo 1904*, [in:] C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 81.

³⁵ *Pro-memoria di Pio X 11 marzo 1904*, [in:] C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 81. Si noti l'assunzione del termine codicistico in luogo dei tradizionali "canoni" che sarà oggetto di ampia discussione all'interno del gruppo di lavoro chiamato a decidere l'impianto sommario dell'opera. Cfr. Consulta parziale del 5 giugno 1904

³⁶ *Pro-memoria di Pio X 11 marzo 1904*, [in:] C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 81. Nelle intenzioni del papa, "la codificazione non era dunque un semplice riflesso dell'ordinamento vigente, ma un processo ad un tempo di selezione e di rinnovamento per cui, oltre a confermare quanto ancora restava di valido nel *ius vetus*, doveva però anche produrre nuove norme adatte alle mutate situazioni". Il risultato di una simile operazione legislativa mirava, dunque, "a combinare il vecchio e il nuovo secondo una tecnica ampiamente collaudata dalla Chiesa medievale, (basterebbe pensare al *Liber Sextus*) ma, stavolta, utilizzando una diversa forma o configurazione giuridica: non più una collezione autentica ma un codice moderno". E' "difficile valutare quanto questo passaggio, seppure di natura eminentemente strumentale, fosse del tutto neutrale e privo di portata è più generale". Resta comunque "il fatto che esso era destinato inesorabilmente a provocare una significativa cesura con la tradizione giuridica canonica perché implicava una aperta violazione del suo caratteristico evolversi per accrescimenti successivi di contenuti, in modo stratigrafico e inglobante anziché per astrazioni e separazioni di concetti". C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, 64-66.

Eppure gli snodi più significativi della fase previa alla codificazione evidenziano in modo inequivocabile come l'intenzione di redigere un codice moderno non sia mai disgiunta nella *mens legislatoris* da una concezione di esso schiettamente strumentale. Vale dunque la pena soffermarsi almeno su due momenti decisivi in cui riaffiorano con maggiore esplicitezza i tratti di questa mentalità, onde meglio apprezzarne l'effettiva incidenza sull'impostazione dell'opera affidata alla direzione di Pietro Gasparri: la scelta in favore di una codificazione moderna e l'opzione sistematica che qualifica il futuro Codice.

3. Collezione o codificazione?

Come si è già avvertito, la lettura dei dibattiti sul metodo della riforma e sul piano sommario dell'opera risponde, in questa sede, alla preoccupazione di ricostruire l'alveo in cui matura il confronto tra le diverse sensibilità giuridiche dei componenti dei gruppi di lavoro e la *mens legislatoris*.

Innanzitutto, nella discussione che impegna i cardinali nel marzo 1904 circa la convenienza di "dare al diritto canonico un nuovo ordinamento e una nuova forma"³⁷, mentre si registra una sostanziale unanimità sulla necessità di prendere qualche provvedimento in quanto "nello stato attuale del diritto canonico lo studio ne è quasi impossibile e quindi la pratica ne soffre"³⁸, le idee sulla soluzione da adottare in concreto risentono una certa confusione non appena sulla strada da seguire – se cioè sia meglio pensare ad una nuova collezione, concepita in modo affatto tradizionale sulla falsariga delle Decretali e delle altre opere che integravano il *Corpus*

³⁷ Si tratta delle reazioni alla *Prima proposta di Gasparri ai Cardinali membri della S.C. degli Affari Ecclesiastici Straordinari sulla codificazione con progetto del m.p. «Arduum sane munus»*, di cui si è riferito e che si chiudeva con i seguenti dubbi: "I. Se convenga dare al diritto canonico un nuovo ordinamento ed una nuova forma. E *Quatenus affirmative*: II. Quale dovrebbe essere questo nuovo ordinamento e questa nuova forma. III. Se e con quali modificazioni convenga pubblicare il *Motu-proprio* qui appresso". Cfr. *Prima proposta di Gasparri ai Cardinali membri della S.C. degli Affari Ecclesiastici Straordinari sulla codificazione con progetto del m.p. «Arduum sane munus»*, Sacra Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, febbraio 1904, [in:] Archivio Segreto Vaticano (d'ora innanzi ASV), Fondo Codex Iuris Canonici (d'ora innanzi Fondo CIC), scat. 1; *Verbale dell'adunanza dei Cardinali, 3 marzo 1904*, Dalla Segreteria della S. Congregazione degli Affari ecclesiastici straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

³⁸ *Verbale dell'adunanza dei Cardinali, 3 marzo 1904*, Dalla Segreteria della S. Congregazione degli Affari ecclesiastici straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

Iuris Canonici, o a una vera e propria codificazione moderna – ma più profondamente sulla fisionomia essenziale di quest’ultima e quindi sulle sue effettive implicazioni.

Il *focus* del dibattito è l’efficacia dello *ius vetus* in rapporto alla riforma radicale del diritto canonico che si andava prospettando. La maggioranza dei cardinali, con il Rampolla in testa, si guarderebbe decisamente dall’ipotesi di abolire l’antico³⁹, accetterebbe piuttosto la prospettiva di “completarlo” e di “codificarlo”, intendendo però quest’ultimo processo secondo un’accezione nient’affatto rigorosa: “si faccia un formulario autentico della presente legislazione canonica della Chiesa; se si vuol chiamare *codice*, *breviarium*, *formulario*, *prontuario* etc. Si chiami, come si vuole”⁴⁰.

Non mancano tuttavia voci più motivate a favore di una codificazione davvero moderna. Serafino Vannutelli ritiene che si debba fare “un Codice unico di tutto il diritto”, in cui “l’antico non sarebbe abolito”, ma rimarrebbe piuttosto “per interpretazione degli articoli” del Codice medesimo: in tal modo si faciliterebbe “lo studio e la pratica del diritto canonico che è l’unico scopo al quale dobbiamo tendere”⁴¹. Anche per l’Agliardi questo è “lo scopo da raggiungersi” e “il mezzo unico è un Codice di tutto il diritto, che riassuma le leggi, proceda per capi, articoli, etc.”⁴². Gennari, dal canto suo, si preoccupa di chiarire che “nessuno ha mai pensato ad abolire il *Corpus juris* e le costituzioni pontificie, ma a dargli nuova forma più chiara

³⁹ Particolarmente autorevole in questo senso l’intervento di Rampolla per il quale “non deve sopprimersi il *Corpus iuris* esistente; il quale ha una storia gloriosa di 7 secoli che si compenetra colla storia della chiesa, ed è stato sempre considerato come un gran monumento di sapienza e di equità; i commentarii e le esposizioni di questo *Corpus* empiono le biblioteche”. Egli non si nasconde “i difetti”, ma osserva che anche “il Concilio di Trento, i Romani Pontefici li conoscevano e se hanno pensato a correggerlo e a completarlo, non hanno mai pensato ad abolirlo”. Quanto poi “alle nazioni civili, l’Inghilterra ha una legislazione accettabilissima; la Spagna ha conservato gelosamente le sue antiche collezioni di leggi; la Francia fece il Codice, abolendo tutto, per ragioni speciali”. Infine se perfino “i protestanti considerano il diritto canonico come diritto suppletorio e hanno fatto del *Corpus* edizioni bellissime; conviene ora alla S. Sede abolirlo?” V. *Verbale dell’adunanza dei Cardinali*, 3 marzo 1904, Dalla Segreteria della S. Congregazione degli Affari ecclesiastici straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁴⁰ *Verbale dell’adunanza dei Cardinali*, 3 marzo 1904, Dalla Segreteria della S. Congregazione degli Affari ecclesiastici straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁴¹ *Verbale dell’adunanza dei Cardinali*, 3 marzo 1904, Dalla Segreteria della S. Congregazione degli Affari ecclesiastici straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁴² *Verbale dell’adunanza dei Cardinali*, 3 marzo 1904, Dalla Segreteria della S. Congregazione degli Affari ecclesiastici straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

e facile"⁴³. Pertanto egli "lascerebbe da parte la nuova collezione e farebbe il Codice, interrogando prima l'episcopato sui punti da modificarsi": in esso "sarebbero riassunte le leggi con ordine logico, per capi, articoli etc. e possibilmente con le stesse parole e rinviando alle fonti"⁴⁴. In una posizione intermedia si colloca Merry del Val, per il quale "se si può fare allo stesso tempo la nuova collezione e il Codice, bene; altrimenti si contenterebbe del solo Codice"⁴⁵. Cavagnis, da parte sua, si schiera decisamente a favore di un Codice "che contenga tutto il diritto, con capi, titoli, etc., lasciando da parte la nuova Collezione"⁴⁶.

In ogni caso la maggioranza che, pur conviene sull'idea di un "Codice riassuntivo" secondo l'accezione tutto sommato atecnica di cui si è detto poc'anzi, resta del parere di affiancarlo ad una nuova Collezione, "fatta sull'esempio delle altre del *Corpus iuris canonici* con ordine logico, ovvero semplicemente cronologico; autentica, secondo alcuni, e secondo altri, semplice riunione di documenti e materiale di lavoro", capace di riunire "tutte le leggi ecclesiastiche promulgate, dopo l'ultima Collezione del *Corpus iuris*, dai Romani Pontefici, sia direttamente, sia per mezzo delle Sacre Congregazioni o Tribunali ecclesiastici in Roma"⁴⁷.

Ed è a questo livello che Pio X interviene con estrema lucidità in considerazione dello scopo ultimo della riforma allo studio.

Avvertito dell'orientamento prevalso nelle discussioni tra i cardinali membri della Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari, egli non teme di addentrarsi in un'analisi assai realistica dei costi e dei benefici dell'impresa che si sarebbero profilati ove si fosse dato seguito al parere della maggioranza.

Nella mente del pontefice resta stabilito, come punto fermo, che "le leggi anteriori conserverebbero il loro valore, a meno che non siano modificate

⁴³ *Verbale dell'adunanza dei Cardinali*, 3 marzo 1904, Dalla Segreteria della S. Congregazione degli Affari ecclesiastici straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁴⁴ *Verbale dell'adunanza dei Cardinali*, 3 marzo 1904, Dalla Segreteria della S. Congregazione degli Affari ecclesiastici straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁴⁵ *Verbale dell'adunanza dei Cardinali*, 3 marzo 1904, Dalla Segreteria della S. Congregazione degli Affari ecclesiastici straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁴⁶ *Verbale dell'adunanza dei Cardinali*, 3 marzo 1904, Dalla Segreteria della S. Congregazione degli Affari ecclesiastici straordinari, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁴⁷ *Seconda proposta di Gasparri ai Cardinali membri della S.C. degli Affari Ecclesiastici Straordinari sulla codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Sacra Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari, Roma, (Urbi et Orbi), Codificazione del diritto canonico, Marzo 1904, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

nel Codice, il quale avrebbe perciò forza di legge prevalente, citando le fonti dalle quali desume gli articoli e, per quanto possibile, adoprando le stesse parole delle fonti medesime”⁴⁸.

Quale sarebbe dunque il vantaggio della nuova Collezione? Quello di presentare “riuniti i documenti, dai quali sono dedotti un certo numero di articoli”⁴⁹.

Ora, quest’ “unico suo vantaggio”, secondo Pio X, sarà “di poco momento per la generalità, che si contenterà del Codice” e del tutto “relativo” per coloro i quali, “studiosi” e “professori”, desiderassero accedere ai documenti nella loro integralità, in quanto anche nella nuova Collezione, come nel *Corpus iuris*, ve ne saranno parecchi “decurtati”. D’altro lato si potrebbero comunque riportare i documenti più importanti “in fine del Codice, a mo’ di appendice” e tutti gli altri, almeno nelle parti più significative, “sarebbero certamente in breve, per opera privata, citati, a comodo dei lettori, in calce a ciascun articolo del Codice, se non in volume separato”⁵⁰.

Del resto, accanto a quell’unico, esiguo vantaggio il papa mette sul piatto della bilancia il costo della nuova collezione: “un lavoro assai lungo” ed “una spesa” per la pubblicazione “che, nelle attuali circostanze, sarebbe onerosa per la S. Sede”: “tanto più che pochi comprerebbero quest’opera di prezzo elevato e di poca utilità pratica”⁵¹.

Ma più ancora del bilancio costi/benefici nettamente sfavorevole all’ipotesi della Collezione, l’argomento decisivo nasce dal “bisogno del presente” che “reclama delle norme precise nella disciplina ecclesiastica, nell’insegnamento delle diocesi, nell’esercizio della giustizia nelle cause canoniche etc.”⁵²

⁴⁸ *Seconda proposta di Gasparri ai Cardinali membri della S.C. degli Affari Ecclesiastici Straordinari sulla codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Sacra Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari, Roma, (Urbi et Orbi), Codificazione del diritto canonico, Marzo 1904, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁴⁹ *Seconda proposta di Gasparri ai Cardinali membri della S.C. degli Affari Ecclesiastici Straordinari sulla codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Sacra Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari, Roma, (Urbi et Orbi), Codificazione del diritto canonico, Marzo 1904, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁵⁰ *Seconda proposta di Gasparri ai Cardinali membri della S.C. degli Affari Ecclesiastici Straordinari sulla codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Sacra Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari, Roma, (Urbi et Orbi), Codificazione del diritto canonico, Marzo 1904, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁵¹ *Seconda proposta di Gasparri ai Cardinali membri della S.C. degli Affari Ecclesiastici Straordinari sulla codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Sacra Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari, Roma, (Urbi et Orbi), Codificazione del diritto canonico, Marzo 1904, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁵² *Seconda proposta di Gasparri ai Cardinali membri della S.C. degli Affari Ecclesiastici Straordinari sulla codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Sacra Congregazione degli Affari Eccle-

A questa urgenza “si provvede sufficientemente con il Codice e perciò la nuova Collezione, molto costosa, sembra più o meno inutile”⁵³.

Nonostante questo giudizio del pontefice, le fonti, come è noto, verranno raccolte da Gasparri e Seredi nei volumi dei *Codicis iuris canonici fontes*. Tuttavia, in questa fase, la forza delle considerazioni di Pio X, peraltro affidate alla “piena libertà” dei cardinali⁵⁴, è tale da suscitare, proprio nei fautori dell’opinione contraria, la necessità di “precisare le idee” e cioè di chiarire finalmente che cosa si intenda per codice e che cosa s’intenda per collezione: “per Codice riassuntivo s’intende il mero disposto della legge, concepito in termini brevi, concisi, chiari, logicamente distribuito, a modo dei Codici moderni”⁵⁵; “per Collezione s’intende la raccolta dei documenti che sono tuttora in vigore e che hanno una portata generale ed anche di questi deve porsi nella Collezione la sola parte importante, come sarebbero le circostanze che hanno motivato la decisione stessa e le ragioni, omesso tutto il resto, come l’esordio e la conclusione”⁵⁶. E se si ammette che “la Collezione serve pel Codice”, la richiesta dei più che i due lavori, così concepiti, “si conducano insieme”, obbedisce sostanzialmente alla modalità stessa di procedere dei Consultori i quali “per fare il Codice debbono avere sotto gli occhi i documenti, che vengono così mano mano collezionando”⁵⁷.

Su un piano diverso si pone invece il tema della loro pubblicazione *eodem tempore*, che viene sentita come una questione tutto sommato secondaria. La funzionalità della Collezione al Codice, ammessa dal suo più deciso sostenitore, il cardinal Rampolla, mette in risalto ancora una volta la funzionalità della codificazione al “bisogno del presente” fortemente sottolineata da Pio X che riecheggia nell’intervento dirimente del Gennari: “prima si faccia il Codice, citando in ciascun articolo la fonte; in seguito si

siastici Straordinari, Roma, (Urbi et Orbi), Codificazione del diritto canonico, Marzo 1904, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁵³ *Seconda proposta di Gasparri ai Cardinali membri della S.C. degli Affari Ecclesiastici Straordinari sulla codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Sacra Congregazione degli Affari Ecclesiastici Straordinari, Roma, (Urbi et Orbi), Codificazione del diritto canonico, Marzo 1904, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁵⁴ Non va dimenticato, come ebbe ad osservare Merry del Val, che “Egli non imponeva mai la sua opinione in materie che erano discutibili e che non implicavano il sacrificio di qualche principio essenziale”, R. Merry del Val, *Pio X (Impressioni e ricordi)*, Padova 1925, p. 96.

⁵⁵ *Verbale dell’adunanza dei Cardinali*, 17 marzo 1904, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁵⁶ *Verbale dell’adunanza dei Cardinali*, 17 marzo 1904, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁵⁷ *Verbale dell’adunanza dei Cardinali*, 17 marzo 1904, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

farà la collezione, esaminando quali documenti e quale parte dei documenti deve porsi nella medesima”⁵⁸.

4. La questione sistematica

Il vasto progetto scaturito, all’indomani di queste discussioni, dal *motu proprio* del 19 marzo 1904, si delinea meglio nelle lettere *Pergratum mihi* e *Perlegisti*, di poco successive⁵⁹. Così, obbedendo da subito, nei tempi e nei modi, al Regolamento dell’11 aprile⁶⁰, si gettano le fondamenta di quell’“impresa giuridica collettiva” senza paragoni nella storia culturale dell’Occidente, “non solo per l’ampiezza dei materiali e delle fonti giuridiche ridotte a sistema, ma anche per l’elevato numero di redattori e per l’ampiezza del processo di consultazione”⁶¹, che è la codificazione canonica.

In questo contesto di ampio respiro, lo studio preliminare dedicato alla definizione dell’Indice delle materie impegna i cardinali e i consultori dalla fine di marzo sino al 28 giugno 1904⁶². Vi si cimentano due commissioni

⁵⁸ *Verbale dell’adunanza dei Cardinali*, 17 marzo 1904, Roma, Codificazione del diritto canonico, ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁵⁹ Come è noto, nella lettera circolare *Pergratum mihi* del 25 marzo inviata all’episcopato latino dal Segretario di Stato Merry del Val si precisano le modalità di partecipazione dei vescovi di tutto il mondo. V. COMMISSIO PONTIFICIA PRO ECCLESIAE LEGIBUS IN UNUM REDIGENDIS, Litt. Circ. *Pergratum mihi*, Romae, 25 mar. 1904, “Acta Sanctae Sedis” XXXVI, 1903-1904, pp. 603-604. Quanto alla missiva di Gasparri, la *Perlegisti* del 6 aprile, ai rettori delle università cattoliche per richiedere la collaborazione dei professori di diritto canonico al Codice, essa contiene “una traccia del lavoro da compiere secondo la *mens pontificia*”, “l’*ordo servandus* del futuro Codice” e «l’annuncio della trasmissione di una *peculiaris Instructio* destinata ai canonisti che avessero accettato di collaborare circa le “*opportunae normae, ab ipsis hac in re servandae*”», v. COMMISSIO PONTIFICIA PRO ECCLESIAE LEGIBUS IN UNUM REDIGENDIS, Litt. Circ. *Perlegisti*, Romae, 6 apr. 1904, “Acta Sanctae Sedis” XXXVII, 1904-1905, pp. 130-131. Cfr., in proposito, C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, pp. 699-700; G. Feliciani, *Il cardinal Gasparri e la codificazione del diritto canonico...*, p. 567.

⁶⁰ *Regolamento per la Commissione pontificia istituita dal Santo Padre per la codificazione del diritto canonico*, Roma, 11 aprile 1904, ASV, Fondo CIC, scat. 3. ora pubblicato in J. Llobell, E. de Leon, J. Navarrete, *Il libro “De processibus” nella codificazione del 1917...*, pp. 287-289.

⁶¹ Così, C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, pp. 739-740.

⁶² In ogni caso, fin dall’inizio dei lavori, “ciascun ceto è chiamato a svolgere una funzione specifica”. Infatti, “avendo conosciuto le condizioni peculiari di ciascun luogo”, i vescovi sono in grado di “istruire la Santa Sede sulle speciali necessità pastorali che dovranno essere tenute in conto dai consultori nel proporre le leggi al papa”; “in quanto persone particolarmente versate nella scienza del diritto e al corrente delle comuni necessità dell’orbe cattolico”, ai

speciali: una cardinalizia, creata il 31 marzo 1904 e formata da quattro membri, Ferrata, Vives y Tutó, Cavagnis, Gennari; l'altra, detta Consulta parziale, costituita il 2 maggio 1904 e composta di dieci consultori: Sebastianelli, Lombardi, Lega, Latini, Giustini, De Lai, Silj, Wernz, Ojetti, De Luca.

Non stupisce che la decisione di imboccare direttamente la via della codificazione imponga come prioritaria la questione sistematica, innanzitutto per l'evidente necessità pratica di uno schema di lavoro adeguato alla vastità dell'impresa cui si dava "il primo impulso"⁶³.

La definizione nelle sue linee essenziali del piano dell'opera doveva rispondere all'esigenza di stabilirne "l'architettura", delimitandone "in modo logico la posizione delle singole parti in rapporto al tutto"⁶⁴ alla luce dei criteri indicati da Gasparri alla commissione speciale incaricata di redigere l'Indice delle materie: "1. che la materia sia completa; 2. che sia distribuita logicamente; 3. che non vi siano ripetizioni"⁶⁵.

Peraltro nell'intenso travaglio che si conclude con l'approvazione dello schema provvisorio "coram Sanctissimo" non si può non leggere il tentativo di misurarsi con la pretesa più impegnativa dei codici moderni: quella cioè di costruire un compiuto sistema giuridico.

Ben si comprende dunque come questa fase preliminare non solo abbia impegnato "un periodo relativamente lungo dell'attività della commissione pontificia, dal 17 aprile al 28 giugno del 1904", ma anche abbia comportato "un iter procedurale piuttosto complesso" con "la richiesta di pareri a tutti i consultori", "la creazione di un'apposita commissione speciale"⁶⁶, la Consulta parziale di cui si è detto, "una discussione approfondita nella

consultori spetta "il compito di approntare le proposte di legge da emanare". Infine i cardinali giungono "all'approvazione o alla riforma delle leggi proposte dai consultori", alla luce della loro "lunga esperienza negli affari del mondo, acquisita con l'esercizio della legazione presso i capi di Stato delle diverse nazioni o con l'ufficio di prefetto delle congregazioni romane". Non va dimenticato, poi, che "accanto ai ceti dei cardinali, codificatori in senso proprio, a quello dei vescovi, collaboratori necessarie dei consultori urbani, incaricati di redigere il testo delle norme, viene aggiunto il gruppo dei collaboratori", C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, pp. 701-702. Sulla fisionomia e sulla funzione dei collaboratori, v. C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, segnatamente le pp. 702-703 e 731-739.

⁶³ Non si può dimenticare quanto Savigny osservava in proposito e cioè che "nell'imprimere la direzione a ogni impresa di vasto respiro moltissimo dipende dal primo impulso" e quanto ciò sia "determinante per tutti i lavori successivi". V. F. C. Savigny, *La vocazione del nostro tempo per la legislazione e la giurisprudenza* (1814), trad. it. in A. F. J. Thibaut – F. C. Savigny, *La polemica sulla codificazione*, a cura di G. Marini, Napoli 1982, pp. 147-148.

⁶⁴ C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, p. 756.

⁶⁵ *Minuta di lettera del 2 maggio 1904 ai membri della Consulta parziale*, ASV, Fondo CIC, scat. 1.

⁶⁶ C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, p. 759.

consulta generale e nella commissione cardinalizia⁶⁷ ed infine abbia dato luogo a tre diversi progetti, e cioè uno *Schema di divisione*, uno *Schema emendato* o “secondo progetto” e lo Schema finale denominato *Index materiæ Codicis iuris canonici*.

La circolare alle Università cattoliche Gasparri proponeva una traccia sommaria della divisione delle materie che permetteva una parte generale, con i titoli *De Summa Trinitate et fide catholica*, *De Constitutionibus*, *De Consuetudine*, *De Rescriptis*, ai cinque libri *De Personis*, *De Sacramentis*, *De Rebus et Locis sacris*, *De delictis et poenis*, *De Iudiciis*. Questa impostazione di massima, passibile, come è ovvio, di ogni opportuno mutamento in corso d'opera, rispecchiava assai fedelmente le linee guida di Pio X, riferite da Gasparri nella lettera del 31 marzo 1904 ai quattro cardinali incaricati di stendere il piano del lavoro: la sua idea di dividere il Codice in una “parte generale” e in “una parte speciale”, ed il suo desiderio che “prima di ogni altro si ponesse mano al trattato *de sacramentis* poi *de personis* etc.”⁶⁸ Tuttavia lasciava aperta la questione circa il criterio di fondo che s'intendeva adottare: si sarebbe osservato l'ordine legale, quello delle Istituzioni o un metodo misto, a metà strada tra i due?

Le prime suggestioni emerse dai voti dei consultori interpellati a ridosso dell'adunanza del 17 aprile rivelano una notevole varietà di opinioni in proposito⁶⁹.

Un largo consenso si coagula attorno a tre indirizzi che con diversità di accenti avallano l'impostazione di fondo proposta da Gasparri.

Il primo, seguito dai consultori Benedetti, Sebastianelli, Esser e Pezzani, riflette “l'articolazione tipica del *ius ecclesiasticum*”⁷⁰: i suoi sostenitori, sia pure con qualche variante, suddividono la materia in diritto pubblico e diritto privato, distribuendone le materie sulla falsariga delle Istituzioni⁷¹.

⁶⁷ C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, p. 759.

⁶⁸ V. Gasparri ai membri della Commissione speciale cardinalizia, 31 marzo 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 1. D'altro canto egli “compendierebbe” l’“immediata codificazione”, “nel conservare le tradizioni sulla divisione del codice in diritto pubblico e privato, nei Giudizi ecclesiastici, in *personis*, in *rebus* etc...”. *Pro-memoria di Pio X*, in C. Fantappiè, *Gli inizi della codificazione pio-benedettina alla luce di nuovi documenti...*, p. 81.

⁶⁹ Come è noto solo un terzo dei consultori risponde all'invito di Gasparri. I loro pareri, in tutto quattordici, sono raccolti, [in:] ASV, Fondo CIC, scatola 1.

⁷⁰ C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, p. 760.

⁷¹ Benedetti prendendo le mosse dalla concezione della Chiesa come *societas iuridice perfecta*, ritiene necessario che “vi siano 1° una potestà, 2° il soggetto in cui questa potestà risiede, 3° la moltitudine su cui questa potestà si esercita, 4° i mezzi per conseguire il proprio fine”. La proposta di Sebastianelli prevede: “Liber I. Pars. I. De constitutione Ecclesiae eiusque potestate; Pars. II. De relationibus inter Ecclesiam et Imperium. Liber II. De legibus, earumque divisionibus, de consuetudine ac de rescriptis. Liber III: De personis (clericis, regularibus, laicis). Liber IV: De rebus spiritualibus sive temporalibus. Liber V: De iudiciis”.

Il secondo modello sistematico si fonda invece sulla distinzione tra diritto costituzionale e diritto amministrativo, ma gode di scarso seguito, coagulando due sole proposte, quella di Montel, “più ristretta e razionale”, e quella di Noval, assai più articolata ma “non sempre coerente”⁷². Più seguito il terzo indirizzo che adotta *tout court* la ripartizione romanistica – “De personis, De rebus, De iudiciis, De delictis et poenis” – con una breve premessa dedicata soltanto alle norme canoniche – “De legibus” – e non anche al diritto pubblico o costituzionale della Chiesa cui non viene riservato alcuno spazio autonomo. Collaudato da un’esperienza pluridecennale nel Seminario dell’Apollinare e largamente diffuso nella manualistica di diritto canonico, quest’ultimo modello riflette una chiara preferenza per la sistematica delle Istituzioni. In essa i suoi fautori, Klumper, Melata, Bucceroni e Lega, intravedono un duplice vantaggio.

Da un punto di vista formale, poiché la Chiesa “non suole così facilmente abbandonare una costante tradizione”, la partizione di matrice gaiano-giu-

Esser e Pezzani, dal canto loro, “adottano la distinzione tra *ius constituens* e *ius constitutum* con alcune varianti”. Il primo dedica la prima parte agli “iura quae fuunt ex natura Ecclesiae seu ius naturale Ecclesiae” e la seconda alle “leges quibus Ecclesiae regitur seu ius positivum Ecclesiae”, con questa articolazione: “Pars I: Liber I: De constitutione Ecclesiae; Liber II. De capite Ecclesiae seu de Summo Pontifice; Liber III: De hierarchia Ecclesiae. Pars II: Liber IV: De personis; Liber V: De rebus; Liber VI: De iudiciis”. Pezzani ripropone il disegno del suo *Codex Sanctae Catholicae Romanae Ecclesiae*, con una prima parte dedicata al diritto costituzionale e al Romano Pontefice, una seconda parte *de personis*, una terza *de rebus* ed una quarta *de iudiciis et de poenis*. Nei “canones fundamentales” egli pensa si debba offrire “una cognizione esatta della costituzione della chiesa, ossia intorno alla sua divina fondazione come società perfetta”, anticipando così un tema assai discusso durante la revisione del Codice piobenedettino, e cioè la proposta di redigere una Legge fondamentale che, come riteneva Pezzani, avrebbe dovuto collocarsi “al di fuori del Codice propriamente detto”, come “le carte statutarie del regno o dello Stato”. Cfr. C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, p. 760-761.

⁷² Lo schema di Montel era così concepito: “Liber I: De natura Ecclesiae eiusque relationibus ad Statum; Liber II: Fontes iuris ecclesiastici, Liber III: Ius constitutionis Ecclesiae. Status clericorum. Hierarchia ordinis et jurisdictionis; Liber IV: Ius administrationis Ecclesiae. Potestas ordinis. Potestas regiminis, liber V: De iudiciis ecclesiasticis civilibus; Liber VI: De delictis et poenis”; Quanto a Noval, dopo il titolo preliminare “De legibus”, distribuisce la materia nel modo seguente: “I. Natura della chiesa cattolica, molteplice potestà come società perfetta e relazioni giuridiche con le altre società perfette; II. Stato e classificazione delle persone e dell’organizzazione ecclesiastica; III. Proposizioni di fede, accettazione, propagazione, difesa, predicazione della Parola di Dio, istruzione del popolo cristiano; IV. Culto divino e cose e luoghi ad esso ordinati; V. Sacramenti e sacramentali; VI. Cose temporali della Chiesa; VII. Persone private e morali; VIII. Delitti ecclesiastici; IX. Procedura giudiziaria ed extragiudiziaria, civile, criminale, contenziosa e amministrativa”. Cfr. C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, p. 761.

stiniana poteva senz'altro vantare la "grande autorità" che le derivava dall'essere del tutto "tradizionale"⁷³.

Da un punto di vista sostanziale, essa si dimostrava straordinariamente corrispondente al bisogno, più o meno esplicito ma senz'altro vivo all'interno del gruppo di lavoro, di reggere il paragone con le codificazioni moderne. Sotto questo profilo la sistematica tripartita delle Istituzioni si presentava "veramente completa"⁷⁴, "sommamente logica, ben distinta, bene ordinata e conforme anche nella sua sostanza ai codici moderni delle società civili, i quali tutti, fino all'ultimo codice della Germania, hanno avuto presente ed hanno seguito la divisione *De personis, de rebus, de iudiciis*; e non hanno certamente ommesso di trattare *de legibus*, come hanno fatto un codice speciale *de poenis*"⁷⁵. Insomma, fatte salve alcune differenze con i codici moderni che trattano i giudizi in una sede distinta rispetto alle persone e alle cose, aveva "il vantaggio di essere comune al diritto canonico come al civile"⁷⁶, ben integrandosi "con la scelta di premettere allo schema tripartito, opportunamente ampliato, i *canones preliminares*, previsti non solo dal codice francese ma anche dal regolamento legislativo e giudiziale per gli affari civili di Gregorio XVI"⁷⁷.

La traduzione progettuale più consistente di questi argomenti si deve al consultore Lombardi che, sulla falsariga delle sue *Praelectiones iuris canonici*, prospetta un Codice diviso in due parti, una generale e l'altra speciale, a sua volta suddivisa in quattro libri seguendo il piano delle materie offerto dalle Istituzioni. Secondo il maestro dell'Apollinare questa divisione "ha il vantaggio di presentare logicamente sotto pochissime rubriche tutto il diritto", "dal concetto di persona fino a quello dell'esecuzione delle sentenze"; d'altro canto pare "impossibile trovare un punto della disciplina canonica che non si riduca ad una delle quattro cennate rubriche"⁷⁸.

In questo contesto sostanzialmente fiducioso nella funzione ordinante del modello istituzionale si distingue l'apporto critico di Wernz e Ogetti. L'esigenza di un ordine logico non viene misconosciuta dai maestri della Gregoriana, tuttavia ve n'è un'altra che la precede, come emerge chiaramente dal parere del Wernz sulla sistematica: "Vere rationabilis et logica

⁷³ Così si esprime Michele Lega nel suo voto, in *Appunti di Mons. Lega sulla divisione del Libro de Iudiciis*, in ASV, Fondo CIC, scatola 1. Sulla genesi e la fortuna delle *Institutiones* di Paolo Lancelotti si vedano almeno le pagine di Carlo Fantappiè, *Chiesa Romana e modernità giuridica...*, t. I, pp. 21-30.

⁷⁴ Così sempre il Lega, [in:] ASV, Fondo CIC, scatola 1.

⁷⁵ Sono parole di Gennaro Bucciaroni nel suo voto, *Voto del P. Bucciaroni S. I. Sulla divisione delle materie*, [in:] ASV, Fondo CIC, scatola 1.

⁷⁶ In questo senso Benedetto Melata, *Voto di Mons. Melata*, [in:] ASV, Fondo CIC, scatola 1.

⁷⁷ Ancora il Lega, [in:] ASV, Fondo CIC, scatola 1.

⁷⁸ Così il voto di Carlo Lombardi, [in:] ASV, Fondo CIC, scatola 1.

sit divisio. Practica et clara et facilis sit divisio, non artificialis, obscura, difficilis, etiamsi aliquantulum a stricto ordine logico sit recedendum”⁷⁹. La divisione prima di essere logica dev’essere ragionevole. Se si vuole interpretare quel *rationabilis* nel suo senso pregnante, occorre metterlo in relazione con le note successive della praticità, della chiarezza, della facilità ovvero della non artificiosità, anche quando ci si debba allontanare da un criterio strettamente logico. L’ordine ragionevole dunque aderisce al dato dell’esperienza giuridica prima che alla coerenza logica: di qui la necessità di conformarsi “quoad substantiam (non in omnibus) ordini tradizionali (in foro et in scholis) communiter servato”⁸⁰.

Anche Ogetti si staccerebbe “il meno possibile dall’ordine tradizionale, pur modificandolo in alcuni punti e perfezionandolo”. Seguendo le Decretali non solo si renderebbe il dovuto ossequio “all’insegnamento del diritto fatto da parte della Chiesa per tanti secoli”, ma si otterrebbe “il vantaggio di rendere ancora molto più utile lo studio degli antichi e celebri scrittori di diritto canonico, e l’uso dell’antica copiosa letteratura canonica, che è tanto lustro del nostro diritto”⁸¹.

Dal punto di vista progettuale, lo schema prospettato da Ogetti non si discosta granché da quello dei colleghi dell’Apollinare⁸²; mentre il Wernz prospetta una divisione della materia in cinque o sei libri sulla falsariga del suo *Jus decretalium*⁸³. L’originalità del loro contributo dunque non si rivela tanto nei modelli proposti quanto nella tensione a salvaguardare il nesso vitale con la tradizione e a mettere in guardia la Consulta dal rischio, neanche tanto larvato, di una imitazione servile dei codici moderni, che li animano.

Tale preoccupazione non trova riscontro nello “schema di lavoro”, messo a punto da Gasparri per l’avvio dei dibattiti⁸⁴. Rispetto al disegno offerto alla riflessione delle Università cattoliche, presenta alcune varianti sintomatiche dell’*humus* in cui andava germinando la *reformatio iuris* e, come vedremo, destinate a segnare in modo indelebile l’immagine complessiva dell’opera.

⁷⁹ F.-X. Wernz, *Animadversiones in schema titulorum novi corporis juris canonici*, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 1.

⁸⁰ Sono sempre parole del maestro della Gregoriana.

⁸¹ Così il *Voto del P. Ogetti S.J. sulla divisione delle materie*, [in:] ASV, Fondo CIC, scatola 1.

⁸² Il suo progetto si distingue poiché il titolo “De Summa Trinitate” si colloca in quello “De constitutione Ecclesiae et de primato Romani Pontificis”. Per il resto si suddivide nei “Prolegomeni”, dedicati alle leggi in se stesse, e nel “De personis” (parlando “separatamente dei laici prima e poi dei chierici”), “De rebus” (“inclusa la trattazione dei sacramenti”), “De iudiciis et de poenis”, *Voto Ogetti...*, [in:] ASV, Fondo CIC, scatola 1.

⁸³ E dunque: “Liber I: Pars generalis; Liber II: De personis i.e. clericis, regularibus, laicis; Liber III: De rebus sacris et temporalibus; Liber IV: De iudiciis; Liber V: De delictis et poenis”. Secondo il canonista della Compagnia di Gesù, dopo il terzo libro potrebbe inserirsi un altro libro dedicato al matrimonio.

⁸⁴ V. *Prima adunanza Generale dei consultori*, 17 aprile 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 1.

La distinzione tra parte generale e parte speciale, risulta più netta in quanto rispecchia una precisa opzione metodologica, largamente condivisa dai consultori, e cioè l'assunzione dell'ordine legale nella prima, in cui confluiscono i titoli delle Decretali, secondo la scansione già proposta alle Università cattoliche⁸⁵; e l'adozione del sistema delle Istituzioni nella seconda, che risulta ora composta da quattro libri: *De personis*, *De rebus*, *De iudiciis*, *De delictis et poenis*.

A questo livello, rispetto allo schema della già citata lettera *Perlegisti*, vanno notati due emendamenti importanti, che riflettono il favore della maggioranza verso il modello istituzionale, giudicato più adatto dell'*ordo decretalium* a "ridurre logicamente" la complessa realtà del diritto canonico⁸⁶.

Innanzitutto l'inversione della materia processuale rispetto a quella penale segnala sin d'ora la problematicità della scelta di premettere o di posporre il libro *De iudiciis* al *De delictis et poenis*⁸⁷. Lo schema di lavoro prelude alla soluzione finale, ma la sua provvisorietà in questa fase è tale che la discussione sull'Indice delle materie si conclude con l'approvazione dinanzi al Santo Padre della sistematica inversa, ipotizzata nella lettera *Perlegisti*.

L'altra variante riguarda il tema forse più caro al Pontefice, e cioè l'assetto di quello che Egli chiamava il "trattato *de sacramentis*". Nell'opzione che qui per la prima volta si delinea, la materia sacramentale perde una sede sua propria e finisce nel grande contenitore di matrice gaiana, *de rebus*. La persistenza di questa scelta nel corso dei lavori, nonostante le obiezioni anche radicali che l'accompagnano da questo momento in poi, resta, secondo il giudizio storico più accreditato, uno dei costi più elevati della codificazione canonica⁸⁸.

Alla luce di queste considerazioni risulta chiaro come l'impianto sistematico del *Codex*, per quanto embrionale, acquisti proprio in questa fase i suoi connotati peculiari, mentre si esplicitano nei primi dibattiti tra i consultori i motivi ideali ispiratori del sistema in elaborazione.

⁸⁵ Si tratta di "una parte generale o preliminare la quale conterrebbe i titoli *De summa Trinitate et fide catholica* (ossia la formula di professione della fede cattolica), *De constitutionibus*, *De consuetudine*, *De rescriptis*". *Prima adunanza Generale dei consultori*, 17 aprile 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 1.

⁸⁶ Cfr. *Voto Lombardi...*, [in:] ASV, Fondo CIC, scatola 1.

⁸⁷ Secondo la dottrina, essa dipende in ultima analisi dal riconoscimento della «natura "sostantiva" del processo canonico» nella prima ipotesi o "aggettiva" nella seconda. V., in proposito, C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, p. 777.

⁸⁸ Valga per tutti il giudizio di Paolo Grossi, per il quale il modello tecnico-culturale romano «costrinse Gasparri ad adottare la inadatta tripartizione gaiana in *personae*, *res*, *actiones*, tanto inadatta da obbligarlo ad ingabbiare i sacramenti tra le "cose" con un sostanziale snaturamento della loro quiddità spirituale", P. Grossi, *Valore e limiti della codificazione del diritto...*, p. 142.

5. Il problema dei canoni preliminari e del trattato *De sacramentis*

In effetti, l'opzione per il modello istituzionale, che raccoglie come si è visto non pochi consensi nei voti inviati a Gasparri, si rivela ancora controversa all'interno della Consulta. Tanto che essa viene accettata in linea di massima soltanto "come mero sistema di studio e schema provvisorio di lavoro"⁸⁹ sia dai sostenitori di un nesso organico con la genuina tradizione canonistica sia dai fautori *tout court* di una codificazione di tipo moderno. Questa convergenza di vedute merita di essere attentamente valutata in quanto riflette il travaglio del pensiero giuridico che matura tra i consultori, segnatamente nelle discussioni sull'opportunità o meno della parte generale e sulla collocazione della materia sacramentale.

E' bene avvertire che nelle intenzioni del Presidente Gasparri lo schema non mirava ad una rottura con la "divisione tradizionale" quanto piuttosto all'adozione di un criterio epistemologico preciso, l'essere cioè "dedotto", "come qualunque trattato scientifico ...dal suo oggetto"⁹⁰. L'adagio di Gaio "omne ius quo utimur vel ad personas, vel ad res, vel ad actiones pertinet"⁹¹ aveva trovato una traduzione coerente nel pensiero di Gasparri: "le leggi della Chiesa, conformemente al fine della medesima, sono dirette alla santificazione delle persone. Quindi il primo libro della parte speciale dovrebbe essere il *De personis*. Vengono poi i mezzi di santificazione (*De rebus*) colle loro relative suddivisioni, essendo alcuni di essi di diritto divino (sacramenti), altri di diritto ecclesiastico, e fra questi alcuni meramente spirituali, altri misti (come i beneficii), altri meramente temporali (cioè le *res temporales Ecclesiae*). Infine il terzo libro della parte speciale dovrebbe essere il *De iudiciis*, comprendente le leggi dirette a ristabilire l'ordine turbato e il quarto *De delictis et poenis*"⁹².

Tuttavia questa lettura, pur lineare, non persuade ancora il gruppo di lavoro: nella percezione dei più lo schema di Gasparri altro non è che un

⁸⁹ Consulta parziale dell'8 maggio 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁹⁰ Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione, (Con Segreto Pontificio), Commissione Pontificia per la Codificazione del Diritto canonico, 8 maggio 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁹¹ Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione, (Con Segreto Pontificio), Commissione Pontificia per la Codificazione del Diritto canonico, 8 maggio 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁹² Prima adunanza generale di Consultori, 17 aprile 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

piano del tutto provvisorio, funzionale soltanto all'avvio del processo di codificazione⁹³.

Se così non fosse, se cioè davvero si ponesse quello schema “come base dell'ordine del futuro Codice”, secondo uno dei principali fautori di un Codice davvero moderno, il Giustini, bisognerebbe respingerlo totalmente: e “la ragione principale è che quell'ordine ripugna al concetto stesso di codificazione; la quale non consiste nel riassumere le Decretali o completarle, il che sarebbe fare una collezione, ma deve essere intesa nel senso in cui viene presa oggi”⁹⁴. Anche per il Latini, “trattare promiscuamente” tutte queste materie, in particolare “il diritto canonico propriamente detto (che è diritto privato)” e “il diritto penale della Chiesa (che è una parte del diritto pubblico)”, implicherebbe la rinuncia “ai giusti progressi in materia di codificazione prevalse presso tutte le nazioni civili”⁹⁵. Il monito è severo:

⁹³ Tra l'altro, questa traduzione dello schema gaiano riflette in qualche misura i *desiderata* dell'episcopato che la Commissione comincia ad acquisire in questi mesi. I vescovi della provincia di Savanna chiedono: «In Codice retineatur hic ordo, ut agatur 1° de Prolegomenis, 2° de Personis, 3° de Rebus, 4° de Iudiciis, 5° de Poenis; redigatur in articulos, qui clara et praecisa forma legem continent», precisando «in Prolegomenis exponantur principia Iuris Publici, leges constitutivae, principia generalia legum ecclesiasticarum», V. B. Klumper, *Postulata episcoporum in ordine digesta*, Typis Vaticanis, Romae 1905, p. 6. Nello stesso senso, si suggerisce che il Codice sia diviso «in tres partes, in quarum prima agatur de Personis, in secunda de Rebus, in tertia de Iudiciis; praemissis ad instar proemii generalibus principiis de legibus earumque dispensatione, de privilegiis, de consuetudine, itemque principiis quibus Ecclesiae constitutio fundamentalis nititur, scil. De ipsius forma regiminis atque iuribus tum internis tum externis», B. Klumper, *Postulata episcoporum...*, pp. 8-9. Non mancano peraltro proposte di tutt'altro genere come quella del vescovo di Brasilia che vorrebbe osservata una divisione in cinque libri secondo l'ordine seguente: «a) de iure costitutivo ecclesiastico, b) de iure amministrativo, c) de iure matrimoniali, d) de iure iudiciali, e) de iure criminali», comprendendo «in primo libro... generali modo, universa legislatio circa hierarchiam ordinis et hierarchiam iurisdictionis, iura personarum quae ordinis ac iurisdictionis potestatem exercent; in secundo libro colligantur quae regimen, magisterium et cultum respiciunt», B. Klumper, *Postulata episcoporum...*, p. 7; o come quella, più complessa dei Padri di Bisuntinae che disporrebbero l'intera materia in più Codici «qui possint separatim fieri publici iuris, et primo publicentur, qui sunt maioris utilitatis», prospettando «a) Codex Iuris constitutivi Ecclesiae, qui continent caput de Fide, unum vel plura capita de Hierarchia, caput de Legibus, caput de Relationibus praecticis inter diversos gradus hierarchicos; b) Codex Vitae Ecclesiasticae et Vitae Christianae, in quo inter alia etiam rite enumerentur officia catholici vel sacerdotis; c) Codex Iuris administrationis, in quo agatur de entibus iuridicis et personis moralibus in Ecclesia, eorumque iuribus, administratione, etc.; etiam de regulis cancellariae papalis et episcopalis; d) Codex poenalis, Codex civilis, Codex liturgicus etc.», B. Klumper, *Postulata episcoporum...*, p. 8.

⁹⁴ Consulta parziale dell'8 maggio 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

⁹⁵ Prima adunanza generale di Consultori, 17 aprile 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

“mentre tutti si aspettano una vera e propria codificazione, con quelle linee generali saremmo presi a riso”⁹⁶.

A questa obiezione radicale, se ne appuntano altre più specifiche che individuano nella parte preliminare uno dei punti deboli dell'intero sistema.

Quest'ultima di per sé “ha indole dottrinarica e implicherebbe molte questioni controverse”⁹⁷ ma soprattutto, secondo taluni, riflette una concezione della nuova opera legislativa che stenta ad assimilare i caratteri di una vera e propria codificazione.

Il Lega, in particolare, sostiene che «un Codice deve avere un'attitudine non dottrinale ma eminentemente pratica ed oggettiva, deve cioè contenere non i principi remoti della giurisprudenza e le ragioni delle singole leggi, ma unicamente la volontà del legislatore senza renderne alcuna ragione»⁹⁸. D'altra parte «su tal metodo sono foggiate i moderni codici, a cominciare dal Napoleonico, e compresi quelli di Pio VII e di Gregorio XVI per lo Stato Pontificio»⁹⁹. L'opera assumerebbe dunque inevitabilmente un tono dottrinale «se dal principio e in titoli speciali trattasse delle leggi, delle costituzioni, dei rescritti, ecc., mentre (...) il luogo adatto per questi punti è nella prima parte *De personis*, quando si determina chi può far leggi o decreti, conceder privilegi o dispense, ecc.»¹⁰⁰

Nello stesso senso si esprimono il De Lai, sia pure con toni più sfumati e il Pezzani, che, «fondandosi sull'esempio dei codici moderni propriamente detti», insieme alle «disposizioni transitorie ed abroganti le leggi precedenti», premetterebbe soltanto «brevissimi canoni preliminari, nei quali dovrebbe stabilirsi quando il Codice comincia ad andare in vigore, quali persone obbliga, come deve essere interpretato, ecc.»¹⁰¹

A queste riflessioni circa l'opportunità stessa del libro primo, si aggiungono alcuni interessanti rilievi tecnici sulla sua struttura, che nella redazione

⁹⁶ *Consulta parziale dell'8 maggio 1904*, [in:] ASV, *Fondo CIC*, scat. 2.

⁹⁷ *Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Commissione Pontificia per la Codificazione del Diritto canonico, 8 maggio 1904, [in:] ASV, *Fondo CIC*, scat. 2.

⁹⁸ *Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Commissione Pontificia per la Codificazione del Diritto canonico, 8 maggio 1904, [in:] ASV, *Fondo CIC*, scat. 2.

⁹⁹ *Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Commissione Pontificia per la Codificazione del Diritto canonico, 8 maggio 1904, [in:] ASV, *Fondo CIC*, scat. 2.

¹⁰⁰ *Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Commissione Pontificia per la Codificazione del Diritto canonico, 8 maggio 1904, [in:] ASV, *Fondo CIC*, scat. 2.

¹⁰¹ Egli ribadisce in tale occasione l'impostazione strutturale del suo tentativo privato di codificazione. Cfr. E. M. Pezzani, *Codex Sanctae Catholicae Romanae Ecclesiae cum notis*, E. Berardi, Romae 1903.

distribuita alla Consulta si articola in sei titoli: *De Summa Trinitate et Fide Catholica*, *De constitutionibus*, *De consuetudine*, *De rescriptis*, *De privilegiis*, *De regulis iuris*, con il relativo apparato critico, in cui si riflettono le implicazioni più significative delle scelte sistematiche prospettate.

Una nota riferita al *De rescriptis* avverte: «sotto questo titolo dovrebbero darsi i principi generali che reggono i rescritti, dispense, indulti, ecc. Il titolo *De rescriptis* nelle decretali precede il titolo *De consuetudine*; ma logicamente sembra doverlo seguire, perché prima deve trattarsi *De lege sive scripta* (*de constitutionibus*) *sive non scripta* (*de consuetudine*) tanto più che i rescritti cadono anche sulla legge consuetudinaria, e.g., la dispensa *ab impedimento disparitatis cultus*. Da discutersi»¹⁰². Un'altra che riguarda il *De privilegiis* segnala: «la materia di questo titolo sembra appartenere al titolo *De rescriptis*, poiché la dispensa, indulto, privilegio etc., sono il contenuto; il rescritto è il contenente. Da discutersi»¹⁰³.

Un primo ordine di considerazioni riguarda la collocazione del titolo dedicato alla consuetudine.

Il Wernz, ribadendo la posizione espressa nel suo voto, ritiene che “il tit. *de consuetudine*, riguardante il *ius non scriptum*, debba esser posto dopo i tit. *de rescriptis* e *de privilegiis* concernenti il *ius scriptum*”¹⁰⁴. Egli dunque conserverebbe, ancora una volta, “l’ordine delle Decretali”. Che non si tratti però di una difesa aprioristica della tradizione risulta chiaro dalle argomentazioni accuratamente illustrate nel suo *Votum* dedicato a questa fonte del diritto¹⁰⁵. Per il canonista della Compagnia di Gesù il diritto scritto “*certe superat ius consuetudinarium*”¹⁰⁶: è più “nobile” in quanto è promulgato dal legislatore; è più “chiaro” in quanto formulato “*expressis verbis in scripturam redactis*” e, soprattutto, è più “certo” poiché “*i mores populi* offrono meno garanzie delle leggi scritte”¹⁰⁷. Secondo il Wernz, è proprio

¹⁰² *Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Commissione Pontificia per la Codificazione del Diritto canonico, 8 maggio 1904, [in:] ASV, *Fondo CIC*, scat. 2.

¹⁰³ *Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Commissione Pontificia per la Codificazione del Diritto canonico, 8 maggio 1904, [in:] ASV, *Fondo CIC*, scat. 2.

¹⁰⁴ F.-X. Wernz, *Animadversiones in schema...*, [in:] ASV, *Fondo CIC*, scat. 1.

¹⁰⁵ Per una valutazione del contributo del maestro della Gregoriana alla formazione dei canoni *de consuetudine* nel processo di codificazione del 1917, si veda il saggio di G. Feliciani, *La consuetudine nella codificazione del 1917*, “*Ius Ecclesiae*” 19 (2007), pp. 333-346, ora ripubblicato in G. Feliciani, *Le pietre, il ponte e l’arco. Scritti scelti*, Milano 2012, pp. 19-33.

¹⁰⁶ (*Sub secreto pontificio*), *Codex Iuris Canonici, Titulus II, De consuetudine, Votum R.mi P. Francisci Xav. Wernz S.I., consultoris, Typis Vaticanis, Romae, 1905*, p. 15, [in:] ASV, *Fondo CIC*, scat.7.

¹⁰⁷ G. Feliciani, *La consuetudine nella codificazione del 1917...*, p. 24.

la certezza del diritto a realizzare “in se maximum bonum (...) in regenda Ecclesia, quemadmodum iuris incertitudo permulta habet incommoda”¹⁰⁸.

In quest’ottica evidentemente la soluzione presentata come più logica – “logicamente (...) prima deve trattarsi *de lege scripta sive non scripta*”¹⁰⁹ – non appariva altrettanto funzionale al bene che la codificazione intendeva perseguire, e cioè a quella *certitudo iuris* per la quale si imponeva un ridimensionamento, anche mediante un’opportuna collocazione sistematica, di una fonte importante come la consuetudine.

Un secondo ordine di rilievi si concentra sull’articolazione della disciplina dello *ius singulare*: i rescritti, i privilegi e le dispense¹¹⁰.

In essa risalta la centralità del titolo *De rescriptis*.

Nel disegno di questo primo schema, la sezione dedicata ai rescritti sembra catalizzare quella multiforme tipologia di atti che assicurava la flessibilità tipica dell’ordinamento canonico, al punto da mettere in discussione l’opportunità stessa di una loro trattazione separata: ci si chiede se occorra davvero una rubrica dedicata ai privilegi, mentre si menzionano le dispense solo a titolo di esempio per il loro nesso formale con i rescritti.

Una simile impostazione non solo non è estranea a quella tendenza «ad esaltare il ruolo della *lex scripta* a scapito delle altre fonti del diritto»¹¹¹, senz’altro presente all’interno della Consulta, ma ne riflette una versione particolarmente raffinata.

La bozza, invertendo l’ordine delle Decretali che rispecchiava la sostanziale contiguità delle fonti, come acutamente nota Wernz, realizza una netta cesura tra la legge, «*sive scripta sive non scripta*» e il rescritto. Quest’ultimo vi si configura come «contenente» capace di «contenuti» molteplici, e pertanto idoneo a costituire il modello formale dell’atto normativo di natura non legislativa. Anche l’assenza di un titolo *De dispensationibus*, pur coerente con l’ordine tradizionale¹¹², sembra documentare un iniziale prevalere della forma sulla sostanza dell’atto.

Dinnanzi a questo progetto l’attenzione dei consultori, si concentra sulla disposizione dei titoli *De rescriptis* e *De privilegiis*.

¹⁰⁸ *Votum R.mi P. Francisci Xav. Wernz S.I., consultoris...*, pp. 15-16.

¹⁰⁹ *Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione*, (Con Segreto Pontificio), Commissione Pontificia per la Codificazione del Diritto canonico, 8 maggio 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

¹¹⁰ Sull’intera tematica v. C. Minelli Zagra, *Le fonti dello «ius singulare» nell’ordinamento canonico...*

¹¹¹ G. Feliciani, *Il Cardinal Gasparri e la codificazione del diritto canonico...*, p. 570.

¹¹² Infatti lo *ius decretalium*, che pure ne illustrava la dinamica all’interno del fenomeno legislativo ovvero ne disciplinava le diverse figure soprattutto nell’ambito del matrimonio, non prevedeva una specifica rubrica in tema. V. in proposito, C. Minelli Zagra, *Le fonti dello «ius singulare» nell’ordinamento canonico...*, p. 80.

In particolare il Lombardi, «opina che debba esservi un titolo separato *de privilegiis* (e insieme con esso *de dispensationibus, de praeceptis*), da porsi prima di quello *de rescriptis*»¹¹³.

In questo modo, accostando i precetti alle dispense ed ai privilegi, egli mette in rilievo l'identità sostanziale di queste fonti.

Dello stesso avviso si dichiarano l'Ojetti, il De Luca e il Sebastianelli, per il quale «il titolo V dovrebbe avere per rubrica *De dispensationibus et privilegiis* e dovrebbe esser messo prima di quello *de rescriptis*»¹¹⁴.

Tale proposta, che ribalta di fatto la logica sottostante il progetto in discussione, trova accoglienza nella bozza successiva in cui il titolo sui rescritti viene postposto a quello sui privilegi¹¹⁵.

Ed è questa soluzione ad ottenere l'approvazione conclusiva del dibattito dinanzi al Pontefice il 28 giugno 1904. Non è il caso qui di descrivere l'andamento successivo dei lavori, in cui si rafforza l'orientamento che concepisce il rescritto come il cardine della sezione normativa in parola¹¹⁶. Importa piuttosto registrare che lo schema approvato dinanzi a Pio X riflette in qualche misura una percezione diffusa all'interno del Commissione circa la tipicità di alcune figure giuridiche difficilmente sussumibili sotto un'unica categoria formale.

L'insufficienza di una classificazione concepita secondo un ideale di coerenza, astratto dalla sostanza dei fenomeni, quale è la logica, trova un'ul-

¹¹³ Consulta parziale dell'8 maggio 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

¹¹⁴ Consulta parziale dell'8 maggio 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

¹¹⁵ Permane in ogni caso, come avverte una nota al *De Rescriptis* la possibilità per i consultori «prout ipsis magis opportunum videbitur, materiam *de privilegiis* ac *de rescriptis* vel in distinctis titulis exponere, vel sub unico titulo *de rescriptis* comprehendere», *Index materialium Codicis Iuris Canonici*, 26-28 giugno 1904, Secretaria Pontificii Cardinalium Coetus pro Ecclesiae legibus in unum redigendis, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 3.

¹¹⁶ Anche perché, «come si evince dalle minute dei biglietti di conferimento dell'incarico a studiare queste materie inviati ai consultori Giorgi e Palmieri, l'orientamento di fondo che vede nel rescritto il cardine della sezione normativa considerata si dimostra assai radicato all'interno della Commissione». Del resto, il procedere stesso dei lavori, che si sviluppano dapprima sul *De rescriptis* e poi sul *De privilegiis*, sembra imporre un ritorno all'ordine delle prime bozze che si realizza già nello schema del 1905.

Il 28 giugno 1904 viene dunque approvata sotto il titolo *Pars Generalis* «un'articolazione del Libro I che non contempla le dispense in nessuna rubrica, restando inteso che i principi generali della materia saranno esposti nella sede dedicata ai rescritti». Occorre attendere la seconda consultazione dell'episcopato «per vedere inserito nello schema del 1914 un titolo che fin dal 1904 era nei voti di un gruppo abbastanza rappresentativo di consultori. Quanto alla rubrica *Normae Generales*, «radicalmente contestata, come si vedrà, in seno alla Commissione per la codificazione del diritto Orientale ma destinata a permanere nella legislazione latina, compare per la prima volta nel 1912». C. Minelli Zagra, *Le fonti dello «ius singulare» nell'ordinamento canonico...*, 82-83.

teriore, significativa documentazione nei rilievi che si appuntano sulla sistemazione della materia sacramentale.

Come si ricorderà, la trattazione *de sacramentis* stava particolarmente a cuore a Pio X che ne aveva raccomandato la precedenza rispetto ad ogni altra tematica.

La bozza presentata da Gasparri all'adunanza del 17 aprile collocava l'intera materia, dalla disciplina dei sacramenti in genere, a quella relativa a ciascuno di essi fino ai sacramentali, nel *Liber Tertius, Sectio Prima*, che doveva precedere altre quattro sezioni rispettivamente dedicate alla predicazione e all'insegnamento; ai luoghi sacri e materie connesse; agli atti di culto divino; ai benefici ecclesiastici.

Tuttavia tanto i fautori del codice moderno quanto i sostenitori dell'*ordo decretalium* esprimono forti perplessità in proposito.

Per Giustini non vi sono dubbi: "un trattato *de sacramentis* è inammissibile in un Codice di diritto canonico"¹¹⁷.

A questa critica senza mezzi termini, Gasparri replica che "non vede perché non si possa avere un trattato *de sacramentis* sotto l'aspetto canonico"¹¹⁸.

Dunque il motivo dell'obiezione evidentemente scaturiva nel pensiero di Giustini dalla natura teologica della materia.

A questo livello si collocano le osservazioni del Wernz che, pur movendo da presupposti metodologici opposti, non sono meno severe.

Egli ritiene insoddisfacente l'impostazione del Libro Secondo *De personis*, in quanto "omette una completa trattazione della gerarchia di ordine, e tutto si riduce alla gerarchia di giurisdizione"¹¹⁹. Se essa, come risulta dallo schema, "si rimanda al libro terzo ove parlasi *de sacramentis*", non solo "si recede senza sufficiente ragione dall'ordine delle Decretali e da quello seguito dai più classici scrittori di Istituzioni canoniche" ma soprattutto, per il maestro della Gregoriana, "ad un ordine più canonico e fondato su ragioni intrinseche si sostituisce un metodo meramente teologico, per cui di tutti i Sacramenti si tratta insieme come mezzi di santificazione"¹²⁰.

¹¹⁷ Consulta parziale dell'8 maggio 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

¹¹⁸ Consulta parziale dell'8 maggio 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

¹¹⁹ Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione, (Con Segreto Pontificio), Commissione Pontificia per la Codificazione del Diritto canonico, 8 maggio 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

¹²⁰ Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione..., [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2. Nello stesso senso, all'Ojetti "quel trattare insieme di tutti i sacramenti" sembra "un metodo più teologico che canonico, non avendo essi altro di comune se non che sono mezzi di santificazione, ossia *conferunt gratiam*": ma, come egli osserva, "di questi concetti può e deve tener conto la teologia, non già il diritto canonico", in Consulta parziale dell'8 maggio 1904, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

E' interessante notare come nella mente di Gasparri questa considerazione dei sacramenti doveva obbedire alla "ragione logica" che presiedeva l'intera divisione "nelle sue grandi linee": «l'oggetto delle leggi ecclesiastiche o sono gli atti stessi del legislatore, ed ecco il libro primo; o sono le persone che la Chiesa vuol santificare o che procurano l'altrui santificazione, ed ecco il libro secondo; o sono i mezzi per raggiungere questo scopo, ed ecco il libro terzo; o è la retta amministrazione della giustizia, ed ecco il libro quarto; o finalmente è la riparazione dell'ordine violato con la perpetrazione di qualche delitto, ed ecco il libro quinto»¹²¹.

Ancora una volta dunque quella "ragione logica" non basta: non basta a chi non rinuncia al legame vitale con la tradizione e alla sostanza del diritto canonico, come Wernz, ma nemmeno a chi rivendica il rigore del codice a tutti i costi, come Giustini.

Questa insufficienza segnala in realtà l'aporia dell'intero sistema.

Un'aporia che si avverte più acuta laddove la fisionomia delle materie da disciplinare invoca con maggiore intensità una disciplina ragionevole, nel senso pregnante sopradescritto in cui la legge umana tende a riflettere il più possibile quella divina.

In questo senso il *De sacramentis* ha una valenza particolarmente rilevante.

Nella concezione positivista del sistema, che per sua natura dev'essere completo, la collocazione logica prospettata per la materia sacramentale non le dà diritto di entrarvi: è il legame strutturale ed essenzialmente dinamico con il diritto divino che la rende insofferente ad ogni artificio sistematico di matrice formalistica.

Nella visione tradizionale che accetta il codice come semplice forma di un nuovo ordine legislativo, una sistemazione coerente ma astratta del *de sacramentis* non obbedisce tanto al metodo giuridico-canonico quanto a quello teologico. L'esito è paradossale: in nome della logica, perseguita come indice di giuridicità, si oscurano le reali implicazioni giuridiche di una materia che finisce con uno statuto spiccatamente teologico in un contesto del tutto eterogeneo, appunto tra le *Res*.

La questione rimane irrisolta, lo schema viene approvato, così come è, dinanzi al pontefice il 28 giugno e rimarrà sostanzialmente immutato fino alla promulgazione del *Codex*.

Resta da chiedersi il significato in questa complessa problematica della preoccupazione di Pio X che teneva particolarmente ad una adeguata trattazione *de sacramentis*.

Secondo la storiografia più accreditata, egli concepiva la riforma delle strutture e della legislazione ecclesiastica in ultima analisi come una premes-

¹²¹ *Divisione delle materie nel futuro lavoro di codificazione...*, [in:] ASV, Fondo CIC, scat. 2.

sa, necessaria sì ma pur sempre premessa, ovvero come uno “strumento” per giungere “a basare sempre di più la Chiesa sul suo fondamento spirituale: Cristo”¹²². In quest’ottica “oltre e più che leggi e strutture, bisognava rinnovare un’autentica vita di fede nel clero e nel popolo”¹²³. Ed è per le misure prese in questa direzione – in modo particolare nella cura di tre aspetti fondamentali: l’istruzione catechistica, la pietà liturgica e la devozione eucaristica – che “il pontificato di Pio X si rivela ispirato alle esigenze della più profonda ed essenziale religiosità”¹²⁴.

E’ dunque una concezione strumentale del diritto quella coltivata dal «papa-pastore» che, «avendo percorso tutta la gamma della gerarchia ecclesiastica (cappellano, parroco, vescovo, metropolita, patriarca, papa) era stato posto nella condizione ideale per cogliere le necessità e le disfunzioni nella vita quotidiana di una parrocchia, di una diocesi, di una sede patriarcale»¹²⁵. Una concezione che gli permette di osare proporre un trattato *de sacramentis* nella forma tutta moderna della codificazione. L’esito è come si è detto piuttosto insoddisfacente, come dimostra lo strascico di critiche che seguiranno la promulgazione del Codice piobenedettino ed il rinnovamento radicale che qualifica la revisione postconciliare della materia.

Tuttavia non solo è innegabile l’impatto salutare delle disposizioni piane prima e delle norme promulgate poi sulla prassi sacramentale successiva, ma dev’essere attentamente raccolto l’insegnamento tutto giuridico che questa vicenda racchiude.

Non è difficile cogliere quanto la preoccupazione che dominava la mente del legislatore alla vigilia della codificazione sia lontana dalla convinzione che si respira all’indomani della promulgazione del *Codex*, e che lo concepisce come “un’opera talmente completa, esauriente” e nei limiti del pos-

¹²² Cfr. S. Tramontin, *Il Papato (1903-1914)*, [in:] G. Romanato (a cura di), *Pio X. Un papa e il suo tempo*, Cinisello Balsamo (Milano), ed. Paoline, p.192.

¹²³ S. Tramontin, *Il Papato (1903-1914)*..., p.192.

¹²⁴ S. Tramontin, *Il Papato (1903-1914)*..., p.192.

¹²⁵ Del resto sarebbe irragionevole pensare “ad un piano di governo della Chiesa preparato da tempo, data la particolarissima modalità della sua elezione e la sua iniziale resistenza ad accettare l’ufficio”; e neanche “si può supporre un programma varato in collaborazione con l’entourage curiale, nei riguardi del quale è nota la sua diffidenza”. Sembra piuttosto “trattarsi di un programma che, pur essendo stato definito dal Sarto dopo la sua elezione, si è necessariamente basato sulle esperienze accumulate in precedenza”. In questo senso “le riforme promosse al centro della chiesa – compresa la codificazione canonica – possono essere interpretate come lo specchio fedele delle esigenze maggiormente avvertite dal Sarto nell’esperienza di governo delle chiese particolari”: nella sua mente risulta dunque “perspicuo il nesso tra pastorale e diritto”, C. Fantappiè, *Chiesa romana e modernità giuridica...*, t. II, pp. 665-672.

sibile, “perfetta” da non esigere “adattamenti e adeguamenti alle diverse circostanze di tempo e di luogo se non in via del tutto eccezionale”¹²⁶.

Mentre risulta evidente la sintonia profonda della sollecitudine pastorale che muoveva Pio X con quella che, in tutt'altra temperie culturale ed ecclesiale, animava Giovanni Paolo II nel promulgare il Codice postconciliare¹²⁷, concepito come “*instrumentum quod (...) plane congruit cum natura Ecclesiae*”¹²⁸. Quest'ultimo si augurava infatti che la nuova legislazione canonica risultasse “un mezzo efficace” perché la Chiesa potesse “progredire, conforme allo Spirito del Concilio Vaticano II” e si rendesse “ogni giorno sempre più adatta ad assolvere la sua missione di salvezza in questo mondo”¹²⁹.

Una tale concezione eminentemente pastorale della norma canonica e decisamente strumentale del diritto, che costringe a mettere a fuoco il fine e il bene da perseguire, ad interrogarsi sui mezzi tecnici più adeguati per raggiungerlo, a calibrare, correggere e riformare incessantemente l'azione

¹²⁶ Tale convinzione traspare anche dal *motu proprio* “*Cum iuris canonici Codicem*” dove “si ritiene possibile arrestare l'evoluzione della legislazione o almeno regolarla in modo che anche per il futuro quest'ultima rimanga raccolta nell'unico volume del Codice”. Vi si dispone, infatti, che “in avvenire le congregazioni romane si astengano dall'emanare decreti generali, limitandosi a pubblicare istruzioni che si presentino come spiegazioni e complementi della normativa codiciale”. Qualora, poi, “una grave necessità della Chiesa universale esiga nuove disposizioni, si provvederà a redigerle in canoni da sostituire o aggiungere a quelli del Codice”. Tale direttiva, peraltro, “nonostante i numerosi provvedimenti che nei decenni successivi hanno modificato o integrato la disciplina sancita nel 1917, non ha mai trovato pratica attuazione”. A ciò va aggiunto che “il Gasparri considerava il Codice un'opera di tale chiarezza da non richiedere, ai fini di un'adeguata comprensione delle sue norme, né approfonditi studi giuridici di natura dogmatica e sistematica, né il ricorso ad altri testi”. In tale direzione si muove «l'istruzione della Congregazione dei seminari del 7 agosto 1917 che impone ai docenti di diritto canonico di analizzare accuratamente ogni singolo canone, attenendosi “religiosissime” all’“ordo codicis”, in modo tale che di regola, gli alunni non abbiano bisogno di avvalersi di nessun altro libro». G. Feliciani, *Il cardinal Gasparri e la codificazione del diritto canonico...*, pp. 575-576.

¹²⁷ Se è vero che “il legislatore postconciliare ha confermato l'opzione per la codificazione”, è altrettanto evidente che “ha decisamente superato l'ideologia giuridica” che l'aveva accompagnata e che si era consolidata all'indomani della promulgazione del primo Codice di diritto canonico. In fatti, «la “novità” del Codice di Giovanni Paolo II non riguarda solo l'adeguamento della normativa agli insegnamenti del vaticano II, ma investe la stessa concezione del significato e della funzione della codificazione nel contesto della legislazione canonica e dell'intera vita della Chiesa». Il Codice dunque “non viene più concepito come un testo tendenzialmente fisso e immutabile, ma come una legislazione programmaticamente aperta a un continuo rinnovamento della vita ecclesiale”. G. Feliciani, *Il cardinal Gasparri e la codificazione del diritto canonico...*, p. 578.

¹²⁸ Giovanni Paolo II, *Sacrae disciplinae leges*, 25 gennaio 1983.

¹²⁹ Giovanni Paolo II, *Sacrae disciplinae leges...*

giuridica¹³⁰ costituisce forse l'apporto più utile nell'attuale temperie culturale sia sul versante ecclesiale che su quello laico.

Non è questo il luogo per addentrarsi nei motivi e nelle prospettive della scienza giuridica laica odierna che peraltro, con una diffusa onestà intellettuale, non cessa di interrogarsi circa il suo statuto epistemologico. E' del pari innegabile che i movimenti e le soluzioni che la percorrono si rivelino refrattari ad ogni tipo di classificazione, del tutto sfuggenti a sistemazioni che ne comprimano l'irriducibile intensità dinamica, e quindi potenzialmente aperti al dialogo con un'esperienza giuridica, che a sua volta si concepisce aperta, riformabile e ultimamente strumentale.

Quanto al versante ecclesiale, una riappropriazione consapevole della concezione originale della giuridicità che anima da sempre il diritto canonico¹³¹ e che non si è smarrita nemmeno nell'impatto con il metodo della codificazione moderna, può senz'altro contribuire a quella "conversione pastorale", che, con intensità non dissimile da quella di Pio X, urge, nei contenuti e nei metodi, l'attuale magistero di Francesco¹³², nella certezza,

¹³⁰ Sono preziose a tale riguardo le notazioni di Fantappiè circa il modo di procedere delle riforme nella Chiesa. Come la storia insegna "la Chiesa non vara riforme di vasta portata in ambito disciplinare, liturgico e pastorale se prima non ha raggiunto una percezione sufficientemente chiara della via da seguire". Nel suo ordinamento la Chiesa "rispetta l'autonomia dei singoli riti e dei diritti particolari". Pertanto "i mutamenti delle leggi ecclesiastiche universali", sempre possibili, "sono" "praticamente limitati e distesi sui tempi lunghi, passano per una lenta evoluzione piuttosto che per un brusco rivolgimento e sono per lo più introdotti dopo una fase di sperimentazione nelle chiese particolari". Insomma "nelle vicende di questa istituzione tradizione e progresso anziché opporsi tendono a fondersi in un costante sforzo di adattamento", C. Fantappiè, *La rilevanza del diritto canonico nella storia della Chiesa*, "Humanitas" LIX/5 (2004), p. 943.

¹³¹ Se, come osservava Grossi "nessun giurista può rifugiarsi nel comodo ma modestissimo abito di esegeta fornito di buona logica e di buoni strumenti tecnici", tanto meno può farlo il canonista il quale "lavorando su un Diritto che è espressione di una società sacra, non di una semplice comunità politica, non può evitare di porsi domande fondamentali circa la propria identità, guardandosi attorno fuori delle mura del suo conchiuso Ordinamento, instaurando fertili raffronti comparativi e irrobustendo le proprie basi teoriche; tanto più che il Diritto canonico (...) prima che un sistema di prescrizioni, è una mentalità giuridica, e una mentalità contrassegnata da una assoluta tipicità in forza del suo carattere pastorale", P. Grossi, *Storicità del diritto, Atti della Giornata Canonistica Interdisciplinare. Categoricalità e trascendentalità del Diritto*, 23 marzo 2006, "Apollinaris" LXXIX/1-2 (2006), p. 106.

¹³² Giova ricordare in proposito almeno il passaggio del Discorso ai Vescovi responsabili del Consiglio episcopale latinoamericano del 28 luglio scorso dedicato al *Rimovimento interno della Chiesa*: "Aparecida ha proposto come necessaria la Conversione Pastorale. Questa conversione implica credere nella Buona Novella, credere in Gesù Cristo portatore del Regno di Dio, nella sua irruzione nel mondo, nella sua presenza vittoriosa sul male, credere nell'assistenza e guida dello Spirito Santo, credere nella Chiesa, Corpo di Cristo e prolungatrice del dinamismo dell'Incarnazione. In questo senso, è necessario che, come Pastori, ci poniamo interrogativi che fanno riferimento alle Chiese che presiediamo. Queste

vividamente espressa nella *Lumen fidei*, che “il tempo è sempre superiore allo spazio”: “lo spazio cristallizza i processi, il tempo proietta invece verso il futuro e spinge a camminare con speranza”¹³³.

PIUS X AND THE BEGINNING OF THE CODE ERA

S u m m a r y

It was the initiative of Pope Pius X that was the decisive force during the first part of the work on the codification of the Canon Law Code. His purpose was clear from the beginning. The objective was to adapt the Church's binding law to the modern reality what resulted in an attempt to the complex codification of the Canon Law. In Pius's opinion the aim of codification was not in

domande servono da guida per esaminare lo stato delle Diocesi nell'assunzione dello spirito di Aparecida e sono domande che conviene ci poniamo frequentemente come esame di coscienza. 1. Facciamo in modo che il nostro lavoro e quello dei nostri Presbiteri sia più pastorale che amministrativo? Chi è il principale beneficiario del lavoro ecclesiale, la Chiesa come organizzazione o il Popolo di Dio nella sua totalità? 2. Superiamo la tentazione di prestare attenzione in maniera reattiva ai complessi problemi che sorgono? Creiamo una consuetudine pro-attiva? Promuoviamo spazi e occasioni per manifestare la misericordia di Dio? Siamo consapevoli della responsabilità di riconsiderare le attività pastorali e il funzionamento delle strutture ecclesiali, cercando il bene dei fedeli e della società? 3. Nella pratica, rendiamo partecipi della Missione i fedeli laici? Offriamo la Parola di Dio e i Sacramenti con la chiara coscienza e convinzione che lo Spirito si manifesta in essi? 4. E' un criterio abituale il discernimento pastorale, servendoci dei Consigli Diocesani? Tali Consigli, e quelli parrocchiali di Pastorale e degli Affari Economici sono spazi reali per la partecipazione laicale nella consultazione, organizzazione e pianificazione pastorale? Il buon funzionamento dei Consigli è determinante. Credo che siamo molto in ritardo in questo. 5. Noi Pastori, Vescovi e Presbiteri, abbiamo consapevolezza e convinzione della missione dei fedeli e diamo loro la libertà perché vadano discernendo, conformemente al loro cammino di discepoli, la missione che il Signore affida loro? Li appoggiamo e accompagniamo, superando qualsiasi tentazione di manipolazione o indebita sottomissione? Siamo sempre aperti a lasciarci interpellare nella ricerca del bene della Chiesa e la sua Missione nel mondo? 6. Gli operatori pastorali e i fedeli in generale si sentono parte della Chiesa, si identificano con essa e la avvicinano ai battezzati distanti e lontani? Come si può capire qui sono in gioco gli *atteggiamenti*. La Conversione pastorale concerne principalmente gli atteggiamenti e una riforma di vita. Un cambiamento di atteggiamenti necessariamente è dinamico: «entra in processo» e solo lo si può incanalare accompagnandolo e discernendo. E importante tener sempre presente che la bussola per non perdersi in questo cammino è quella della identità cattolica concepita come appartenenza ecclesiale”. Francesco, *Discorso ai Vescovi responsabili del Consiglio episcopale latinoamericano (C.E.L.A.M.) in occasione della riunione generale di coordinamento*, Centro Studi di Sumaré, Rio de Janeiro, 23 luglio 2013.

¹³³ Francesco, Lett. enc. *Lumen Fidei*, 29 giugno 2013, n. 57.

conflict with the requirement of legislative rationalism, fundamental to the Canon Law legal system but it actually quarantined it.

Key words: codification, rationalism, preliminary canons, *de sacramentis*

ПИЙ Х И НАЧАЛО КОДЕКСОВОГО ПЕРИОДА

Р е з ю м е

Об ритме и работе над кодификацией канонического права на первых стадиях этого предприятия решала инициатива Пия Х. Сопровождающие намерение было понятным. Вещь состояла в том чтобы приспособить право действующее в Церкви к требованиям современности, из чего вытекало требование комплексной кодификации канонического права. В замысле папы, требование осуществить кодификацию не противоречило фундаментальным для канонического правового порядка требованием рациональности законодательства, но скорее всего являлся ее гарантией.

Ключевые слова: кодификация, рациональность, предварительные каноны, *de sacramentis*

JAROSŁAW ROMINKIEWICZ*

INPONES PLAGIARIO PUDOREM. MARCJALIS O LITERACKIEJ KRADZIEŻY

Ze zjawiskiem plagiatu spotykamy się już w literaturze greckiej¹. Przywłaszczenie sobie cudzego utworu traktowali Grecy jako kradzież (*klopé*), plagiatora nazywali zaś złodziejem (*kléptes*)². Rzymianie, za wzorem Greków, zajmowali w tej kwestii identyczne stanowisko³. Źródła dotyczące plagiatu w literaturze rzymskiej są jednak dość ubogie i pochodzą głównie z okresu pryncypatu.

* Dr hab., prof. nadzw. Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹ Szerzej zob. E. Stemmlinger, *Das Plagiat in der griechischen Literatur*, Leipzig-Berlin 1912. Na temat plagiatu u greckich komediopisarzy zob. M. Sonnino, *L'accusa di plagio nella commedia attica antica* [w:] R. Gigliucci (red.), *Furto e plagio nella letteratura del Cinquecento*, Roma 1998, s. 19-51. Inne przykłady oskarżeń o plagiat u autorów greckich podaje K. Ziegler, s. v. *Plagiat* [w:] *Paulys Realenzyklopädie der classischen Altertumswissenschaft*, t. XX 2, Stuttgart 1950, szp. 1969-1977.

² Zob. K. Ziegler, s. v. *Plagiat...*, szp. 1956-1957. W języku nowogreckim plagiator to *logoklópos*, plagiat zaś określany jest rzeczownikiem *logoklopía*, którego używali też niekiedy w tym znaczeniu antyczni Grecy (np. Diogenes Laertios VIII 54).

³ Dla rzymskich autorów literacka kradzież polegała na przepisywaniu cudzych tekstów bez podania źródła cytatu. Witruwiusz (*O architekturze* VII, wstęp 3) pisze: *Itaque quemadmodum his gratiae sunt agenda, contra, qui eorum scripta furantes pro suis praedicant, sunt vituperandi* [...] („O ile więc wdzięczność należy się przodkom, o tyle ganić należy tych, którzy okradają ich dzieła i za swoje podają (...).” Witruwiusz, *O architekturze*, przeł. K. Kumaniecki, Warszawa 1956, s. 113.) Podobnie zjawisko to traktuje Pliniusz Starszy (*Historia naturalna*, wstęp 22-23): *Scito enim conferentem auctores me deprehendisse a iuratissimis ex proximis veteres transcriptos ad verbum neque nominatos [...]. Obnoxii profecto animi et infelicitis ingenii est deprehendi in furto malle quam mutuum reddere, cum praesertim sors fiat ex usura* („Wiedź bowiem, że porównując autorów odkryłem, że nawet najrzetelniejsi przepisywali starożytnych co do słowa i nie wymieniali ich z imienia [...]. Zaiste, podłą ma duszę i nieszczęśliwe usposobienie ten, kto woli być przyłapany na kradzieży, niż zwrócić pożyczkę, zwłaszcza że kapitał powstaje z procentu”; tłum. autora.) Szerzej na temat plagiatu w rzymskiej literaturze zob. S. Mc Gill, *Plagiarism in Roman Literature*, Cambridge 2012.

Pierwszym poetą rzymskim, który niezwykle ostro zaprotestował przeciw kradzieży swych utworów, był Marcjalis⁴. Wielcy poprzednicy poety, tworzący w okresie Augustowskim, jeśli już zabierali głos w kwestii plagiatu, wypowiadali się dość łagodnie, określając tych, którzy kopiują cudze utwory mianem *imitatores*. Horacy w jednym ze swych listów (*Listy* I 19,19-20) nazywa naśladowców swej poezji „trzodą służalców” (*servom pecus*):

O imitatores, servom pecus, ut mihi saepe

Bilem, saepe iocum vestri movere tumultus!

[O naśladowcy, trzodo służalców, raz złości,
Raz mnie śmieszy, gdy widzę, ile w was próżności].

W innym liście naśmiewa się z Celsusa Albinovanusa, sekretarza Tyberiusza, autora niezbyt udanych tragedii (*Listy* I 3,15-20):

Quid mihi Celsus agit? Monitus multumque monendus,

privatas ut quaeret opes et tangere vitet

scripta, Palatinus quaecumque recepit Apollo,

ne, si forte suas repetitum venerit olim

grex avium plumas, moveat cornicula risum

furtivis nudata coloribus

[A jak Celsus? – Mówilem i powiem od nowa,

Że z ksiąg, które Apollo palatyński⁵ chowa,

Ściągać nie wolno – pomysł własny mieć wypada;

By, jeśli po swe pióra przyjdą ptaków stada,

Nie stanął jak ten gawron z cudzych oskubany

Barw wzbudzając śmiech wokoło]⁶.

Jednak nawet wybitni poeci podkreślali, że nie wyobrażają sobie własnej twórczości bez inspiracji, jaką znajdują w dziełach innych autorów. Katullus skarży się na przykład, że nie jest w stanie pisać bez swej biblioteki⁷. Przebywający na zesłaniu w Tomi Owidiusz żali się zaś, że pozbawiony książek stracił inspirację do tworzenia nowych utworów⁸. Należy też podkreślić, że antyczni poeci nieco inaczej postrzegali problem oryginalności tematu literackiego, nie odgrywała ona bowiem wówczas tak istotnej roli jak dzisiaj.

⁴ *Marcus Valerius Martialis*, poeta łaciński pochodzący z Augusta Bilbilis (dzisiejsza Bambola w Hiszpanii). Urodził się między rokiem 38 a 41, zmarł zaś najpóźniej w roku 104. Szerzej na temat tego autora i jego twórczości zob. H. Szelest, *Marcjalis i jego twórczość*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.

⁵ *Apollo palatyński* – na polecenie Oktawiana Augusta w 28 r. p.n.e. założono koło świątyni Apollina na Palatynie publiczną bibliotekę, która spłonęła w 64 r. p.n.e., w wielkim pożarze Rzymu. Odbudował ją Domicjan.

⁶ Przekłady Horacego pióra J. Sękowskiego [w:] Kwintus Horacjusz Flakkus, *Dzieła wszystkie*, t. 2, *Gawędy, Listy, Sztuka poetycka*, oprac. O Jurewicz, Wrocław 1988.

⁷ *Pieśni* 68, 33-40.

⁸ *Żale* III 14, 37.

Wśród 1172 epigramatów Marcialisa znajduje się dwanaście utworów, które dotyczą problematyki literackiej kradzieży⁹. W pierwszej księdze epigramów poeta umieścił wręcz cały cykl poświęcony tej tematyce. Cztery utwory adresowane są do plagiatora o imieniu Fidentinus¹⁰. Jednak jest rzeczą wielce prawdopodobną, że również w pozostałych epigramatach z tego cyklu, umieszczonych w tej księdze, chodzi o tę właśnie osobę. Imię Fidentinus zostało przez Marcialisa najprawdopodobniej wymyślane¹¹, poeta wręcz programowo unika bowiem krytyki realnych postaci¹². Marcialis użył go całkowicie świadomie w znaczeniu ironicznym. Imię to związane jest z takimi słowami jak *fidens* (zaufany), *fidentia* (zaufanie) czy też *fidus* (pewny, rzetelny). Działalność plagiatora jest ewidentnym zaprzeczeniem jego imienia. Być może tym fikcyjnym imieniem Marcialis określił jakiegoś tworzącego wówczas w Rzymie poetę, który „kradł” mu wiersze. Nie da się jednak wykluczyć, że jest to postać zupełnie fikcyjna, uosabiająca negatywne zjawisko szerzące się w ówczesnym świecie literackim, którym był plagiat¹³.

Kradzież literacką wiąże Marcialis przede wszystkim z publicznym deklamowaniem cudzych utworów jako własnych, włączaniem do utworów plagiatora fragmentów dzieł innych twórców oraz publikacją pod własnym nazwiskiem cudzych dzieł.

Marcialis często piętnuje osoby, które publicznie recytują jego utwory, przypisując sobie ich autorstwo. Tego rodzaju oskarżenie odnajdujemy w epigramacie I 52. Poeta adresuje go do Kwintianusa, najprawdopodobniej swego literackiego patrona:

⁹ *Epigramaty* I 29, 38, 52, 53, 66, 72; ponadto I 63; II 20; X 101,102; XI 94; XII 63. Na temat tego cyklu zob. K. Barwick, *Zyklen bei Martial und in den kleinen Gedichten des Catull'*, „*Philologus*” 102 (1958), s. 308-309; M. Citroni, *M. Valerii Martialis Epigrammaton liber primus*, Florence 1975; P. Howell, *A Commentary on Book One of the Epigrams of Martial*, London 1980; L. Spahlinger, *Quem recitas, meus est, o Fidentine, libellus. Martialis Fidentinus-Zyklus und das Problem des Plagiats*, „*Hermes*” 132 (2004), s. 472-494; P. Anderson, *Martial, 1.29: Appearance and Authorship*, „*Rheinisches Museum*” 149 (2006), nr 1, s. 119-122; V. Rimmel, *Martial's Rome: Empire and the Ideology of Epigram*, Cambridge 2008, s. 40-50; J. M. Seo, *Plagiarism and poetic Identity in Martial*, „*American Journal of Philology*” 130 (2009), nr 4, s. 567-593. S. McGill, *Plagiarism...*, s. 74-112; M. Neger, *Martials Dichtergedichte. Das Epigramm als Medium der poetischen Selbstreflexion*, Tübingen 2012.

¹⁰ I 29, 38, 53, 72.

¹¹ Zob. np. L. Spahlinger, *Quem recitas...*, s. 480.

¹² Zob. np. X 33, 10.

¹³ Tak K. Barwick, *Zyklen bei Martial...*, s. 308-309; R. Citroni, *M. Valerii Martialis...*, s. XXIII; P. Howell, *A Commentary on Book...*, s. 168 i 229; M. Puelma, *Dichter und Gönner bei Martial*, [w:] M. Puelma, *Labor et lima. Kleine Schriften und Nachträge*, Basel 1995, s. 431-432; L. Spahlinger, *Quem recitas...*, s. 480.

*Commendo tibi, Quintiane, nostros –
nostros dicere si tamen libellos
possum, quos recitat tuus poeta –:
si de servitio gravi queruntur,
adsertor venias satisque praestes,
et, cum se dominum vocabit ille,
dicas esse meos manuque missos.
Hoc si terque quaterque clamitaris,
inpones plagiario pudorem*

[Powierzam Ci, Kwintianie, moje wiersze¹⁴, jeśli mogę jeszcze powiedzieć moje o wierszach, które deklamuje twój poeta. Jeśli skarżą się na srogą niewolę, przybądź jako ich obrońca i daj gwarancje¹⁵. A kiedy ten będzie mówił, że jest ich panem, powiedz, że są moje i zostały przeze mnie wyzwolone. Jeśli powtórzysz to trzy lub cztery razy, okryjesz wstydem plagiatora]¹⁶.

Należy zaznaczyć, że w Rzymie autorzy nie mieli wyłącznego prawa do publicznych recytacji swych dzieł. W mieście organizowano wiele spotkań, na których poeci recytowali swe nieopublikowane wiersze¹⁷, urządzano także poetyckie konkursy. Jednak po publikacji utworu każdy miał prawo do jego publicznych deklamacji.

Epigram I 52 jest ciekawy z kilku powodów. Po raz pierwszy i jedyny w rzymskiej literaturze użyto tu na określenie literackiego złodzieja słowa *plagiarius*¹⁸. Źródłosłowem dla tego terminu jest rzeczownik *plagium*¹⁹. Określa on w łacinie przestępstwo polegające na sprowadzeniu człowieka wolnego do stanu niewoli lub bezprawnym wykonywaniu uprawnień właścicielskich wobec cudzego niewolnika²⁰, czy też, mówiąc najkrócej,

¹⁴ Swe utwory nazywa Marcjalis często „książeczkami” (*libelli*). Większość z nich wydawana była jeszcze w formie zwojów, niektóre wydano jednak już w nowej postaci – kodeksu (zob. np. *Epigramaty* I 2,1-4).

¹⁵ Łaciński zwrot *satis praestare* niektórzy komentatorzy uznają za synonim wyrażenia *satis dare*, w rozumieniu „dać gwarancje” (zob. np. P. Howell, *A Commentary on Book...*, s. 230).

¹⁶ Wszystkie przekłady epigramatów Marcjalisa pochodzą od autora.

¹⁷ Sam Marcjalis potwierdza, że w czasie różnych uczt, w przerwach między posiłkami, recytowano wiersze (zob. *Epigramaty* II 6, v. 6-8).

¹⁸ Kolejny przykład użycia tego terminu znajdujemy dopiero u Lorenzo Valli (1405/1407-1457), neapolitańskiego humanisty, filozofa i historyka, uznawanego za jednego z najwybitniejszych filologów renesansowych, we wstępie do II ks. jego *Elegantiae Latini sermonis*. Zob. K. Ziegler, s. v. *Plagiat...*, szp. 1961-1962.

¹⁹ Zob. A. Walde, J. B. Hoffmann, *Leteinisches etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1938-1954, t. 2, s. v. *plaga*; A. Ernout, A. Meillet, *Dictionnaire étymologique de la langue latine. Histoire de mots*, Paris 1939, s. v. *plagium*.

²⁰ Zob. A. Forcellini, *Totius latinitatis lexicon*, Patavii 1805, t. 3, s. v. *plagium*, s. 727; C. H. Brecht, s. v. *plagium*, [w:] *Paulys Realenzyklopaedie der classischen Altertumswissenschaft*,

czyn polegający na porywaniu ludzi wolnych lub niewolników²¹. Odpowiedzialność z tytułu tego *crimen* wprowadziła *lex Fabia de plagiariis* uchwalona po 90 r. p.n.e.²²

Do tej pory termin *plagiarius* (*plagiator*) oznaczał w łacinie osobę trudniącą się *plagium*, a więc przestępcę, który parał się porywaniem ludzi, zarówno wolnych jak i niewolników²³. Marcjalis jako pierwszy posłużył się nim w odniesieniu do złodzieja literackiego, określanego dotąd, za wzorem greckim, rzeczownikiem *fur*.

Plagium i *plagiarius* pochodzą od greckiego słowa *plágios*²⁴. Co ciekawe, występuje ono w grece jedynie znaczeniach, m.in. „ukośny, poprzeczny, zależny”²⁵, które nie mają nic wspólnego z rozumieniem rzymskiego rzeczownika *plagiarius*. Niewykluczone, że jeszcze gdzieś w samej Grecji albo w greckich koloniach nabrało ono nowego znaczenia²⁶ i zostało następnie przejęte do języka łacińskiego, stając się technicznym określeniem przestępstwa, którego istotą było porywanie ludzi. Za sprawą Marcjalisa rzeczownik ten zadomowił się na dobre w językach nowożytnych²⁷.

Niektórzy komentatorzy sugerują, że Marcjalis, określając złodzieja literackiego rzeczownikiem *plagiarius*, mógł skorzystać ze wzorców greckich, a mianowicie rzeczownika *andrapodistés*, posiadającego w grece to samo znaczenie co *plagiarius*. Nie da się wykluczyć, że już Grecy porównywali plagiatorów do osób, które trudniły się porywaniem ludzi, jednak koncepcja ta nie została, jak dotąd, przez nikogo poparta wiarygodnymi argumentami²⁸.

t. XX 2 (1950), szp. 1998; Z. Végh, s. v. *plagium*, [w:] H. Cancik. H. Schneider (red.), *Brill's New Pauly, Encyklopedia of Ancient World*, t. XI, Leiden-Boston 2007, szp. 315-316.

²¹ Zob. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2005, s. v. *plagium*, s. 753.

²² Na temat *plagium* oraz *lex Fabia de plagiariis* zob. K. Amielańczyk, *Plagium. Od deliktu kradzieży do przestępstwa karnego uprowadzenia niewolnika w prawie rzymskim*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 27 (2012), s. 31-41; P. Kołodko, *Ustawodawstwo rzymskie w sprawach karnych*, Białystok 2012, s. 222-248.

²³ Szerzej na temat znaczenia tego rzeczownika zob. R. Lambertini, *Plagium*, Milano 1980, s. 43-55.

²⁴ Zob. A. Walde, J. B. Hoffmann, *Leteinisches...*, t. 2, s. v. *plagium*.

²⁵ Zob. H. Liddel, R. Scott, *Greek-English Lexicon*, Oxford 1996, s. v. *plágios*, 1410.

²⁶ Zob. C. H. Brecht, s. v. *plagium...*, szp. 1961.

²⁷ Por. włoskie: *plagio, plagiaro, plagiare, plagiabile*; francuskie: *plagiaire, plagiat*, angielskie: *plagiary, plagiarist, plagiarisme, plagiarize*; niemieckie: *das Plagiat, der Plagiator*.

²⁸ K. Ziegler, s. v. *Plagiat...*, szp. 1960 i 1973-1974, za źródło inspiracji Marcjalisa uznał anegdotę na temat filozofa stoickiego – Zenona z Kition, przekazaną przez Diogenesa Laertiosa (VII 25). Otóż Akademik Polemon miał oskarżyć Zenona o kradzież swych poglądów. K. Ziegler sugeruje, że poglądy filozofa są niejako jego „duchowymi dziećmi” (*Geistkinder*), stąd ich złodziej mógł być określany jako *andrapodistés*. Problem polega jednak na tym, że jest to jedynie przypuszczenie Zieglera, albowiem Diogenes Laertios nie użył w tym miejscu

W epigramie I 52 Marcjalis zwraca się do swego literackiego patrona²⁹, aby podjął się jego obrony przed pozbawionym jakichkolwiek skrupułów recytatorem jego wierszy, deklamującym je publicznie jako własne, którym jest niewymieniony z imienia poeta otaczany mecenatem przez Kwintiana (*tuus poeta*). Marcjalis nawiązuje tu wyraźnie do rzymskiej *manumissio vindicta*³⁰. Literacki patron ma stawić się jako *adsertor libertatis* wierszy Marcjalisa, a więc ich oficjalny obrońca, aby w *causa liberalis* dowieść wystarczająco (*satis praestare*) ich statusu. Przywłaszczenie sobie cudzych utworów jest dla Marcjalisa tożsame z *plagium*, dlatego też jego poetycki język staje się językiem „typowym dla sali sądowej i *Lex Fabia*”³¹.

Zarzut publicznej recytacji utworów Marcjalisa jako własnych wierszy plagiatora formułuje poeta już w pierwszym, otwierającym cykl epigramem (I 29):

*Fama refert nostros te, Fidentine, libellos
non aliter populo quam recitare tuos.
Si mea vis dici, gratis tibi carmina mittam:
si dici tua vis, hoc eme, ne mea sint*

[Więć niesie, Fidentynie, że deklamujesz ludowi moje księgi jako własne. Jeśli chcesz, żeby nazywano je moimi, wyślę ci pieśni darmo, jeśli chcesz, żeby nazywano je twoimi, to kup je³², nich nie będą już [dłużej] moje].

Trudno raczej upatrywać w ofercie Marcjalisa rzeczywistej propozycji sprzedaży wierszy. Jest to raczej ostry sarkazm, mający na celu dodatkową

tęgo rzeczownika. Mimo to K. de la Durantaye, *Origins of the Protection of Literary Authorship in Ancient Rome*, „Boston University International Law Journal” 25 (2007), s. 71, podaje, że Diogenes Laertios, zarzucając Zenonowi literacką kradzież, określił go słowem *andrapodistēs*. Autorka dokonała nadinterpretacji słów K. Zieglera, nie zaglądając, jak się wydaje, do oryginału *Żywotów i poglądów słynnych filozofów*.

²⁹ Jako przyjaciela i protektora wymienia go Marcjalis także w epigramie V 18, 9.

³⁰ Był to pozorny proces windykacyjny, czynność, w drodze której wyzwalano niewolników. Odbывał się on przed urzędnikiem (początkowo konsulem, później pretorem lub prokonsulem). Pozorny powód, zwany *adsertor libertatis* („obrońca wolności”) – w roli tej wystąpić mógł np. przyjaciel właściciela – wygłaszał formułkę, w której stwierdzał, że dany człowiek jest wolny i dotykał go tzw. *vindicta*, rodzajem włóchni procesowej. Pozorny pozwany, którym był właściciel niewolnika, milczał lub się z tym zgadzał. W tej sytuacji *magistratus* dokonywał *addictio in libertatem*, tzn. uznawał niewolnika za osobę wolną. Szerzej o tej czynności zob. M. Wlassak, *Der Gerichtsmagistrat im gesetzlichen Spruchverfahren*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 28 (1907), s. 1-114; R. Danieli, *Contributi alla storia delle manomissioni romane*, Milano 1953, s. 29 i n.

³¹ Tak J. M. Seo, *Plagiarism...*, s. 575-576.

³² W oryginale występuje zaimek *hoc*. Jedni odnoszą go do zachęty kupna konkretnej książki (tak R. Citroni, *M. Valerii Martialis...*, s. 98), inni (np. P. Anderson, *Martial*, 1.29..., s. 120) sugerują, że chodzi o kupno jedynie konkretnego epigramu. Liczba mnoga (*libelli, carmina*) sugeruje raczej pierwsze rozwiązanie. Por. S. Mc Gill, *Plagiarism...*, s. 83, przyp. 52.

obrazę plagiatora. Jest jednak faktem, że w Rzymie niektórzy poeci, przymuszeni chwilową potrzebą, sprzedawali swe utwory mniej utalentowanym autorom. Świadczy o tym inny epigramat (II 20):

Carmina Paulus emit, recitat sua carmina Paulus.

Nam quod emas possis iure vocare tuum

[Paulus kupuje pieśni, Paulus recytuje je jako własne. To, co możesz kupić, możesz bowiem, zgodnie z prawem, nazywać swoim].

W epigramie XII 46 wymienia Marcjalis kolejnych autorów zajmujących się tym procederem, jednak, jak można przypuszczać, drwi tu bardziej z nabywców takich utworów:

Vendunt carmina Gallus et Lupercus.

Sanos, Classice, nunc nega poetas

[Gallus i Luperkus sprzedają wiersze, Klasyku, zaprzecz teraz, że są rozsądni].

W innym epigramie (I 38) wyśmiewa zaś Marcjalis Fidentinusa z powodu nieudolnego recytowania skradzionego mu utworu:

Quem recitas meus est, o Fidentine, libellus:

sed male cum recitas, incipit esse tuus

[Wiersz, który recytujesz, jest mój, Fidentynie, jednak ponieważ recytujesz go źle, zaczyna być twój].

Temat recytacji pojawia się również w epigramie I 63. Marcjalis wzbrania się tu przed recytowaniem swych utworów w obecności Celer z obawy, aby ten, wysłuchawszy ich, nie skradł mu epigramatów i nie recytował ich później jako własnych:

Ut recitem tibi nostra rogas epigrammata. Nolo:

non audire, Celer, sed recitare cupis

[Prosisz, abym recytował Ci moje epigramaty. Nie chcę: nie pragniesz słuchać, Celerze, lecz je recytować].

W dwóch epigramatach Marcjalis drwi z literatów, którym wydaje się, że staną się poetami dzięki przywłaszczaniu sobie cudzych utworów. Pierwszy adresuje do Fidentinusa (I 72):

Nostris versibus esse te poetam,

Fidentine, putas cupisque credi?

Sic dentata sibi videtur Aegle

emptis ossibus Indicoque cornu;

sic quae nigrior est cadente moro,

cerussata sibi placet Lycoris.

Hac et tu ratione qua poeta es,

calvus cum fueris, eris comatus

[Fidentynie, uważasz, że dzięki moim wierszom jesteś poetą i chcesz, by dano ci wiarę? Tak Aegle kupiwszy sobie kości i kość słoniową uważa, że ma już zęby, tak Likoris, która jest bardziej czarna niż spadający owoc morwy,

podoba się sobie pomalowawszy się bielą cynkową. Tak samo i ty jesteś poetą, kiedy będziesz łysy i tak będziesz mówił, że masz gęstą czuprynę].

Wykorzystany przez poetę motyw peruki³³, niemający przecież nic wspólnego z literackim *furtum*, spowodował, że epigramat przybrał postać jeszcze ostrzejszej inwektywy.

Podobny charakter ma epigram X 102, w którym Marcjalis wyśmiewa Gaditanusa, zapewne jakiegoś poetę pochodzącego z hiszpańskiego Gades³⁴:

*Qua factus ratione sit requiris,
Qui numquam fuit, pater Philinus?
Gaditanus, Avite, dicat istud,
Qui scribit nihil et tamen poeta est*

[Pytasz, Awitusie, jak to możliwe, że Filinus został ojcem, chociaż nigdy nie zaznał kobiety? Niech ci odpowie Gaditanus, który mimo że niczego nie napisał, jest jednak poetą].

Marcjalis piętnuje także publikowanie przez Fidentyna skradzionych mu wierszy, do których plagiator dodał własne utwory (I 53):

*Una est in nostris tua, Fidentine, libellis
pagina, sed certa domini signata figura,
quae tua traducit manifesto carmina furto.
Sic interpositus villo contaminat uncto
urbica Lingonicus Tyrianthina bardocucullus
sic Arrentinae violant crystallina testae,
sic niger in ripis errat cum forte Caystri,
inter Ledaeos ridetur corvus olores,
sic ubi multisona fervet sacer Atthide lucus,
inproba Cecropias offendit pica querelas.
Indice non opus est nostris nec iudice libris,
stat contra dicitque tibi tua pagina „Fur es”*

[W moich księgach jest jedna twoja karta, Fidentynie, lecz naznaczona wyraźnym piętnem [swego] pana, która oskarża twe wiersze o jawną kradzież. Tak płaszcz galicki plami tłustym włosiem miejską purpurową szatę, tak arrentyńskie naczynia³⁵ profanują kryształowe wazony, tak czarny kruk, który przypadkiem błądzi nad brzegami Kaystru³⁶, jest wyśmiewany wśród ledejskich łabędzi, tak bezczelna sroka zakłóca kekropskie skargi,

³³ Zob. też *Epigramaty* VI 12; IX 37; XII 23.

³⁴ Obecnie Kadyks, miasto w południowo-zachodniej Hiszpanii, stolica prowincji o tej samej nazwie, w regionie Andaluzja.

³⁵ Arrentyńskie naczynia – Arretium (obecnie Arezzo w Toskanii) było znane z wyrobu prostych, glinianych naczyń.

³⁶ *Kaystros* – rzeka w Lidii, opiewana już przez Homera, słynąca z gromadzących się nad jej brzegami łabędzi (zob. *Iliada* II 459).

gdzie święty gaj rozbrzmiewa głośnym śpiewem słowika³⁷. Moje wiersze nie potrzebują ani donosiela, ani sędziego. Twoja strona świadczy przeciw tobie i mówi: „Jesteś złodziejem”].

W tym pełnym misternych porównań utworze Marcjalis oskarża, po raz kolejny, Fidentinusa o kradzież swych epigramatów. Do zbioru wierszy Marcjalisa dodał on jedną stronę własnych wierszy, co sprawiło, że cała mistyfikacja z autorstwem wyszła na jaw. Ta jedna fałszywa strona świadczy przeciw jej autorowi, oskarżając go o jawną kradzież (*furtum manifestum*)³⁸. Jest to najbardziej zjadliwy utwór w całym cyklu o plagiacie, nasycony, podobnie jak epigram I 53, odniesieniami do prawa. O ile jednak w epigramacie I 38 podstawą do postawienia zarzutu literackiego *furtum* były krążące po Rzymie pogłoski (*fama*), o tyle w tym utworze plagiat jest faktem stwierdzonym naocznie przez Marcjalisa, dlatego też formułuje on metaforyczne oskarżenie o jawną kradzież.

Poeta odwraca tu w mistrzowski sposób motyw tzw. pieczęci Teognisa (IEG 19-26)³⁹. W jednej ze swych elegii, skierowanej do Kyrnosa, arystokratycznego ulubieńca greckiego poety, Teognis pisze:

„Kyrnie, niech przy tych wierszach, owocu mojej mądrości
Imię autora widnieje, aby nikt mi ich nie ukradł,
Ani też nikt nie zamienił, szlachetnych przecież, na gorsze,
Ale by każdy tak mówił: „Wiersze to są Teognisa,
Obywatela Megary, co słynie wszędy wśród ludzi”⁴⁰.

Wymienienie na początku dzieła imienia autora miało chronić utwór przed kradzieżą lub jego fałszerstwem, stanowić swoistą pieczęć (*sphragis*) autora. Marcjalis odwraca ten motyw. Jedna fałszywa strona, dodana do oryginału, stanowi dowód kradzieży jego wierszy.

Oskarżenie o umieszczanie wśród skradzionych poezji własnych utworów plagiatora formułuje Marcjalis w jeszcze innym epigramie (X 100):

³⁷ W wersji mitu przyjętej przez rzymskich poetów córka króla ateńskiego Pandiona, Filomela, została zamieniona w słowika (zob. Owidiusz, *Przemiany* VI 426 i nn.). Na temat wykorzystania przez Marcjalisa motywów mitologicznych zob. H. Szelest, *Die Mythologie bei Martialis*, „Eos” 62 (1974), s. 297-310.

³⁸ Mianem *furtum manifestum* określali rzymscy prawnicy trzy sytuacje: schwytanie złodzieja w chwili popełniania deliktu; schwytanie złodzieja w miejscu, w którym dopuścił się kradzieży; schwytanie złodzieja w czasie przenoszenia skradzionej rzeczy. Zob. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Warszawa 2009, s. 249-250.

³⁹ Szerzej zob. L. Pratt, *The Seal of Theognis. Writing and Oral Poetry*, „American Journal of Philology” 116 (1995), nr 2, s. 171-184.

⁴⁰ Przekład W. Appel, [w:] *Liryka starożytnej Grecji*, opracował J. Danielewicz, Wrocław 1984, s. 316.

*Quid, stulte, nostris versibus tuos misces?
Cum litigante quid tibi, miser, libro?
Quid congregare cum leonibus volpes
Aquilisque similes facere noctuas quaeris?
Habeas licebit alterum pedem Ladae,
Inepte, frustra crure ligneo cures*

[Czemu, głupcze, mieszasz swe wiersze z moimi? Na cóż ci, nieszczęsny, książka pełna sprzeczności? Czemu usiłujesz łączyć lisy z lwami a sowy upodabniać do orłów? Choćbyś miał jedną z nóg Ladasa⁴¹, na próżno, głupku, i tak pobiegiesz na drewnianej nodze].

Zwracając się do plagiatora w sposób, na jaki zasłużył sobie niecnym postępkami (*stulte, inepte*), Marcjalis dziwi się, że śmie on zestawiać w jednym tomie własne nieudane kompozycje ze skradzionymi wierszami Marcjalisa, ukazując bezsens całego przedsięwzięcia. Poeta piętnuje także przywłaszczenie sobie całego tomiku jego utworów, a następnie wydanie go pod nazwiskiem plagiatora⁴². Oto słowa, jakie kieruje Marcjalis do anonimowego złodzieja jego twórczości (I 66):

*Erras, meorum fur avare librorum,
fieri poetam posse qui putas tanti,
scriptura quanti constet et tomus vilis:
non sex paratur aut decem sophos nummis.
Secreta quaere carmina et rudes curas
quas novit unus scrinioque signatas
custodit ipse virginis pater chartae,
quae trita duro non inhorruit mento:
mutare dominum non potest liber notus.
Sed pumicata fronte si quis est nondum
nec umbilicis cultus atque membrana,
mercari: tales habeo; nec sciet quisquam.
Aliena quisquis recitat et petit famam,
non emere librum, sed silentium debet*

[Mylisz się, sknero, złodzieju moich ksiąg, który myślisz, że możesz stać się poetą płacąc tyle, ile kosztuje skopiowanie utworu i tani zwój. Nie można stać się mędrce za 6 albo 10 sesterców. Szukaj nieznanych pieśni

⁴¹ Ladas – znakomity biegacz grecki z V w. p.n.e., którego Myron uwiecznił w jednej ze swych rzeźb. Marcjalis wspomina o nim w jeszcze jednym epigramacie (II 86, 8). Zob. też Katullus 58 b2; Seneka Młodszy, *Listy* 85, 4; Juwenalis XIII 96; AP XVI 53 i 54.

⁴² Tego rodzaju fałszerstwo potwierdza też Witruwiusz, *O architekturze...*, wstęp 10: *Ego vero, Caesar, neque alienis indicibus mutatis interposito nomine meo id profero corpus neque ullius cogitata vituperans institui ex eo me adprobare* („Ja, Cezarze, nie wydaję tego dzieła zacierając ślady mych poprzedników i wstawiając me nazwisko w ich miejsce, ani nie mam zamiaru zdobywać sobie uznanie przez poniżanie cudzych poglądów”).

i niedokończonych utworów, które zna jako jedyny i strzeże w opieczętowanej skrzyni⁴³ sam ojciec dziewiczej karty, która nie zeszytniała [jeszcze] podrapana twardą brodą⁴⁴. Znana księga nie może zmienić [swego] pana. Lecz jeśli jest gdzieś jakaś niewypolerowana⁴⁵, nieozdobiona drążkami i pergaminowym futerałem⁴⁶, kup ją: mam takie. Nikt się nie dowie! Kto recytuje cudze wiersze i dąży do sławy, powinien kupować nie księgę, lecz milczenie [jej autora]].

Po raz kolejny Marcialis protestuje przeciwko przywłaszczaniu sobie jego epigramatów. Nie można stać się poetą kupiwszy uprzednio za parę „groszy” czyjeś wydane utwory, by recytować je później jako własne. Marni twórcy, „poeci” pozbawieni talentu, którego nie da się, w przeciwieństwie do książki, kupić, powinni szukać utworów jeszcze niepublikowanych, by, zapłaciwszy za milczenie autora, osiągnąć niedostępną dla nich w inny sposób nieśmiertelną sławę. Poeta podpowiada sarkastycznie plagiatorom: zamiast kraść moje utwory, kupcie te, których jeszcze nie opublikowałem!

Zarówno ten jak i kilka cytowanych wcześniej epigramów pokazuje też rozterki poety związane z tym, co tak naprawdę powinno być dla twórcy najważniejsze. Czy, jak dla poetów z epoki Augustowskiej, jedynie dzieło, którego publikacja pozwala zyskać nieśmiertelną sławę, czy też może coś jeszcze, mianowicie materialny aspekt twórczości. Marcialis dostrzega go bowiem wyraźnie, świadomy tego, że działalność plagiatorów naraża go na określone straty finansowe. Jest to niewątpliwie pierwszy rzymski poeta, który tak ostro podkreślił fakt, że z rozpowszechnianiem utworów łączy się także nierozzerwalnie możliwość czerpania określonych zysków przez autora⁴⁷.

O ile literacką kradzież trudno było ukryć w tak dużym mieście jak Rzym, o tyle gdzieś na prowincji plagiatorzy mogli się łudzić, że nikt nie

⁴³ Zwoje przechowywano w pudłach lub skrzyniach (prostokątnych lub okrągłych). Wykonywano je z drewna, kamienia lub gliny, nazywano zaś *bibliothèque* albo *capsa*. Niektóre z nich dla zabezpieczenia wyposażano w zamki na klucz. Zob. A. Świderkówna, M. Nowicka, *Książka się rozwija*, Wrocław 2008, s. 117.

⁴⁴ Fragment ten niektórzy komentatorzy tłumaczą w ten sposób, iż podczas zwijania papirusowego zwoju podtrzymywano go podbródkiem.

⁴⁵ Papirus i końce zwoju wygładzano pumeksem.

⁴⁶ Końce zwoju papirusowego umieszczano na drewnianych drążkach, które umożliwiały łatwiejsze nawijanie przeczytanego tekstu. Zakończenia drążków ozdabiano często gałkami. Zwój wkładano do pokrowca, zazwyczaj pergaminowego i barwionego na purpurowo (zob. Marcialis, *Epigramaty* III 2, 7-11).

⁴⁷ Na ten aspekt twórczości Marcialisa zwrócili już uwagę L. Roman, *The Representation of Literary Materiality in Martial's Epigrams*, „The Journal of Roman Studies” 91 (2001), s. 113-145 oraz J. M. Seo, *Plagiarism...*, s. 582-584; 588.

rozpozna ich oszustwa. Przeciwno takiemu pochodzącemu z Kordoby⁴⁸ złodziejowi literackiemu występuje Marcjalis w kolejnym epigramie (XII 63):

*Uncto Corduba laetior Venafrō,
Histra nec minus absoluta testa,
Albi quae superas oves Galaesi
Nullo murice nec cruore mendax,
Sed tinctis gregibus colore vivo:
Dic vestro, rogo, sit pudor poetae,
Nec gratis recitet meos libellos.
Ferrem, si faceret bonus poeta,
Cui possem dare mutuos dolores.
Corrumpit sine talione caelebs,
Caecus perdere non potest quod aufert:
Nil est deterius latrone nudo:
Nil securius est malo poeta*

[Kordobo, bardziej urodzajna niż bogate Wenafrum⁴⁹, nie mniej doskonała niż Istryjski słoń [oliwek], która przewyższasz owce białego Galesu⁵⁰ naturalną barwą twych stad⁵¹, nie fałszując [ich skór] czerwonym barwnikiem ani krwią. Proszę, powiedz swemu poecie, niech będzie na tyle przyzwoity i niech nie recytuje mych wierszy. Zniósłbym to, gdyby czynił tak dobry poeta, któremu mógłbym odpłacić wzajemnymi urazami. Kawaler uwodzi bezkarnie⁵², ślepiec nie może stracić tego, co zabiera⁵³: nic nie jest gorsze od biednego rabusia, nic nie jest bezpieczniejsze od złego poety].

Ten ciekawy epigram uderza swą konstrukcją. Zauważamy tu bowiem wyraźny kontrast między pierwszymi pięcioma wersami a resztą utworu. Początek wiersza to swoisty panegiryk poświęcony Kordobie, miastu słynącemu z oliwy i owiec. W dalszej części epigramatu poeta atakuje nieudany „owoc” Kordoby, pochodzącego z tego miasta plagiatora, który kradnie

⁴⁸ Miasto w południowej Hiszpanii, nad rzeką Gwadalkiwir, stolica prowincji o tej samej nazwie. W czasach rzymskich Corduba od ok. 200 r. p.n.e. była kolonią rzymską, stolicą prowincji *Hispania Ulterior*. Za czasów Oktawiana Augusta miasto to było stolicą prowincji Betyka. Pochodzili z niego wielcy rzymscy twórcy – Lukan, Seneka Starszy i Młodszy.

⁴⁹ Wenafrum – miasto w Kampanii (obecnie Venafrō); jego okolice słynęły z żyznych ziem, na których uprawiano najlepsze odmiany drzew oliwnych.

⁵⁰ Galaesus – rzeka w Kalabrii (dziś Galaso), płynąca w okolicach Tarentu. Okolice tego miasta obfitowały w żyzne pastwiska, na których hodowano owce rasy tarenckiej (aby zachować ich delikatną i cenną wełnę, okrywano je skórą).

⁵¹ O czerwonej wełnie owiec z Betyki wspomina też Marcjalis w innym miejscu (*Epigramaty* I 96, 5).

⁵² Nie można mu bowiem odpłacić tym samym.

⁵³ Sens: ślepiec nie może stracić oka, może je jednak wyłupić innemu. Zob. L. Friedlaender, *M. Valerii Martialis Epigrammaton Libri. Mit erklärenden Anmerkungen von L. Friedlaender*, Leipzig 1886, t. 2, s. 254.

mu wiersze. Marcjalis porównuje go do uwodzącego cudze żony kawalera, ślepcę i ubogiego złodzieja, a więc osób, które w pewnym sensie pozostają bezkarne, albowiem nie można im odpłacić „pięknym za nadobne”⁵⁴.

Zarzut plagiatu stawia również Marcjalis w epigramie XI 94 pewnemu poecie pochodzenia żydowskiego:

*Quod nimium lives nostris et ubique libellis
detrahis, ignosco: verpe poeta, sapis.
Hoc quoque non curo, quod cum mea carmina carpas,
compilas: et sic, verpe poeta, sapis.
Illud me cruciat, Solymis quod natus in ipsis
pedicas puerum, verpe poeta, meum.
Ecce negas jurasque mihi per templa Tonantis.
Non credo: iura, verpe, per Anchialum*

[Chociaż zazdrościsz mi moich wierszy i wszędzie im szkodzisz, wybaczam [ci], obrzezany poeto, masz dobry gust. Nie dbam także o to, że wyszydzasz moje pieśni i je kradniesz: i tak masz dobry gust, obrzezany poeto. Trapi mnie to, że urodzony w samej Jerozolimie rzniesz⁵⁵ mojego chłopca. Oto zaprzeczasz i przysięgasz mi na świątynię Grzmiciela⁵⁶. Nie wierzę: przysięgaj sobie, obrzezańcu, na Anchialusa]⁵⁷.

Kradzież literacka jest tu jednak jedynie jednym z kilku zarzutów. Poeta wytyka swemu literackiemu konkurentowi pewną niekonsekwencję. *Verpus poeta* poddaje wiersze Marcjalisa surowej i niezasłużonej krytyce, wyśmiewając je i szydząc z nich, jednocześnie jednak je kradnie. Mimo to poeta chwali go mówiąc: *sapis*. Wyraża w ten sposób uznanie albo dla literackiego talentu swego przeciwnika albo jego gustu, nie kradnie bowiem utworów byle jakiego poety, lecz samego Marcjalisa! Jednak to nie talent konkurenta jest największym zagrożeniem dla Marcjalisa. Poeta oskarża go bowiem o utrzymywanie stosunków homoseksualnych ze swym młodym ulubieńcem⁵⁸. Po raz kolejny Marcjalis łączy więc wątki literackie ze sferą seksualną⁵⁹.

Nie ulega wątpliwości, że Marcjalis uznawał kradzież literacką za zjawisko niebezpieczne dla literackiej kultury. Jego utwory poświęcone plagiatowi można odczytywać na wiele sposobów, na przykład jako protest przeciw kradzieży poetyckiej tożsamości. Większość z nich pochodzi z pierwszej

⁵⁴ Por. M. Neger, *Martialis Dichtergedichte...*, s. 123.

⁵⁵ Użyty w oryginale czasownik *pedicare* oznacza utrzymywanie stosunków homoseksualnych.

⁵⁶ Czyli Jupitera.

⁵⁷ Postać dla nas zagadkowa, być może był to jakiś ówczesny żydowski bogacz albo cieszący się uznaniem i sławą rabin. Zob. L. Friedlaender, *M. Valerii Martialis...*, t. 2, s. 209-210.

⁵⁸ Szerzej zob. M. Neger, *Martialis Dichtergedichte...*, s. 123.

⁵⁹ Wcześniej uczynił to w epigramie X 102.

księgi epigramatów, która ukazała się pod koniec 85 lub na początku 86 r. W okresie tym Marcjalis starał się ugruntować swą pozycję w rzymskim świecie literackim. Ostra krytyka literackiej kradzieży służyła obronie jego dobrego imienia i ochronie reputacji poety.

Nie sposób jednak wykluczyć, że Marcjalisowi chodziło również o autopromocję⁶⁰. Wielokrotne podkreślanie, że jego wiersze są przedmiotem literackiej kradzieży, podnosiło rangę jego twórczości, wszak nikt nie kradnie wierszy marnego poety!⁶¹

Epigramy Marcjalisa poświęcone plagiatowi można by także potraktować jako swoisty protest przeciwko niedoskonałościom prawa rzymskiego, które nie zapewniało twórcom należytej ochrony⁶². Tego rodzaju interpretacja wydaje się jednak przesadna. Faktem jest, że przywłaszczanie sobie cudzych utworów, zatajenie autorstwa włączonych do własnych tekstów fragmentów cudzych dzieł, odbierano, zarówno w Grecji jak i Rzymie, jako rodzaj kradzieży. Była to jednak jedynie metafora. Kradzież literacka mogła być bowiem traktowana jedynie jako naruszenie norm społecznych czy też moralnych, nie mieściła się bowiem w rzymskiej koncepcji *furtum* jako deliktu prawa cywilnego, dlatego też nie wiązały się z nią żadne konsekwencje prawne⁶³. Zresztą, także w czasach późniejszych, jak również obecnie, plagiatorky nie byli i nie są ścigani za kradzież⁶⁴.

⁶⁰ Zob. L. Spahlinger, *Quem recitas...*, s. 492.

⁶¹ Poeta już w pierwszej księdze epigramatów, w pierwszym zamieszczonym tam utworze podkreśla, nieco na wyrost – zważywszy że to dopiero początek jego kariery literackiej – że jego wiersze są znane na całym świecie (I 1,2: *toto notus in orbe*). Podobne przekonanie o swojej popularności wyraża też w epigramatach publikowanych w kolejnych księgach (zob. np. V 13; VI 60 (61); IX 84, 97; XI 3; XII 11).

⁶² Zob. L. Watson, P. Watson, *Martial: Select Epigrams*, Cambridge 2003, s. 75-76.

⁶³ Definicja kradzieży pochodzi od Paulusa (D. 47,21,3): *Furtum est contrectatio rei fraudulosa lucri faciendi gratia vel ipsius rei vel etiam usus eius possessionisve* („Kradzież jest podstępny wejściem w kontakt z [cudzą] rzeczą dla osiągnięcia zysku, [polegającym na zaborze] albo samej rzeczy, albo także jej używania albo posiadania”; wszystkie fragmenty Digestów w przekładzie autora). Element przedmiotowy kradzieży stanowiło *contrectatio rei*: „dotknięcie”, „wejście w kontakt” z cudzą rzeczą, ale jedynie materialną. Prawnicy klasyczni podkreślali, że nie można popełnić kradzieży bez fizycznego kontaktu z rzeczą. Ulpian pisze (D. 47,2,52,19): *Neque verbo neque scriptura quis furtum facit: hoc enim iure utimur, ut furtum sine contrectatione non fiat. Quare et opem ferre vel consilium dare tunc nocet, cum secuta contrectatio est* („Nikt nie popełnia kradzieży ani słowem ani pismem: stosujemy bowiem to prawo, że kradzież nie może mieć miejsca bez zetknięcia się [z rzeczą], dlatego też niesienie pomocy lub udzielanie rady szkodzi [jedynie] wówczas, gdy doszło do zetknięcia się [z rzeczą] ”.) Twórca mógł zatem wnieść *actio furti* w przypadku kradzieży zwoju z rękopisem jego dzieła, nie mógł się nią jednak posłużyć wobec plagiatorky. Na temat kradzieży w prawie rzymskim zob. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie...*, s. 249-252.

⁶⁴ Zob. S. P. Green, *Plagiarism, Norms, and the Limits of Theft Law: Some Observations on the Use of Criminal Sanctions in Enforcing Intellectual Property Rights*, „Hastings Law Journal” 54 (2002), s. 241.

W starożytności grecko-rzymskiej nie funkcjonowały, jak się powszechnie przyjmuje, jakiekolwiek ustawowe regulacje chroniące twórców. Starożytni nie znali ani pojęcia autora⁶⁵, ani prawa autorskiego⁶⁶, rozumianego „jako przyznanego pewnym osobom prawa do osiągania zysków z rozpowszechniania dzieła, lub prawa rozporządzania tym dziełem, jako szczególnym przedmiotem prawa”⁶⁷. W Rzymie nie było bowiem jeszcze konieczności rozwoju szczególnego prawodawstwa autorskiego⁶⁸. W antyku rzadkie były również postulaty wynagradzania zasłużonych dla państwa twórców⁶⁹.

⁶⁵ Poeci greccy przypisywali swój proces twórczy najpierw Muzom, a od V w. p.n.e. głównie inspiracji, której źródła nie umieli jednak wytłumaczyć. W Rzymie poetę określano początkowo terminem *vates* (wieszcz), a więc słowem, które pierwotnie odnoszono do osoby, która zajmowała się wyroczniami i prorocत्वami. Słowa „poeta” zaczęli używać Rzymianie dopiero od czasów Enniusza. Pierwszym autorem antycznym, który pojęcie autorstwa powiązał jedynie z osobistym geniuszem twórcy, był Kwintyliusz, dla którego uosobieniem takiego właśnie autora był Ciceron. Zob. M. Jankowska, *Autor i prawo do autorstwa*, Warszawa 2011, s. 27-31; L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności do II wojny światowej*, Wrocław 2013, s. 28-29, 71.

⁶⁶ Zob. K. Dziatko, *Autor und Verlagsrecht im Altertum*, „Rheinisches Museum” 49 (1884), s. 559 i nn.; L. Adam, *Über die Unsicherheit literarischen Eigentums bei Griechen und Römern*, Düsseldorf 1906. S. Grzybowski tak oto wypowiedział się w kwestii prawa autorskiego w starożytności: „Porządek prawny świata starożytnego nie znał pojęcia »dzieła« jako niematerialnego przedmiotu intencjonalnego, a tym samym nie znał również prawa autorskiego jako systemu odpowiednich przepisów prawa, ani też jako systemu podmiotowych praw autorskich i wydawniczych (dotyczących zwielokrotniania i rozpowszechniania). Całość problematyki prawnej zamyka się w zagadnieniu własności rękopisu, obrazu, rzeźby – przedmiotów materialnych – oraz dopuszczalności obrotu tymi przedmiotami. Owa własność uzasadniała zarazem dopuszczalność sporządzania dalszych podobnych egzemplarzy i kopii oraz obrotu nimi, ale nie wyłączała wolności takich samych działań innych osób. Wprawdzie częste były umowy zawierane przez twórców dzieł piśmiennych z wydawcami czy też nakładcami, przy czym w umowach tych zamieszczano nieraz postanowienia dotyczące sposobu wydania, ale z prawnego punktu widzenia twórca występuje tu tylko jako właściciel przedmiotu materialnego i dysponent odpowiedniego prawa względem tego przedmiotu. Wydawca zaś jest jedynie nabywcą tego przedmiotu. Zagadnienia związane z istnieniem pewnej pobudki lub z zastrzeżeniem określonego warunku nie są tym umowom całkowicie obce, znajdują nawet niekiedy swe uzasadnienie w tym, że zbywca rękopisu jest zarazem twórcą inkorporowanego w nim dzieła”. S. Grzybowski, *Geneza i miejsce prawa autorskiego w systemie prawa*, [w:] J. Barta (red.), *Prawo autorskie*, Warszawa 2002 (*System prawa prywatnego*, t. 13), s. 1.

⁶⁷ L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich od początków do II wojny światowej*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” XV (2006), z. 3, s. 738.

⁶⁸ Tak M. C. Dock, *Étude sur le droit d'auteur*, Paris 1963, s. 41-48 i 83-85; L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich od początków...*, s. 738.

⁶⁹ Wiemy np. o propozycji zgłaszanej przez Hipodamosa z Miletu. Arystoteles podaje (*Polityka* II 5, 4 1268 a), że ten znany architekt, żyjący w czasach Peryklesa, proponował przyjęcie prawa „zgodnie z którym ci, którzy wynaleźli coś pożytecznego dla państwa,

Prawo autora do własnego tekstu wygasło niejako w momencie podjęcia decyzji o jego wydaniu⁷⁰. Wydawca powinien, z reguły, uzyskać wcześniej zgodę na publikację czyjegoś dzieła. Po pierwsze, było to dla niego korzystne ekonomiczne. Gdyby bowiem wydał tekst, przesłany mu jedynie dla konsultacji, który autor następnie w ich wyniku zmienił, narażało to wydawcę na niepotrzebne koszty. Po drugie, wydanie tekstu bez zgody autora uchodziło w świecie grecko-rzymskim za rzecz moralnie naganną⁷¹.

otrzymywaliby odznaczenie” (przekład L. Piotrowicz [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, Warszawa 2001, t. 6, s. 61). Nie wiemy jednak, czy w kręgu tym Hipodamos widział również zasłużonych literatów.

⁷⁰ Nie dysponujemy co prawda jakimkolwiek źródłem, w którym prawnicy rzymscy zajmowaliby się problemem własności tekstu literackiego, interesowała ich jednak kwestia wygaśnięcia własności listu. Labeon twierdził, że list stawał się własnością adresata dopiero w momencie doręczenia (D. 41,1,65 pr.): *Si epistulam tibi misero, non erit ea tua, antequam tibi reddita fuerit* („Jeśli wyślę ci list, nie będzie on twój, zanim nie zostanie ci dostarczony”). Zdaniem Paulusa miało to miejsce wcześniej, w momencie, gdy nadawca przekazał go swemu niewolnikowi i nakazał mu doręczyć przesyłkę (D. 41,1,65 pr.): *nam si miseris ad me tabellarium tuum et ego rescribendi causa litteras tibi misero, simul atque tabellario tuo tradidero, tuae fient. Idem accidet in his litteris, quas tuae dumtaxat rei gratia misero, veluti si petieris a me, uti te alicui commendarem, et eas commendaticias tibi misero litteras* („albowiem jeśli wyślesz do mnie swego posłańca i po to, by odpisać, ja wyślę ci [przez niego] list, stanie się on twój zaraz po tym, jak powierzę go twemu posłańcowi. To samo dotyczyć będzie tego listu, który wyślę ci po prostu z życzliwości, na przykład, jeśli zapytasz mnie, czy ci kogoś polecam i wyślę ci ten polecający list”). Ulpian zajął się tą kwestią w związku z kradzieżą listu. Jego zdaniem poszkodowanym był tu adresat i to on był uprawniony do wniesienia skargi z tytułu kradzieży (D. 47, 2,14,17): *Si epistula, quam ego tibi misi, intercepta sit, quis furti actionem habeat? Et primum quaerendum est, cuius sit epistula, utrum eius qui misit, an eius ad quem missa est? Et si quidem dedi servo eius, statim ipsi quaesita est, cui misi: si vero procuratori, aequae (quia per liberam personam possessio quaeri potest) ipsius facta est, maxime si eius interfuit eam habere. Quod si ita misi epistulam, ut mihi remittatur, dominium meum manet, quia eius nolui amittere vel transferre dominium. Quis ergo furti aget? Is cuius interfuit eam non subripi, id est ad cuius utilitatem pertinebant ea quae scripta sunt* („Jeśli list, który do ciebie wysłałem, zostałby przejęty, komu przysługuje skarga z tytułu kradzieży? Najpierw trzeba się zastanowić, do kogo należy własność listu, czy do tego, kto go wysłał, czy do osoby, do której został wysłany? Jeśli mianowicie przekazałem list niewolnikowi adresata, ten natychmiast uzyskuje do niego prawo. Podobnie, jeśli wręczyłem list jego pełnomocnikowi (ponieważ posiadanie może być nabyte przez wolną osobę), zwłaszcza jeśli w interesie adresata było go mieć. Co zaś w sytuacji, kiedy wysłałem list po to, by mi go potem zwrócono? Czy własność należy dalej do mnie, ponieważ nie chciałem jej utracić, czy też przeniosłem własność? Kto będzie pozywał z tytułu kradzieży? Ten, w czym interesie było, aby list nie dostał się w niepowołane ręce, to jest ten, kto miał korzystać z jego treści”). Szerzej zob. H. P. Benöhr, *Der Brief. Korrespondenz, menschlich und rechtlich gesehen. Ciceros Briefe an Atticus und die Rechte am Briefen im Rom*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 115 (1998), s. 115-149.

⁷¹ W źródłach antycznych mamy na to liczne dowody, jak choćby wzmiankę o Hermodorosie z Syrakuz, studencie Akademii Platńskiej. Podczas wykładów mistrza robił z nich

Po ostatecznym opracowaniu dzieła przez twórcę wydawca kupował od niego rękopis⁷² i, znając potrzeby rynku, wykonywał w swym zakładzie odpowiednią liczbę kopii, które następnie sprzedawał. Taki wydany egzemplarz dzieła mógł być bezkarnie kopiowany i sprzedawany przez każdego⁷³.

Dla autora starożytnego liczył się nie tyle zysk ze sprzedaży rękopisu, który zazwyczaj nie był duży, ile fakt powielenia i rozpowszechnienia jego dzieła⁷⁴. Miało ono bowiem zapewnić twórcy nie tyle korzyści majątkowe, co uznanie i nieśmiertelną sławę. Dobre przyjęcie książki przez czytelników mogło też ułatwić znalezienie możniejszego literackiego patrona.

Jak zauważył ostatnio L. Górnicki: „Nie jest prawdą, że w społeczeństwie rzymskim wszystkie utwory ustalone w określonej formie traktowano jako należące do domeny publicznej i przeznaczone do swobodnego wykorzystania”⁷⁵. W literaturze dla poparcia tej tezy przytacza się niekiedy,

notatki, które po powrocie na Sycylię postanowił wydać bez wiedzy Platona. Spotkała go za to dotkliwa krytyka, a stwierdzenie, że „Hermodoros robi interesy z dialogami Platona”, stało się wręcz przysłowiowe (Philodemon, *Academicum Historicum* VI 4-6; Zenobius V 6). Ciceron używał imienia Hermodoros jako przykładu osoby bez honoru (*Listy do Attyka* XIII 21, a1). Wiemy też, że Attyk zgodził się, żeby Balbus wydał V ks. dzieła Cicerona *O granicach dobra i zła*, zanim ten ostatni zatwierdził ostatecznie tekst do publikacji. Stało się to powodem ostrej krytyki i oburzenia Arpinaty, któremu dał wyraz w liście do swego przyjaciela i wydawcy (*Listy do Attyka* XIII 21, a1). Również inni rzymscy autorzy skarżą się, że niektóre ich dzieła zostały wydane bez ich przyzwolenia (zob. np. Owidiusz, *Żale* I 1,117-118 oraz III 14,19-24; Kwintyliusz, *O kształceniu mówcy*, wstęp 7; III 6,68). Więcej przykładów podaje K. de la Durantaye, *Origins of the Protection...*, s. 60-66.

⁷² Zob. L. Adam, *Über die Unsicherheit...*, s. 7; W. Bappert, *Wege zum Urheberrecht*, Frankfurt am Main 1962, s. 17; 44; L. Gieseke, *Vom Privileg zum Urheberrecht*, Göttingen 1995, s. 2; K. Visky, *Geistiges Eigentum der Verfasser im antiken Rom*, „Archiv für Urheber- und Medienrecht” 106 (1987), s. 17, 33; K. de la Durantaye, *Origins of the Protection...*, s. 78-79.

⁷³ Zob. S. Dahl, *Dzieje książki*, Wrocław 1965, s. 33. Jeśli skopiowane dzieło wydawane było dalej pod nazwiskiem autora, było to, w pewnym sensie, dla niego korzystne. Większa liczba egzemplarzy dzieła na rynku pozwalała bowiem osiągnąć główny cel, do którego zmierzała większość twórców – sławę. Tego rodzaju proceder powodował jednak także ujemne skutki. Kopie zawierały często błędy powstające przy przepisywaniu. Zob. K. Głombowski, H. Szwejkowska, *Książka rękopiśmienna i biblioteka w starożytności i średniowieczu*, Warszawa 1979, s. 54.

⁷⁴ Horacy skarży się (*Sztuka poetycka* 345-346), że jego utwory, znane w całym basenie Morza Śródziemnego, przynoszą profity tylko wydawcy, Sozjuszowi, a jemu przypada tylko sława. Również Marcialis narzeka, że chociaż jego epigramaty czytane są od Dunaju po Brytanię, jego sakiewka tego nie odczuwa (XI 3, 6). W innym zaś utworze utyskuje, że chociaż Mewiusz zna języki i jest dobrym poetą, chodzi ubrany w tanie szaty, a mulnika Galopa stać na szkarłatne stroje (X 76). Szerzej na temat zysków czerpanych przez twórców zob. K. de la Durantaye, *Origins of the Protection...*, s. 77-83.

⁷⁵ L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności...*, s. 72.

wyrwany z kontekstu, fragment jednego z listów Symmachusa⁷⁶ (I 31.2): *Facilius est ardentis favillas ore comprimere quam luculenti operis servare secretum. Cum semel a te carmen profectum est, ius omne posuisti, oratio publicata res libera est* [Łatwiej jest ścisnąć w ustach rozżarzony popiół niż zachować w tajemnicy wspaniałe dzieło. Kiedy pieśń została przez ciebie raz ogłoszona, oddałeś wszelkie prawo [do niej]; opublikowany tekst jest rzeczą wolną]. Symmachus tłumaczy tu przyczynę nieporozumienia, do jakiego doszło między nim a cenionym ówczesnie poetą – Auzoniuszem⁷⁷. Ten drugi był autorem poematu, z którego korzystała zaprzyjaźniona z nim grupa osób, w tym również Symmachus. Problem polegał jednak na tym, że Auzoniusz nie chciał udostępnić tego utworu szerokiemu kręgowi czytelników. W związku z powstałym na tym tle konfliktem Symmachus, chcąc zażegnać spór, napisał do poety, że ten utracił niejako prawa do tego utworu z chwilą wysłania go do zainteresowanych, albowiem „opublikowany tekst jest rzeczą wolną”. Próbując obrócić całą sprawę w żart Symmachus pisze dalej, że jeżeli Auzoniusz jest tak skromny i wzbrania się przed sławą, powinien nadal wysyłać przyjaciółom swe poematy i zachować milczenie, aby Symmachus mógł dzięki temu uchodzić za autora tych dzieł i sobie przypisać uznanie należne Auzoniuszowi (I 31.3).

Zdaniem S. Mc Gilla prawo do autorstwa istniało w Rzymie jako założenie ówczesnej kultury⁷⁸. Symmachus chciał za sprawą wspomnianego żartu obalić uznane społecznie normy autorstwa, po pierwsze, prawo każdego autora do zachowania swej tożsamości jako twórcy, po drugie, prawo do kompozycji utworu po jego rozpowszechnieniu⁷⁹. W dalszej części listu Symmachus modyfikuje jednak, co ciekawe, swoje stanowisko, wyrażone w cytowanym wyżej fragmencie. Jego zdaniem publiczność ma prawo do powielania tekstu autora, który traci nad nim kontrolę, z chwilą jego wydania, jednak jednocześnie musi stać na straży własnościowych roszczeń autora do dzieła, mimo że mają one charakter niematerialny, oraz jego literackiego uznania związanego ze stworzonym przez niego dziełem. Tekst jest zatem wolny tylko na jednej płaszczyźnie, na drugiej stanowi własność autora⁸⁰.

Według A. Pelttarięgo list Symmachusa należy interpretować w szerszym kontekście założeń poetyki Auzoniusza, która znajduje odzwiercie-

⁷⁶ *Quintus Aurelius Symmachus* (ok. 340-402), rzymski mówca, senator i polityk, obrońca dawnej religii i rzymskich kultów.

⁷⁷ *Decimus Ausonius Magnus* (ok. 310-395), poeta i retor, wychowawca syna cesarza Walentyniana I, prefekt pretorianów i konsul.

⁷⁸ S. Mc Gill, *The Right of Authorship in Symmachus' Epistulae* 1,31, „Classical Philology” 104 (2009), s. 229-232.

⁷⁹ Tamże, s. 229-230.

⁸⁰ Por. L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności...*, s. 73.

dlenie w odpowiedzi poety skierowanej do Symmachusa⁸¹. W świetle obu tych źródeł to czytelnik staje się swoistym mediatorem pomiędzy autorem i społeczeństwem. Osoby, które decydują się upublicznić utwór, stają się pośrednikami w jego odbiorze, nadając tym samym życie statycznej dotąd formie poezji, kreując sposób jego rozumienia. Auzoniusz odpowiada przyjacielowi, że zapomni o „zdradzie” Symmachusa tylko dlatego, że jego tekst został dobrze odebrany przez publiczność. A zatem dopiero recepcja utworu jest dla Auzoniusza tym momentem, w którym jego znaczenie staje się zrozumiałe⁸².

Według K. de la Durantaye na zagadnienie ochrony autora w Rzymie nie wolno patrzeć jedynie przez pryzmat norm prawnych, nie uwzględniając uwarunkowań kulturowych, światopoglądowych oraz gospodarczych. Jest to perspektywa zbyt wąska i daleka od ówczesnej rzeczywistości. Starożytność rzymska opierała się bowiem na zupełnie innych wyobrażeniach, zwłaszcza zaś na zupełnie innym rozumieniu i stosowaniu prawa niż obecnie⁸³. Posługując się wieloma przykładami uczona ta pokazała, że w antycznym Rzymie chroniono przede wszystkim moralne prawa autora, ale także jego niektóre interesy majątkowe. Zdaniem tej uczoney dotyczyło to, na przykład, plagiatu, nieupoważnionej publikacji lub rewizji tekstu, zmian w tekście, ochrony interesów autora w sytuacji zawierania umów z wydawcami lub wystawcami sztuk teatralnych⁸⁴.

Niektórzy uczeni są zdania, że w razie naruszenia tego, co dziś określa się mianem osobistych praw twórcy, mógł on w Rzymie posłużyć się *actio iniuriarum aestimatoria*, albowiem ramy stosowania tego powództwa były wystarczająco szerokie, by wykorzystać je również w tym przypadku⁸⁵. Teza, iż skarga ta chroniła generalnie autorów w Rzymie, nie znajduje, co

⁸¹ A. Pelttari, *Symmachus' Epistulae and Ausonius' Poetics of the Reader*, „Classical Philology” 106 (2011), s. 161-169.

⁸² Zob. też L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności...*, s. 73-74.

⁸³ K. de la Durantaye, *Origins of the Protection...*, s. 1 i nn.

⁸⁴ Tamże, s. 58 i n.

⁸⁵ Zob. R. Ihering, *Rechtsschutz gegen injuriöse Rechtsverletzungen*, „Jahrbücher für die Dogmatik des heutigen römischen u. deutschen Privatrechts”, 23 Bd., n.F.XI, Bd. 1885, s. 313; J. Kohler, *Urheberrecht an Schriferken und Verlagsrecht*, Stuttgart 1907, s. 31; G. Michaélidès-Nouaros, *Le droit moral de l'auteur*, Paris 1935, s. 12; A. Eggert, *Der Rechtsschutz der Urheber in der römischen Antike*, „UFITA – Archiv für Urheber-, Film-, Funk- und Theaterrecht” 138 (1999), s. 213; K. Schickert, *Der Schutz literarischer Urheberschaft im Rom der klassischen Antike*, Tübingen 2005, s. 63-64 i 72-73; Byoung Jo Choe, *Geistiges Eigentum im römischen Recht? – unter besonderer Berücksichtigung des Urheberrechts*, „Seoul Law Journal” 52 (2010), nr 2, s. 27-28). Podobne stanowisko zajął L. Górnicki, *Rozwój idei praw autorskich: od starożytności...*, s. 80: „Autorowi przyznawano prawo do decydowania o ogłoszeniu dzieła, chroniąc go za pomocą *actio iniuriarum aestimatoria*. Zarówno sama możliwość zastosowania tej skargi, jak i jej zakres są zresztą w nauce sporne. Można jednak zasadnie stwierdzić, że Rzymianie, którzy mieli

prawda, jakiejkolwiek podstawy źródłowej, jednak milczenie źródeł nie musi być koronnym dowodem za odrzuceniem tego poglądu. Osobiście nie jestem jego zwolennikiem, nie mam jednak wątpliwości, że rzymscy autorzy mogli skorzystać z tej skargi w razie opublikowania utworów szkalujących ich dobre imię, a także wówczas, gdy ktoś inny pod ich nazwiskiem publikował utwory zniesławiające inne osoby.

Mimo braku ustawowej ochrony autorów w Rzymie, stwierdzenie, że nie funkcjonowała tam ona w ogóle, nie jest prawdziwe. Twórcy mogli bowiem liczyć na pomoc ze strony swych literackich patronów. Patronat był niezwykle istotną instytucją w rzymskim społeczeństwie⁸⁶, mecenat artystyczny był jego szczególną formą⁸⁷.

Od czasu poetów Augustowskich patronat literacki w Rzymie zmienił swój charakter. Większość wybitnych twórców tego okresu miała już znaczny status społeczny, co sprawiało, że nie potrzebowali oni takiej formy mecenatu, jaka była niezbędna dla ich starszych kolegów „po piórze”⁸⁸. Relacja między twórcą i patronem była oparta na *amicitia* i polegała na wzajemnej wymianie usług. W zamian za ochronę i materialną pomoc, dzięki której poeta mógł poświęcić się realizacji swej pasji, twórca dedykował wiersze swemu patronowi, zapewniając mu w ten sposób niejako nieśmiertelną sławę⁸⁹. I chociaż można niekiedy odnieść wrażenie, że Marcialis jest rozczar-

silnie rozwinięte poczucie istnienia sfery tajemnicy twórcy, udzielali mu na podstawie tego »powództwa z powodu doznanej zniewagi« częściowej ochrony osobistej”).

⁸⁶ Szerzej na temat patronatu zob. R. P. Saller, *Personal Patronage in the Roman Empire*, Cambridge 1984; J. Rich (red.), *Patronage in Ancient Society*, Routledge 1990.

⁸⁷ Szerzej zob. B. K. Gold, *Literary and Artistic Patronage in Ancient Rome*, Austin 1982.

⁸⁸ Na temat patronatu do panowania Augusta zob. S. Śnieżewski, *Patronat literacki w Rzymie republikańskim do czasów Oktawiana Augusta (zarys zjawiska)*, „Terminus” 2001, z. 1-2, s. 203-218; A. M. Wasyl, *Poet's Freedom and its Boundaries. Literary Patronage in the Eyes of Roman Authors of Late Republican and Augustan Period*, [w:] D. Brodka, J. Janik, S. Sprawski (red.), *Freedom and Its Limits in the Ancient World*, Kraków 2003, s. 91-111. O finansowej sytuacji poetów w I w. n.e. oraz ich relacjach z patronami pisali P. White, *The Friends of Martial, Statius and Pliny, and the Dispersal of Patronage*, „Harvard Studies in Classical Philology” 79 (1975), s. 265-300; tegoż, *Amicitia and the Profession of Poetry in Early Imperial Rome*, „Journal of Roman Studies” 68 (1978), s. 74-92; R. R. Nauta, *Poetry for Patrons: literary Communication in the Age of Domitian*, Leiden-Brill 2002.

⁸⁹ Warto jednak podkreślić, że w świetle utworów Marcialisa niektóre relacje z patronami literackimi przypominają stosunki typowe dla tradycyjnego patronatu (umieszczanie w utworach *salutationes* (pozdrowień), zaproszenia na biesiady czy wymiana prezentów z okazji różnych świąt, np. Saturnaliów). Szerzej zob. R. P. Saller, *Martial on Patronage and Literature*, „Classical Quarterly” 33 (1983), s. 246-257. O obrazie szeroko rozumianego patronatu w utworach Marcialisa zob. N. Holzberg, *Martial und das antike Epigramm*, Darmstadt 2002, s. 74-85.

rowany instytucją mecenatu⁹⁰ i z sentymentem wspomina dawnych, możliwych protektorów⁹¹, z jego epigramatów wynika jednoznacznie, że patroni byli zobowiązani do obrony „swych” poetów. Widać to już w epigramie I 52, który tak naprawdę jest prośbą skierowaną do ówczesnego patrona literackiego Marcjalisa o pomoc w walce z plagiatarami jego wierszy. Również w innych utworach prosi poeta mecenasów o ochronę swego dobrego imienia, czyni to jednak w innych okolicznościach, w związku z krążącymi po Rzymie przypisywanymi mu paszkwilami⁹².

Plagiatorom, mimo krytyki, jaka spotkała ich ze strony Marcjalisa, jak też potępiania tego procederu przez opinię publiczną, nie groziły – moim zadaniem – żadne poważne sankcje prawne. Jedyną przykrą dla nich konsekwencją popełnienia literackiej kradzieży mogło być zatem, jak sugeruje to Marcjalis (I 52, 9), okrycie ich wstydem dzięki nagłośnieniu tego faktu przez literackich protektorów i przyjaciół poety.

Nie sposób stwierdzić, czy Marcjalis był pierwszym epigramatykiem rzymskim, który piętnował w swych utworach literacką kradzież, wydaje się to jednak wielce prawdopodobne. Cykl dwunastu epigramatów Marcjalisa poświęconych plagiatowi ma istotne znaczenie przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, jest jednym z nielicznych źródeł dotyczących plagiatu w literaturze rzymskiej, po drugie zaś, tak szerokie potraktowanie tej problematyki stanowi tematyczne *novum* w epigramacie i to nie tylko rzymskim⁹³.

Słowa kluczowe: Marcjalis, epigramat rzymski, plagiat, prawo autorskie

⁹⁰ Na skąpstwo patronów literackich w czasach Domicjana narzeka Marcjalis w kilku epigramach (I 107; VIII 55; XII 4).

⁹¹ Zob. np. *Epigramaty* I 107; VIII 56; XI 3; XII 4. Tak naprawdę, pomimo otrzymywanych od patronów podarunków oraz wsparcia, Marcjalis nie znalazł w Rzymie mecenasów, którzy zapewniliby mu całkowite *otium*. Znalazł ich dopiero po powrocie do Hiszpanii w osobach Terencjusza Priskusa i Marcelli (zob. *Epigramaty* XII 4; 31).

⁹² Zob. VII 12 i 72; X 3 i 33. Szerzej na ten temat w moim artykule „Non scripsit meus ista Martialis”. *Marcjalis o literackich paszkwilach*, „AUWr. Prawo” 315 (2013), z. 2, s. 7-18.

⁹³ Wcześniej motyw ten pojawił się w epigramacie greckim. W *Antologii Palatyńskiej* (AP XIII 21) zachował się epigramat Teodoridasa z Syrakuz, autora z drugiej połowy III w. p.n.e., w którym oskarża on poetę Mnesalkesa o kopiowanie utworów Simonidesa (zob. W. Seelbach, *Die Epigramme des Mnesalkes von Sikyon und des Theodoridas aus Syrakus*, Wiesbaden 1964, s. 115-123).

INPONES PLAGIARIO PUDOREM.
MARTIAL ON LITERARY THEFT

S u m m a r y

The above paper is devoted to Martial's epigrams, in which the poet refers to the problem of plagiarism. He is probably the first known Roman epigrammatist, who protested against the theft of his works in such an incredibly strong way. Among 1172 Martial's epigrams there are twelve compositions concerning the question of literary theft (Epigrams I 29, 38, 52, 53, 63, 66, 72; II 20; X 100, 102; XI 94; XII 63). Martial connects the phenomenon of literary theft principally with public declamations of someone else's works as declaimer's own, with incorporating parts of other authors' works in plagiarator's own composition, and with publishing other authors' works under plagiarator's own name. Martial was the first and only Roman poet who used the term *plagiarius*, meaning a kidnapper (I 52,9), in reference to a literary thief. Epigrams devoted to the issue of plagiarism are above all to be understood as a protest against the theft of poetic identity. The author of this paper emphasises that Roman Law did not protect authors against plagiarism. Although the ancient Romans recognized appropriating someone else's works as a theft, it was no more than a metaphor. Plagiarism was not included in a Roman concept of *furtum* as a delict, as the essential element of theft – *contrectatio rei* – was lacking here. There were no legal sanctions against plagiarators. The only unpleasant consequence of committing the literary theft could have been, as Martial suggests (I 52,9), covering plagiarators with shame by publicising this fact by poet's literary patrons and friends.

Keywords: Martial, Roman epigram, plagiarism, copyright law

INPONES PLAGIARIO PUDOREM. МАРЦИАЛ О ЛИТЕРАТУРНОЙ КРАЖЕ

Р Е З Ю М Е

Вышеуказанный текст посвящен эпиграммам Марциала, в которых поэт относится к проблематике плагиата. Этот автор является первым уловимым для нас римским поэтом, который чрезвычайно остро запротестовал против кражи своих произведений. Среди 1172 эпиграмм Марциала есть двенадцать произведений, касающихся проблематики литературной кражи (Эпиграммы I 29, 38, 52, 53, 63, 66, 72; II 20; X 100, 102; XI 94; XII 63). Марциал связывает литературную кражу прежде всего с общественной декламацией чужих произведений как собственных, включением в произведения плагиатора фрагментов дел других авторов и

публикацией под собственной фамилией чужих дел. Марциал впервые в римской литературе использовал в отношении к литературному вору слово *plagiarius*, определяющим преступника, который похищал людей (I 52, 9). Эпиграммы посвященные плагиату необходимо читать прежде всего как протест против поэтической кражи личности. Автор статьи подчеркивает, что римское право не предохраняло авторов от плагиата. Древние признавали присвоение чужих дел кражей, однако это была только метафора. Плагиат не укладывался в римской концепции *furtum* как деликт гражданского права! Не хватало здесь предметного элемента кражи, которым была *contrectatio rei*. Плагиаторам в практике не угрожали никакие юридические санкции. Единственным неприятным для них наследствием совершения литературной кражи могло быть, как это указывает Марциал (I 52, 9), разглашение этого факта литературными авторитетами и друзьями авторов.

Ключевые слова: Марциал, римская эпиграмма, плагиат, авторские права

ANNA TARWACKA*

O TYM, JAK PLAUT NIE PISAŁ O CENZORACH**

W komediach Plauta pojawiają się wzmianki o różnych urzędnikach rzymskich¹, cenzorzy jednak nie zostali *expressis verbis* wspomniani w żadnym z zachowanych tekstów. Jest to dość zaskakujące, choćby ze względu na fakt, iż komediowy potencjał tej magistratury musiał być – ze względu na jej kompetencje – niewyczerpany. Jednym z podstawowych zadań cenzorów było sprawowanie pieczy nad moralnością (*regimen morum*)². Uznając zachowanie obywatela za sprzeczne z obyczajami przodków (*mores maiorum*), urzędnicy mogli zastosować sankcję w postaci noty cenzorskiej, która skutkowała utratą dobrego imienia (*ignominia*) oraz karą uzależnioną od stanu społecznego. Mogło to być wykluczenie z senatu, usunięcie z centurii jeźdźców, przeniesienie do grona *aerarii* lub z *tribus* wiejskiej do miejskiej³. Działania cenzorów na tym polu obrosły w legendy i anegdoty, zwracały także uwagę cudzoziemców, zdziwionych, że urzędnik może zaglądać obywatelowi nawet do sypialni⁴. Być może w niezachowanych komediach

* Dr hab., Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

** Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2010-2013 jako projekt badawczy.

¹ Zestawienia fragmentów dokonał E. Costa, *Il diritto privato romano nelle commedie di Plauto*, Torino 1890 (reprint Pamplona 2009), s. 21-31.

² Na temat *regimen morum* zob. inter alia A. E. Astin, 'Regimen morum', „Journal of Roman Studies” 78 (1988), s. 14-34; E. Baltrusch, 'Regimen morum'. *Die Reglamentierung des Privatlebens der Senatoren und Ritter in der römischen Republik und frühen Kaiserzeit*, München 1989; M. Humm, *Il 'regimen morum' dei censori e le identità dei cittadini*, [w:] A. Corbino, M. Humbert, G. Negri (red.), 'Homo', 'caput', 'persona'. *La costruzione giuridica dell'identità nell'esperienza romana*, Pavia 2010, s. 283-314; A. Tarwacka, *Prawne aspekty urzędu cenzora w starożytnym Rzymie*, Warszawa 2012, s. 239-263; N. El Beheiri, *Das 'regimen morum' der Zensoren. Die Konstruktion des römischen Gemeinwesens*, Berlin 2012.

³ Zob. Ps.-Ascon. p. 103 ed. Orelli.

⁴ Zob. Dion. Hal. 20,13,3. Zob. M. Coudry, *Denys d'Halicarnasse, Plutarque, Dion Cassius: trois visions grecques de la censure?*, [w:] M. L. Freyburger, D. Meyer (red.), *Visions grecques de Rome. Griechische Blicke auf Rom*, Paris 2007, s. 36-46.

temat ten został wykorzystany, w ich braku jednak należy przeanalizować teksty, którymi dysponujemy, i w nich bowiem znaleźć można aluzje do różnych aspektów działań cenzorów⁵.

Przede wszystkim na względzie należy mieć fakt, że czasy, w których tworzył Plaut, to także okres kariery politycznej Katona Starszego, który urząd cenzora osiągnął w roku śmierci Plauta – 184 p.n.e.⁶. Stosunek komediopisarza do tego wyjątkowo surowego⁷ polityka od dawna budził zainteresowanie badaczy⁸. Brak aluzji personalnych w komediach jest jednak najzupełniej zrozumiały, ponieważ – w związku z przypadkiem Newiusza⁹, aresztowanego za słowa krytyki wobec Metellów – pisarze unikali jakichkolwiek konkretnych odniesień do polityki.

W komediach nie brakuje jednak odwołań do obyczajów przodków¹⁰, często też wyraźnie skonstrastowane jest społeczeństwo greckie, gdzie pewne sprawy są dozwolone, z rzymskim, w którym obyczaj lub prawo stanowiące ich zabrania. Taki wymiar mają na przykład fragmenty, w których bohaterowie wymieniają potrawy, mające zostać przygotowane na ucztę, a których jedzenia zakazywali w swoich edyktach cenzorzy¹¹. Wydaje się

⁵ Zob. zestawienie większości fragmentów, bez komentarza, w E. Costa, *Il diritto privato...*, s. 28-29.

⁶ Zob. C. De Boor, *'Fasti censorii'*, Berolini 1873, s. 17; P. Fraccaro, *Catone il Censore in Tito Livio*, [w:] *Studi Liviani*, Roma 1934, s. 1-26; T. R. S. Broughton, *The Magistrates of the Roman Republic*, I, Atlanta 1951 (reprint 1986), s. 374-375; J. Suolahti, *The Roman Censors. A Study on Social Structure*, Helsinki 1963, s. 348-358; A. E. Astin, *Cato the Censor*, Oxford 1978, s. 78-103; E. Reigadas Lavandero, *Censura y 'res publica': aportación constitucional y protagonismo político*, Madrid 2000, s. 300-316.

⁷ Val. Max. 2,9,3: *...sed et censor <et> Cato, duplex severitatis exemplum*. Zob. F. della Corte, *Catone Censore. La vita e la fortuna*, Torino 1949, s. 27-28; A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 45.

⁸ Zob. F. della Corte, *Catone Censore...*, s. 28; O. Jurewicz, *Plautus, Cato der Ältere und die römische Gesellschaft*, [w:] J. Irmscher, K. Kumaniecki (red.), *Aus der altertumswissenschaftlichen Arbeit Volkspolens*, Berlin 1959, s. 52-72; D. C. Earl, *Political Terminology in Plautus*, „*Historia*” 9 (1960), s. 235-243; E. Segal, *Roman Laughter. The Comedy of Plautus*², Oxford 1987, s. 10 i n.; E. S. Gruen, *Studies in Greek Culture and Roman Policy*, Leiden 1990, s. 124-157; E. Lefèvre, *Politics and Society in Plautus' "Trinummus"*, [w:] R. Scodel (red.), *Theater and Society in the Classical World*, Ann Arbor 1993, s. 177-190.

⁹ Zob. B. Santalucia, *La carcerazione di Nevio*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, II, Varsovie 2000, s. 825-839.

¹⁰ Zob. jednak T. J. Moore, *The Theatre of Plautus. Playing to the Audience*, Austin 1998, s. 67 i n. na temat niechęci Plauta do moralizowania.

¹¹ Zob. Plaut., *Men.* 208-215; *Capt.* 900-908; E. Fraenkel, *Plautinisches in Plautus*, Berlin 1922, s. 248 przyp. 2; E. Segal, *Roman Laughter...*, s. 47-48. Mowę cenzorską na ten temat wygłosił Kato (Plin. Mai. 8,210: *iam Catonis censoris orationes aprunum exprobrant callum*). Na temat edyktów cenzorskich zob. A. Tarwacka, *'Censores edixerunt'*. Przedmiot i cele edyktów cenzorskich, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 63 (2011), nr 1, s. 193-219; tejże, *Prawne aspekty...*, s. 120-157.

także, że wzmianki o nadmiernym zbytku kobiet¹² mogą być echem stosownych edyktów cenzorskich¹³. Można zatem przypuszczać, że Plaut świadomie odwoływał się do bieżących wydarzeń i decyzji politycznych.

Należy wyraźnie zaznaczyć, że, pisząc swoje sztuki, Plaut tłumaczył grecką komedię nową, a zatem istnieje podejrzenie, iż instytucje prawne, o których wspominał, nie mają charakteru rzymskiego. Wydaje się jednak, że – nawet tam, gdzie faktycznie komediopisarz dokonywał przekładu – brał pod uwagę wiedzę i potrzeby swojej publiczności, dokładając wszelkich starań, żeby tekst był dla niej zrozumiały i, przede wszystkim, śmieszny. Nie mógłby tego osiągnąć, gdyby dla Rzymianina aluzje do prawa nie były czytelne.

Przykład takiej sytuacji znajduje się w komedii *Aulularia*. Jednym z częściściej stosowanych źródeł komizmu jest postać posażnej żony, która dominuje nad mężem. Starzec Megadorus roztacza wizję, w której posagu nie byłoby w ogóle, co spowodowałoby zwiększenie skromności kobiet¹⁴. Komentujący na boku Euclio jest zachwycony tym pomysłem.

Plaut., *Aul.* 503-504:

Ut matronarum hic facta pernovit probe.

moribus praefectum mulierum hunc factum velim

[Jak doskonale poznał zachowania żon. Chciałbym, żeby on został strażnikiem obyczajów kobiet].

Euclio proponuje, by Megadorus został strażnikiem obyczajów kobiet¹⁵. Nasuwa się tu oczywiście skojarzenie z greckim urzędem *γυναικονόμος*¹⁶. Plaut użył jednak terminu *praefectus moribus*, który w Rzymie kojarzył się

¹² Plaut., *Aulul.* 167-169; 475-535; R. Perna, *L' originalità di Plauto*, Bari 1955, s. 213; E. S. Gruen, *Studies...*, s. 143-146; T. J. Moore, *The Theatre of Plautus...*, s. 161-164; A. Bottiglieri, *La legislazione sul lusso nella Roma repubblicana*, Napoli 2002, s. 107-108; C. Cambria, 'Res parva' magistro dicata, [w:] C. Russo Ruggeri (red.), *Studi in onore di Antonino Metro*, I, Milano 2010, s. 342-345. Zob. Plaut., *Poen.* 210-409; P. A. Johnston, *Poenulus I, 2 and Roman Women*, „Transactions of the American Philological Association” 110 (1980), s. 143-159. Zob. też niżej.

¹³ W czasie swojej cenzury damską odzież, ozdoby i pojazdy wysoko opodatkował Kato. Zob. Liv. 39,44; Plut., *Cat. Mai.* 18; Th. Mommsen, *Römisches Staatsrecht*, II.1, Graz 1952 (przedruk), s. 395-396; D. Kienast, *Cato der Zensor. Seine Persönlichkeit und seine Zeit*, Darmstadt 1979, s. 76-77; E. Baltrusch, 'Regimen morum'..., s. 26.

¹⁴ Plaut., *Aul.* 474-535.

¹⁵ Zob. E. Fraenkel, *Plautinisches in Plautus...*, s. 138-140, który podał ten fragment jako przykład zabiegu polegającego na stwierdzeniu, że bohater nadaje się do sprawowania jakiejś funkcji publicznej.

¹⁶ Zob. O. Fredershausen, *De iure Plautino et Terentiano*, Göttingen 1906, s. 53; E. Schmäling, *Die Sittenaufsicht der Censoren. Ein Beitrag zur Sittengeschichte der römischen Republik*, Stuttgart 1938, s. 10; A. Banfi, 'Gynaikonomein'. *Intorno ad una magistratura ateniese del IV secolo ed alla sua presenza nelle fonti teatrali greche e romane*, [w:] E. Cantarella, L. Gagliardi (red.), *Diritto e teatro in Grecia e Roma*, Milano 2007, s. 17-29.

z cenzorami¹⁷. Zabieg ten wydaje się celowy. Otóż Rzymianie nie znali magistratury, zajmującej się moralnością kobiet, ponieważ leżało to w gestii *pater familias*¹⁸. Można sobie zatem wyobrazić, że widzom pomysł ten musiał się wydawać zabawny. A już z całą pewnością salwy śmiechu wywołałby aktor, który przed słowem *mulierum* znacząco zawiesiłby głos.

Fragment ten jest częścią dłuższego dyskursu na temat kobiet, ich wymagań i wygórowanych oczekiwań. Wydaje się, że jest to aluzja¹⁹ do dyskusji politycznej na temat zniesienia ograniczającej zbytek kobiet *lex Oppia*²⁰, czemu zdecydowanie sprzeciwiał się Kato²¹. Otóż, zgodnie z przekazem

¹⁷ Zob. Cic., *Pro Cluent.* 129; *Ad fam.* 9,15,5.

¹⁸ Cic., *De rep.* 4,6 apud Non. 499 M. (ed. Müller): *Nec vero mulieribus praefectus praeponatur, qui apud Graecos creari solet, sed sit censor, qui viros doceat moderari uxoris.* Zob. A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 263-269.

¹⁹ Zob. A. Bottiglieri, *La legislazione sul lusso...*, s. 107; C. Cambria, *'Res parva' magistro dicata...*, s. 342-347. Wydaje się, że katalog towarów i usług, które Megadorus wymienia (Plaut., *Aul.* 475 i n.) jako te, których domagają się kobiety, może pokrywać się z listą tego, co było zakazane na mocy *lex Oppia*. W wersach 487-488 pojawia się wprost zdanie, że nawet ustawa nie jest w stanie postawić granicy zbytkowi: *quorum animis avidis atque insatietatibus/ neque lex neque sutor capere est qui possit modum.*

²⁰ Zob. Val. Max. 9,1,3; G. Rotondi, *'Leges publicae populi Romani'. Elenco cronologico con una introduzione sull' attività legislativa dei comizi romani*, Milano 1912, s. 254; I. Sauerwein, *Die 'leges sumptuariae' als römische Maßnahme gegen der Sittenverfall*, Hamburg 1970, s. 40-46; J. Sondel, *Les 'leges sumptuariae' considérées comme l'expression des conditions sociales et économiques de la Rome antique*, „Archivum Iuridicum Cracoviense” 6 (1973), s. 101-124; tegoż, *Ustawy przeciw luksusowi w starożytnym Rzymie*, „Mówią Wieki” 18 (1975), nr 3, s. 9-12; tegoż, *Ustawy przeciw luksusowi w starożytnym Rzymie*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” 58 (1994), s. 25-29; E. Slob, *'Luxuria'. Regelgeving en maatregelen van censoren ten tijde van de Romeinse Republiek*, Utrecht 1986, s. 42-47; E. Baltrusch, *'Regimen morum'...*, s. 52-59; M. Kuryłowicz, *'Leges aleariae' und 'leges sumptuariae' im antiken Rom*, „Acta Universitatis Szegedensis. Acta Iuridica et Politica” 33 (1985), *Studia in honorem Velimiri Polay*, s. 271-279; tegoż, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, s. 43-53; tegoż, *'Leges sumptuariae' w państwie i prawie rzymskim*, [w:] *Z historii państwa, prawa, miast i Polonii. Prace ofiarowane profesorowi Władysławowi Ćwikowi w czterdziestolecie Jego pracy naukowej*, Rzeszów 1998, s. 144; tegoż, *Prawo rzymskie wobec przejawów luksusu i marnotrawstwa*, [w:] L. Kostuch, K. Ryszewska (red.), *Zbytek i ubóstwo w starożytności i średniowieczu*, Kielce 2010, s. 131-133; G. Clemente, *Le leggi sul lusso e la società romana tra III e II secolo a.C.*, [w:] A. Giardina, A. Schiavone (red.), *Società romana e produzione schiavistica. III. Modelli etici, diritto e trasformazioni sociali*, Roma 1981, s. 1-14; A. Pikulska-Robaszkiewicz, *Ustawowa regulacja obyczajów w prawie rzymskim*, „Studia Iuridica” 37 (1999), s. 213-219; A. Bottiglieri, *La legislazione sul lusso...*, s. 105 i n.; C. Venturini, *'Leges sumptuariae'*, „Index” 32 (2004), s. 355-380; K. Chyła, *'Sit modus in rebus'. Rzecz o 'leges sumptuariae' w prawie rzymskim*, „Zeszyty Prawnicze TBSP UJ” 12 (2004), s. 132; A. R. Jurewicz, *Czymże jest wolność, jeśli nie wolno temu, kto chce umrzeć w luksusie?*, [w:] G. Dammaco, B. Sitek, O. Cabaj (red.), *Człowiek pomiędzy prawem a ekonomią w procesie integracji europejskiej*, Olsztyn-Bari 2008, s. 338-342.

²¹ Zob. Liv. 34,1-8. Zob. A. E. Astin, *Cato...*, s. 25-27.

Liwiusza²², matrony pragnące abrogacji tej ustawy wyszły na ulice i, blokując dostęp do forum, próbowały przekonać polityków do opowiedzenia się za odwołaniem ograniczeń dotyczących kobiecych towarów luksusowych. Historyk podkreślał, że kobiety tak zapamiętałe walczyły o swoje, że władza mężów nie mogła ich powstrzymać²³.

Rzymskie matrony nie podlegały nocie cenzorskiej, ponieważ, jak wspomniano, funkcję cenzora wobec nich spełniał mąż. Incydent związany z dyskusją nad *lex Oppia* pokazał, że mężczyźni nie sprawdzili się w tej roli. Być może zatem Plaut zażartował właśnie z tego, podpowiadając, że w takim razie i kobietom potrzebna jest zinstytucjonalizowana kontrola cenzorska.

Na cenzora kreowany jest, jak się wydaje, także Megaronides z komedii *Trinummus*, którego Plaut nazwał *castigator*²⁴. Starzec ten uchodzi za znawcę obyczajów²⁵ i – co bardzo istotne – często odwołuje się do dobra republiki²⁶, co jeszcze bardziej zbliża jego działalność do funkcji cenzorskich.

Dość wiele jest u Plauta odniesień do podstawowej funkcji cenzorów, jaką było przeprowadzanie spisu ludności, czyli cenzusu. W tej samej komedii wspomina o nim Philto.

Plaut., *Trin.* 493-494:

*aequo mendicus atque ille opulentissimus
censetur censu ad Acheruntem mortuos*

[Tak samo biedak, jak i najbogatszy, podlega po śmierci spisowi nad Acherontem].

Rozmowa dotyczy małżeństwa, które ma zostać zawarte bez wniesienia posagu i stąd uwaga Philtona – niepozbawiona zresztą hipokryzji – o tym, że i biedni, i bogaci są jako zmarli tak samo spisywani nad Acherontem²⁷. Cenzus w Rzymie opierał się na podziale na pięć klas majątkowych, a zatem wartość majątku miała ogromny wpływ na to, gdzie obywatel zostanie wpisany, natomiast śmierć kładła kres różnicom finansowym.

Plaut., *Trin.* 872:

census cum <sum>, iuratori recte rationem dedi

²² Liv. 34,1-8. Zob. R. A. Bauman, *Women and Politics in Ancient Rome*, London 1992 (reprint 2003), s. 31-34.

²³ Liv. 34,1,5: *matronae nulla nec auctoritate nec verecundia nec imperio virorum contineri limine poterant*.

²⁴ Zob. Hor., *Ars poet.* 174: *castigator censorque minorum*. Z cenzurą wiązał się czasownik *castigare*; Zob. Liv. 24,18,2; 29,37,16; 39,41,4; E. Lefèvre, *Politics and Society...*, s. 185-186.

²⁵ Zob. Plaut., *Trin.* 23-38; 614; 734-746; C. F. Amunátegui Perelló, *Origen de los poderes del 'paterfamilias'*. El 'paterfamilias' y la 'patria potestas', Madrid 2009, s. 128-129.

²⁶ Plaut., *Trin.* 38; 220.

²⁷ F. Leo, *Plautinische Forschungen*, Berlin 1895, s. 136 przyp. 1, słusznie wskazał podobieństwo tego fragmentu do zachowanego urywku sztuki *Menandra* (frg. 538), gdzie jednak mowa jest tylko o tym, że wszyscy zmarli są równi w Hadesie, bez wzmianki o cenzusie. Zob. też R. Perna, *L'originalità di Plauto...*, s. 330-331.

[Kiedy poddawałem się spisowi, prawidłowo złożyłem deklarację urzędnikowi].

W dalszej części tekstu o cenzusie mówi pasożyt. Informuje, że, kiedy poddawał się spisowi, prawidłowo złożył deklarację majątkową u pomocnika cenzora zwanego *iurator*²⁸. Ponieważ cenzorzy nie byli w stanie zająć się każdym obywatelem, w czasie spisu pomagali im *iuratores*, nazywani tak zapewne ze względu na to, że odbierali od składającego deklarację, zwyczajowe *iusiurandum*²⁹.

Plaut., *Poen.* 55-58:

*nomen iam habetis. nunc rationes ceteras
accipite; nam argumentum hoc hic censebitur:
locus argumentost suom sibi proscaenium,
vos iuratores estis. quaeso, operam date*

[Tytuł już macie. Teraz przyjmijcie pozostałe dane; fabuła zostanie tu bowiem oszacowana: miejscem akcji proscenium, wy jesteście oceniającymi. Proszę, przyłóżcie się do tego].

W prologu komedii *Poenulus* autor prosi widownię o ocenę³⁰ fabuły, przyjmując konwencję cenzusową³¹. W skład deklaracji wchodzi tytuł greckiego pierwowzoru i łaciński, a także informacje o przebiegu zdarzeń, natomiast widzowie mają przejąć rolę *iuratores*.

Bardzo ciekawa gra słów znajduje się w komedii *Rudens* w rozmowie toczonej między młodzieńcem Plesidippusem a niewolnikiem Trachalionem.

Plaut., *Rud.* 1269-1279:

*PLES: Censen hodie despondebit eam mihi, quaeso? TRACH: Censeo.
P: Quid? patri etiam gratulabor cum illam invenit? T: Censeo.
P: Quid matri eius? T: Censeo. P: Quid ergo censes? T: Quod rogas,
censeo. P: Dic ergo quanti censes? T: Egone? censeo.
P: Adsum equidem, ne censionem semper facias. T: Censeo.
P: Quid si curram? T: Censeo. P: An sic potius placide? T: Censeo.
P: Etiamne eam adveniens salutem? T: Censeo. P: Etiam patrem?
T: Censeo. P: Post eius matrem? T: Censeo. P: Quid postea?
etiamne adveniens complectar eius patrem? T: Non censeo.
P: Quid matrem? T: Non censeo. P: Quid eampse illam? T: Non censeo.
P: Perii, dilectum dimisit. nunc non censet, cum volo*

²⁸ O *iuratores* A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 103-104.

²⁹ Przybierało ono formę przysięgi sakralnej poświęconej Jowiszowi, opartej na *fides*; Zob. Cic., *De off.* 3,104; A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 174-175.

³⁰ Zastosowany czasownik *censere* oznacza „szacować, oceniać”. Zob. A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 24-26 wraz z cytowaną literaturą.

³¹ Zob. T. J. Moore, *The Theatre of Plautus...*, s. 12-13.

[PLES. Jak sądzisz, czy mi ją dziś przyrzeknie? TRACH. Sądzę. P: Co? Mam powinszować jej ojcu, że ją odnalazł? T: Sądzę. P: A co z jej matką? T: Sądzę. P: Ale co sądzisz? T: Co sobie życzysz, sądzę. P: Powiedz więc, na ile osądzasz? T: Kto? Ja? Sądzę. P: Jestem zaiste, żebyś mnie cały czas nie osądzał. T: Sądzę. P: A co, jeśli ucieknę? T: Sądzę. P: Może lepiej tak spokojnie? T: Sądzę. P: Mam ją powitać, kiedy przyjdzie? T: Sądzę. P: Także ojca? T: Sądzę. P: Potem jej matkę? T: Sądzę. P: A co dalej? Czy powinienem objąć też jej ojca? T: Nie sądzę. P: A co z matką? T: Nie sądzę. P: A co z nią samą? T: Nie sądzę. P: Przepadłem, porzucił osąd. Teraz nie sądzi, kiedy chcę] .

Cały dialog opiera się na czasowniku *censere*³². Młodzieniec ma nadzieję na zaręczyny i pyta niewolnika, czy ten sądzi, że to tego dojdzie. Po uzyskaniu odpowiedzi twierdzącej pyta dalej o to, czy powinien złożyć rodzicom gratulacje z powodu odnalezienia dawno zaginionej córki, na co Trachalio odpowiada twierdząco, stosując z uporem czasownik *censeo*³³. Zirytowany Plesidippus pyta, co takiego niewolnik sądzi, a ponieważ odpowiedź jest cały czas ta sama, wykorzystuje to, czyniąc aluzję do cenzusu. Zadaje pytanie: *quanti censes?*, odnosząc się zapewne do ustalenia wartości majątku obywatela w czasie spisu. Jako że Trachalio z uporem powtarza to samo, mówi: *Adsum equidem, ne censionem semper facias*. Zdanie to jest kluczowe. Młodzieniec potwierdza swoją obecność, prosząc, by niewolnik zaniechał nakładania grzywny³⁴. Jest to nawiązanie do przeprowadzanej przez cenzorów *recognitio equitum*, czyli przeglądu centurii jeźdźców. Ekwita, który nie stawiał się na wezwanie, podlegał karze grzywny³⁵. Być może także słowo *equidem* zostało tu użyte celowo ze względu na podobieństwo fonetyczne z terminem *equites*. Na koniec, kiedy niewolnik dla odmiany powtarza *non censeo*, odwołując młodzieńca od pomysłu obejmowania rodziców i samej przyszłej narzeczonej, ten ubolewa, iż spis się zakończył. Termin *dilectus*, często stosowany w odniesieniu do poboru do armii, miał też związek z zadaniami cenzorów³⁶.

Kompetencje cenzorów obejmowały także zawieranie kontraktów dotyczących dzierżawy publicznych dochodów i wydatków.

Plaut., *Trin.* 317:

³² Zob. E. Fraenkel, *Plautinisches in Plautus...*, s. 297 przyp. 1.

³³ Zob. A. Sharrock, *Reading Roman Comedy. Politics and Playfulness in Plautus and Terence*, Cambridge 2009, s. 177, który opisał zastosowanie w tej scenie techniki *repetitio* i podkreślił ironię niewolnika, nie odnosząc się jednak do aluzji prawnych związanych z czasownikiem *censeo*.

³⁴ Komentarz do tego miejsca dał Placidus p. 27 (ed. Deuerling): *Censio, multa, qua citatos, si non prodierant censor afficiebat*. Zob. Fest. (Paul.) 47 L., s.v. *censionem facere*: *Censionem facere dicebatur censor, cum multam equiti inrogabat*.

³⁵ Zob. A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 220.

³⁶ Zob. Cic., *Pro Cluent.* 128.

sarta tecta tua praecepta usque habui mea modestia

[Aż dotąd utrzymywałem twoje nakazy w dobrym stanie swoją roz wagą].

Lysiteles, bohater komedii *Trinummus*, przekonuje ojca, że zawsze przestrzegał jego nakazów. Stosuje przy tym techniczny termin *sarta tecta*, odnoszący się do kontraktów na ochronę, utrzymywanie i naprawę budynków publicznych³⁷. Podkreśla zatem, że dołożył wszelkiej staranności, aby przestrzegać reguł ustalonych przez ojca, ale – dzięki publicznoprawnej aluzji – jego słowa nabierają dodatkowego znaczenia. Młodzieniec stawia się w pozycji wykonawcy, który rozlicza się z wykonania postanowień kontraktu, a ojcu przypisuje rolę urzędnika dokonującego *exactio*, czyli odbioru. Taka gra słów na pewno podobała się publiczności, która śledziła działalność cenzorów w zakresie budownictwa, a której część była zapewne w takie prace bezpośrednio zaangażowana³⁸.

Wiele razy odwoływał się też Plaut do terminologii związanej z podatkami i ich dzierżawcami, a przecież kontrakty z nimi zawierali zwykle właśnie cenzorzy³⁹. Jednym z podatków pośrednich pobieranych w okresie republiki było *portorium*⁴⁰, opłata transportowa i tranzytowa. Jej pobieranie powierzano publikanom, z którymi cenzorzy zawierali kontrakty *locationes*.

Plaut., *Stich*. 366-367:

*dum percontor portitores, ecquae navis venerit
ex Asia, negant venisse...*

[Kiedy dowiaduję się u celników, czy jakiś statek przypłynął z Azji, zaprzeczają].

W komedii *Stichus* wysłany do portu chłopiec zdaje relację, twierdząc, że pytał *portitores* o statek, który przypłynął z Azji i dowiedział się, iż takiego nie było. Owi *portitores* byli to poborcy podatkowi, celnicy, jednak zapewne to nie oni zawierali kontrakty z cenzorami, a jedynie byli zatrudniani

³⁷ Zob. Cic., *In Verr.* 2,1,130; Liv. 42,3,7; 45,15,9; Fest. 254 L., s.v. *produit*; Fest. (Paul.) 428 L., s.v. *sarte*; Th. Mommsen, *Römisches Staatsrecht...*, II.1, s. 450; L. Lange, *Römische Alterthümer*, I, Berlin 1863, s. 818; F. Cancelli, *Studi sui 'censores' e sull' 'arbitratus' della 'lex contractus'*, Milano 1960, s. 69; W. Kunkel, R. Wittmann, *Staatsordnung und Staatspraxis der römischen Republik. Zweiter Abschnitt. Die Magistratur*, München 1995, s. 457; A. Trisciunglio, *'Sarta tecta, ultrotributa, opus publicum faciendum locare'. Sugli appalti relativi alle opere pubbliche nell' età repubblicana e augustea*, Napoli 1998, s. 7-32; A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 272 i n.

³⁸ Zob. Polyb. 6,17,2-4.

³⁹ Zob. A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 270 i n.

⁴⁰ Zob. A. Pikulska-Radomska, *'Portorium' w Italii epoki republikańskiej*, [w:] Acta UW. 3063, „Prawo” 305/2008, A. Konieczny (red.), *Studia historycznoprawne. Tom poświęcony pamięci Profesora Edwarda Szymoszk*, s. 263-269. Należy jednak mieć na względzie fakt, że opłaty celne znane były również w świecie greckim, a zatem Plaut nie musiał, pisząc o nich, odchodzić od oryginału. Zob. N. Zagagi, *Tradition and Originality in Plautus. Studies of the Amatory Motifs in Plautine Comedy*, Göttingen 1980, s. 125.

przez publikanów. Trudno bowiem sądzić by osoby ze stanu ekwitów same zajmowały się kontrolowaniem podróżnych, co przecież wymagało stałego przebywania w punkcie celnym. Z powyższego fragmentu komedii wynika, że *portitores*, którzy pobierali opłaty w porcie, wiedzieli wszystko o przybywających statkach.

Czynności przeprowadzane przez celników stanowią trzon intrygi w komedii *Trinummus*.

Plaut., *Trin.* 793-795:

*iam si opsignatas non feret, dici hoc potest,
apud portitorem eas resignatas sibi
inspectasque esse*

[Jeśli już ich nie przyniesie zapieczętowanych, można powiedzieć, że zostały otwarte i zbadane przez celnika].

Wspomniany już Megaronides podaje możliwe wytłumaczenie przyniesienia przez posłańca odpieczętowanych listów. Może on powiedzieć, że pieczęcie złamał celnik, aby sprawdzić listy⁴¹. Wskazuje to na fakt, że *portitores* mieli możliwość przeprowadzania szczegółowej kontroli podróżnych. Miało to na celu sprawdzenie, czy wszystkie przewożone towary zostały opodatkowane⁴². Niepobrana opłata oznaczała, że *portitor* otrzymywał niższe wynagrodzenie. Dociekliwość celników, jak również przypadki ich nieuczciwości⁴³, były przyczyną niechęci do nich⁴⁴.

Plaut potrafił również wykorzystać postać poborcy dla celów komicyjnych.

Plaut., *Men.* 114-118:

*nam quotiens foras ire volo, me retines, revocas, rogitas,
quo ego eam, quam rem agam, quid negoti geram,
quid petam, quid feram, quid foris egerim.
portitorem domum duxi, ita omnem mihi
rem necesse eloqui est, quidquid egi atque ago*

[Ilekcroć chcę bowiem wyjść, zatrzymujesz mnie, przywołujesz, wypytujesz, dokąd idę, co będę robił, co załatwiał, o co się starał, co przynosił, co robił poza domem. Wprowadziłem do domu celnika, tak z każdej sprawy muszę składać deklarację, co robiłem i co robię].

⁴¹ O tej kwestii także dalej Plaut., *Trin.* 809-810: *lepida est illa causa, ut commemoravi, dicere/apud portitores esse inspectas*. Zob. Ter., *Phorm.* 149-150; Ch. Knapp, *Travel in Ancient Times as Seen in Plautus and Terence*. II, „Classical Philology” 2 (1907), s. 294; L. Maganzani, *Publicani e debitori d'imposta. Ricerche sul titolo editale 'de publicanis'*, Torino 2002, s.224.

⁴² Wydaje się, że rozładunek towaru ze statku mógł nastąpić dopiero po uiszczeniu portorium. Zob. Plaut., *Trin.* 1103-1008; Ch. Knapp, *Travel...*, s. 294.

⁴³ Zob. Cic., *Ad Quint. fr.* 1,1.

⁴⁴ Zob. Plut., *Mor.* 518e.

W komedii *Menaechmi* jeden z braci zarzuca żonie, która wniosła znaczny posąg⁴⁵ i przejmuje kontrolę nad jego życiem, nadmierną dociekliwość. Twierdzi, że, ilekroć chce wyjść z domu, ona go zatrzymuje, przywołuje i o wszystko wypytuje. Dalej podsumowuje, że wprowadził do domu poborcę. Sformułowanie *portitorem domum duxi* oznacza, że bohater ożenił się z celnikiem, ponieważ stanowi nawiązanie do instytucji *deductio in domum mariti*, najważniejszego momentu ceremonii ślubnej. Z fragmentu tego można wysnuć wniosek, że *portitores* bardzo szczegółowo wypytawali podróżnych o cel ich wyprawy oraz posiadane przedmioty, co też musiało być dość uciążliwe. Wydaje się, że przytoczony przez Menechma katalog pytań może odzwierciedlać treść rozmowy podróżnego z poborcą w punkcie celnym.

Plaut., *Asin.* 159:

Ego pol istum portitorem privabo portorio

[Już ja tego celnika pozbawię podatku].

Złą reputację celników potwierdza również porównywanie ich do stręczycieli⁴⁶ w komedii *Asinaria*. Argyrippus, przekonywany przez Clearetę, że wróci, by spotkać się z dziewczyną, zarzeka się, że nie zapłaci. Opłatę za usługi prostytutki nazywa *portorium*, a stręczycielkę – poborcą.

Plaut., *Asin.* 241-242:

portitorum simillumae sunt ianuae lenoniae:

si adfers, tum patent, si non est quod des, aedes non patent

[Drzwi celników są bardzo podobne do drzwi stręczycieli: jeśli coś przynosisz, wtedy stoją otworem, jeśli nie masz co dać, pozostają zamknięte].

W dalszej części komedii konwencję tę podchwytuje Cleareta mówiąc, że korzystanie z usług prostytutek jest możliwe tylko po wniesieniu opłaty, podobnie jak przejście przez odprawę celną.

W komedii *Truculentus* toczy się rozmowa między młodzieńcem Diniarchem a Astaphium, niewolnicą hetery Phronesium. Wcześniej każde z nich wystąpiło z monologiem: Diniarchus skarżył się na zachłanność heter, Astaphium – na oszustwa, jakich dopuszczają się klienci jej pani. Ich dialog dotyczy opłat za usługi prostytutki, ale oparty jest na terminolo-

⁴⁵ Na temat żony posażnej zob. G. W. Leffingwell, *Social and Private Life at Rome in the Time of Plautus and Terence*, New York 1918, s. 46; E. Schuhmann, *Der Typ der 'uxor dotata' in den Komödien des Plautus*, „Philologus” 121 (1997), s. 45-65; C. F. Amunátegui Perelló, *Formas dotales en la comedia plautina*, „Revista de Estudios Histórico-Jurídicos” 27 (2005), s. 28-30; S. M. Braund, *Marriage, Adultery, and Divorce in Roman Comic Drama*, [w:] W. S. Smith (red.), *Satiric Advice on Women and Marriage: from Plautus to Chaucer*, Ann Arbor 2005, s. 48-50. Zob. też R. Perna, *L'originalità di Plauto...*, s. 212-213.

⁴⁶ Na temat postaci stręczycielki w *Asinarii* zob. A. Sokala, *'Lenocinium' w prawie rzymskim*, Toruń 1992, s. 17.

gii związanej z podatkami dzierżawionymi publikanom przez cenzorów w drodze *locationes censoriae*⁴⁷.

Plaut., *Truc.* 141-151:

AST.: *An tu te Veneris publicum aut Amoris alia lege habere posse postulas, quin otiosus fias?*

DIN.: *Illa, haud ego, habuit publicum: pervorse interpretaris; nam advorsum legem meam ob meam scripturam pecudem cepit.*

AST.: *Plerique idem quod tu facis faciunt rei male gerentes: ubi non est, scripturam unde dent, incusant publicanos.*

DIN.: *Male vertit res pecuaria mihi apud vos: nunc vicissim volo habere aratiunculam pro copia hic apud vos.*

AST.: *Non arvos hic, sed pascuost ager: si arationes habituru's, qui arari solent, ad pueros ire meliust.*

hunc nos habemus publicum, illi alii sunt publicani

[AST.: Czy proponujesz wydzierżawienie publicznych dochodów z gruntów Wenery lub Amora na innych warunkach, żeby nie być beczynnym? DIN.: To ona, nie ja, zawarła kontrakt publiczny: przewrotnie rozumiesz; bowiem wbrew mojej umowie z powodu mojego podatku odebrała mi bydło. AST.: Wielu robi to samo, co ty, kiedy źle im się powodzi: skoro nie mają skąd wziąć na podatek, oskarżają publikanów. DIN.: Źle mi idzie u was wypas: teraz dla odmiany chcę mieć u was dla siebie poletko. AST.: To nie uprawna ziemia, tylko przeznaczona pod wypas: jeśli masz zamiar dzierżawić pola, lepiej iść do tych, których się zwykło orać, do chłopców. My dzierżawimy te dochody publiczne, oni są innymi publikanami].

Odniesienia do *locationes* rozpoczyna niewolnica, pytając, czy młodzieniec chce zmienić warunki kontraktu dzierżawy dochodów z gruntu publicznego Wenery lub Amora⁴⁸. Powodem chęci dokonania zmiany jest zdaniem Astaphium to, że Diniarchus nie ma zajęcia. Młodzieniec podchwytuje tę konwencję. Twierdzi, że Phronesium, odebrała mu bydło⁴⁹ z powodu opłaty, na dodatek niezgodnie z kontraktem.

Locatio censoria, o której mowa, to kontrakt na zbieranie dochodów z tytułu wypasania bydła na gruncie publicznym, zwany *pascua*. Był to

⁴⁷ Nie budzi wątpliwości rzymska natura tych aluzji. Zob. O. Fredershausen, *De iure Plautino et Terentiano...*, s. 56; K. Preston, *Studies in the Diction of the 'sermo amatorius' in Roman Comedy*, Chicago 1916, s. 54-55; N. Zagagi, *Tradition and Originality in Plautus...*, s. 121.

⁴⁸ Zwrot *publicum habere* może się też kojarzyć z *corpus publicare*, a zatem z prostytucją. Zob. K. Preston, *Studies in the Diction...*, s. 54-55; N. Zagagi, *Tradition and Originality in Plautus...*, s. 121-122.

⁴⁹ Zob. też N. Zagagi, *Tradition and Originality in Plautus...*, s. 122 na temat gry słów związanej z *pecus* i *pecunia*.

najstarszy rodzaj państwowych przychodów, czyli *vectigalia*⁵⁰. Obywatele, chcący wypasać swoje stada na *ager publicus*, płacili podatek zwany *scriptura*, pobierany przez publikanów od każdej sztuki bydła czy owiec. Nieuiszczenie opłaty było karane na mocy *lex censoria*⁵¹. Zwierzęta wypasane bez podatku mogły zostać odebrane właścicielowi⁵².

U Plauta zatem hetera została przyrównana do publikanina dzierżawiącego pobieranie opłat za wypasanie na gruntach Wenery i Amora. Młodzieńcowi skonfiskowała ona bydło, ponieważ nie zapłacił *scriptura*. Diniarchus twierdzi, że zrobiła to wbrew umowie, *Astaphium* odcina się, że każdy komu zabraknie pieniędzy na uiszczenie opłaty, oskarża publikanów⁵³. Z tej wypowiedzi można wnioskować, że częste musiały być spory między dzierżawcami podatków a obywatelami korzystającymi z *ager publicus*.

Z *Institucji* Gaiusa wynika, że *locationes censoriae* dawały publikanom uprawnienie do dokonania konfiskaty z tytułu nieuiszczonych opłat⁵⁴. *Lex locationis*, czyli umowa zawarta z daną spółką publikanów, zawierała postanowienia dotyczące *pignoris capio*. Diniarchus twierdzi, że *Phronesium* odebrała mu bydło wbrew tej właśnie *lex* – umowie dzierżawy, a zatem oskarża ją o dokonanie bezprawnej *pignoris capio*, co potwierdza użycie czasownika *cepit*. Wydaje się, że jurysdykcję w przypadkach spornych dotyczących konfiskaty sprawowali cenзорzy, którzy zawarli publiczny kontrakt⁵⁵.

Zniechęcony brakiem powodzenia, Diniarchus wyraża chęć zmiany zasad korzystania z usług hetery, w dalszym ciągu trzymając się przyjętej nomenklatury. Proponuje mianowicie zamianę *res pecuaria* na *aratiuncula*. A zatem nie chce pozostać przy dotychczasowym wypasie bydła (*pascua*), ale woli zająć się uprawą roli. Ponieważ w dalszym ciągu mowa jest o gruncie publicznym, wydaje się, że chodzi tu o wydzierżawienie go za opłatą. Obywatele otrzymywali w dzierżawę działkę ziemi pod uprawę i z tego

⁵⁰ Plin. Mai. 18,11: *etiam nunc in tabulis censoriis pascua dicuntur omnia, ex quibus populus reditus habet, quia diu hoc solum vectigal fuerat*. Zob. A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 63.

⁵¹ Varr., *De re rust.* 2: *Itaque greges ovium longe abiguntur ex Apulia in Samnium aestiuatum atque ad publicanum profitentur, ne, si inscriptum pecus paverint, lege censoria committant*.

⁵² Cic., *De rep.* 2,60: *annis postea XX ex eo quod L. Papirius P. Pinarius censores multis dicendis vim armentorum a privatis in publicum averterant, levis aestumatio pecudum in multa lege C. Iuli P. Papiri consulum constituta est*. Zob. A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 301-302.

⁵³ Zob. G. W. Leffingwell, *Social and Private Life...*, s. 103.

⁵⁴ G. 4,28: *item lege censoria data est pignoris capio publicanis vectigalium publicorum populi Romani adversus eos, qui aliqua lege vectigalia deberent*. Zob. L. Maganzani, *La 'pignoris capio' dei publicani dopo il declino delle 'legis actiones'*, [w:] *'Cunabula iuris'*. Studi storico giuridici per Gerardo Broggin, Milano 2002, s. 175-227; B. Albanese, *Brevi studi di diritto romano (III)*. VIII. Una imprecisione di Gai 4,28?, „Annali del Seminario Giuridico dell'Università di Palermo” 47 (2002), s. 86-87.

⁵⁵ Zob. A. Tarwacka, *Prawne aspekty...*, s. 159-160.

tytułu płacili *decumae*, czyli dziesiątą część zbiorów. Pobieraniem tego podatku także zajmowali się publickanie zwani *decumani*, którzy zawierali z cenzorami umowę *locatio*.

Niewolnica odrzuca propozycję młodzieńca, twierdząc, że ich ziemia jest przeznaczona pod wypas, a nie pod uprawę i radzi mu się udać do chłopców, u których możliwe jest uprawianie roli. Wskazuje zatem na różnicę między prostytutką damską i męską, tę pierwszą przyrównując do *pascua*, a tę drugą – do *arationes*.

Badacze zajmujący się interpretacją tych fragmentów zwracali uwagę przede wszystkim na seksualny podtekst czasownika *arare*, kojarzonego ze stosunkami homoseksualnymi⁵⁶, co jednak nie wystarcza do wyjaśnienia różnic między omawianymi usługami. Z takim rozumieniem polemikę podjął G. P. Shipp⁵⁷, który zauważył, że ciąg skojarzeń Diniarcha zaczyna się od słowa *pecunia*, które kojarzyło się Rzymianom ze swoim etymologicznym poprzednikiem – *pecus*. Z powodu braku pieniędzy młodzieniec nie może zatem angażować się w wypas, ma jednak nadzieję na *aratiuncula*, do czego *pecus* nie jest niezbędny. Według Shippa dla Diniarcha różnica jest tylko na poziomie metafory, nie w rzeczywistości, natomiast *Astaphium* zbywa go, wysyłając do chłopców. Zestawienie *pascua* – *aratiuncula* ma stanowić zgrabną paralelę dla usług prostytutek i *pueri*, co dodatkowo wzmacnia konotacja słowa *aratio* z dzierżawą gruntów publicznych.

Chociaż Shipp słusznie podniósł konieczność wzięcia pod uwagę faktu, że Plaut umieścił w dialogu terminologię związaną z wydzierżawianiem gruntów publicznych, to jednak jego interpretacja nie daje odpowiedzi na pytanie o powód porównania usług prostytutek do *pascua*, a chłopców – do *arationes*. Z rozumowania tego badacza mogłoby co najwyżej wynikać, że *pueri* nie żądali pieniędzy, a nie wydaje się, by tak rzeczywiście było.

Z wcześniejszego monologu Diniarcha⁵⁸ wynika, że kochanek prostytutki płacił jej roczny czynsz⁵⁹, co gwarantowało mu trzy spędzone z nią noce. Za wszystko ponad to musiał płacić dodatkowo. Młodzieniec najbardziej oburzony był tym, że Phronesium zaczęła przyjmować babilońskiego żołnierza, który dawał jej więcej niż on sam. Podstawowa bolączka Diniarcha polega zatem na tym, że inny mężczyzna zajął jego miejsce u boku Phronesium.

⁵⁶ Zob. J. M. Adams, *The Latin Sexual Vocabulary*, London 1982, s. 24 i 154; M. Fontaine, *Funny Words in Plautine Comedy*, Oxford 2010, s. 216. Należy jednak przywołać Plaut., *Asin.* 874, gdzie czasownik *arare* odnosi się do stosunków heteroseksualnych.

⁵⁷ G. P. Shipp, *Notes on Plautine and Other Latin*, „*Antichthon*” 4 (1970), s. 28-29.

⁵⁸ Plaut., *Truc.* 1-94. Na temat negatywnej oceny prostytutek w tej komedii Zob. A. So-
kala, *‘Meretrix’ i jej pozycja w prawie rzymskim*, Toruń 1998, s. 36.

⁵⁹ Plaut., *Truc.* 31: *merces annua*.

Płacenie podatku *scriptura* z tytułu wypasania była zapewniała możliwość korzystania z gruntu publicznego wielu hodowcom, którzy jednocześnie wypędzali tam swe stada. *Arationes* polegały natomiast na wydzierżawieniu kawałka *ager publicus* na wyłączność. Dzierżawca wysiewał uprawy, zbierał plony i płacił jako podatek ich dziesiątą część. Być może zatem Diniarchus, mówiąc o tym, że chce zaprzestać wypasu i zacząć uprawę roli, ma na myśli uzyskanie pozycji jedyne go kochanka Phrusionium. Chciałby, żeby wniesienie opłaty przez niego oznaczało, że hetera będzie z nim spędzać cały czas i nie będzie przyjmować innych mężczyzn. Tymczasem Astaphium informuje go, że jej pani nie zawiera takich umów i że zarezerwować na wyłączność można tylko usługi chłopca.

Wydaje się zatem, że Plaut, nie wymieniając cenzorów, przynajmniej w zachowanych tekstach, *expressis verbis*, świetnie wykorzystał jednak komediowy potencjał tej magistratury, odwołując się przy tym nawet do bieżących wydarzeń politycznych. W jego sztukach są wyraźne aluzje do edyktów cenzorskich dotyczących zbytku. Niektóre ze swoich postaci Plaut kreował na cenzorów, częściej jednak wspominał o instytucjach prawnych związanych z kompetencjami tych urzędników. Bohaterowie mówią o cenzusie i składaniu deklaracji majątkowej pomocnikom cenzorów przyjmującym oświadczenia obywateli, a także o przeglądzie centurii jeźdźców. Następuje nawet złamanie iluzji scenicznej, kiedy to widzowie zostają poproszeni o ocenę sztuki jako *iuratores*. Druga grupa odniesień dotyczy natomiast administracyjnych kompetencji cenzorów, a mianowicie zawieranych przez nich kontraktów dzierżawy publicznych dochodów i wydatków. Wspomniane zostają *sarta tecta*, czyli umowa dotycząca remontu i zajmowania się budynkiem publicznym, a także różnego rodzaju podatki, których pobieranie dzierżawili od państwa publikanie. Wiele wzmianek dotyczy cła – *portorium*, inne – podatku od wypasu na ziemi publicznej – *pascua* oraz uprawiania gruntu publicznego – *aratio*. Należy przy tym podkreślić niebywałą kunszt Plauta, który tych terminów używał często w celach komicznych: dla ośmieszenia zbyt wścibskiej żony, zachłannej stręczycielki albo prostytutki. Wszystkie te wzmianki nadają sztukom typowo rzymskiego charakteru (choć niektóre instytucje prawne mają greckie odpowiedniki), ponieważ były zrozumiałe i śmieszne tylko dla widza, który znał niuanse prawa publicznego i dobrze orientował się w kompetencjach cenzorów.

Słowa kluczowe: komedie Plauta, cenzor, *regimen morum*, *portorium*, *pascua*

ON HOW PLAUTUS DID NOT WRITE ABOUT THE CENSORS

S u m m a r y

Plautus did not mention the censors in any of his extant plays. He used however very aptly the comic potential of this magistracy, invoking even present political events. There are clear allusions to censorial edicts limiting luxury in his plays. Plautus modeled some of his characters as censors, but much more often he mentioned legal institutions related to those magistrates. The characters talk about the census and making a declaration before the assistants of the censors called *iuratores*. The scenical illusion is even broken when the spectators are asked to value the play as *iuratores*. Another type of reference is related to administrative competencies of the censors, that is the contracts of lease of public incomes and outcomes concluded by them. *Sarta tecta*, contracts concerning repair and maintenance of public buildings, as well as different taxes the collecting of which was rented to the publicans, were mentioned. A lot of references concern the customs duty – *portorium*, some the pasture tax – *pascua*, or the tax paid for farming public land – *aratia*. Plautus' unbelievable ingenuity has to be underlined, with which he managed to use those terms for comical purposes: to ridicule a nosy wife, a greedy procuress or prostitute. All those references make the plays more Roman (even though some of the legal institution have their Greek counterparts), because they were understandable and funny only to the spectators who were aware of the subtleties of public law and knew the competencies of the censors.

Keywords: Plautus' comedies, censor, *regimen morum*, *portorium*, *pascua*

ОБ ЭТОМ, КАК ПЛАВТ НЕ ПИСАЛ О ЦЕНЗОРАХ

Р е з ю м е

Плавт не назвал цензоров в никакой из сохранных комедий, замечательно воспользовался однако комедийным потенциалом этой магистратуры, обращаясь при этом даже к текущим политическим событиям. В его работах можно найти отчетливые намеки на цензорские эдикты касающиеся излишества. В некоторых своих персонажах Плавт подразумевал цензоров, чаще однако вспоминал об юридических учреждениях относительно к компетенции этих служащих. Персонажи говорят о переписи и представлению имущественной декларации помощникам цензоров, принимающих заявления граждан, а также об об-

зоре центурии всадников. Следует даже перелом сценической иллюзии, когда это зрителей просят оценку работы как *iuratores*. Вторая группа отнесений касается зато администраторских компетенций цензоров, а именно заключенных ими контрактов аренды общественных доходов и расходов. Указано *sarta tecta*, то есть договор касающийся ремонта и управления общественным зданием, а также разнохарактерные налоги, взятые публиканами в аренду от государства. Много касается таможенной – *portorium*, или – налога с откорма на общественной земле – *pasqua* и общественного земледелия – *aratio*. При этом необходимо подчеркнуть неслыханное мастерство Плавта, который использовал это часто в комических целях для того, чтобы высмеиваться над слишком любопытной женой, жадной сутенершой или проституткой. Все эти примеры дают искусству типичного римского характера (хотя некоторые юридические понятия имеют свои греческие соответствия), так как это было понятным только для зрителя, который знал нюансы общественного права и хорошо ориентировался в компетенции цензоров.

Ключевые слова: комедии Плавта, цензор, *regimen morum*, *portorium*, *pasqua*

**MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE
DO STUDIÓW NAD PRAWEM**

**KONWENCJA USTANAWIAJĄCA ZASADY, KTÓRYCH NALEŻY
PRZESTRZEGAĆ PODCZAS UDZIELANIA AZYLU
(CONVENTION FIXING THE RULES TO BE OBSERVED
FOR THE GRANTING OF ASYLUM),**
sporządzona podczas VI Międzynarodowej Konferencji Państw
Amerykańskich w Hawanie dnia 20 lutego 1928 roku

*Tekst Konwencji w języku angielskim League of Nations Treaty Series 1932,
vol. 175, no. 3046, s. 323-341.*

Rządy Państw Ameryki,
pragnące ustalić zasady, których będą przestrzegać w ich wzajemnych
stosunkach podczas udzielania azylu, uzgodniły je w niniejszej Konwencji
oraz wyznaczyły w tym celu swoich Pełnomocników:

PERU:

Jesúsa Melquiadesa Salazara, Victora Maúrtuę, Enrique Castro Oyan-
gurena, Luisa Ernesto Denegri;

URUGWAJ:

Jacobo Varela Acevedo, Juana José Amézaga, Leonela Aguirre, Pedro
Erasmó Callorde;

PANAMA:

Ricardo J. Alfaro, Eduardo Chiari;

EKWADOR:

Gonzalo Zaldumbide, Victora Zevallosa, Colón Eloy Alfaro;

MEKSYK:

Julio Garcíę, Fernando Gonzáleza Roę, Salvadora Urbina, Aquilesa Elor-
duy;

SALWADOR:

Gustavo Guerrero, Héctora Davida Castro, Eduardo Alvareza;

GWATEMALA:

Carlósa Salazara, Bernardo Alvarado Tello, Luisa Beltranenę, José
Azurdię;

NIKARAGUA:

Carlósa Cuadrę Pazosa, Joaquína Gómeza, Máximo H. Zepedę;

BOLIWIA:

José Antezanę, Adolfo Costa du Relsa;

WENEZUELA:

Santiago Keya Ayale, Francisco Gerardo Yanesa, Rafaela Angela Arraiza;

KOLUMBIA:

Enrique Olaya Herrere, Jesús M. Yepesa, Roberto Urdanetę Arbeláeza, Ricardo Gutiérreza Lee;

HONDURAS:

Fausto Dávile, Mariano Vásqueza;

KOSTARYKA:

Ricardo Castro Beeche, J. Rafaela Oreamuno, Arturo Tinoco;

CHILE:

Alejandro Lire, Alejandro Alvareza, Carlota Silve Vildósole, Manuela Bianchi;

BRAZYLIA:

Raúla Fernandes, Lindolfo Collora, Alarico da Silveire, Sampaio Correę, Eduardo Espínołę;

ARGENTYNA:

Honorio Pueyrredóna (później zrezygnował), Laurentino Olascoagę, Felipe A. Espila;

PARAGWAJ:

Lisandro Díaza Leóna;

HAITI:

Fernando Dennisa, Charles Riboui;

REPUBLIKA DOMINIKANY:

Francisco J. Peynado, Gustavo A. Díaza, Elías Brache, Angela Moralesa, Tulio M. Cesterosa, Ricardo Péreza Alfonsecę, Jacinto R. de Castro, Federico C. Alvareza;

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ:

Charlesa Evansa Hughes, Noble Brandona Judah, Henry P. Fletchera, Oscara W. Underwooda, Dwighta W. Morrowa, Morgana J. O'Briena, Jamesa Browna Scotta, Raya Lymana Wilbura, Leo S. Rowe;

KUBA:

Antonio S. de Bustamante, Orestesa Ferrare, Enrique Hernándeza Cartaya, José Manuela Cortinę, Arístidesa Agüero, José B. Alemána, Manuela Márqueza Sterlinga, Fernando Ortiza, Néstora Carbonella, Jesús María Barraqué,

którzy po dokonaniu wymiany pełnomocnictw, uznanych za dobre i sporządzone w odpowiedniej formie, uzgodniły co następuje:

Artykuł 1

Niedopuszczalnym jest udzielanie przez państwa azylu w ich przedstawicielstwach, na pokładzie okrętów wojennych, na terenie baz wojskowych lub na pokładzie samolotów wojskowych, osobom oskarżonym lub skazanym za popełnienie przestępstw pospolitych, bądź dezterterom z armii lub marynarki wojennej.

Osoby oskarżone lub skazane za popełnienie przestępstw pospolitych, którym udzielono schronienia w jednym z miejsc wymienionych w poprzednim akapicie, powinny być przekazane na wniosek miejscowego rządu.

W przypadku udzielenia wyżej wymienionym osobom schronienia na obcym terytorium, ich przekazanie odbywa się na podstawie ekstradycji, jednak wyłącznie w okolicznościach oraz w sposób ustanowiony w odpowiednich traktatach i konwencjach bądź w konstytucji i ustawodawstwie państwa udzielającego schronienia.

Artykuł 2

Azyl udzielony w przedstawicielstwach, na pokładzie okrętów wojennych, na terenie baz wojskowych lub na pokładzie samolotów wojskowych osobom będącym przestępcami politycznymi powinien być respektowany w zakresie, w jakim jest dozwolony, jako prawo lub ze względów humanitarnych, na podstawie konwencji lub ustawodawstwa państwa udzielającego azylu, a także zgodnie z następującymi postanowieniami:

Pierwsze: Azyl nie może być udzielony z wyjątkiem nagłych sytuacji oraz na okres niezbędny w celu zapewnienia bezpieczeństwa osobie ubiegającej się o udzielenie azylu.

Drugie: Natychmiast po udzieleniu azylu przedstawiciel dyplomatyczny, dowódca okrętu wojennego lub bazy bądź samolotu wojskowego powinien zawiadomić o tym fakcie Ministerstwo Spraw Zagranicznych państwa, którego obywatelem jest osoba ubiegająca się o udzielenie azylu lub lokalne władze administracyjne, w przypadku gdy fakt ten miał miejsce poza stolicą.

Trzecie: Rząd państwa może żądać, aby azylant został przekazany z terytorium państwowego w terminie możliwie najkrótszym; przedstawiciel dyplomatyczny państwa udzielającego azylu może żądać w zamian gwarancji niezbędnych dla wyjazdu azylanta z państwa związanych z należyтым uwzględnieniem jego nietykalności osobistej.

Czwarte: Azylanci nie mogą być przemieszczeni na terytorium swoich państw lub do miejsc zbyt do nich zbliżonych.

Piąte: W czasie korzystania z azylu azylantowi nie powinno się pozwalać na wykonywanie czynności sprzecznych z pokojem publicznym.

Szóste: Państwa nie mają obowiązku pokrywania wydatków poniesionych w związku z udzieleniem azylu.

Artykuł 3

Niniejsza Konwencja nie wpływa na zobowiązania zaciągnięte przez Umawiające się Strony we wcześniejszych umowach międzynarodowych.

Artykuł 4

Po podpisaniu niniejsza Konwencja powinna być przedłożona do ratyfikacji przez Państwa będące jej sygnatariuszami. Rząd Kuby odpowiada za przekazanie uwierzytelnionych kopii innym państwom dla wyżej przywołanego celu ratyfikacji. Dokumenty ratyfikacyjne powinny zostać złożone do archiwum Unii Panamerykańskiej w Waszyngtonie, która zawiadomi Państwa Strony o ich złożeniu. Zawiadomienie to uważa się za wymianę dokumentów ratyfikacyjnych. Niniejsza Konwencja pozostaje otwarta dla przystąpienia dla państw niebędących jej sygnatariuszami.

Na dowód powyższego, Pełnomocnicy podpisują niniejszą Konwencję sporządzoną w języku hiszpańskim, angielskim, francuskim i portugalskim w Hawanie, dnia dwudziestego lutego tysiąc dziewięćset dwudziestego ósmego roku.

[następują podpisy pełnomocników poszczególnych państw]

tłum. *Iryna Kozak**

* Mgr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

RECENZJE

LESZEK BIELECKI

KONCEPCJA RZECZY PUBLICZNEJ W PRAWIE POLSKIM.

ZAGADNIENIA ADMINISTRACYJNOPRAWNE

COMPUS, KIELCE 2013, ss. 344

Koncepcja rzeczy publicznej niezbyt często staje się przedmiotem zainteresowania doktryny prawa administracyjnego, mimo że dotyczy mienia administracji rządowej, samorządowej, jak i innych jednostek publicznych (na przykład organów ochrony prawnej). Z mienia publicznego korzystają wszystkie instytucje publiczne, od centralnych poczynając, jak Kancelarii Prezydenta RP, na lokalnych skończywszy, jak rady osiedla. Mienie to pochodzi w głównej mierze z dochodu wypracowanego przez obywateli. Utrzymanie rzeczy publicznych w posiadaniu państwa nierzadko decyduje o jego możliwościach budżetowych, przez co rzutuje na poziom zaspokajania potrzeb publicznych i aktywność w stosunkach międzynarodowych. Koncepcja rzeczy publicznej pozwala też na prowadzenie rozważań odnośnie do kierunków polityki państwa: interwencjonizmu, gdy państwo skupia szeroki zakres mienia albo liberalizmu, gdy wyzbywa się mienia i – o ile jest wydajne – koncentruje się na sprawnym ściąganiu dochodów publicznych i efektywnym ich wydatkowaniu. Można więc zaryzykować twierdzenie, iż nie tyle ilość będącego we władaniu państwa mienia wpływa na jakość świadczenia usług obywatelom, co skuteczne nim gospodarowanie. Dlatego też tak istotna jest tematyka podjęta przez autora w recenzowanej monografii.

Autor podzielił ją na siedem rozdziałów. W rozdziale pierwszym omówił historyczne poglądy na temat rzeczy publicznej w doktrynie polskiej, niemieckiej, francuskiej i austriackiej. Dla celów porównawczych autor sięgnął właśnie do dorobku przedstawicieli doktryny tych trzech wymienionych państw, gdyż uznał je za najbardziej reprezentatywne dla polskiej literatury prawnej. W rozdziale drugim opisał wyodrębnione przez siebie podstawowe determinanty rzeczy publicznej, tj. własność publiczną, cel publiczny, interes publiczny oraz publiczne prawo podmiotowe. Rozdziały trzeci, czwarty, piąty i szósty poświęcił wytypowanym ujęciom rzeczy publicznej: infrastrukturalnym (rozdział trzeci), fiskalnym (czwarty), użytkowym (piąty) oraz gospodarowania rzeczą (szósty).

Ujęciom przyporządkował odpowiednie rodzaje rzeczy. Wskazał w szczególności na infrastrukturalny majątek trwały (gruntowy, budynkowy, maszyny, urządzenia, środki transportu i inne) oraz infrastrukturalny majątek nietrwały (dobra niematerialne, wyposażenie, materiały). Do fiskalnego zaliczył pieniądze, papiery wartościowe, osobno traktując przedsiębiorstwa państwowe, jednoosobowe spółki Skarbu Państwa i majątek komunalny. Interesujące jest zwłaszcza ujęcie użytkowe, gdyż autor uzasadnił zaliczenie do rzeczy publicznych rzeczy powszechnego użytku, takie jak: drogi, wody, lasy oraz zakłady publiczne, tj. placówki oświatowe, szkoły wyższe, zakłady opieki zdrowotnej, biblioteki i muzea.

Rozdział szósty odbiega od powyższego układu, gdyż ujęcie gospodarowania rzeczą autor potraktował od strony czynnościowej – gospodarowania rzeczą publiczną: nabywania, sprzedaży, oddania w użytkowanie wieczyste, oddania w trwały zarząd, przekazania na cele szczególne, a ponadto gospodarowania drogami, wodami i lasami. Oddzielił więc dwie sfery: pojęcia danej rzeczy publicznej i jej rodzajów, i korzystania z niej przez obywateli, oraz gospodarowania nią przez władze publiczne, czyli niejako z punktu widzenia czynnika właścicielskiego, jakim jest Skarb Państwa.

W treści rozdziału ostatniego autor odniósł się do współczesnej doktryny prawa obcego, skupiając się – jak już wspomniano – na pracach autorów niemieckich, francuskich i austriackich. Zamysłem autora było oddzielenie poglądów dawnych, które omówił w rozdziale pierwszym, od aktualnego stanu dyskusji na temat rzeczy publicznej we wspomnianych państwach. Rozdział pierwszy miał bowiem pełnić rolę historycznego wprowadzenia.

Rzecz publiczną autor zdefiniował jako mienie administracji publicznej, którego ona używa do swoich celów i potrzeb, a w interesie publicznym oraz mienie, którym jedynie zarządza, a które jest wykorzystywane przez jednostki niezależne od niej, ale w celach zbieżnych z interesem ogółu (s. 17). Stosunek administracji publicznej – lub nawet szerzej państwa – do rzeczy (władanie, dysponowanie, wykorzystywanie itp.) autor rozumie jako publicznoprawny stosunek do rzeczy (s. 19). W ten sposób dana rzecz staje się rzeczą publiczną. Istotne jest szerokie ujęcie przez autora wszelkich relacji nie tylko państwa do danej rzeczy, ale też wszystkich jednostek i osób do danej rzeczy, na przykład lasów. Tym sposobem wykształca się – jak podkreślił autor – publicznoprawne panowanie nad rzeczą i własność publiczna (s. 19 i 28). Do rzeczy publicznej odnosi się – wedle autora – publiczne prawo rzeczowe, wchodzące w skład prawa administracyjnego (s. 27). Jak podkreślił autor, rzecz publiczna pozostaje w dyspozycji administracji publicznej, a służy zaspokajaniu potrzeb społecznych (s. 28).

Wśród rzeczy publicznych autor wydzielił rzeczy będące wytworem człowieka oraz powstałe w sposób naturalny, ale którym status został nadany działaniem właściwego organu administracji publicznej, jak na przykład

parki narodowe (s. 57). Różne są też kryteria dostępności rzeczy publicznych dla obywateli. Za korzystanie z niektórych należy ponosić opłaty, a z pewnych można korzystać w zależności od posiadanych uprawnień, czego przykładem będzie korzystanie z dróg publicznych. Autor podkreślił, iż rzecz publiczna ulega stałej przemianie uwarunkowanej zmianą cywilizacyjną. Niezmienne – jego zdaniem – pozostają natomiast jej determinanty, które wyżej wskazano.

Od strony metodologicznej autor postąpił w sposób następujący: najpierw przyporządkował do rzeczy publicznej określoną „rzecz” (np. nieruchomości, drogę, szkołę wyższą, bibliotekę), a potem szczegółowo przedstawił jej charakterystykę normatywną na tle literatury i orzecznictwa.

Dlatego na podkreślenie zasługuje umiejętność autora sprawnego poruszania się w różnych obszarach prawa: publicznego i prywatnego; materialnego i proceduralnego; administracyjnego, autorskiego, budowlanego, cywilnego, drogowego, energetycznego, finansowego, handlowego i publicznego gospodarczego, konstytucyjnego, leśnego, medycznego, ochrony środowiska, oświatowego, podatkowego, wodnego oraz poddanie analizie obszernej materii normatywnej i orzeczniczej. Chociaż być może zabrakło w tym wyliczeniu prawa rolnego, a przecież Skarb Państwa gospodaruje licznymi nieruchomościami o rolniczym charakterze. Rozważania szczegółowe autor uzupełniał wnioskami natury ogólnej z pogranicza teorii i filozofii prawa, na przykład o dobru wspólnym (s. 81). Jasno przy tym wyrażał swoje stanowisko odnośnie do roli administracji publicznej, władz publicznych i państwa, które winny być służebne wobec obywateli oraz szanować wartości ponadczasowe, jak godność człowieka. Dla recenzenta zdecydowanie bardziej interesujące były teoretycznoprawne wnioski autora na temat rzeczy publicznej, niż drobiazgowo opisy normatywnych regulacji, odnoszących się do poszczególnych rodzajów rzeczy publicznych. Recenzent odniósł też wrażenie, iż w ogóle pojęcia „rzeczy publicznej” i „rzeczy publicznych” można traktować zamiennie, z zastrzeżeniem, iż „rzecz publiczna” odnosi się w zasadzie do całości mienia, jakim dysponuje Skarb Państwa.

W odczuciu recenzenta istotnym wkładem autora w dorobek doktryny prawa administracyjnego jest uporządkowanie terminologii z zakresu rzeczy publicznej i zaproponowanie spójnego zestawu pojęć, wypracowanie definicji rzeczy publicznej, wskazanie jej cech charakterystycznych, usystematyzowanie i skatalogowanie rodzajów rzeczy publicznej, szczegółowe ich opisanie oraz – co najbardziej zasługuje na uwagę – nowatorskie podejście ujmujące rzecz publiczną w szerokim kontekście.

Zastrzeżenia recenzent pragnie zgłosić odnośnie do redakcji tekstu, ale wiązać się one przede wszystkim – jak domniemywa recenzent – z niedokładną pracą wydawcy. W tekście zastosowano czas teraźniejszy na ozna-

czenie czasu przeszłego, np. „Zgodnie z terminologią niemiecką tamtego okresu O. Mayer wyróżnia” (s. 29), co – w mniemaniu recenzenta – nie pasuje do stylu naukowego autora. Nietypowo zostało użyte wtrącenie „przyp. aut.” (przypis autora) w środku tekstu autorskiego, gdyż zgodnie z regułami redakcji tekstu naukowego jest ono wykorzystywane celem dodania objaśnienia odautorskiego, ale w tekście cytowanym. Na stronie 24 pomyłono nazwisko Antoniego Okolskiego. Austriackiego ABGB recenzent nie nazywałby raczej kodeksem „obywatelskim”. Na stronie 32 nie tyle chodzi o „naukę E. Forsthoffa”, co pogląd, ujęcie lub koncepcję. Miejscami błędnie był stosowany dopisek „[w:]” w przypisach i bibliografii (czego przykładem jest przypis nr 46, na stronie 25 oraz w pozycja nr 196 w bibliografii). Inne omyłki znalazły się między innymi w przypisie nr 40 (s. 24), gdzie nie wpisano skrótu „red.” i nie zamknięto nawiasu. W wykazie skrótów wydaje się zbędne podawanie skrótów typowych dla języka polskiego, jak „Nr – numer”, „r. – rok”, „s. – strona”. Za to nie ma w wykazie skrótów skrótów: „FK” od nazwy czasopisma „Finanse Komunalne”, „NZS” ani „NDFF”, które zostały przywołane w bibliografii. Powinna zostać ujednolicona pisownia nazwy programu Lex oraz skrót czasopisma „Samorząd Terytorialny”. Czytelnik może też nie mieć świadomości, co znaczy „Biuletyn Saka”, ale poza wymienionymi jedynie kilkoma przypadkami wszystkie ponad siedemdziesiąt skrótów użyte w pracy zostały poprawnie wyjaśnione. W niektórych przypadkach autor podawał nazwy wydawnictw zagranicznych i miejsca wydania, w innych tylko miejsce wydania, a czasem tylko nazwę wydawnictwa. W bibliografii zabrakło danych dzieła Ulpiana. Przy podręcznikach Mariana Zdyba i Jana Zimmermanna zamiast Krakowa wymieniono nazwę wydawnictwa – „Zakamycze”. Nie podano szczegółowych danych pracy Zygmunta Ziemińskiego (poz. 400), a to samo dotyczy wybranych artykułów z „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego”, czy „Glosy”. Praca Henry Louisa le Chateliera powinna znaleźć się w spisie pod literą „C”. Drobne błędy wkradły się między innymi w pozycji nr 95, gdzie w jednym opisie bibliograficznym podano faktycznie dwie prace. Zdublowaniu uległa Konstytucja Soboru Watykańskiego II. Zdaniem recenzenta nie było potrzeby podawania numerów wydań, gdyż o tym informuje rok wydania. Skrót „PpiA” powinien brzmieć „PPiA”, tj. „Przegląd Prawa i Administracji”. Niejednolicie zaznaczano dane czasopism, np. „Rejent” 1994, nr 1 (poz. 301) lub Rejent z 1991 r., z. 2 (poz. 310). Recenzent optowałby za utrzymaniem pisowni w pierwszej wersji.

Powyższe uwagi krytyczne odnoszą się raczej do strony technicznej publikacji, gdyż przypisy i bibliografia zostały przez autora ułożone metodologicznie poprawnie. W bibliografii autor wydzielił literaturę, źródła prawa – wyodrębniając wedle kolejności hierarchiczno-chronologicznej: akty prawa międzynarodowego, akty państw obcych, akty wspólnotowe,

akty prawa krajowego rangi ustawowej i podustawowej – oraz orzecznictwo (Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego, wojewódzkich sądów administracyjnych, sądów apelacyjnych i organów administracji). Zastrzeżenie recenzenta budzi jedynie włączenie Konstytucji RP do ustaw zwykłych, gdyż zwyczajowo ustawy zasadnicze wyodrębnia się do osobnej sekcji. Obszerna bibliografia świadczy zresztą o szerokim potraktowaniu tematu przez autora.

Na zakończenie należy wspomnieć, iż autor upowszechniając swoją książkę zdecydował się na krok godzien pochwały, gdyż zamieścił ją bezpłatnie w pełnej wersji online w Podlaskiej Bibliotece Cyfrowej. Dzięki temu każdy zainteresowany może ją odszukać poprzez wyszukiwarkę Federacji Bibliotek Cyfrowych, katalog NUKAT, tudzież inną bazę bibliograficzną.

rec. Karol Dąbrowski*

* Dr, Pracownia Badań nad Samorządami przy Fundacji Obywatelskiego Rozwoju-Ryki.

PIOTR RĄCZKA

DZIAŁALNOŚĆ PRAWODAWCZA SAMORZĄDÓW ZAWODOWYCH

WYDAWNICTWO „DOM ORGANIZATORA”, TORUŃ 2013, ss. 423

Na początku 2013 r. na rynku księgarskim ukazała się praca autorstwa Piotra Rączki, pt. *Działalność prawodawcza samorządów zawodowych*. Wybór tematu należy uznać za trafny, zwłaszcza że problematyka ta nie została dotychczas w sposób wyczerpujący i całościowy opracowana. Brakowało szczególnie, jak słusznie zauważył autor we wstępie pracy, monograficznego opracowania wskazanego tematu. Omawiane opracowanie składa się z siedmiu rozdziałów, które autor zatytułował: *Samorząd zawodowy, Funkcje i zadania samorządów zawodowych oraz prawne formy ich realizacji, Podstawy prawne działalności prawodawczej samorządów zawodowych, Podmioty działalności prawodawczej samorządów zawodowych, Przedmiot działalności prawodawczej samorządów zawodowych, Formy realizacji działalności prawodawczej, Kontrola i nadzór nad działalnością prawodawczą samorządów zawodowych*. Konstrukcja pracy nie budzi zastrzeżeń a wyzyskany przez autora materiał źródłowy jest bardzo bogaty. Złożyły się na niego różnego rodzaju uchwały, w przeważającej mierze nadal obowiązujące, podjęte przez organy szesnastu poddanych analizie organów samorządów zawodowych¹. W odniesieniu zaś do wykorzystanej literatury na uznanie zasługuje odwołanie się do prac niemieckojęzycznych, co niewątpliwie stanowi wartość dodaną recenzowanej publikacji.

Oдноśnie do uwag do pierwszej części pracy, w której autor zaprezentował poglądy obecne w literaturze przedmiotu, dotyczące pojęcia samorządu w tym samorządu zawodowego, wypada zgodzić się z P. Rączką, że polska doktryna w zakresie określenia, co jest samorządem, posiada bardzo bogatą literaturę i dodanie nowych elementów jest rzeczą trudną lub wręcz niemożliwą. W związku z powyższym trudno oczekiwać od

¹ Autor przeanalizował uchwały następujących samorządów: adwokackiego, aptekarskiego, architektów, biegłych rewidentów, diagnostów laboratoryjnych, doradców podatkowych, inżynierów budownictwa, komorników sądowych, lekarzy i lekarzy dentyków, lekarzy weterynarii, notariuszy, pielęgniarów i położnych, psychologów, radców prawnych, rzeczników patentowych, urbanistów.

autora nowych ustaleń w tym zakresie. Niemniej jednak warto odnieść się do pewnych wątków zawartych w tej części recenzowanego opracowania. W rozważaniach autora o samorządzie specjalnym zabrakło – zdaniem recenzenta – stwierdzenia, że odróżnienie samorządu zawodowego od gospodarczego nie jest kwestią do końca jasną i budziło liczne wątpliwości w polskiej doktrynie. Przykładowo K. W. Kumaniecki, o czym warto byłoby wspomnieć, w pojęciu samorządu zawodowego zawarł także pojęcie samorządu gospodarczego, gdyż uważał, że sprawy gospodarcze to zaledwie tylko część zadań i zainteresowań organizacji samorządowej². Natomiast Z. Cybichowski w ogóle w swojej klasyfikacji form samorządu wyodrębnił jedynie samorząd gospodarczy, pomijając zawodowy³. Być może zaważyła na tym przyjęta na wstępie rozdziału skrótowa forma opisu dokonań doktryny w tym zakresie.

W tym miejscu należałoby także wskazać, że autor świadomie i celowo zrezygnował z historycznej analizy działalności prawodawczej samorządów zawodowych, gdyż w jego przekonaniu brak ciągłości związany z przerwą w działalności korporacji zawodowych sprawił, że takie rozważania będą mało istotne. Szanując pełne prawo autora do pominięcia historycznych odniesień w działalności samorządów wydaje się, że uzupełnienie pracy o ten element stanowiłoby dodatkową wartość omawianej pozycji. Recenzent z przyjemnością i zainteresowaniem przeczytałby porównanie i skonfrontowanie działalności prawodawczej obecnie i w czasach minionych wybranych samorządów, które legitymują się długą tradycją, np. adwokackiego lub aptekarskiego. Umieszczenie takiego podrozdziału byłoby cenne z racji na fakt, że prawo i jego doktryna z minionych lat często w dużym stopniu wpływają na powstawanie prawa w wiekach późniejszych. Zatem obok dominującej w pracy metody prawnego-dogmatycznej i wspierającej jej prawnoporównawczej wskazanym byłoby zastosowanie jako pomocniczej metody historyczno-prawnej, która pozwoliłaby ukazać, chociaż częściowo, czy dzisiejsze samorządy zawodowe, szczególnie adwokacki lub aptekarski, które swoimi korzeniami sięgają okresu międzywojennego czerpią ze swojej wieloletniej tradycji.

Należy także zauważyć, że sam autor wykazał się pewną niekonsekwencją i odstąpił od deklarowanej we wstępie całkowitej rezygnacji z historycznych odniesień. W przypisie na stronie 87 umieścił lakoniczne rozważania o strukturze izb notarialnych w aspekcie ich przynależności

² K. W. Kumaniecki, B. Wasiutyński, J. Panejko, *Polskie prawo administracyjne w zarysie*, Kraków 1929, s. 430.

³ Z. Cybichowski, *Samorząd. Encyklopedia podręczna prawa publicznego*, t. II, Warszawa 1924-1929, s. 92.

do samorządu zawodowego. Wypada wyrazić rozczarowanie, że była to jedynie tak krótka analiza.

W rozdziale piątym, który stanowi wraz z kolejną częścią omawianej pracy jej analityczną część, autor rozpatruje przedmiot działalności prawodawczej organów poszczególnych samorządów zawodowych, w zakresie realizacji określonych zadań publicznych przekazanych im w procesie decentralizacji administracji publicznej. Obok grupy podstawowych działań, jakie przynależne są samorządom zawodowym m.in. kontrola i nadzór nad sposobem wykonywania czynności zawodowych, reprezentowanie swojego środowiska zawodowego, ewidencjonowanie i prowadzenie rejestrów podmiotów uprawnionych do wykonywania zawodu, tworzenie warunków odpowiedniego poziomu usług zawodowych autor poświęcił kilka stron swojej pracy wykonywaniu przez korporacje zawodowe sądownictwa dyscyplinarnego i polubownego. Według recenzenta zabrakło w tym miejscu pogłębionego omówienia wykonywania przez samorządy zawodowe zadań z zakresu sądownictwa polubownego. Szczególnie, że polubowne rozstrzyganie sporów propagowane jest przez poszczególne korporacje, na przykład samorząd lekarski. Autor wspomina wprawdzie, że to regulacja ustawowa określa zakres, w jakim organy korporacyjne mogą normować kwestie związane z organizacją sądownictwa polubownego. Nie przedstawia jednak, że dopuszczalne jest w drodze uchwały ustanowienie takiego regulaminu stałego sądu polubownego, którego postanowienia przewidywać będą odmienne regulacje niż zawarto to w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego. Oczywiście dotyczy to jedynie przepisów dyspozytywnych, gdyż normy *ius cogens*, do których w zakresie sądownictwa polubownego należą art. 1162, art. 1170, art. 1197, art. 1205, art. 1206, art. 1207, art. 1208, art. 1209, art. 1212, art. 1213, art. 1214, art. 1215 k.p.c. muszą być przestrzegane pod sankcją nieważności bądź nieskuteczności⁴. Wskazane byłoby także nadmienić, że sądy polubowne mogą stosować przy orzekaniu zasadę słuszności wynikającą z art. 1194§ 1 k.p.c. Często taka możliwość zawarta jest wprost w regulaminie sądu polubownego w brzmieniu uchwalonym przez organy samorządów wraz z określeniem, czy sąd orzekać będzie *ex aequo et bono* lub jako *amiable composition*⁵. Uwzględnienie tego zagadnienia czyniłoby wywód autora w tej części pracy pełniejszym.

Praca została wydana na wysokim poziomie edytorskim, pomimo to nie udało się uniknąć pewnych usterek, a także błędów literowych i interpunkcyjnych. Do tych pierwszych zaliczyłbym brak indeksu rzeczowego, który nie jest elementem niezbędnym, ale znacząco podnoszącym wartość

⁴ Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007, s. 70.

⁵ K. Ryszkowski, *Orzekanie na zasadach słuszności w postępowaniu przed sądem arbitrażowym – summum ius summa iniuria?*, „ADR Mediacja i Arbitraż” 2011, nr 1(13), s. 53.

każdego naukowego opracowania. Natomiast przykład drugiej kategorii można znaleźć na stronie 166, gdzie zapisano, że „Z takiej swobody organy te nie korzystają, jeżeli chodzi o formę podjęcia rozstrzygnięcia, wynika ona bowiem *z* błądź z regulacji ogólnych zawartych w ustawie, które ją dookreślają bądź ze specyfiki organu wydającego akt. Należy jednak podkreślić, że takie niedociągnięcia występują niezwykle rzadko i nie obniżają znacząco wysokiego poziomu pracy.

Podsumowując, monografia Piotra Rączki, pt. *Działalność prawodawcza samorządów zawodowych* jest pierwszą pracą na polskim rynku wydawniczym, która w monograficzny sposób ujmuje prawodawczą działalność jednego z samorządów specjalnych. Wypełnia tym samym istotną lukę w dotychczasowym stanie badań odnośnie do wskazanego zagadnienia i zapewne będzie przydatna dla badaczy zajmujących się problematyką samorządów zawodowych.

rec. Piotr Janus*

* Dr, Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Opolu.

JÓZEF WROCEŃSKI, MAREK STOKŁOSA (RED.)

**AKTA XIV MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU PRAWA KANONICZNEGO
ODBYTEGO W DNIACH 14-18 WRZEŚNIA 2011 R. NA WYDZIALE PRAWA
KANONICZNEGO UNIwersYTETU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO
W WARSZAWIE**

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO
W WARSZAWIE, WARSZAWA 2012, ss. 1230 + ANEKS

W ramach uwag wstępnych należy wyrazić wdzięczność Wydziałowi Prawa Kanonicznego UKSW za organizację tego wielkiego przedsięwzięcia naukowego i całą logistykę służącą temu wydarzeniu oraz podziękować szanownym Redaktorom za szybkie, w miarę wierne w wersji wielojęzycznej opracowanie i wydanie wspomnianych *Akt* już w rok po odbytym kongresie. Tematem obrad XIV Międzynarodowego Kongresu Prawa Kanonicznego była ściśle określona problematyka szeroko pojętej administracji w Kościele z uwzględnieniem jej specyfiki i jej miejsca wśród organów władczych.

Tekst będzie się składał z dwóch części, z których pierwsza będzie czymś w rodzaju sprawozdania z obrad Kongresu, a na drugą będzie się składać kilka uwag generalnych dotyczących publikacji.

Gdy chodzi o pierwszą grupę, to w sumie odbyło się 5 sesji naukowych. Po wstępnej sesji inauguracyjnej miały miejsce: pierwsza – *Podstawy historyczne i teologiczne*, druga – *Wykonywanie władzy administracyjnej*, trzecia – *Formy działalności administracyjnej, akty i procedury*, czwarta – *Gwarancje i kontrola w administracji* i piąta – *Działalność administracyjna Kościoła a porządek państwowy*. Obrady zostały zakończone sesją zamykającą Kongres.

W odniesieniu do komunikatów odczytanych w ramach grup tematycznych i językowych podamy jedynie tytuły tych wystąpień i nazwiska ich autorów, aby ukazać wielką różnorodność i wielowymiarowość poruszanej na poprzedzających je określonych sesjach naukowych tematyki. Po każdej sesji naukowej obrady toczyły się w grupach dobieranych według schematu poruszanej tematyki oraz języków przedkładanych referatów. Podkreślone też zostaną akcenty polskie, zarówno w osiągnięciach naukowych w tej dziedzinie, jak i cytowanej polskiej literaturze w wystąpieniach obcokrajowców.

W dniu 14 września 2011 r. odbyła się Sesja Inauguracyjna pod przewodnictwem prof. Janusza Kowala z Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie.

W czasie tej sesji wystąpili w charakterze gospodarzy: prof. Henryk Skorowski, rektor UKSW i ks. prof. Józef Wroceński, dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW. Przemówienia powitalne ponadto wygłosili: Bronisław Komorowski – prezydent RP, ks. kard. Kazimierz Nycz – Wielki Kanclerz UKSW, ks. abp Celestino Migliore – Nuncjusz Apostolski w Polsce, abp Józef Kowalczyk – Prymas Polski, prof. Barbara Kudrycka – Minister Szkolnictwa Wyższego w Polsce, Adam Struzik – marszałek Województwa Mazowieckiego i Patrick Valdrini – przewodniczący Rady reprezentującej *Consotiatio Internationalis Studio Iuris Canonici Promovendo*, prorektor Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie.

Wykład inauguracyjny pt. *Rozwój prawa administracyjnego w obowiązującym systemie kanonicznym* wygłosił ks. bp prof. Juan Arieta, sekretarz Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych. W swym wykładzie autor omówił fundamenty prawa kościelnego, i jak się wyraził, dwa poziomy tego prawa: Magisterium Kościoła i teksty prawne. W nich zaś z kolei znajdujemy dwie drogi osiągnięcia „pewności moralnej” potrzebnej do rozstrzygania spraw spornych: sądowa i administracyjna (s. 55-59). We fragmencie swego referatu poświęconym historii prawa administracyjnego miłym akcentem polskim jest zauważenie pracy ks. prof. J. Krukowskiego, *Administracja w Kościele* z 1985 r. Po wywodach historycznych J. Arieta ukazał niektóre szczegóły prawa administracyjnego, takie jak: struktura organizacyjna Kościoła, funkcje rządzenia i wykonywanie władzy w Kościele, by wreszcie zauważyć elementy specyfiki kościelnego prawa administracyjnego.

Podczas I Sesji naukowej, zatytułowanej *Podstawy historyczne i teologiczne*, której przewodniczył prof. Piero Antonio Bonet z Włoch, wygłoszono trzy referaty.

Pierwszy z nich, *Podstawy prawa administracyjnego w Kościele*, wygłosił ks. prof. Józef Krukowski (UKSW) (*Akta*, s. 75-123). W swym wywodzie autor wyodrębnił pięć podstawowych problemów, które poddał analizie. Pierwszy z nich to zagadnienie pojęcia administracji i prawa administracyjnego. Sama administracja posiada swoje oblicze podmiotowe i przedmiotowe. Począwszy od pojęcia administracji państwowej autor przeszedł do omówienia pojęcia administracji w Kościele. Następnie dokonał analizy pojęcia prawa administracyjnego zarówno w porządku państwowym, jak i kościelnym. Kolejnym problemem, jaki został omówiony w referacie, było zagadnienie teologicznych podstaw prawa administracyjnego w Kościele. Trzeci problem rozwijający i uzupełniający poprzednie dotyczył podstawowych zasad organizacji administracji w Kościele, by wreszcie ukazać w 4. podrozdziale podstawowe zasady wzajemnego współistnienia i współdziałania organów władczych w Kościele. Ukoronowaniem badań autora jest wyodrębnienie

w 5. akapicie zasad funkcjonowania kościelnej administracji. Autor jako znany autorytet w zakresie administracji w Kościele w Polsce należy do czołówek znawców w tej dziedzinie. Natomiast dawne wypowiedzi ks. prof. Mariana Żurowskiego i nowsze ks. prof. Józefa Krzywdy można nazwać jedynie przyczynkami. Artykuł ks. prof. Krukowskiego został oparty o fundamenty określone przez Sobór Watykański II, inne kościelne akty administracyjne wydawane przez papieży i wykładnię Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych. Przytaczanie szerokiej dawnej i najnowszej literatury z zakresu administracji i kościelnego prawa administracyjnego w świecie świadczy o dobrej znajomości problematyki.

Drugi referat, pt. *Administracja w Kościele od Corpus Iuris Canonici do Kodeksu z 1917 r.*, wygłosił prof. Carlo Fontappiè (Włochy). W referacie tym znajdują się ciekawe wątki dotyczące sekularyzacji administracji kościelnej w dawnym Państwie papieskim i nieudolnych prób przezwyciężenia tej tendencji w epoce trydenckiej oraz prób wprowadzenia podziału władzy kościelnej na władzę sądową i administracyjną w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1917 r.

Trzeci referat, zatytułowany *Administracja w Kościele po Kodeksie z 1917 r.* wygłosił w języku hiszpańskim prof. Alexandro W. Bunge z Papieskiego Uniwersytetu Katolickiego w Argentynie (*Akta*, s. 155-196). Poruszył w nim kilka problemów, aczkolwiek już znanych, to jednak przedstawionych w sposób dość oryginalny. Oryginalność ujęcia tematu polega na nazewnictwie przyjętym z Włoch na teren Argentyny. Tak jak we Włoszech prawo administracyjne materialne nazywa na wzór włoski *aspektem statycznym*, a stosowaną w prawie administracyjnym procedurę nazywa *aspektem dynamicznym*. Ten sposób nomenklatury zastosował autor w swym referacie przenosząc tym samym tę metodę na teren Argentyny. Poza tym na uwagę zasługują: wywód na temat władzy rządzenia w Kościele i kościelnej władzy administracyjnej. Następnie referent omówił fundamenty teologiczne i prawne oraz podstawowe zasady kościelnego prawa administracyjnego. Wreszcie przestawił zasady ochrony praw wiernych i sprawiedliwości w Kościele.

Po tych referatach odbyła się dyskusja.

Od godz. 18.00 obradowano w trzech grupach językowych i tematycznych (Grupa A, B i C).

Zaletą wydanych *Akt* jest fakt opublikowania ich w językach zachodnich. We wszystkich grupach wystąpienia w tej sesji ściśle lub ubocznie związane były z tematem ogólnym I sesji: *Podstawy historyczne i teologiczne*.

W Grupie A wygłoszono cztery wystąpienia. Były to: 1. *Pierwsze seminaria diecezjalne w Polsce – recepcja dekretu Soboru Trydenckiego o seminariach* – prof. Janusz Gręźlikowski, 2. *Rzymskie źródła kanonicznego pojęcia dyspensy* – dr Piotr Sadowski, 3. *Rozróżnienie „forum externum”, „forum internum”*

i „forum conscientiae” niezbędnym kryterium prawnej waloryzacji klauzuli *actu formali ab Ecclesia Cattolica deficere* – prof. Andrzej Pastwa, 4. *Nakaz karny: pojęcie i charakter* – dr Zbigniew Tracz.

W Grupie B ogłoszono cztery wystąpienia. Były to: 1. *La sufficienza a tutela dell'indagato Nel procedimento amministrativo extragiudiziale ex can. 1717, in particolare nei casi aventi ad oggetto la commissione dei delicta graviora* – prof. Antonio Interguglielmi 2. *Proupestras latinoamericanas en torno a la administración de la Iglesia en la codificación del derecho canónico de 1917* – prof. Carlos Salinas Aranedo, 3. *I non battezzati come destinatari di atti amministrativi singolari* – prof. Bukhard Josef Berkann, 4. *Il concetto amministrativo di 'edificacia': linee evolutive* – prof. Paolo Gherri.

W Grupie C ogłoszono trzy wystąpienia. Były to: 1. *Medieval canonical sources and categories of the singular administrative acts particularly in the 11 th-13th century canon law collections* – prof. Szabolcs Anzelm Szuromi, 2. *The impact of the Motu Proprio „Omnium in mentem” on the interpretation and application of CIC can. 129* – prof. David-Maria Jaeger, 3. *Diocesan bishops and their executive power regarding the admission to certain sacraments* – prof. Hugo Adrian von Ustinov.

W dniu 14 września 2011 o godz. 20.00 odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Kanonistów Polskich.

W drugim dniu Kongresu, 15 września 2011 r. odbyła się uroczystość wręczenia doktoratu *honoris causa* ks. kard. Peterowi Erdő, abp. metropolie Esztergom–Budapeszt, prymasowi Węgier.

Drugiej Sesji naukowej, *Wykonywanie władzy administracyjnej*, przewodniczył prof. Ariel David Busso z Papieskiego Uniwersytetu Katolickiego w Argentynie. W czasie II Sesji ogłoszono trzy referaty.

Pierwszy z nich, *Funkcja administracyjna a urzędy kościelne*, wygłosił prof. Salvatore Berlingò z Uniwersytetu w Messynie (Włochy). Autor w uwagach wstępnych zwrócił uwagę na kwestię metodologii uprawiania prawa kanonicznego. Zauważył, że dzisiaj, 30 lat po promulgacji KPK z 1983 r. i 20 lat po promulgacji KKKW z 2001 r. nie wolno ograniczyć się do zwykłej interpretacji przepisów, ale należy uwzględniać całe doświadczenie (praktykę) sprawdzoną w stosowaniu tych przepisów w życiu. Następnie szeroko i kompetentnie omówił ustanawianie, funkcjonowanie, formy oficjów kościelnych (w tym – specyficzne dla świeckich czy dla członków instytutów zakonnych). Zauważył też, aby pamiętać o granicach autonomii i odpowiedzialności w sprawowaniu urzędów w Kościele (*Akta*, s. 397-416).

Drugi referat, pt. *Władza administracyjna zwyczajna własna i zastępcza*, wygłosił prof. Józef Wroceński z (UKSW). Szeroko i klarownie omówił fundamenty teoretyczno-prawne władzy kościelnej, jedność władzy kościelnej i udział w niej kościołów partykularnych, zagadnienie istoty kościelnej władzy zwyczajnej własnej i zastępczej, by odnieść te ustalenia do władzy

administracyjnej w Kościele. Wśród podmiotów władzy administracyjnej omówił władzę Papieża, Kolegium Biskupów, Kolegium Kardynałów podczas wakansu Stolicy Apostolskiej, Kurii Rzymskiej, i następnie podmioty tej władzy w kościołach lokalnych (*Akta*, s. 417-439).

Wreszcie trzeci referat, *Władza delegowana i władza na mocy specjalnego upoważnienia*, wygłosił w języku niemieckim prof. Stephen Haering z Uniwersytetu w München (*Akta*, s. 441-456).

Następnie odbyła się dyskusja nad tymi referatami. Natomiast wieczorem ks. kard. Kazimierz Nycz, metropolita Warszawski, wydał bankiet na cześć ks. kard. Petera Erdö, doktora *honoris causa* UKSW.

W trzecim dniu Kongresu, 16 września 2011 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Członków *Consotatio Internationalis Studio Iuris Canonici Promovendo*.

III Sesja naukowa – *Formy działalności administracyjnej, akty i procedury* odbyła się następnego dnia. Obradom przewodniczył prof. Paolo Moneta (Uniwersytet w Pizie).

Podczas III Sesji naukowej wygłoszono trzy referaty. Pierwszy z nich, *Akt administracyjny a prawa wiernych*, wygłosiła prof. Francisca Pérez-Madrid z Uniwersytetu w Barcelonie. Referat jest o tyle ciekawy, że autorka przedstawiła akt administracyjny w kontekście nauki Soboru Watykańskiego II i obowiązującego prawa kanonicznego, przy jednoczesnym uwzględnieniu odniesienia kościelnego aktu administracyjnego do praw wiernych w Kościele. Spośród polskich autorów w jej referacie został zauważony jedynie ks. prof. M. Żurowski (*Akta*, s. 461-484).

Drugi referat – *Procedury administracyjne* – wygłosił prof. Olivier Eschappé z Instytutu Katolickiego w Paryżu, a trzeci – *Wymierzanie sankcji na drodze administracyjnej* – prof. Damián Guilelmo Astigueta z Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie. Wpisują się one w tematykę sesji poświęconej formom działalności administracyjnej, aktom i stosowanym tu procedurom.

Następnie rozpoczęły się obrady w pięciu grupach (*Akta*, t. 1, s. 523-698). Były one związane z tematami II i III sesji naukowej: *Wykonywanie władzy administracyjnej i Formy działalności administracyjnej, akty i procedury*.

W Grupie A wygłoszono cztery komunikaty naukowe. Pierwszy – *Wykonywanie władzy administracyjnej w instytucjach życia konsekrowanego* wygłosił prof. Wojciech Necel, drugi – *Znaczenie synodów partykularnych w administracji kościelnej* – prof. Stanisław Tymosz, trzeci – *Adwokatura kościelna elementem administracji sprawiedliwości Kościoła katolickiego w Polsce* – prof. Andrzej Szymański, czwarty – *Akty administracyjne wydawane przez organy administracji publicznej oraz organ kościelnej władzy administracyjnej* – dr Barbara Krupa.

W Grupie B także wygłoszono cztery komunikaty naukowe. Pierwszy – *Modele prawne postępowania w sprawach o dyspensę od celibatu duchownych* wygłosił dr Piotr Skonieczny, drugi – *Znaczenie funkcji specjalnego zespołu Rady kapłańskiej w administracyjnym procesie usunięcia proboszcza* – dr Bartosz

Nowakowski, trzeci – *Akty administracyjne przełożonych w odniesieniu do dóbr doczesnych na przykładzie prawa własnego Towarzystwa św. Franciszka Walezego* – dr Arkadiusz Domaszek, czwarty – *Skutki wyroków Trybunału Konstytucyjnego Republiki Czeskiej w dziedzinie autonomii administracyjnej Kościołów i związków wyznaniowych* – prof. Damian Němec.

W Grupie C wygłoszono cztery komunikaty naukowe. Pierwszy – *La ragionevolzza dell'atto amministrativo* wygłosiła prof. Chiara Minelli, drugi – *Il valore del silenzio nel procedimento amministrativo canonico* – prof. Alessio Sarais, trzeci – *L'attività amministrativa nel diritto canonico* – prof. Franco Bolognini, czwarty – *L'attività amministrativa della Conferenza Episcopale Portoghese* – prof. Manuel Saturino Da Costa Gomes.

W Grupie D również wygłoszono cztery komunikaty naukowe. Pierwszy – *Governo ecclesiastico e funzione amministrativa* wygłosił prof. Fernando Puig, drugi – *I decreti amministrativi e i decreti giudiziali in relazione alla nozione di „decretum extraiudicium” del can. 1341 § 1* – prof. Davide Salvatori, trzeci – *Amministrazione dei beni temporali come atto di governo* – prof. Yuji Sugawara, czwarty – *Rilevanza del diritto particolare nel servizio di una Chiesa orientale cattolica* – prof. Andriy Tonasiychuk.

Podobnie w Grupie E wygłoszono cztery komunikaty naukowe. Pierwszy – *La función administrativa y los instrumentos flexibilizadores en el ordenamiento canónico*, wygłosił prof. Juan Fornés, drugi – *La declaración canónica de idoneidad para la enseñanza de la religión católica y su relevancia en el derecho estatal* – prof. Montserrat Gas Aixendri, trzeci – *Forma escrita de los actos administrativos* – dr Tomasz Białobrzeski, czwarty – *Los actos administrativos en el C.I.C. Características y clasificación* – prof. Aurora López Medina.

IV Sesja naukowa – *Gwarancje i kontrola w administracji*, miała miejsce w dniu 17 września 2011 r. Przewodniczył jej prof. Giorgio Feliciani z Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca Jezusowego w Mediolanie.

Podczas tej Sesji wygłoszono dwa referaty. Pierwszy z nich, *Systemy nadzoru i kontroli*, wygłosił prof. Kurt Martens z Amerykańskiego Uniwersytetu Katolickiego, a drugi, pt. *Ochrona sądowa* – prof. Javier Canosa z Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca Jezusowego w Mediolanie.

Po dyskusji nad referatami w pięciu grupach prezentowano komunikaty naukowe w zasadzie związane z tematem IV sesji: *Gwarancje i kontrola w administracji* (Akta, t. 2, s. 709-1087).

W Grupie A odczytano sześć komunikatów. Były to: *Wpływ trójpodziału władzy w Kościele na pojęcie prawa kościelnego*, prof. Tomasza Gałkowskiego; *Aktywność władzy administracyjnej podczas rekursu sądowego. Zagadnienia wybrane*, dr Pawła Malechy; referat *Kontrowersje wokół definicji legalnej reskryptu skodyfikowanej w kan. 59 § 1 KPK* wygłosił prof. Ginter Dzierżon, kolejny – *Władza administracyjna przełożonych zakonnych* – prof. Ambroży Skorupa,

Administracyjny wymiar kar – prof. Zbigniew Suchecki, *Władza dyspensowania proboszcza i innego prezbitera lub diakona* – prof. Jan Krawczyński.

W Grupie B odczytano pięć komunikatów. Były to: *Władza przełożonego wyższego przy przyjmowaniu kandydatów do nowicjatu i dopuszczeniu do I-szej profesji zakonnej* – dr Marek Stokłosa, *Unikanie lub rozwiązywanie sporu administracyjnego według KPK* – dr Zbigniew Jaworski, *Czy dopuszczalne jest dopuszczenie dyspensy od formy kanonicznej osobie, która odstąpiła od Kościoła aktem formalnym?* – dr Urszula Nowicka, *Zależność i niezależność przełożonego od jego rady w instytucie zakonnym* – dr Marek Saj oraz *Asygnata w Zakonie Kaznodziejskim* – dr Tomasz Wytrwał.

W Grupie C odczytano sześć komunikatów. Były to: *La dimissione dallo stato clericale in via amministrativa* – prof. Luis Nawarro, *Diritti procesuali (amministrativi) Dei fedeli. Alcune considerazioni canoniche partendo dal can. 221* – prof. Jesu Pudumai Doss, *La tutela procesuale cautelare dopo la „lex propria” del Supremo Tribunale della Segnatura Apostolica* – prof. Raffaele Cappola, *Dimissione dallo Stato Clericale „in poenam” e lo svolgimento del procedimento amministrativo nella facoltà speciali, concessi dal Santo Padre alla Congregazione per il Clero* – Maciej Tomasz Kubala, *L’importanza dei consigli pastorali nell’amministrazione della diocesi e della parrocchia* – prof. Benedicta Ejeh oraz *Risarcimento dela danno nel processo contenzioso amministrativo* – prof. Grzegorz Leszczyński.

W Grupie D odczytano także sześć komunikatów. Były to: *Il ricorso al Supremo Tribunale della Segnatura Apostolica per motivo di illegimità dell’atto amministrativo* – ks. bp prof. Artur Miziński, *Amministrazione ecclesiastica e insegnamento della religione cattolica nelle scuole pubbliche* – prof. Michele Madonna, *Funzione amministrativa e amministrazione dei beni ecclesiastici* – prof. Jesús Miñambres, *Avvocati ed amministrazione della giustizia: collaborazione con l’Autorità Ecclesiastica e fenomeno associativo nell’esperienza dei tribunali ecclesiastici regionali italiani* – prof. Giovanni Moscariello, *Dalla ‘supplicatio’ alla ‘remonstratio’: evoluzione storico-giuridica del ‘dissenso’ amministrativo nella Chiesa* – prof. Matteo Nacci oraz *Gli atti amministrativi dello stato Città del Vaticano* – prof. Alfredo Ottaviani.

W Grupie E odczytano pięć komunikatów. Były to: *Sul rapporto ufficio-organo e podesta-competenza nel Diritto Canonico* – prof. Rodolfo Carlos Barra, *Il poterte di porre le norme e la presenza di diritti soggettivi nell’ordinamento canonico* – prof. Francesco Ventura, *Cura animarum et conanicité: gouvernances de dioceses et de conféremnces des évêques* – prof. Jean Paul Durand, *La justice administrative : une application du c. 221 § 1* – prof. Dominique Le Tourneau oraz *Sul retto esercizio della potestà vicaria normativa della Curia Romana* – prof. Antonio Viana.

Piątej Sesji naukowej, zatytułowanej *Działalność administracyjna Kościoła a porządek*, przewodniczył prof. Cesare Mirabelli z Rzymskiego Uniwersytetu „Tor Vergata”.

Podczas Sesji V ogłoszono dwa referaty. Pierwszy z nich, *Kanoniczny akt administracyjny a porządek państwowy* wygłosił prof. Mirosław Sitarz. Referat opublikowany w tłumaczeniu włoskim zawiera uwagi wstępne dotyczące pojęcia kościelnego aktu administracyjnego i możliwości uznania go w państwowym porządku prawnym. Prelegent ponadto zauważył, że zagadnienie uznania zależy od przestrzegania przez poszczególne państwa zasad wolności religijnej oraz zasad autonomii i niezależności we współdziałaniu państw (wyznaniowych i świeckich) i Kościoła. Następnie omówił możliwości uznania kościelnych aktów administracyjnych wydawanych przez biskupów i proboszczów oraz kościelne osoby prawne w państwowym porządku prawnym. W szczególności omówił tu zagadnienia: misji kanonicznej do nauczania w szkole publicznej, problem zakładania i prowadzenia szkół i uniwersytetów, wreszcie wywołania skutków cywilnych w małżeństwach zawieranych w Kościele. W sumie artykuł jest wyczerpujący przedmiot określony w tytule i promuje polski dorobek prawa kanonicznego i wyznaniowego (*Akta*, t. 2, s. 1051-1064).

Natomiast drugi referat, *Użyteczność instrumentów cywilnych w administracji kościelnej: możliwości i granice* wygłosił prof. Helmuth Pree. Z treści referatu możemy wywnioskować, iż sytuacja w tym przedmiocie na terenie landów niemieckich jest bardziej złożona. Prof. Pree przedstawił ponadto perspektywy w odniesieniu do współdziałania państwa i Kościoła (*Akta*, t. 2, s. 1065-1087).

Po dyskusji nad dwoma referatami z okazji XIV Międzynarodowego Kongresu Prawa Kanonicznego w Katedrze św. Jana Chrzciciela ks. kard. Kazimierz Nycz odprawił uroczystą Mszę św. Natomiast po niej prof. Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Miasta Warszawy, wydała uroczysty obiad.

W dniu 18 września 2011 r. odbyła się Sesja Zakończenia Kongresu, której przewodniczył prof. mons. Patrick Valdrini, przewodniczący Rady reprezentującej *Consociatio Internationalis Studio Iuris Canonici Promovendo*, prorektor Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie.

Po ogłoszeniu wyników wyborów na stanowiska w Zarządzie Międzynarodowego Stowarzyszenia Kanonistów wykład końcowy wygłosił prof. Wojciech Góralski (UKSW), a końcowe przemówienie – prof. Józef Wroceński, dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW. Obrady zamknął prof. mons. Patrick Valdrini.

Na treść załączników składają się: kompleksowy spis treści i wykaz listów gratulacyjnych, które nadesłali: Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej, ks. kard. prof. Zenon Grocholewski, ks. kard. Mauro Piacenza, Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej, ks. bp prof. Antoni Stankiewicz, ks. abp.

Zygmunt Zimowski, Patriarcha Wenecji, ks. kard. dr Stanisław Dziwisz, ks. kard. prof. Stanisław Nagy, ks. bp Antoni Dziemianko, ks. abp Władysław Ziółek, ks. abp. prof. Andrzej Dzięga, ks. abp Wiktor Skworc, ks. bp Andrzej Dziuba i Karol Karski (*Akta*, t. 2, od s. 1215 + strony nienumerowane).

Po lekturze *Akt XIV Międzynarodowego Kongresu Prawa Kanonicznego odbytego w dniach 14-18 września 2011 r.* nasuwają się pewne spostrzeżenia natury merytorycznej i formalnej.

1. Jako XIV Międzynarodowy Kongres Kanonistów odbył się po Soborze Watykańskim II oraz po nowych kodyfikacjach kościelnego prawa łacińskiego i wschodniego. Został on poświęcony aktualnemu tematowi administracji Kościele. Tematyka została omówiona kompleksowo, poczynając od podstaw historycznych i teologicznych, poprzez wykonywanie władzy administracyjnej, formy działalności administracyjnej, akty i procedury, gwarancje i kontrole w administracji, aż do przedstawienia możliwości działalności administracyjnej Kościoła w porządku prawa państwowego.
2. Do uwag pozytywnych można też zaliczyć fakt, iż w większości referatów i komunikatów uwzględniono doświadczenia w wykonywaniu władzy administracyjnej w Kościele w okresie prawie 50 lat od zakończenia Soboru Watykańskiego II, 30 lat od promulgacji KPK z 1983 r. i 20 od promulgacji KKKW. Wyraźnie napisał w swym referacie prof. Salvatore Berlingò z Uniwersytetu w Messynie o konieczności prowadzenia badań nad administracją w Kościele (*Akta*, t. 1, s. 397 i nn.).
3. Pewną bolączką zauważaną w niektórych wystąpieniach jest mieszanie porządków kanonicznego i państwowego w administracji. Nie piszę o konkretnych wystąpieniach, gdyż ta prezentacja *Akt Kongresu* nie jest recenzją w ścisłym słowa znaczeniu i nie jest jej celem szczegółowe ocenianie poszczególnych autorów. Ale warto zauważyć, że ustawodawstwa państwowe i kościelne w odniesieniu do administracji są zupełnie odrębne, mające inne założenia i inne cele. Przecież podstawowe zasady i założenia decydują o ostatecznych wnioskach. Owszem, można i należy porównywać oba systemy prawne, szukać płaszczyzn wzajemnego uznania i współpracy (ks. prof. Mirosław Sitarz (KUL), *Kanoniczny akt administracyjny a porządek państwowy* – *Akta*, t. 2, s. 1051-1064), ale nie wolno się niewolniczo na nich wzorować ani implantować na żywo w kanoniczny porządek prawny. Może nie wszyscy podzielą taki pogląd, bowiem każdy ma prawo do samodzielnego uprawiania nauki, byleby posługiwał się rzeczowymi argumentami.
4. Choć trudno jest na tym miejscu wydawać oceny dotyczące kondycji całego prawa kanonicznego doby posoborowej, to jednak po lekturze *Akt XIV Kongresu* wydaje się, iż kościelne prawo administracyjne w po-

- równaniu z innymi jego działami doznaje dużej ewolucji i robi znaczne postępy w jego praktycznym stosowaniu.
5. Zauważyć też należy, że w Polsce jako kanoniści zbyt mało publikujemy w językach zachodnich. Z uwagi na trudność naszego języka skutkuje to małą znajomością literatury polskiej na Zachodzie (zob. referat *Administracja w Kościele po Kodeksie z 1917 r.* który wygłosił w języku hiszpańskim prof. Alexandro W. Bunge z Papieskiego Uniwersytetu Katolickiego w Argentynie (*Akta*, t. 1, s. 155-196)). Otóż lektura tego artykułu potwierdza wspomnianą bolączkę. Język polski jest tak trudny dla obcokrajowców, że autor zauważa jedynie publikacje tylko takich polskich kanonistów jak: M. Żurowskiego, J. Krukowskiego, Z. Grocholewskiego, gdyż były publikowane w językach zachodnich. Dlatego niektórzy prelegenci polscy, jak ks. prof. Józef Wroceński z UKSW w referacie *Władza administracyjna zwyczajna własna i zastępcza* czynią pewną przysługę polskiej kanonistyce publikując w języku włoskim nazwiska i prace polskich kanonistów (*Akta*, s. 417-439).
 6. Gdy chodzi o stronę formalną wydania *Akt*, to zasługuje ona na wysokie uznanie. Jest to ważna publikacja i może być uznana za doniosłe wydarzenie w polskiej kanonistyce dzisiejszych czasów. Dlatego warta jest polecenia nie tylko kanonistom, ale także znawcom prawa wyznaniowego, a nawet administracji państwowej, pozostającej we współpracy na wszystkich polach przewidzianych w Konstytucji RP wyrażonej w art. 25 ust. 3 o woli współdziałania między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi dla dobra człowieka i dobra społecznego.

rec. Henryk Misztal*

* Prof. dr hab., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

SPRAWOZDANIA

**ŚRODKI PRAWNE KREOWANIA WIZERUNKU SĄDÓW
W SPOŁECZEŃSTWIE**
Konferencja naukowa
LUBLIN, 4 GRUDNIA 2012 R.

Sądy są od czasów powszechnego zaakceptowania Monteskiuszowskiego trójpodziału władzy jedną z władz, a zatem obok władzy ustawodawczej i wykonawczej stanowią element „rządu”. Nic zatem dziwnego, że, aby mogły prawidłowo wypełniać nałożone na nie poważne zadania, muszą cieszyć się zaufaniem i szacunkiem. Potrzebny jest im zatem nie tyle perfekcyjny, nie tyle lukrowany, lecz po prostu pożądany, pozytywny wizerunek. Spostrzeżenie to spowodowało, że tematem piątej konferencji naukowej z cyklu *Aktualne problemy wymiaru sprawiedliwości* były środki prawne kreowania wizerunku sądów w społeczeństwie. Konferencja ta została zorganizowana przez Katedrę Postępowania Cywilnego oraz Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej KUL we współpracy z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury.

Słowo wstępne, wprowadzające w tematykę spotkania, wygłosiła J. Misztal-Konecka, Kierownik Katedry Postępowania Cywilnego KUL. Określiła ona cel konferencji jako refleksję na temat wizerunku sądów w społeczeństwie, próbę ustalenia co wpływa na kształtowanie tego wizerunku oraz wyraziła nadzieję, że dyskusja naukowa pozwoli wskazać na możliwe środki prawne kreowania wizerunku sądów w społeczeństwie, a zwłaszcza w mediach. Uroczystego otwarcia konferencji dokonali: Dziekan WPPKiA KUL, ks. prof. P. Stanisław, Dyrektor IDiKS KUL, prof. K. Klauza oraz Zastępca Dyrektora KSSiP SSO, A. Czerwiński.

Po powitaniu gości i uczestników konferencji, wśród których obecni byli liczni przedstawiciele środowiska naukowego oraz praktycy, jak również studenci, odbyły się obrady w dwóch sesjach obejmujące wystąpienia referentów oraz dyskusję nad omawianymi zagadnieniami. Trzecią część konferencji stanowił panel dyskusyjny dotyczący praktyki kreowania wizerunku sądów.

W ramach pierwszej sesji swoje referaty wygłosili: dr M. Torczyńska (WFIS UMCS, *Iustitia civitatis fundamentum – społeczne wymiary sprawiedliwości w kontekście medialnych raportów i sondaży*), dr hab. J. Misztal-Konecka (WPPKiA KUL, *Szacunek dla sądów – należy czy zasłużony? Rozważania nad*

obowiązkiem poszanowania władzy sądowniczej w dwóch orzeczeniach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach polskich), dr M. J. Gondek (WNS KUL, *Etos w retoryce a problem kreowania wizerunku*), dr J. Bodio (WPiA UMCS, *Nieskazitelnosc charakteru jako kwalifikacja zawodowa sędziego*), dr A. Korzeniewska-Lasota (WPiA UWM, *Kreowanie swojego wizerunku – prawo czy obowiązek sędziego?*), prof. K. Knoppek (WPiA UAM, *Kreowanie pozytywnego wizerunku sądów w oparciu o przepisy postępowania cywilnego*), mgr A. Andrzejewski (WPiA UJ, *Obywatel w kolejce po sprawiedliwość – oczekiwania pod adresem nowelizacji postępowania karnego*). Myślą przewodnią wygłoszonych referatów i dyskusji było zwrócenie uwagi na dwa aspekty wizerunku sądów i sędziów. Pierwszego, wynikającego z regulacji prawnych dotyczących pozycji ustrojowej sądownictwa i norm procesowych, drugiego zaś związanego z praktycznymi problemami sądownictwa. Wyraźne stało się w konsekwencji, że pozytywny wizerunek sędziów i sądów jest im niejako „dany” (przynależny z racji sprawowania władzy sądowniczej) i „zadany” (przepisy prawa nakładają prawo i obowiązek dbałości o ten wizerunek), zaś przedstawiciele innych zawodów prawniczych powinni aktywnie uczestniczyć w jego budowie.

W sesji drugiej referaty przedstawili: dr E. Gapska (WPPKiA KUL, *Upowszechnianie elektronicznej informacji o działalności sądów a społeczny obraz wymiaru sprawiedliwości*), dr P. Telusiewicz (WPPKiA KUL, *Orzeczenia i pisma procesowe doręczane pozwanemu w EPU jako element kreowania wizerunku sądów*), mgr K. Grzelak-Bach (WPiA UWM, *Sądownictwo administracyjne – odbiór społeczny realizacji prawa do sądu*), dr J. Szczechowicz (WPiA UWM, *Wpływ skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy cywilnej w rozsądnym terminie na wizerunek sądu*), dr K. Szczechowicz i dr R. Dziembowski (WPiA UWM, *Prawne gwarancje dostępu mediów do rozprawy sądowej a sprawozdawczość prasowa*), dr G. Tylec (WNS KUL, *Prawo mediów jako czynnik kształtujący obraz wymiaru sprawiedliwości w świadomości społecznej*), mgr M. Kołtunowska (WNS KUL, *Obraz wymiaru sprawiedliwości w telewizyjnym serwisie informacyjnym TVP 1 Wiadomości w latach 2008-2012*). Referenci zwracali uwagę w swoich wystąpieniach na praktyczne aspekty trudności funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości oraz ich wpływ na społeczny odbiór sądownictwa. Szczególną uwagę poświęcano znaczeniu nowoczesnych technologii jako z jednej strony mających usprawniać bieg postępowania, z drugiej zaś – pogłębiających zjawisko wykluczenia informatycznego. Nadto podjęto zagadnienie kształtowania wizerunku trzeciej władzy przez media, dostrzegając, iż w środkach masowego przekazu przeważają relacje negatywne, zaś sukcesy sądów są pomijane lub marginalizowane.

Panel dyskusyjny, w którym uczestniczyli: sędzia NSA M. Zalewski (rzecznik prasowy WSA w Lublinie), SSO A. Ozimek (rzecznik prasowy SO w Lublinie), redaktor TVP A. Kurzępa oraz kierownik Katedry Warsztatu

Medialnego i Aksjologii w IDiKS na WNS KUL prof. J. Dąbała, stanowił ostatnią część konferencji. Miał on na celu ukazanie dotychczasowych doświadczeń i działań, zarówno przedstawicieli sądownictwa, jak i mediów, w kreowaniu wizerunku sądów w społeczeństwie.

Udział prelegentów, wśród których wielu reprezentowało zarazem środowisko naukowe, jak i praktykę, umożliwił wielopłaszczyznową weryfikację różnych problemów związanych z odbiorem wymiaru sprawiedliwości w polskim społeczeństwie. W dyskusji wielokrotnie podkreślano, że sądy, jako jedna z władz, aby mogły prawidłowo funkcjonować potrzebują zaufania i szacunku. Potrzebny im jest szacunek, który określić można mianem należnego. Jak zauważono, pomimo tego, że sądy nie uczestniczą w codziennej walce o popularność, tak jak ma to miejsce w przypadku chociażby polityków, naiwne byłoby jednak stwierdzenie, iż nie pojawiają się jako przedmiot zainteresowania społeczeństwa, a szczególnie jako przedmiot zainteresowania mediów. Obserwacja z punktu widzenia sądów nie nastraja jednak optymistycznie. Ze względów komercyjnych w mediach dominują informacje niekorzystne, a w konsekwencji wytworzony wizerunek sądów nie sprzyja postulowanemu szacunkowi i zaufaniu. Z drugiej strony, przedstawiciele dziennikarstwa podkreślali, że odbiór sądownictwa przez media, a za ich pośrednictwem odbiór społeczny, jest uzależniony od czytelnego i jasnego przekazu przedstawicieli sądów kierowanego do dziennikarzy, którzy to odpowiadają za przetworzenie uzyskanych informacji i przedstawienie ich, za pośrednictwem szeroko rozumianych mediów, społeczeństwu. Na tle wymiany poglądów przedstawicieli dziennikarstwa i sądownictwa zarysowała się swoista odmienność ich codziennej misji. Prof. J. Dąbała, podsumowując prezentowane referaty oraz dyskusję panelową, akcentował, że media skupione są głównie na atrakcyjności przekazu, natomiast w interesie sądów leży rzetelność przekazywanych informacji, niejednokrotnie trudnych do zrozumienia przeciętnemu obywatelowi z uwagi na specyfikę języka prawniczego.

W najbliższym czasie w „Kwartalniku Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury” ukażą się referaty wygłoszone w toku konferencji oraz nadesłane przez autorów, którym nie udało się przybyć osobiście do Lublina.

*Joanna Misztal-Konecka**

*Agata Zaprzaluk***

* Dr hab., prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

** Mgr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

**KODEKS PRAWA KANONICZNEGO W BADANIACH
MŁODYCH NAUKOWCÓW**
II Ogólnopolska konferencja naukowa
LUBLIN, 1 CZERWCA 2013 R.

Dnia 1 czerwca 2013 r. w *Collegium Iuridicum* Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II odbyła się po raz drugi Ogólnopolska konferencja naukowa pt. *Kodeks Prawa Kanonicznego w badaniach młodych naukowców*, której organizatorami byli: Katedra Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego KUL, Instytut Prawa Kanonicznego KUL, Wydział Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Komisja Prawnicza Polskiej Akademii Nauk Oddział w Lublinie, Wydział Nauk Prawnych Towarzystwa Naukowego KUL oraz Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa KUL.

Otwarcia konferencji dokonał ks. dr hab. Mirosław Sitarz, prof. KUL – kierownik Katedry Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego KUL, który witając prelegentów i uczestników, podziękował za tak liczny i pozytywny odzew ze strony środowisk naukowych na ideę organizacji już po raz drugi konferencji, na której młodzi naukowcy mogą zaprezentować wyniki swoich badań. Sympozjum to, jak wskazał, jest w głównej mierze odpowiedzią na zapotrzebowanie młodszych pracowników naukowych i doktorantów, którzy zobowiązani są do wystąpienia na konferencji w ramach studiów doktoranckich, a Uniwersytet jest do tego najlepszym miejscem. Już na początku konferencji podziękował doktorantom zaangażowanym w przygotowanie tego wydarzenia. Wśród nich byli: ks. mgr lic. Grzegorz Delmanowicz, ks. mgr lic. Michał Grochowina, mgr lic. Sylwia Maziarczuk, mgr lic. Aneta Piątkowska, mgr lic. Kinga Przepiórka, mgr lic. Paweł Rogalski, mgr lic. Agnieszka Romanko, mgr lic. Anna Słowikowska, mgr lic. Urszula Wasilewicz, mgr lic. Paweł Zajac.

Następnie głos zabrał prof. dr hab. Jan Gliński – Wiceprezes Oddziału PAN w Lublinie, który dziękując za zaproszenie, wyraził zadowolenie, że młodzi naukowcy wykazują się olbrzymim zapałem do poszerzania swoich horyzontów, a co za tym idzie, przyczyniają się do rozwoju nauki w Polsce.

Ks. prof. dr hab. Józef Krukowski – Prezes SAWP KUL / Wiceprezes TN KUL, podziękował organizatorom za to, że konferencja już po raz drugi odbywa się w Lublinie. Zwrócił również uwagę, iż jej temat jest bardzo

aktualny, gdyż zmiany jakie niesie ze sobą życie wymagają niekiedy odczytania kanonów *Kodeksu Prawa Kanonicznego* na nowo. Zwracając się do prelegentów przypomniał im, iż sukces przy redagowaniu wszelkiego rodzaju materiałów naukowych zależy przede wszystkim od wyboru właściwej metody naukowo-badawczej.

Dr hab. Urszula Nowicka, prof. UKSW – adiunkt w II Katedrze Kościelnego Prawa Małżeńskiego i Rodzinnego UKSW, reprezentując Dziekana WPK UKSW, podziękowała za możliwość współorganizacji konferencji i życzyła wszystkim prelegentom sukcesów na ich drodze naukowej.

Ks. dr hab. Krzysztof Burczak, prof. KUL – Prodziekan ds. studiów doktoranckich WPPKiA KUL, przytaczając łacińską paremię *Scire volunt omnes, studiis incumbere pauci* (wiedzieć chcą wszyscy, przykładać się do nauki nieliczni), wyraził wdzięczność za chęć rozwijania swoich pasji naukowych przez prelegentów, którzy pomimo wielu trudności i wyrzeczeń, jakie niesie ze sobą rozwój naukowy, nie ustają w poszukiwaniu Prawdy.

Konferencja składała się z siedmiu sesji (jednej wspólnej i sześciu odbywających się równolegle). W 20-minutowych referatach wyniki swoich dotychczasowych badań zaprezentowało 35 prelegentów z sześciu ośrodków naukowych w Polsce i zagranicą. Po każdej sesji miała miejsce żywa i twórcza dyskusja z udziałem prelegentów, pracowników naukowych oraz przybyłych na konferencję uczestników. Głos zabierali m.in. ks. dr hab. Leszek Adamowicz, prof. KUL – Dyrektor Instytutu Prawa Kanonicznego KUL, ks. prof. K. Burczak, prof. J. Gliński, ks. mgr lic. M. Grochowina, ks. dr hab. Sylwester Kasprzak, prof. KUL, ks. prof. J. Krukowski, ks. dr Krzysztof Mikołajczuk, dr hab. U. Nowicka, ks. prof. M. Sitarz, mgr lic. A. Słowikowska, dr hab. Dorota Śliwa, prof. KUL, ks. dr Wojciech Witkowski, mgr lic. Zbigniew Wojciechowski, s. mgr lic. Mary Van Scott. W ramach przerwy między poszczególnymi sesjami, organizatorzy zapewнили wszystkim kawę i poczęstunek, a po sesji III obiad w *Mensa Academica*.

Podczas pierwszej sesji, której przewodniczył prof. J. Krukowski, wygłoszone zostały trzy referaty. Jako pierwsza wystąpiła dr Monika Menke (Uniwersytet Palackiego w Ołomuńcu), przedstawiając referat pt. *Udział świeckich w potestas regiminis Kościoła rzymskokatolickiego*. W swojej prelekcji poruszyła kwestię związaną z możliwościami zawartymi w KPK/83 w odniesieniu do współpracy wiernych świeckich z duchownymi we władzy rządzenia. Autorka zwróciła uwagę, iż przed Soborem Watykańskim II, praktycznie nie istniała możliwość partycypacji świeckich w *potestas regiminis Ecclesiae*. Dopiero *Vaticanum II*, na nowo odczytując nauczanie Kościoła, doprowadziło do aktywizacji wiernych świeckich, a KPK/83 prawnie uwarunkował zasady tego uczestnictwa. Dr Menke, analizując poszczególne kanony, wskazała na sposoby współpracy, która najpełniej realizowana jest w sądownictwie kościelnym.

Kolejny referat pt. *Odpowiedzialność za czynności nieważnie podjęte przez zarządców w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku* zaprezentował ks. dr Paweł Kaleta (KUL). Autor skupił się na zagadnieniach związanych z tym, kto i na jakich zasadach odpowiedzialny jest za czynności nadzwyczajnego zarządzania w diecezji oraz jakie sankcje nakłada prawo kanoniczne na zarządcę dóbr kościelnych za niedopełnienie obowiązków związanych z ich prawidłowym zarządzaniem, oraz co dzieje się w sytuacji, kiedy dany akt został wydany z naruszeniem prawa. Prelegent zwrócił również uwagę na możliwości, jakie przewiduje KPK/83 w sytuacji, gdy osoba fizyczna lub kościelna osoba prawna poniesie szkodę w wyniku złego gospodarowania przez zarządcę majątkiem kościelnym.

Ostatni referat w tej sesji, pt. *Problematyka ochrony małżeństwa i rodziny w konkordatach z państwami Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1990-2012* wygłosiła mgr Emilia Chojnowska (UKSW). Prelegentka zauważyła, że tematyka małżeństwa jest przedmiotem zainteresowania dwóch systemów prawnych – kościelnego i cywilnego. Następnie przybliżyła definicję konkordatu oraz postanowienia wszystkich umów zawartych przez Stolicę Apostolską z państwami Europy Środkowo-Wschodniej we wskazanym przez nią przedziale czasowym, odnoszące się do regulacji związanych z ochroną małżeństwa i rodziny.

Sesji II A przewodniczyła dr hab. Marta Greszata-Telusiewicz, prof. KUL – kierownik Katedry Kościelnego Prawa Procesowego KUL. Pierwszy referat, pt. *Sprawy wypadkowe w kanonicznych procesach o orzeczenie nieważności małżeństwa* przedstawiła mgr lic. Magdalena Kołbuc (KUL). Wyjaśniła, że przez sprawę wypadkową należy rozumieć sprawę poboczną, która wynika w czasie trwania sprawy głównej, a od której rozstrzygnięcia uzależnione jest wyrokowanie w sprawie głównej. Autorka przeanalizowała przepisy zawarte w KPK/83 oraz w instrukcji procesowej *Dignitas connubii*, które uszczegóławiają postanowienia kodeksowe. Wykazała także innowacje instrukcji, jak np. jej art. 220, zgodnie z którym przewodniczący trybunału może od razu odrzucić sprawę wypadkową, jeśli nie jest związana ze sprawą główną lub jest ewidentnie pozbawiona jakiejkolwiek podstawy (tzw. odwołanie wypadkowe).

Kolejną prelekcję, pt. *Małżeństwo katolika z wiernym Kościoła Chrześcijan Baptystów*, wygłosiła mgr Aleksandra Czapnik (UKSW). Autorka syntetycznie omówiła historię powstania Kościoła Chrześcijan Baptystów i jego główne założenia teologiczne. Małżeństwo – związek dwóch osób o odmiennych płciach, jest uważane przez Baptystów za związek nierozzerwalny. Wskazała jednak na dwa wyjątki od tej reguły: 1) nawrócenie jednego z wiernych Kościoła baptystycznego na inną religię; 2) cudzołóstwo – jeśli jedna ze stron dopuściła się zdrady, to druga ma prawo się z nią rozwieść. W odniesieniu do małżeństwa katolika z baptystą A. Czapnik stwierdziła,

że zgodnie z KPK/83 będzie to małżeństwo mieszane, na zawarcie którego wymagane jest zezwolenie ordynariusza miejsca (kan. 1125). Strona katolicka winna złożyć rękojmię, iż oddali od siebie niebezpieczeństwo utraty wiary i wychowa dzieci w wierze katolickiej, a akatolik ma zostać o tym poinformowany.

Doktorantka mgr lic. Monika Zając (KUL) wygłosiła referat pt. *Małżeństwo i rodzina w statutach I synodu diecezji drohiczyńskiej*. Autorka zauważyła, że statuty I synodu diecezji drohiczyńskiej, odbywającego się w latach 1994-1997, ukazują małżeństwo i rodzinę jako instytucje o szczególnym znaczeniu dla duszpasterstwa diecezjalnego. Prawodawca synodalny wzywa duszpasterzy do podejmowania nowych działań na rzecz ochrony godności rodziny. Pierwszym z nich ma być przygotowanie do małżeństwa, drugim katechizacja, a trzecim specjalistyczna posługa duszpasterska, która w diecezji drohiczyńskiej realizowana jest w formie piętnastu różnych duszpasterstw. Wśród nich M. Zając zwróciła uwagę na duszpasterstwa rodzin, dzieci i młodzieży. Rodzina katolicka jest sanktuarium życia, a jej problemy mają być przedmiotem rozważań i działalności duszpasterzy. Oni zobowiązani są do udzielania pomocy rodzicom w rozwijaniu zdolności i postaw moralnych ich dzieci.

Ostatni referat w tej sesji, pt. *Intwokacja w wyroku wezwaniem do uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej*, wygłosił ks. mgr lic. Marcin Królik (KUL). W wystąpieniu wskazał na umiejscowienie prawa kanonicznego i wydawania zgodnie z jego normami wyroku sądowego w Imię Trójcy Przenajświętszej w duchu eklezjologii Soboru Watykańskiego II. Po przedstawieniu pojęcia wyroku, zaznaczył, że rozstrzygające decyzje rozpoczynają się od przywołania Imienia Bożego. Wynika to ze specyfiki władzy w kościelnej posłudze sprawiedliwości, która pochodzi od Chrystusa, a więc w Bogu ma swoje podstawy. Prelegent wyjaśnił, że pominięcie tego elementu wyroku nie czyni go nieważnym, ale jego umieszczenie podkreśla doniosłość wyroku i wskazuje, jakie jest jego miejsce i godność sprawowanego urzędu przez sędziego w ekonomii zbawienia. W odniesieniu do wiernych, przywołanie Imienia Bożego, wzywa ich do przyjęcia w pokorze sprawiedliwego wyroku.

Sesji II B przewodniczył ks. prof. K. Burczak. Pierwszy wystąpił mgr Ryszard Pankiewicz (Wyższa Szkoła Zarządzania i Administracji w Zamościu), który zaprezentował referat pt. *Relikty prawa patronatu w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku*. Prelegent przedstawił ewolucję norm dotyczących patronatu na przestrzeni dziejów. Najbardziej kompleksowo kwestię tę uregulował Sobór Trydencki. Kościół dąży jednak do ograniczenia tego przywileju, czego przykładem jest dekret Soboru Watykańskiego II *Christus Dominus*. R. Pankiewicz zauważył, że aktualnie prawo patronatu jest instytucją „martwą”, ponieważ w obowiązujących przepisach prawnych nie ma

bezpośrednich odniesień do niego, choć jego pozostałości są zauważalne m.in. w kan. 377 § 3 i kan. 524 KPK/83.

Mgr lic. K. Przepiórka wygłosiła referat pt. *Wpływ Lumen gentium na obowiązki i uprawnienia wiernych świeckich w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku*. Prelegentka scharakteryzowała nauczanie konstytucji dogmatycznej o Kościele Soboru Watykańskiego II i ukazała jego recepcję w zakresie obowiązków i praw świeckich zawartych w KPK/83. Wyjaśniła, dlaczego prawodawca przyznał pierwszeństwo obowiązkowi. Następnie przeanalizowała obowiązki i uprawnienia wiernych świeckich zawarte w II księdze KPK/83 pt. *De obligationibus et iuribus christifidelium laicorum*, wyjaśniając, które z odnośnych przepisów na etapie prac rewizji KPK/17 i ostatecznej redakcji KPK/83 były inspirowane postanowieniami *Lumen gentium*.

Kolejny prelegent, ks. mgr lic. Piotr Szczygieski (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), przedstawił opracowanie pt. *Funkcja wychowawcza i uświęcająca proboszcza według kan. 528 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku*. Swoje wystąpienie podzielił według następujących punktów: 1) proboszcz jako własny pasterz parafii; 2) funkcja wychowawcza, czyli nauczycielska; 3) funkcja uświęcająca. Ks. P. Szczygieski nie pominął także kwestii troski proboszcza o życie modlitewne i liturgiczne w rodzinach oraz dbałości o liturgię w parafii. W podsumowaniu zauważył, że proboszcz z racji swojego urzędu spełnia ważną rolę wśród powierzonego mu Ludu Bożego. Kierując wspólnotą parafialną należy do grona głównych współpracowników biskupa diecezjalnego, uczestnicząc w ten sposób przez swoją posługę w życiu Kościoła partykularnego i powszechnego.

Ks. G. Delmanowicz (KUL) w referacie pt. *Recepcja doktryny Soboru Watykańskiego II o środkach społecznego przekazu w uchwałach II Polskiego Synodu Plenarnego* ukazał wpływ soborowego dekretu *Inter mirifica* na statuty synodu partykularnego, który odbył się w Polsce w latach 1991-1997, zawarte w dokumencie II Polskiego Synodu Plenarnego pt. *Ewangelizacja kultury i środków społecznego przekazu*. Prelegent zauważył, że w każdej diecezji powinien zostać ustanowiony urząd delegata kościelnego ds. środków społecznego przekazu, który wspomagałby w tym zakresie biskupa diecezjalnego.

Sesji III A przewodniczyła prof. U. Nowicka. Referat pt. *Zaręczyny według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku* przedstawiła mgr lic. A. Piątkowska (KUL). Podkreśliła, iż źródłem zaręczyn w Kościele katolickim jest wielowiekowa tradycja, zgodnie z którą stanowiły one ważny element każdego nowo zawieranego małżeństwa. Instytucja zaręczyn powoduje, że narzeczeni czują się moralnie zobowiązani powziętym postanowieniom do zachowania lojalności względem siebie. Zaręczyny są umową o właściwej sobie naturze, tzn. umową warunkowaną pomyślnym wynikiem poznania

wzajemnego, które powinno być lepsze i niezbędne do podjęcia dojrzałej decyzji. Stanowi ona kolejny etap na drodze do życia w małżeństwie.

W wystąpieniu pt. *Bezpośrednie przygotowanie do małżeństwa według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku i Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego* mgr Agata Grabowska (KUL) scharakteryzowała podobieństwa i różnice w procesie przygotowania do zawarcia związku małżeńskiego w prawodawstwie Kościoła katolickiego i państwa polskiego. Zauważyła, że małżeństwo zarówno w prawie kanonicznym, jak i w cywilnym jest doniosłym wydarzeniem, do którego należy być dobrze przygotowanym i dołożyć wszelkich starań, aby zostało ważne zawarte. Wskazała m.in., że prawo kościelne wymaga od nupturientów odbycia katechez oraz wizyt w poradni rodzinnej. Natomiast prawo polskie nie stawia takich wymagań, ale *de lege ferenda* postuluje rozmowy z psychologiem bądź lekarzem dotyczące przyszłego wspólnego pożycia. Ponadto obydwa systemy prawne przewidują i regulują sytuacje wyjątkowe, łagodzące wymagania przygotowania do małżeństwa pozostawiając w tym zakresie niezbędne minimum.

Ks. mgr lic. Krzysztof Pokorski (KUL) wygłosił referat pt. *Sędziowska dyskusja przedwyrokowa w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*. Rozważania dotyczące wskazanej w temacie wystąpienia problematyki prelegent rozpoczął od charakterystyki procedury, jaka ma miejsce przed sformułowaniem wyroku. Zauważył, że zanim sędzia sformułuje swoje wotum, zobowiązany jest do gruntownego przeanalizowania akt sprawy. Analiza ta jest również wynikiem procesu myślowego odbywającego się według reguł logiki, dzięki którym można wnioskować. W ten sposób przygotowane opinie i wnioski są przedmiotem dyskusji przedwyrokowej. Fazą drugą etapu wyrokowania jest sesja sędziowska, podczas której następuje odczytanie wotów, dyskusja nad zgromadzonymi wotami oraz głosowanie nad sprawą. Dyskusja sędziowska ma dwa cele: 1) prezentację argumentów, które znajdują się w wotach poszczególnych sędziów oraz 2) dobór argumentów, które zostaną użyte podczas redagowania wyroku.

Kolejna sesja, III B, odbyła się pod przewodnictwem ks. prof. M. Sitarza. Pierwszy referat, pt. *Formy rezygnacji z urzędu Biskupa Rzymu*, wygłosiła mgr lic. Magdalena Staworko (KUL). Na wstępie zaznaczyła, że na uczynienie z tej problematyki przedmiotu badań naukowych, niewątpliwie znaczący wpływ miały wydarzenia zapoczątkowane 11 lutego 2013 r., kiedy to papież Benedykt XVI ogłosił swoją rezygnację z posługi Piotrowej. Prelegentka szczegółowo przeanalizowała źródła historyczne i przedstawiła okoliczności, motywy oraz skutki ustępowania papieży z urzędu. Wskazała, że instytucja rezygnacji znana była w Kościele niemal od początku papiestwa. U podłoża jej przyczyn znajdowały się najczęściej powody polityczne, szczególnie w okresie cesaropapizmu, w związku z czym w wielu przypadkach nie ma pewności, co do dobrowolności rezygnacji przez Biskupów Rzymu.

Odnosząc się do obowiązującego stanu prawnego M. Staworko wyjaśniła, że do ważności zrzeczenia KPK/83 w kan. 332 § 2 wymaga, aby zostało ono dokonane w sposób wolny (*libere fiat*) i było odpowiednio ujawnione (*rite manifestetur*).

W prelekcji pt. *Dochodzenie wstępne w przypadku dimissio de statu clericali*, ks. M. Grochowina (KUL) odniósł się do uregulowanej w KPK/83, a także w motu proprio papieża Jana Pawła II *Sacramentorum sanctitatis tutela* oraz w normach Kongregacji Nauki Wiary *Normae de gravioribus delictis*, kwestii karnego wydalenia ze stanu duchownego. Dochodzenie wstępne określił jako integralną część kościelnego procesu karnego, dotyczącą podjęcia czynności przygotowawczych, mających na celu wykrycie przestępstwa, okoliczności jego popełnienia i zbadania poczytalności sprawcy. Wyjaśnił, że przeprowadzenie takiego postępowania ma się charakteryzować szczególną ostrożnością i roztropnością, z zachowaniem prawa każdego wiernego do dobrego imienia (kan. 220 i 1717 § 2).

Temat *Dyspensa od celibatu prezbiterów w Kościele łacińskim* stanowił przedmiot dociekań naukowych ks. mgra lic. Krzysztofa Ossowskiego (UKSW). Autor wyjaśnił, że problematyka dyspensy od celibatu kapłańskiego należy do kwestii żywo dyskutowanych wśród duchownych i wiernych świeckich, zwłaszcza zaś cieszy się ogromnym zainteresowaniem mediów i opinii publicznej. Prelegent poddał analizie przepisy KPK/83 i praktykę Stolicy Apostolskiej w zakresie udzielania dyspensy na prośbę prezbitera od obowiązków wynikających z przyjętych święceń, nie wyłączając obowiązku zachowania celibatu. Określił kompetencje do przeprowadzenia procedury dyspensy, tytuły prawne, a następnie jej poszczególne etapy, czyli procedowanie wobec własnego ordynariusza oraz postępowanie na szczeblu Kongregacji ds. Duchowieństwa. W podsumowaniu wymienił i scharakteryzował skutki prawne reskryptu udzielonego prezbiterom przez Stolicę Apostolską.

Ostatnim w tej sesji prelegentem był mgr lic. Bartłomiej Czech (UPJPII), który wygłosił referat pt. *Ewolucja koncepcji nierozzerwalności małżeństwa*. Swoje rozważania rozpoczął od fragmentu Ewangelii według św. Mateusza (19, 9), na bazie którego – jak zaznaczył B. Czech – we wczesnym chrześcijaństwie powstały spory doktrynalne oraz niejednolita praktyka Kościoła w odniesieniu do możliwości rozwiązania węzła małżeńskiego. Zauważył, że wyjaśnienia tekstu Ewangelii znajdują się już w listach apostoelskich, natomiast rozwinięcie koncepcji nierozzerwalności małżeństwa zawarte zostało w pismach Ojców Kościoła. Również rozstrzygnięcie tej kwestii było przedmiotem synodów w Elwirze, Arles i Kartaginie. Także papieżowie wieków średnich nie byli obojętni wobec tak istotnego zagadnienia dla wiernych Kościoła katolickiego. Jednak wyraźne potwierdzenie nierozzerwalności węzła usankcjonowane zostało postanowieniami Soboru

Trydenckiego. Uzasadnienia tej koncepcji dokonał prawodawca w KPK/83 określając małżeństwo jako nierozdzielalną wspólnotę całego życia.

W dwóch ostatnich równoległych sesjach konferencji, IV A i IV B, którym przewodniczyli odpowiednio ks. prof. L. Adamowicz i ks. prof. Stanisław Paździor (Katedra Kościelnego Prawa Małżeńskiego i Rodzinnego KUL), wygłoszonych zostało siedemnaście referatów.

W pierwszym z nich, pt. *Pojęcie recognitio w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, mgr lic. Mariola Lewicka (KUL) przedstawiła problematykę, którą kanoniści rzadko podejmują w swoich badaniach. Szczegółowo przeanalizowała przepisy KPK/83 i doszła do wniosku, że termin *recognitio* występuje w nich dwadzieścia dwa razy, w różnych formach językowych i kontekstach prawnych. Autorka dokonała ponadto rozgraniczenia różnych pojęć stosowanych przez prawodawcę konkludując, że *recognitio* jest czymś więcej niż *approbatio*, *confirmatio* i *nihil obstat*. Postawiła pytanie: czy *recognitio* jest aktem kontroli czy nadzoru? W odpowiedzi określiła *recognitio* jako akt administracyjny Stolicy Apostolskiej, który wydawany jest w procesie nadzoru nad aktami normatywnymi stanowionymi przez prawodawców partykularnych.

Referat pt. *Struktura i kompetencje Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji* mgr lic. A. Romanko (KUL) zaprezentowała na podstawie analizy motu proprio *Ubicumque et semper* oraz *Fides per doctrinam* papieża Benedykta XVI. Wskazała, że na mocy pierwszego z nich papież utworzył nową Radę, jako organ pomocniczy Biskupa Rzymu, o charakterze ekspercko-promocyjnym i służebnym dla dobra całego Kościoła. Zgodnie z postanowieniami zawartymi w drugim z papieskich dokumentów, kompetencje, które w zakresie formacji katechetycznej należały do Kongregacji ds. Duchowieństwa (art. 94 Konstytucji *Pastor bonus*), zostały przeniesione do nowo powstałej Rady. Wśród podstawowych kompetencji Rady znajdują się: 1) pogłębianie teologicznego i duszpasterskiego znaczenia nowej ewangelizacji; 2) promowanie i popieranie, we współpracy z konferencjami biskupów, nauczania Magisterium Kościoła w zakresie nowej ewangelizacji; 3) upowszechnianie i wspieranie inicjatyw podejmowanych na rzecz nowej ewangelizacji; 4) wykorzystywanie nowoczesnych form przekazu, jako narzędzi nowej ewangelizacji; 5) promowanie *Katechizmu Kościoła Katolickiego* wśród wiernych; 6) formacja katechetyczna.

Mgr lic. U. Wasilewicz (KUL) w referacie pt. *Organizacja funkcjonowania Kościoła we francuskim porządku prawnym* wskazała, że w zakresie relacji Kościół-państwo we Francji obowiązuje zasada świeckości państwa. Mimo tego jednak, na terytorium Francji, funkcjonują różne systemy relacji. Na przeważającej części kraju i w trzech zamorskich departamentach (Gwadelupa, Martynika i Reunion) obowiązuje ustawa z 1905 r. o rozdziale Kościołów od państwa, która pozbawia kościoły i kościelne jednostki organizacyjne

osobowości prawnej. W trzech wschodnich departamentach kraju (Dolny Ren, Górny Ren i Mozela), obowiązuje konkordat Napoleona z 1801 r., który dzieli wyznania na „uznane” i „nie uznane” przez państwo. Na niemal wszystkich terytoriach zamorskich obowiązują tzw. dekrety Mandela z 1939 r., na mocy których powstały rady administracyjne zajmujące się zarządzaniem majątkiem kościołów i innych związków wyznaniowych. Z kolei na Gujanie Francuskiej występują dwa systemy. Wyznanie katolickie jest jedynym kultem „uznanym” przez państwo i bezpośrednio przez nie finansowanym na podstawie rozporządzenia królewskiego Karola X z 1828 r., a wobec pozostałych wyznań zastosowanie mają dekrety Mandela.

Troska o osobę samotną w prawie polskim i w prawie kanonicznym stanowiła przedmiot wystąpienia mgr Karoliny Majewskiej (KUL). Rozpoczęła je od charakterystyki przyczyn bycia osobą samotną. Następnie zwróciła uwagę na to, że aktualnie często nadużywane pojęcie „singiel” wywodzi się z cech społeczno-prawnych. Prelegentka powołała się na *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Zgodnie z nauczaniem w nim zawartym, dziewictwo i wdowieństwo konsekrowane stanowi stan osób samotnych. Należą do niego także pustelnicy i pustelnice. K. Majewska sformułowała pytanie: czy kapłani i osoby żyjące we wspólnotach zakonnych są osobami samotnymi? Następnie przedstawiła możliwości, z jakich osoby samotne mogą korzystać w zakresie świadczeń socjalnych, pieniężnych i niepieniężnych. Przytaczając orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego stwierdziła, że mają one prawo do życia układanego według własnej woli, bez ingerencji zewnętrznej.

Kolejny referat, pt. *Pasterska posługa biskupa w diecezji w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 roku* wygłosił ks. dr Maciej Staszak (KUL). Autor, analizując nauczanie Soboru Watykańskiego II zauważył, że zwłaszcza dekret *Christus Dominus* na nowo pogłębia refleksję teologiczną nad rolą biskupa w Kościele, który ma pełnić pasterską posługę, wyrażającą się w nauczaniu, uświęcaniu i kierowaniu Ludem Bożym. Za prawodawcę powtórzył, że biskup jest moderatorem, promotorem i stróżem życia liturgicznego w diecezji, dlatego jego zadaniem jest dbałość o utrzymanie karności i dyscypliny wspólnej całemu Kościołowi. Zadanie uświęcania wiernych jest źródłem i szczytem nauczania i kierowania, dlatego winny być mu one podporządkowane. Ks. M. Staszak całą działalność duszpasterską biskupa streścił w słowach św. Pawła: „Miłość Chrystusa przynagla nas” (2 Kor 5, 14), które wyznaczają jej właściwy kierunek i stają się miarą wszystkich obowiązków biskupa.

W referacie pt. *Uzyskanie reskryptu według norm Kodeksu łacińskiego*, ks. dr W. Witkowski (KUL) zauważył, że nadanie reskryptom natury aktu administracyjnego zakłada, iż udzielanie łaski jest czynnością właściwą dla kościelnej władzy rządzenia, jeśli dokonuje się w granicach wyznaczonych przez prawo. W pojęciu reskryptu wyróżnił dwie grupy elementów: 1)

wspólnych dla wszystkich aktów administracyjnych oraz 2) właściwych tylko dla reskryptów. W reskrypcie wyodrębnił z kolei element obiektywny (udzielona łaska) i formalny (forma zewnętrzna, która może być różna od uroczystej), na który składają się: część objaśniająca, motywy wydania i część decyzyjna. Prelegent wskazał, że reskrypty mogą być udzielane zarówno w *forum internum*, jak i *forum externum*. Następnie szczegółowo omówił reguły odnoszące się do ważności wydania reskryptu udzielanego przez Stolicę Apostolską, ordynariusza miejsca i ordynariusza personalnego.

Ks. dr Adam Kaczor (KUL) prelekcję pt. *Papieska Rada Tekstów Prawnych* rozpoczął od genezy tej dykasterii Kurii Rzymskiej. Zwrócił uwagę na fakt, że interpretacja prawa kanonicznego została ujęta w system prawny praktycznie dopiero w XX w. Zgodnie z systemem norm obowiązujących w Kościele katolickim scharakteryzował poszczególne zadania Rady, które prawodawca zawarł w konstytucji apostolskiej *Pastor bonus* (art. 154-158). Następnie w kolejności chronologicznej wymienił wszystkie interpretacje autentyczne, jakich dokonała Papieska Rada Tekstów Prawnych. W podsumowaniu zauważył, że maksymę interpretacyjną dla prawa kanonicznego stanowi duch *Vaticanum II*, a sam KPK/83 nie został spisany raz na zawsze, ale jest dziełem tymczasowym i podlegającym zmianom.

Referat pt. *Odpowiedzialność proboszcza za intencje mszalne* wygłosił ks. mgr lic. Piotr Grzybek (Akademia Prawa Kanonicznego w Brnie). W wystąpieniu prelegent odniósł się przede wszystkim do problematyki przekazywania intencji za Msze święte binowane, trynowane i koncelebrewane. Regulacje KPK/83 w odniesieniu do tej materii pozostawiają swobodę przyjmującemu intencję, aby zadośćuczynił jej osobiście, bądź też przekazał ją innemu kapłanowi do odprawienia. Jeśli jednak wolą wiernego będzie, aby Mszę sprawował prezbiter przyjmujący intencję lub ma ona zostać odprawiona w miejscu jej ofiarowania, należy ją uszanować. Nad realizacją tych postanowień we własnej wspólnocie parafialnej winien czuwać proboszcz. On z kolei jest współpracownikiem biskupa w pasterskim posługiwaniu, dlatego też w Kościele partykularnym odpowiedzialność za prawidłowe wykonywanie intencji mszalnych spoczywa na biskupie diecezjalnym.

Wystąpienie pt. *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich kodeksem ekumenicznym* zaprezentował ks. mgr lic. Tomasz Kwiecień (KUL). Autor ukazał KKKW jako kodyfikację wierną tradycji Kościoła niepodzielnego oraz otwartą na aktualną sytuację eklezjalną przy poszanowaniu prawdy o rozwoju prawa kanonicznego. Zaznaczył, że mimo iż wschodnia ekonomia kościelna przenika cały Kodeks, to jednak na etapie prac redakcyjnych ostatecznie postanowiono nie włączać jej do niego. W referacie ks. T. Kwiecień przedstawił także starożytne prawo Kościołów wschodnich wraz z regulacjami i późniejszym wpływem na ekumeniczność prawodawstwa wschodniego synodu w Trullo. W dalszej analizie dokonał porównania KKKW ze

spetryfikowanymi normami prawa cerkiewnego, które są w duchu ekonomii eklezjalnej poszerzane i dostosowywane do potrzeb i warunków życia. Zauważył również brak miarodajnego systemu prawa kanonicznego w Kościele prawosławnym, a kodyfikację dla katolickich Kościołów wschodnich ocenił jako otwartą na rozwój i stwarzającą szansę dialogu ekumenicznego na płaszczyźnie prawa kanonicznego.

We wprowadzeniu w problematykę swojego referatu pt. *Kompetencje braci zakonnych w zarządzaniu instytutem* mgr lic. P. Rogalski (KUL) ustalił pojęcie „braci zakonnych” określając ich jako zakonników, którzy nie przyjęli święceń. W niektórych instytutach zakonnych nazywani są oni także kooperatorami lub koadiutorami. Bracia zakonnici, tak jak wszyscy wierni, partycypują w potrójnej misji Chrystusa, ale odpowiednio do własnego stanu posiadają właściwe im obowiązki i prawa, które realizują na zewnątrz i wewnątrz instytutu. *Munus regendi* mogą sprawować w kapitułach wszystkich stopni lub poprzez pełnienie określonych funkcji w konkretnym domu instytutu. Na równi z członkami instytutu posiadającymi święcenia, przynależą do rad świadczących pomoc przełożonym zakonnym lub włączają się w dzieło apostołstwa w diecezji. Możliwość ich uczestnictwa w wykonywaniu władzy rządzenia w Kościele regulowana jest przepisami KPK/83 oraz konstytucjami.

Kolejny referat, pt. *Obowiązki członków Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego dotyczące zarządzania i dysponowania prywatnymi dobrami doczesnymi*, wygłosił ks. mgr lic. Paweł Orpik (KUL). Autor, dokonując analizy przepisów prawa własnego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (Pallotyń) regulujących zarządzanie i dysponowanie dobrami doczesnymi jego członków, stwierdził, że dyscyplina prawna w tej materii podyktowana jest pragnieniem zabezpieczenia praktyki ewangelicznego ubóstwa. Możliwe jest to w szczególności przez: przekazanie zarządzania swoimi dobrami własnym przełożonym, dokonanie dyspozycji o ich używaniu i użytkowaniu, sporządzenie testamentu, uzyskanie zgody przełożonego na zaciągnięcie pożyczki, brak roszczeń za wykonaną pracę w Stowarzyszeniu w przypadku odejścia bądź wydalenia.

Następnie swoje wystąpienie pt. *Darowizny przeznaczone na cele kultu religijnego i działalność charytatywno-opiekuńczą instytutów zakonnych*, przedstawiła mgr lic. Marta Łuczak (KUL). Autorka w pierwszej kolejności skupiła swoją uwagę na zagadnieniach związanych z definicją darowizn na działalność charytatywno-opiekuńczą, która jest pojęciem szerszym niż darowizny na cele kultu religijnego. Następnie wskazała podstawy prawne przyjmowania darowizn przez instytuty zakonne. W prawie kanonicznym wyznaczają je m.in. dyspozycje zawarte w kan. 113 § 2; 1254; 1260. Natomiast według prawodawstwa państwowego podstawę taką stanowi np. art. 40 pkt 2 ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rze-

czypospolitej Polskiej. Prelegentka zaakcentowała, iż darowizny mogą być przeznaczane m.in. na prowadzenie szpitali czy zakładów dla sierot oraz innych zakładów leczniczych i aptek. Zauważyła, że darowizny te w niektórych przypadkach stanowią jedyny sposób finansowania działalności statutowej instytutów zakonnych.

W referacie pt. *Przestępstwa przeciwko życiu człowieka jako przyczyna obligatoryjnego wydalenia z instytutu zakonnego* mgr lic. Aneta Kociuba (KUL) podkreśliła, że życie ludzkie jest największym darem, jaki człowiek otrzymał od Boga, dlatego też powinno być ono bezwzględnie chronione zarówno na płaszczyźnie religijnej, jak i prawnej. Obowiązek poszanowania życia ludzkiego spoczywa na wszystkich. Jednak z racji realizacji doskonałości chrześcijańskiej i charyzmatu instytutów zakonnych, w sposób szczególnie zobowiązane są do niego osoby konsekrowane. W przypadku popełnienia przez nie przestępstwa przeciwko życiu (zabójstwa, eutanazji i aborcji) prawo kanoniczne przewiduje sankcje, spośród których jedną jest obligatoryjne wydalenie z instytutu, a co za tym idzie, ustanie wszelkich praw i obowiązków wynikających ze złożonej profesji zakonnej.

Referat pt. *Odmowa kościelnego pogrzebu według Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku* wygłosiła mgr lic. Maria Uryć (KUL). Prelegentka przedstawiła okoliczności, w których prawo wiernego do pogrzebu kościelnego może zostać ograniczone. Odpowiednie regulacje w tym zakresie prawodawca zawarł w kan. 1184 KPK/83. Na ich podstawie, jeśli przed śmiercią nie okazali żadnych oznak pokuty, pogrzebu kościelnego powinni zostać pozbawieni: notoryczni apostaci, heretycy i schizmatycy; osoby, które wybrały spalenie swojego ciała z motywów przeciwnych wierze chrześcijańskiej; a także inni jawni grzesznicy, którym nie można przyznać pogrzebu bez niebezpieczeństwa publicznego zgorszenia wiernych. M. Uryć zwróciła jednak uwagę, aby każdą sytuację, w jakiej znalazł się wierny, duszpasterze rozpatrywali indywidualnie. Natomiast w szczególnych przypadkach, w których mają wątpliwość i nie wiedzą, jak powinni postąpić, zobowiązani są przedstawić sprawę ordynariuszowi i podporządkować się jego decyzji.

Wystąpienie pt. *Darowizny na rzecz kościelnych osób prawnych jako jeden ze sposobów realizacji obowiązku z kan. 222 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, zaprezentowała mgr lic. Agata Warmuz (KUL). Autorka wskazała na postanowienia kan. 222 KPK/83, w którym prawodawca stanowi, iż wierni mają obowiązek zaradzania potrzebom Kościoła, aby ten był wyposażony w odpowiednie środki do prowadzenia swojej misji w świecie. Jeden ze sposobów realizacji tej powinności stanowi możliwość przekazania darowizny na rzecz kościelnych osób prawnych. Jednakże, aby dokonać tego w sposób ważny należy spełnić przesłanki podyktowane ustawodawstwem państwowym. W Polsce kwestie te uregulowane zostały w Kodeksie cywilnym. Prelegentka szczegółowo przeanalizowała dyspozycje prawa ka-

nonicznego i cywilnego w badanym aspekcie oraz omówiła konsekwencje związane z nieprzestrzeganiem przepisów prawnych oraz korzyści z ich zachowywania i realizowania.

Kolejny referat, pt. *Przykłady odpowiedzialności społecznej polskich świętych i błogosławionych wyniesionych na ołtarze w latach 2005-2013* przedstawiła dr Lidia Fiejdasz (KUL). Wystąpienie rozpoczęła od wyjaśnienia pojęcia odpowiedzialności społecznej oraz przedstawiła przykłady wcielenia jej w życie przez Polaków oraz osoby związane z polskością, których beatyfikacje i kanonizacje odbyły się w okresie trwania pontyfikatu papieża Benedykta XVI. Do grona świętych włączeni zostali: Józef Bilczewski, Zygmunt Gorazdowski, Szymon z Lipnicy, Zygmunt Szczęsny Feliński i Stanisław Sołtys (Kazimierczyk). Do błogosławionych należą: Bronisław Markiewicz, Ignacy Kłopotowski, Władysław Findysz, Stanisław Papczyński, Maria Luiza Merkert, Celina Chludzińska-Borzęcka, Marta Maria Wiecka, Michał Sopoćko, Jerzy Popiełuszko i Jan Paweł II.

Ostatni referat podczas konferencji wygłosił ks. mgr lic. Piotr Grzegorzewicz (KUL). W prelekcji pt. *Kompetencje legatów papieskich ad intra* przedstawił genezę stosunków dyplomatycznych i prawa legacji Stolicy Apostolskiej, scharakteryzował pojęcie legatów papieskich i dokonał klasyfikacji przedstawicieli papieskich według określonych kryteriów. Ks. P. Grzegorzewicz przeanalizował postanowienia motu proprio papieża Pawła VI *Sollicitudo omnium ecclesiarum* i przepisy KPK/83. Na podstawie dyspozycji zawartych w dokumentach źródłowych szczegółowo przedstawił kompetencje legatów papieskich w relacjach *ad intra*, tzn. związane z wykonywaniem misji tylko w Kościołach partykularnych. Chodzi w nich przede wszystkim o umacnianie jedności pomiędzy Biskupem Rzymu i poszczególnymi Kościołami partykularnymi, a także o dążenie do ich rozwoju w sprawach wiary, sakramentów i dyscypliny kościelnej.

Zamknięcia konferencji dokonał ks. prof. L. Adamowicz. Podziękował ks. prof. M. Sitarzowi za pomysł, organizację i trud włożony w przygotowanie tego naukowego spotkania, cieszącego się dużym zainteresowaniem i potrzebą, oraz wszystkim osobom, które mu w tym pomagały, a także podmiotom będącym współorganizatorami tego wydarzenia. Ks. prof. L. Adamowicz wyraził nadzieję, iż inicjatywa konferencji odbywającej się pod hasłem *Kodeks Prawa Kanonicznego w badaniach młodych naukowców* na stałe zapisze się w kalendarium Instytutu Prawa Kanonicznego KUL. Ponadto podziękował także za drugi numer wznowionego czasopisma „Kościół i Prawo”.

Ks. prof. M. Sitarz dokonując podsumowania całodniowych obrad stwierdził, że konferencja ta jest zasługą wszystkich zebranych, gdyż każdy wniósł w nią swoją część, swoje uczestnictwo, swój wysiłek intelektualny. Za trud przygotowania i prezentacji podziękował prelegentom

– doktorantom i doktorom, ich opiekunom naukowym i moderatorom poszczególnych sesji. Nawiązując do swojej wypowiedzi inauguracyjnej tę ogólnopolską konferencję zaznaczył, że komitet organizacyjny nikogo nie prosił o wsparcie finansowe, a nastąpiło ono w czasie jej trwania. Serdecznie podziękował więc wszystkim ofiarodawcom. Na zakończenie ks. prof. M. Sitarz życzył młodym naukowcom szybkiego rozwoju w zdobywaniu stopni i tytułów naukowych.

*Anna Słowikowska**

*Paweł Zając***

* Dr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

** Mgr lic., Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

Z ŻYCIA WYDZIAŁU

DIARIUSZ
KALENDARIUM WAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ NAUKOWYCH
Z UDZIAŁEM PRACOWNIKÓW WYDZIAŁU PRAWA,
PRAWA KANONICZNEGO I ADMINISTRACJI KUL
STYCZEŃ-CZERWIEC 2013 R.

Styczeń – Luty 2013

- 19 lutego 2013 r.** – odbyło się kolokwium habilitacyjne dra **Jana Mariusza Izdebskiego**. Rozprawa pt. *Koncepcja misji administracji publicznej w nauce prawa administracyjnego* (prawo).
- 20 lutego 2013 r.** – w Collegium Joannis Pauli II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego miała miejsce konferencja naukowa pt. *Preferencje podatkowe*, zorganizowana przez Katedrę Finansów i Prawa Finansowego KUL, podczas której referaty wygłosili m.in.: dr **Monika Münnich**, pt. *Deklaracja Praw Podatnika*; dr **Piotr Pomorski**, pt. *Preferencje podatkowe a konkurencyjność gospodarcza jednostek samorządu terytorialnego*; dr **Beata Kucia Guściora**, pt. *Tendencje w kształtowaniu się ulg w podatku dochodowym od osób fizycznych*; dr **Marcin Burzec**, pt. *Ulgę z tytułu wychowywania dzieci na tle rozwiązań w wybranych państwach europejskich*; dr **Michalina Duda**, pt. *Uczelnia jako podmiot korzystający ze zwolnień od podatku od towarów i usług. Zagadnienia wybrane*.
- 26 lutego 2013 r.** – odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej ks. mgra **Pawła Bednarskiego** pt. *Cywilna skuteczność kościelnych orzeczeń nieważności małżeństwa we włoskim porządku prawnym*. Promotor: ks. dr hab. **Piotr Stanisław**, prof. KUL, recenzenci: ks. dr hab. **Krzysztof Warchałowski**, prof. UKSW, i abp dr hab. **Andrzej Dzięga**, prof. KUL.
- 26 lutego 2013 r.** – odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej ks. mgra **Grzegorza Gury** pt. *Fundacje kościelne w prawie polskim i niemieckim*. Promotor: prof. dr hab. **Henryk Cioch** (KUL), recenzenci: prof. dr hab. **Krzysztof Pietrzykowski** (UW) i abp dr hab. **Andrzej Dzięga**, prof. KUL.

Marzec 2013

- 5 marca 2013 r. – odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Barbary Ćwil pt.** *Ochrona danych osobowych w Kościele katolickim i innych związkach wyznaniowych*. **Promotor:** ks. prof. dr hab. Artur Mezglewski (UO), **recenzenci:** dr hab. Jan Olszewski, prof. URz, i ks. dr hab. Sławomir Fundowicz, prof. KUL.
- 5 marca 2013 r. – odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Jolanty Majchrzak pt.** *Krajowa pomoc regionalna w specjalnych strefach ekonomicznych w Polsce. Studium administracyjnoprawne*. **Promotor:** ks. dr hab. Sławomir Fundowicz, prof. KUL, **recenzenci:** dr hab. Jan Olszewski, prof. URz, i dr hab. Paweł Fajgielski, prof. KUL.
- 15 marca 2013 r. – w Collegium Joannis Pauli II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z okazji Światowego Dnia Konsumenta miała miejsce konferencja naukowa pt. *Publicznoprawna ochrona konsumenta*, zorganizowana przez Sekcję Prawa Administracyjnego i Postępowania Administracyjnego Koła Naukowego Studentów Prawa KUL. Podczas konferencji referat wygłosił m.in. mgr **Dominik Borek** (KUL), pt. *Tradycja międzynarodowego dnia konsumenta*.
- 22 marca 2013 r. - w Collegium Joannis Pauli II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego miała miejsce ogólnopolska konferencja naukowa pt. *Antoni Kość jako Filozof prawa*, połączona z prezentacją książki *Abiit, non obiit*, poświęconej pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD. Konferencja została zorganizowana przez Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL oraz Katedrę Teorii i Filozofii Prawa. Uroczystego powitania przybyłych gości dokonał ks. dr hab. **Piotr Stanisław**, prof. KUL, Dziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, otwarcia konferencji – Jego Magnificencja ks. prof. dr hab. **Antoni Dębiński**, Rektor KUL, natomiast wprowadzenia w tematykę obrad – ks. dr **Tomasz Barankiewicz**. Podczas konferencji referat wygłosił m.in. dr hab. **Dariusz Dudek**, prof. KUL, pt. *Dobre prawo jako dobro prawne*. Prezentacji książki *Abiit, non obiit* dokonała dr **Jadwiga Potrzeszcz**.
- 26 marca 2013 r. - w Collegium Iuridicum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego miało miejsce seminarium naukowe pt. *Stosowanie detencji wobec cudzoziemców*, zorganizowane przez Instytut na rzecz Państwa Prawa oraz Katedrę Prawa Unii Europejskiej KUL. Seminarium podsumowywało prowadzony przez dr. **Tomasza Sieniowa** projekt, pt. *Monitoring zasadności i rzetelności wniosków i postanowień dotyczących umieszczania osób*

ubiegających się o status uchodźcy w strzeżonych ośrodkach i aresztach w celu wydalenia, finansowany ze środków Fundacji im. Stefana Batorego.

Kwiecień 2013

- 15 kwietnia 2013 r.** – w Collegium Iuridicum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego miała miejsce międzyuczelniana konferencja prawnicza pt. *Contemporary challenges for international law - human rights protection, combating terrorism and prosecution of international criminals*, zorganizowana przez Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, Katedrę Prawa Międzynarodowego i Amerykańskiego oraz Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych KUL wspólnie z Wydziałem Prawa i Administracji oraz Centrum Nauczania i Certyfikacji Języków Obcych Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej. Konferencja obejmowała cztery panele tematyczne: panel I, pt. *International Protection of Human Rights - Regional Systems* (moderator: dr **Delaine R. Swenson**, prof. KUL), panel II, pt. *International Protection of Human Rights – Universal System* (moderator: dr **Anna Szarek-Zwijacz**), panel III, pt. *Combating Terrorism and Prosecution of Terrorists* (moderator: dr **Kinga Stasiak**), panel IV, pt. *International Criminal Law - International Tribunals* (moderator: dr **Kinga Stasiak**). W ramach poszczególnych paneli konferencji referaty wygłosili: dr **Delaine R. Swenson**, prof. KUL, pt. *Human Rights and the Courts*, oraz dr **Kinga Stasiak**, pt. *International Trials of Terrorists*. Ponadto w ramach poszczególnych paneli referaty wygłosili studenci prawa KUL: **Adrianna Pabian**, pt. *The Right to Hearing within a Reasonable Time in Cases against Poland before European Court of Human Rights*, **Iryna Kozak**, pt. *Forced Disappearances in Selected Jurisprudence of Inter-American Court of Human Rights*, **Ewelina Gębała**, pt. *Climate Change, Forced Migration and International Law*, **Aleksandra Pijas**, pt. *The world in danger - Terrorism as a major threat and intimidation*, **Katarzyna Piotrowska**, pt. *Srebrenica Genocide in Judgments of the International Criminal Tribunal for the Former Yugoslavia*, **Szymon Niewada**, pt. *Individual Criminal Liability on the Basis of the International Criminal Court's Statute*, **Tomasz Kempka**, pt. *Extraordinary Chambers in the Courts of Cambodia - Delayed Justice?*
- 23 kwietnia 2013 r.** – odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej ks. mgra lic. **Ireneusza Koseckiego** pt. *Wpływ padaczki na ważność wyrażenia zgody małżeńskiej w świetle kanonu 1095*. **Promotor:** ks. prof. dr hab. Stanisław Paździór (KUL), **recenzenci:** ks. prof. dr hab. Ginter Dzierżon (UKSW) i ks. dr hab. Leszek Adamowicz, prof. KUL.

- 25 kwietnia 2013 r. – w Collegium Joannis Pauli II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego miała miejsce ogólnopolska konferencja naukowa pt. *Źródła finansowania Kościoła w Polsce*, zorganizowana przez Koło Naukowe Kanonistów KUL. Podczas konferencji referaty wygłosili m.in. ks. dr hab. **Stanisław Dubiel**, prof. KUL, pt. *Rola majątku kościelnego w realizacji misji Kościoła*; ks. dr hab. **Ambroży Skorupa**, prof. KUL, pt. *Źródła przychodów instytutów zakonnych*; ks. dr hab. **Piotr Stanisław**, prof. KUL, pt. *Prace nad zmianami w systemie finansowania Kościoła w Polsce*. Poszczególne sesje konferencji przewodniczyli: sesja I – ks. bp dr hab. **Artur Miziński**, sesja II – ks. dr **Krzysztof Mikołajczuk**, sesja III – ks. dr **Adam Kaczor**.
- 25 kwietnia 2013 r. – w Collegium Iuridicum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego miała miejsce ogólnopolska konferencja naukowa pt. *Podstawowe konstrukcje i tendencje rozwojowe prawa spółdzielczego*, zorganizowana przez Katedrę Prawa Handlowego oraz II Katedrę Prawa Cywilnego KUL, pod honorowym patronatem JM Rektora KUL Ks. prof. dr. hab. Antoniego Dębińskiego, we współpracy z Krajową Radą Notarialną. Podczas konferencji referaty wygłosił m.in. dr hab. **Piotr Zakrzewski**, prof. KUL, pt. *Wkład członkowski w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej de lege lata i de lege ferenda*.

Maj 2013

- 4 – 5 maja 2013 r. – w Domu Pracy Twórczej KUL w Kazimierzu Dolnym odbyły się II Kazimierskie Spotkania Cywilistyczne pt. *Europeizacja prawa prywatnego*, zorganizowane przez Katedrę Podstaw Prawa Cywilnego i Prawa Międzynarodowego Prywatnego przy Instytucie Europeistyki Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL. Kazimierskie Spotkania Cywilistyczne objęły swym zakresem tematycznym pięć paneli: panel I, pt. *Europeizacja prawa prywatnego a legislacja* (moderator: dr Jan Mojak); panel II, pt. *Prawo rzeczowe i zobowiązania* (moderator: mgr **Dariusz P. Kała**); panel III, pt. *Własność intelektualna* (moderator: dr **Agnieszka Kawalko**); panel IV, pt. *Spółki – spółdzielnie* (moderator: dr **Agnieszka Kawalko**); panel V, pt. *Postępowanie cywilne* (moderator: mgr **Michał Mościcki**). W ramach poszczególnych paneli referaty wygłosili m.in.: dr hab. **Jacek Widło**, prof. KUL, pt. *Prawo właściwe dla zastawu - zagadnienia wybrane*; mgr **Michał Mościcki**, pt. *Uwagi de lege ferenda odnośnie zastawu rejestrowego na Ukrainie w kontekście ewentualnej europeizacji prawa ukraińskiego*; mgr **Paweł Widorski**, pt. *Kara umowna według Kodeksu cywilnego na tle Zasad Międzynarodowych Kontraktów Handlowych UNIDROIT, Zasad Europejskiego Prawa Umów PECL i Rezolucji*

nr (78) 3 Rady Europy o karach umownych w prawie cywilnym; mgr **Piotr Sławicki**, pt. *Procedura zawierania umów w polskim i estońskim prawie cywilnym*; mgr **Łukasz Czebotar**, pt. *Kierunki rozwoju europejskiego prawa spółek i ram ładu korporacyjnego. Analiza Planu Działania Komisji Europejskiej z dnia 12 grudnia 2012 roku*; mgr **Dariusz P. Kała**, pt. *Zmiana zasad wykonywania orzeczeń po nowelizacji Rozporządzenia Bruksela I*; dr **Agnieszka Kawałko**, pt. *Europejskie poświadczenie spadkowe*; mgr **Anna Wróbel**, pt. *Postępowanie transgraniczne na przykładzie europejskiego postępowania w sprawie drobnych roszczeń - uwagi praktyczne*.

- 7 maja 2013 r. – odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Joanny Gołębiowskiej** pt. *Konkubinat w ustawodawstwie rzymskich cesarzy chrześcijańskich*. **Promotor:** ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński (KUL), **recenzenci:** prof. dr hab. Bronisław Sitek (UWM) i dr hab. Joanna Misztal-Konecka (KUL).
- 14 maja 2013 r. – odbyło się kolokwium habilitacyjne dr **Katarzyny Maćkowskiej**. Rozprawa pt. *Początki amerykańskiej administracji lokalnej (od założenia kolonii do 1787 roku) (prawo)*.
- 17 – 18 maja 2013 r. – w Kazimierzu Dolnym odbyło się IV Seminarium Kazimierskie z Prawa Rzymskiego pt. *Prawo w poezji, poezja w prawie. Refleksje antyczne*, podczas którego referaty wygłosili m.in.: dr hab. **Marzena Dyjakowska**, prof. KUL, pt. *Orbitas omni fugienda nisu... Rozważania Publiusza Papiniusza Stacjusza o rodzinie rzymskiej*; mgr **Izabela Leraczyk**, pt. *Gwiezdne wojny - rzymskie traktaty według Maniliusza*; dr **Maciej Jońca**, pt. *Prawo rzymskie przestało istnieć: od poetyckiego toposu do świadomości zbiorowej*; dr **Anna Kosińska**, pt. *Prawna ochrona szczególnego utworu poetyckiego, jakim jest hymn narodowy - charakterystyka i funkcje*.
- 21 maja 2013 r. – odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **Anny Gałązki** pt. *Zakres prawa do obrony w sprawach o wykroczenia*. **Promotor:** ks. prof. dr hab. Artur Mezglewski (UO), **recenzenci:** dr hab. Tadeusz Cielecki, prof. UO, i dr hab. Krzysztof Wiak, prof. KUL.
- 22 maja 2013 r. – w Collegium Iuridicum Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego miała miejsce konferencja naukowa z okazji 30-lecia reaktywacji kierunku Prawo na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zorganizowana przez Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa KUL. Podczas konferencji referat pt. *Sztuka negocjacji – reaktywacja Prawa na KUL* wygłosił ks. prof. dr hab. **Józef Krukowski**. W ramach konfe-

rencji odbył się panel dyskusyjny pt. *Przyszłość a teraźniejszość*, któremu przewodniczył dr **Jacek Szczot**.

- 28 maja 2013 r. – odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Anny Słowikowskiej pt. *Uczestnictwo wiernych świeckich w liturgii Kościoła łacińskiego. Studium kanoniczne*. Promotor: dr hab. Elżbieta Szczot; recenzenci: o. prof. dr hab. dr h. c. Bronisław Wenaty Zubert OFM oraz ks. dr hab. Tadeusz Syczewski, prof. KUL.**

Czerwiec 2013

- 4 czerwca 2013 r. – odbyło się kolokwium habilitacyjne dr Małgorzaty Wąsek-Wiaderek. Rozprawa pt. *Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego wobec kompetencji Trybunału Konstytucyjnego i trybunałów europejskich (prawo)*.**
- 11 czerwca 2013 r. – odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Joanny Ablewicz pt. *Istota wolności gospodarczej w aspekcie filozoficz-noprawnym*. Promotor: ks. dr hab. Tadeusz Guz, prof. KUL, recenzenci: dr hab. Kamil Zeidler (UG) i ks. dr hab. Sławomir Fundowicz, prof. KUL.**
- 18 czerwca 2013 r. – odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgra Pawła Rogowskiego pt. *Przysięga w średniowiecznym prawie polskim*. Promotor: dr hab. Magdalena Pyter, prof. KUL, recenzenci: prof. dr hab. Wojciech Witkowski (UMCS) i ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński (KUL)**
- 25 czerwca 2013 r. – odbyło się kolokwium habilitacyjne dr Doroty Lis-Staranowicz. Rozprawa pt. *Legitymizacja sądowej kontroli prawa w Stanach Zjednoczonych Ameryki (prawo)*.**

oprac. Sławomir Graboń*
Anna Szarek-Zwijacz**

* Mgr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

** Dr, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

SPIS TREŚCI

STUDIA I ARTYKUŁY

RENATA KAMIŃSKA, Dopuszczalność immisji w stosunkach sąsiedzkich starożytnych Rzymian	7
Admissibility of the Immissions in the Neighbourly Relations of the Ancient Romans (summary)	23
Допустимость иммисий в соседских отношениях древних римлян (резюме)	23
MAREK KURYŁOWICZ, Horacy, Sermones 1,8: Poeta na cmentarnych ścieżkach, między prawem i obyczajami.	25
Horace, Sermones 1, 8: The poet on cemetery paths, between law and custom (summary)	34
Гораций, Sermones 1,8: Поэт на кладбищных путях, между правом и обычаями (резюме)	35
ELŻBIETA LOSKA, Kilka uwag na temat aerarium Saturni	37
Some Remarks on Aerarium Saturni (summary)	41
Несколько примечаний по теме aerarium Saturni (резюме)	41
CHIARA MINELLI, Pio X e l'avvio della stagione dei Codici	43
Pius X and the Beginning of the Code Era (summary)	76
Пий X и начало кодексового периода (резюме)	77
JAROSŁAW ROMINKIEWICZ, Inpones plagiaro pudorem. Marcjalis o literackiej kradzieży.	79
Inpones plagiaro pudorem. Martial on literary theft (summary)	100
Inpones plagiaro pudorem. Марциал о литературной краже (резюме)	100
ANNA TARWACKA, O tym, jak Plaut nie pisał o cenzorach.	103
On how Plautus did not write about the censors (summary)	117
Об этом, как Плавт не писал о цензорах (резюме)	117

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE DO STUDIÓW NAD PRAWEM

- Konwencja ustanawiająca zasady, których należy przestrzegać podczas udzielania azylu (Convention fixing the rules to be observed for the granting of asylum), sporządzona podczas VI Międzynarodowej Konferencji Państw Amerykańskich w Hawanie dnia 20 lutego 1928 roku (tłum. *Iryna Kozak*) 121

RECENZJE

- Leszek Bielecki, Koncepcja rzeczy publicznej w prawie polskim. Zagadnienia administracyjnoprawne, Compus, Kielce 2013, ss. 344 (rec. *Karol Dąbrowski*) 127
- Piotr Rączka, Działalność prawodawcza samorządów zawodowych, Wydawnictwo „Dom Organizatora”, Toruń 2013, ss. 423 (rec. *Piotr Janus*). 133
- Józef Wroceński, Marek Stokłosa (red.), Akta XIV Międzynarodowego Kongresu Prawa Kanonicznego odbytego w dniach 14-18 września 2011 r. na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2012, ss. 1230 + Aneks (rec. *Henryk Misztal*). 137

SPRAWOZDANIA

- Środki prawne kreowania wizerunku sądów w społeczeństwie, Konferencja naukowa (Lublin, 4 grudnia 2012 r.) (*Joanna Misztal-Konecka, Agata Zaprzaluk*) 149
- Kodeks Prawa Kanonicznego w badaniach młodych naukowców, II Ogólnopolska konferencja naukowa (Lublin, 1 czerwca 2013 r.) (*Anna Słowikowska, Paweł Zajac*) 153

Z ŻYCIA WYDZIAŁU

- DIARIUSZ. Kalendarium ważniejszych wydarzeń naukowych z udziałem pracowników Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, styczeń-czerwiec 2013 r. 169



Jadwiga Potrzeszcz
Bezpieczeństwo prawne
z perspektywy filozofii prawa

ISBN: 978-83-7702-776-9

Stron: 480

Format: B5

Rok wydania: 2013

Cena: 46 zł

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów

Wstęp

Rozdział I

Naturalne prawo człowieka do bezpieczeństwa

1. Pojęcie bezpieczeństwa
 - 1.1. Leksykalne ujęcie bezpieczeństwa
 - 1.2. Pojęcie bezpieczeństwa w poglądach doktryny
2. Ugruntowana w naturze ludzkiej potrzeba bezpieczeństwa
 - 2.1. Psychologiczne wyjaśnienie mechanizmu powstawania ludzkich potrzeb
 - 2.2. Klasyfikacja i hierarchizowanie ludzkich potrzeb ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby bezpieczeństwa
 - 2.3. Znaczenie potrzeby bezpieczeństwa w życiu społecznym człowieka
3. Bezpieczeństwo jako prawo człowieka
 - 3.1. Podstawowe ludzkie potrzeby jako uzasadnienie praw człowieka
 - 3.2. Bezpieczeństwo człowieka jako zasada konstytucyjna nowoczesnego państwa
 - 3.3. Normatywne odzwierciedlenie naturalnego prawa człowieka do bezpieczeństwa w przepisach Konstytucji RP oraz w aktach normatywnych prawa międzynarodowego i europejskiego
4. Podsumowanie

Rozdział II

Bezpieczeństwo człowieka jako cel i funkcja państwa

1. Pojęcie i problematyka celu i funkcji państwa
 - 1.1. Pojęcie celu państwa i katalog celów realizowanych przez państwo współczesne

- 1.2. Płaszczyzna opisowa a płaszczyzna normatywna formułowania twierdzeń na temat celów państwa
- 1.3. Relatywizm a uniwersalizm wartości w kontekście uzasadniania bezpieczeństwa człowieka jako celu państwa
- 1.4. Bezpieczeństwo człowieka a reżim polityczny
- 1.5. Funkcja ochronna państwa
2. Bezpieczeństwo człowieka w relacji do dobra wspólnego jako celu państwa
3. Bezpieczeństwo człowieka w teoriach genezy państwa
 - 3.1. Bezpieczeństwo człowieka jako stały motyw w teoriach genezy państwa
 - 3.2. Bezpieczeństwo człowieka jako zakładane minimum organizacji państwowej w poglądach Arystotelesa
 - 3.3. Bezpieczeństwo człowieka jako centralny motyw zawarcia umowy społecznej
 - 3.3.1. Bezpieczeństwo człowieka w poglądach sofistów i Platona na temat umowy społecznej
 - 3.3.2. Legalistyczna postawa Sokratesa wyrazem pojmowania umowy społecznej jako domniemanej zgody na istniejący porządek społeczny
 - 3.3.3. Hugo Grocjusz jako przedstawiciel teorii umowy społecznej
 - 3.3.4. Bezpieczeństwo człowieka jako główny cel państwa w teorii umowy społecznej Thomasa Hobbesa
 - 3.3.5. Poglądy Johna Locke'a jako wyraz troski o bezpieczeństwo człowieka w państwie oraz jako istotny wkład w budowanie koncepcji bezpieczeństwa prawnego
 - 3.3.6. Bezpieczeństwo człowieka w koncepcji umowy społecznej Jean-Jacquesa Rousseau
4. Państwo prawa jako gwarant bezpieczeństwa człowieka
 - 4.1. Państwo prawa, państwo prawne, państwo praworządne - uwagi terminologiczne w kontekście problematyki bezpieczeństwa człowieka
 - 4.2. Immanuel Kant jako prekursor państwa prawa i zwolennik idei bezpieczeństwa ustawowego
 - 4.3. Standardy demokratycznego państwa prawa a bezpieczeństwo człowieka

5. Zasada ochrony zaufania obywateli do państwa i do stanowionego przez nie prawa
- 5.1. Zasada ochrony zaufania obywateli do państwa i do stanowionego przez nie prawa jako integralny element państwa prawa
- 5.2. Dwuaspektowość problemu zaufania we wzajemnych relacjach państwa i obywateli
- 5.3. Ochrona zaufania obywateli do państwa jako potwierdzenie przez państwo swojej wiarygodności
- 5.4. Zasada ochrony zaufania obywateli do państwa i do stanowionego przez nie prawa w prawie administracyjnym
- 5.5. Zasada ochrony zaufania obywateli do państwa i do stanowionego przez nie prawa w orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego
6. Podsumowanie

Rozdział III

Bezpieczeństwo prawne jako funkcja porządku prawnego

1. Pojęcie i znaczenie porządku prawnego
 - 1.1. Porządek prawny a system prawny, ład społeczny i porządek społeczny
 - 1.2. Porządek prawny a pojmowanie prawa
2. Prawnonaturalne podstawy porządku i bezpieczeństwa prawnego
 - 2.1. Relacja instynktu i rozumu w naturze człowieka a potrzeba i poczucie bezpieczeństwa
 - 2.2. Potrzeba bezpieczeństwa a potrzeba życia w uporządkowanym, przewidywalnym świecie
 - 2.3. Naturalny porządek wszechświata
 - 2.4. Konieczność ustanowienia porządku normatywnego umożliwiającego życie społeczne człowieka
 - 2.5. Bezpieczeństwo prawne jako roszczenie prawnonaturalne
3. Bezpieczeństwo prawne a pewność prawa
 - 3.1. Rozumienie pojęcia *Rechtssicherheit* w niemieckiej doktrynie prawa
 - 3.2. Pojęcie *Rechtssicherheit* a pojmowanie bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa w polskiej doktrynie prawa
 - 3.3. Rozumienie bezpieczeństwa prawnego i pewności prawa w odniesieniu do orzecznictwa polskiego Trybunału Konstytucyjnego
 - 3.4. Podejmowane w polskiej doktrynie prawa próby odróżniania pojęć: bezpieczeństwo prawne - pewność prawa
 - 3.5. Relacja pojęć: bezpieczeństwo prawne - pewność prawa jako relacja celu i środka
4. Bezpieczeństwo prawne - definicja i struktura pojęcia
5. Podsumowanie

Rozdział IV

Bezpieczeństwo prawne a sprawiedliwość

1. Problem sprawiedliwości i niesprawiedliwości prawa
 - 1.1. Aspekty sprawiedliwości
 - 1.2. Związek sprawiedliwości z funkcjonowaniem rozumu praktycznego

- 1.3. Sprawiedliwość jako następstwo prawa
- 1.4. Problem sprawiedliwości i niesprawiedliwości prawa pozytywnego
2. Moment krytyczny bezpieczeństwa prawnego: *lex iniusta non est lex*
3. Relacje między bezpieczeństwem prawnym a sprawiedliwością jako fundamentalnymi wartościami prawa pozytywnego
 - 3.1. Problem antynomiczności bezpieczeństwa prawnego i sprawiedliwości jako elementów idei prawa w ujęciu Gustawa Radbrucha i Arthura Kaufmanna
 - 3.2. Stanowisko Karla Petraschka: relacja napięcia w wymiarze idealnym i konieczność kompromisu w wymiarze realnym prawa
 - 3.3. Oryginalność propozycji Niklasa Luhmanna
 - 3.4. Bezpieczeństwo prawne i sprawiedliwość w relacji współdziałania i wzajemnego umacniania
4. Podsumowanie

Rozdział V

Bezpieczeństwo prawne w praktyce - wybrane przykłady z dziedziny tworzenia i stosowania prawa

1. Uwagi wprowadzające
2. Zasada ochrony praw nabytych i zasada ochrony interesów w toku. Rola prawa intertemporalnego
3. *Vacatio legis*
4. Zasada *lex retro non agit*
5. Generalne klauzule odsyłające
6. Problem jednolitości stosowania prawa
7. Problematyka stosowania prawa podatkowego
 - 7.1. Specyfika prawa podatkowego a bezpieczeństwo prawne
 - 7.2. Instytucja przedawnienia w prawie podatkowym a bezpieczeństwo prawne
 - 7.3. Pojęcie „niewydanie interpretacji” a bezpieczeństwo prawne
 - 7.4. Pojęcie „reprezentacja” a bezpieczeństwo prawne
8. Podsumowanie

Zakończenie

Bibliografia

1. Źródła
 - 1.1. Akty normatywne
 - 1.2. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
 - 1.3. Orzecznictwo Sądu Najwyższego
 - 1.4. Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego
2. Literatura

Legal Security from the Point of View of the Philosophy of Law (Summary)

Indeks osób

Table of Contents



Tomasz Barankiewicz
*W poszukiwaniu modelu standardów
etycznych administracji publicznej
w Polsce*

ISBN: 978-83-7702-642-7

Stron: 322

Format: B5

Rok wydania: 2013

Cena: 49 zł

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów

Wprowadzenie

ROZDZIAŁ I ADMINISTRACJA I MODELE STANDARDÓW ETYCZNYCH - PODSTAWY TEORETYCZNE

1. Uwagi terminologiczne
2. Administracja publiczna i jej zawodowe kadry
3. Wartość poznawcza modeli teoretycznych
4. Typologia modeli standardów etycznych administracji publicznej
 - 4.1. Modele teoretyczne i modele normatywne
 - 4.2. Modele negatywne i modele pozytywne
 - 4.3. Modele proceduralne i modele materialne
 - 4.4. Modele personalne i modele zdepersonalizowane
 - 4.5. Modele systemowe i modele niesystemowe
5. Czynniki kształtujące współczesne modele standardów etycznych administracji publicznej
 - 5.1. Uwagi wstępne
 - 5.2. Nowy ład społeczno-kulturowy
 - 5.3. Społeczeństwo komunikacyjne i społeczeństwo sieci
 - 5.4. Wyzwania współczesnej filozofii prawa
 - 5.4.1. Nowy pozytywizm prawniczy (*New Legal Positivism*)
 - 5.4.2. Niepozytywistyczne koncepcje prawa
 - 5.4.3. Reinterpretacja związków prawa i moralności a standardy etyczne administracji publicznej
 - 5.5. Wyzwania aksjologiczne administracji publicznej
 - 5.6. Konwergencja kultur administracyjnych
 - 5.7. Nowe idee organizacji i zarządzania w sferze publicznej
6. Wzrastające znaczenie i status współczesnej etyki administracyjnej
7. Uwagi końcowe

ROZDZIAŁ II MODEL ODPOWIEDZIALNOŚCI

1. Odpowiedzialność - pojęcie, założenia i nowe koncepcje
2. Współczesna filozofia odpowiedzialności
 - 2.1. Klasyczna ontologia odpowiedzialności w ujęciu R. Ingardena
 - 2.2. Postklasyczna ontologia odpowiedzialności w ujęciu G. Pichta i H. Jonasa
3. Podstawowe kategorie myślenia o odpowiedzialności w administracji publicznej
 - 3.1. Odpowiedzialność prawna i etyczna
 - 3.2. Odpowiedzialność przedmiotowa i podmiotowa
 - 3.3. Odpowiedzialność bierna i czynna
 - 3.4. Odpowiedzialność negatywna i pozytywna
 - 3.5. Odpowiedzialność autonomiczna i refleksyjno-responsywna
4. Rodzaje odpowiedzialności pracownika administracji publicznej
 - 4.1. Odpowiedzialność karna
 - 4.2. Odpowiedzialność cywilna
 - 4.3. Odpowiedzialność dyscyplinarna i porządkowa
 - 4.4. Odpowiedzialność społeczna
 - 4.5. Odpowiedzialność moralna indywidualna
5. Uzasadnienie modelu etycznych standardów odpowiedzialności
6. Uwagi końcowe

ROZDZIAŁ III MODEL PROCEDURALNY

1. Uwagi terminologiczne
2. Wzrost zainteresowania proceduralnymi teoriami prawa i sprawiedliwości społecznej
 - 2.1. Proceduralne teorie umowy społecznej
 - 2.2. Proceduralne teorie racjonalnego dyskursu społecznego

- 2.3. Proceduralne teorie hermeneutyczno-personalistyczne
- 2.4. Proceduralne teorie systemów społecznych i prawa refleksyjnego
3. Budowa systemu etycznych standardów proceduralnych
 - 3.1. Systemowość i multicentryzm prawa
 - 3.2. Systemowość i społeczny konsekwentny pluralizm moralny
 - 3.3. Katalog etycznych standardów proceduralnych
4. Etyczne a prawne standardy procedury administracyjnej
5. Uzasadnienie modelu etycznych standardów proceduralnych - wartość zaufania proceduralnego
6. Uwagi końcowe

ROZDZIAŁ IV MODEL ARETOLOGICZNY

1. Uwagi terminologiczne
2. Odrodzenie teorii cnót w etyce XX w.
3. Charakterystyka współczesnej teorii cnót
4. Możliwości współczesnej teorii cnót w budowaniu etyki urzędniczej
 - 4.1. Perspektywy urzędniczej teorii cnót
 - 4.2. Ograniczenia urzędniczej teorii cnót
5. Etyczny wzór osobowy urzędnika
 - 5.1. Wzór osobowy w ujęciu socjologiczno-psychologicznym
 - 5.2. Wzór osobowy w ujęciu teorii cnót
6. Podstawowe płaszczyzny osobowego wzoru urzędnika
 - 6.1. Cnoty obywatelskie
 - 6.2. Kryteria etyczne rekrutacji i selekcji kadr administracji publicznej
 - 6.3. Cechy osobowo-moralne urzędnika
 - 6.3.1. Naczelne cechy osobowo-moralne
 - 6.3.1.1. Uwagi ogólne
 - 6.3.1.2. Uczciwość
 - 6.3.1.3. Uprzejmość
 - 6.3.1.4. Życzliwość
 - 6.3.1.5. Odpowiedzialność i gotowość przyjęcia krytyki
 - 6.3.2. Pomocnicze cechy osobowo-moralne
 - 6.3.2.1. Rzetelność
 - 6.3.2.2. Sumienność
 - 6.3.2.3. Dążenie do rozwoju zawodowego

7. Uzasadnienie modelu etycznych standardów aretologicznych
8. Uwagi końcowe

ROZDZIAŁ V MODEL STRUKTURACYJNY

1. Uwagi wstępne
2. Teoria strukturacji A. Giddensa
 - 2.1. Rozwój podejścia strukturacyjnego
 - 2.2. Podstawowe elementy teorii strukturacji
 - 2.2.1. Krytyka funkcjonalizmu i strukturalizmu w naukach społecznych
 - 2.2.2. Pojęcie „strukturacji”
 - 2.2.3. Refleksyjne monitorowanie działania (*reflexive monitoring of action*)
 - 2.2.4. Stratyfikacyjny model podmiotu działania (*stratification model of the agent*)
 - 2.2.5. Osobliwy charakter struktury społecznej
 - 2.2.6. Nowy „wyszukany porządek administracyjny”
 - 2.2.7. Czasoprzestrzeń i bezpieczeństwo instytucjonalnych praktyk społecznych
3. Zastosowanie teorii strukturacji do budowy nowego modelu standardów etycznych administracji publicznej
 - 3.1. Zastosowanie teoretyczno-badawcze
 - 3.1.1. Nowy paradygmat badawczy etyki administracyjnej
 - 3.1.2. Dobre praktyki administracyjne jako przedmiot badań
 - 3.2. Zastosowania praktyczne
 - 3.2.1. Refleksyjność jako warunek inteligentnej i responsywnej administracji publicznej
 - 3.2.2. Dualność struktury refleksyjnej administracji publicznej
 - 3.2.3. Dualność podmiotu refleksyjnej administracji publicznej
4. Uzasadnienie modelu strukturacyjnego
5. Uwagi końcowe

ZAKOŃCZENIE

Wykaz źródeł i literatury

In search of a model for ethical standards of public administration in Poland (Summary)



Marek Smarzewski
*Podmiot bierny przestępstwa na tle
włoskiego prawa karnego*

ISBN: 978-83-7702-804-9

Stron: 236

Format: B5

Rok wydania: 2013

Cena: 25 zł

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów

Wstęp

Rozdział I. Pojęcie biernego podmiotu przestępstwa

1. Wprowadzenie
2. Koncepcja biernego podmiotu przestępstwa
3. Ustalenia terminologiczne i merytoryczne
- 3.1. Podmiot bierny przestępstwa a ofiara w sensie wiktymologicznym
- 3.2. Podmiot bierny przestępstwa a pokrzywdzony
- 3.3. Podmiot bierny przestępstwa a poszkodowany
4. Podmiot bierny jako element struktury typu przestępstwa
- 4.1. Podmiot bierny a podmiot czynny przestępstwa
- 4.2. Podmiot bierny a przedmiot wykonawczy przestępstwa

Rozdział II. Istota biernego podmiotu przestępstwa

1. Wprowadzenie
2. Podmiot bierny a przedmiot przestępstwa
- 2.1. Przedmiot ochrony prawnokarnej
- 2.2. Dobra i interesy
- 2.3. Przedmiot przestępstwa a określenie podmiotu biernego
3. Określenie i klasyfikacja biernego podmiotu przestępstwa
- 3.1. Osoba fizyczna jako podmiot bierny przestępstwa
- 3.2. Osoba prawna jako podmiot bierny przestępstwa
- 3.3. Instytucja jako podmiot bierny przestępstwa
- 3.4. Państwo jako podmiot bierny przestępstwa
4. Problem wyodrębnienia podmiotu biernego nieokreślonego

Rozdział III. Właściwości biernego podmiotu przestępstwa

1. Wprowadzenie
2. Podmiot bierny a kwalifikacja prawna czynu
3. Znaczenie relacji pomiędzy podmiotem biernym i podmiotem czynnym dla istoty i okoliczności przestępstwa oraz granic karalności
4. Właściwości podmiotu biernego a podmiotowe przesłanki odpowiedzialności karnej

Rozdział IV. Zachowanie biernego podmiotu przestępstwa

1. Wprowadzenie
2. Zachowanie podmiotu biernego oraz jego postacie
- 2.1. Określenie zachowania podmiotu biernego
- 2.2. Postacie zachowania biernego podmiotu przestępstwa
- 2.3. Zachowanie biernego podmiotu przestępstwa ze względu na czas
- 2.4. Zestawienie zachowań podmiotu czynnego i podmiotu biernego
3. Miejsce zachowania podmiotu biernego w strukturze przestępstwa
- 3.1. Norma prawa karnego a podmiot bierny przestępstwa
- 3.2. Wpływ zachowania podmiotu biernego na zachowanie się podmiotu czynnego
- 3.3. Zachowanie podmiotu biernego jako element przestępstwa
- 3.4. Wyłączenie bezprawności
- 3.4.1. Zgoda dysponenta dobrem prawnym
- 3.4.2. Obrona konieczna
4. Zachowanie biernego podmiotu przestępstwa w relacji do czynu zabronionego i karalności
- 4.1. Zachowanie podmiotu biernego jako obiektywna przyczyna czynu zabronionego sprawcy
- 4.2. Zachowanie podmiotu biernego jako element czynu

- 4.3. Zachowanie podmiotu biernego jako przyczyna wyłączenia karalności
- 5. Zachowanie biernego podmiotu przestępstwa jako okoliczność wpływająca na wymiar kary
- 5.1. Podmiot bierny a okoliczności popełnienia przestępstwa
- 5.2. Prowokacja i umyślny współudział podmiotu biernego w przestępstwie jako szczególne okoliczności łagodzące
- 5.3. Znaczenie ogólnych okoliczności łagodzących

Rozdział V. Zarys koncepcji biernego podmiotu przestępstwa w polskim prawie karnym

- 1. Wprowadzenie

- 2. Miejsce ofiary w strukturze przestępstwa
- 3. Znaczenie biernego podmiotu przestępstwa
- 3.1. Znamiona określające właściwości podmiotu biernego
- 3.2. Znamiona zachowania się podmiotu biernego
- 4. Wprowadzenie podmiotu biernego do struktury przestępstwa a zasada humanizmu

Zakończenie

Bibliografia

